

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ
DEPARTAMENT SYSTEMU OBRONNEGO MON

TEORIA SZTUKI WOJENNEJ
„SIGMA"

t. XI (cz. I)

61061

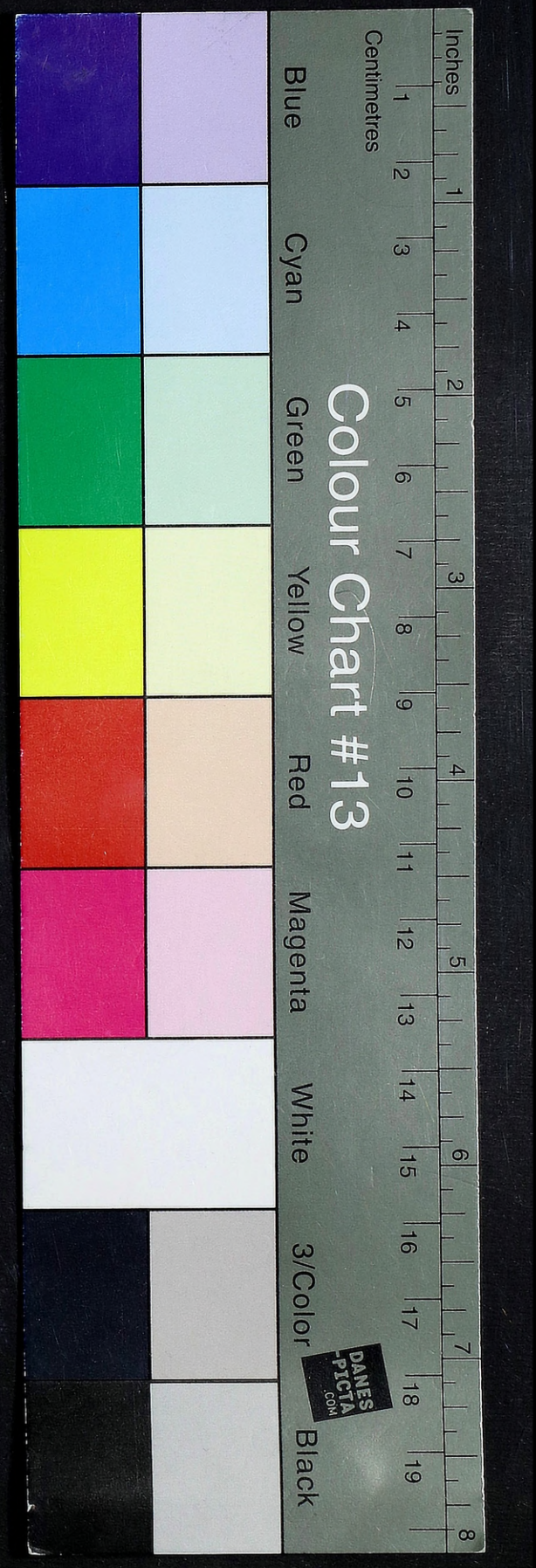
PNB

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/4612 t. 11cz. 1
05-004612-001-0

Nr ewid. II
Akademii Obrony Narodowej

PNB

RSZAWA 2000



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ
DEPARTAMENT SYSTEMU OBRONNEGO MON

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid. 61061
II

TEORIA SZTUKI WOJENNEJ

„SIGMA"

TOM XI (Część I)

Opracowanie i redakcja

gen. bryg. prof. dr hab. Michał KRAUZE
płk prof. dr hab. Bogdan SZULC
ppłk dr Stanisław KORZENIOWSKI

S/4642

WARSZAWA 2000

SPIS TREŚCI

Część I

WSTĘP 5

WPROWADZENIE 16

1. OGÓLNONAUKOWE PODSTAWY TEORII SZTUKI WOJENNEJ (WIELOASPEKTOWOŚĆ ROZUMIENIA WALKI I WALKI ZBROJNEJ) 30

1.1. RÓŻNE KONTEKSTY POZNANIA ZJAWISKA WALKI ZBROJNEJ 30
1.2. PRZYCZYNKI DO KONSENSUSU TEORETYCZNEGO WALKI ZBROJNEJ 41
1.3. WALKA I WALKA ZBROJNA W REFLEKSJI FILOZOFICZNEJ 56
1.4. PRAKSEOLOGICZNO-CZYNNOŚCIOWA REFLEKSJA O WALCE ZBROJNEJ 68
1.5. CZŁOWIEK W STRUKTURZE I MECHANIZMIE WALKI ZBROJNEJ 86

2. GŁÓWNE KATEGORIE SZTUKI WOJENNEJ 100

2.1. WOJNA A WALKA ZBROJNA I SZTUKA WOJENNA 102
2.2. STRUKTURA SZTUKI WOJENNEJ I WALKI ZBROJNEJ 116
2.3. DZIAŁANIA ZBROJNE 134

3. WYZNACZNIKI WALKI ZBROJNEJ 156

3.1. SIŁY, OBSZAR I CZAS JAKO CZYNNIKI WALKI ZBROJNEJ 156
3.1.1. Istota i przeznaczenie sił zbrojnych 157
3.1.2. Rozwinięcie sił w czasie i przestrzeni jako warunek konieczny walki zbrojnej 173
3.2. ŚRODKI WALKI 193
3.3. CZŁOWIEK W WALCE ZBROJNEJ 215
3.3.1. Morale 217
3.3.2. Stres w walce zbrojnej 220

Część II

4. PRAWA I ZASADY WALKI ZBROJNEJ 245

4.1. PRAWA WOJNY I WALKI ZBROJNEJ 246
4.2. ZASADY SZTUKI WOJENNEJ 251
4.3. ZASADY A REGUŁY WALKI ZBROJNEJ 266
4.4. ZASADY A TWIERDZENIA ZASADNICZE DLA WALKI ZBROJNEJ 272
4.4.1. Zasada potencjalizacji 273
4.4.2. Zasada faktów dokonanych 275
4.4.3. Zasada synergii 279
4.4.4. Zasada ruchliwości 283
4.4.5. Zasada zaskoczenia 286
4.4.6. Zasada racjonalnej eliminacji 289
4.4.7. Zasada kunktacji 294

5. ELEMENTY WALKI ZBROJNEJ 297

Przygotowanie materiałów cząstkowych

płk prof. dr hab. L. Ciborowski, płk dr J. Groskrejc,
płk prof. dr hab. M. Huzarski, płk dr J. Janczak, płk dr hab. W. Kaczmarek,
ppłk dr S. Korzeniowski, płk dr M. Kozub,
gen. bryg. prof. dr hab. M. Krauze, płk dr J. P. Lemanowicz,
ppłk dr Z. Mazurek, płk prof. dr hab. inż. Eugeniusz Nowak,
ppłk dr Z. Nowakowski, płk dr S. Sadowski, płk prof. dr hab. B. M. Szulc,
płk dr J. Szymczyk, płk prof. dr hab. Z. Ścibiorek,
płk prof. dr hab. A. Tomaszewski, płk prof. dr hab. J. Zieliński

Redakcja i prace techniczne

G. Bereda, B. Grzelewska, B. Kwiatek,
mgr D. Piórkowska, M. Wołejszo, B. Urban

5.1. RUCH W OPERACJI I WALCE 297
5.1.1. Ogólne wyznaczniki ruchu w operacji i walce *298*
5.1.2. Formy przejawiania się ruchu w walce i operacji *303*
5.2. RAŻENIE W WALCE ZBROJNEJ 320
5.2.1. Rażenie ogniowe *323*
5.2.1.1. Miejsce rażenia ogniowego w walce i operacji oraz jego związki z pozostałymi elementami działań *326*
5.2.1.2. Struktura rażenia ogniowego w walce i operacji 336
5.2.2. Rażenie elektroniczne *350*
5.2.2.1. Istota rażenia elektronicznego 350
5.2.2.2. Rodzaje i charakter rażenia elektronicznego 355
5.2.2.3. Rażenie elektroniczne jako główny element przekształceń walki zbrojnej.. 367
5.2.3. Rażenie (oddziaływanie) psychologiczne *375*
5.3. INFORMACJA W WALCE ZBROJNEJ 399
5.3.1. Obszary i warunki informacji *400*
5.3.2. Zdobywanie informacji *403*
5.4. ZABEZPIECZENIE W WALCE ZBROJNEJ 407
6. POZNAWCZO-METODOLOGICZNY KONTEKST WALKI ZBROJNEJ415
ZAKOŃCZENIE 424
BIBLIOGRAFIA 428

WSTĘP

Wojna jako walka zbrojna, od początku powstania tego zjawiska, była zawsze przedmiotem zainteresowania ludzi. Zainteresowania te stanowiły o przekazywaniu doświadczeń z różnych starć zbrojnych, potomnym. Przekazy na ten temat były bądź ustne, bądź pisemne (często w formie poetyckiej). Już w starożytności (przed narodzeniem Chrystusa) pojawiać się zaczęły pisemne formuły właściwego organizowania i prowadzenia walki. W ten sposób powstawała sztuka wojenna, traktowana jako dziedzina praktycznej działalności ludzkiej z jednej strony, z drugiej zaś, rozumiana jako pewien przedmiot poznania.

Wraz z rozwojem społeczeństw kanony prowadzenia walki zmieniały się ustawicznie, choć niektóre reguły przetrwały wszystkie fazy społecznego rozwoju. W pewnym sensie ukształtowała się swoista teoria sztuki wojennej, do której odwoływała się najczęściej społeczność wojskowa.

Tak, jak w minionych okresach, tak i obecnie należy stawiać sobie pytania o istotę i treść sztuki wojennej. Dlatego też w 1996 roku rozpoczęto badania nad zasadniczymi zagadnieniami współczesnej sztuki wojennej, nad jej istotą i determinantami. Podjęcie tych badań było przedsięwzięciem niezwykle skomplikowanym oraz wielce kontrowersyjnym w sensie czysto teoretycznym. Już samo ujęcie problemu, z uwzględnieniem tradycyjnego terminu „sztuka", wydawało się, przynajmniej w pierwszej refleksji, kwestią trudną do rozwiązania. Dość powszechnie bowiem oddziela się sztukę, jako najwyższą umiejętność wykonywania określonych czynności, od nauki, z drugiej zaś strony – przynajmniej w systematyce uprawianych nauk – sztuka wojenna stanowi podstawową dyscyplinę nauk wojskowych (traktowanych jako dzie-

dzina nauki). Taka swoista antynomia wymagała pewnych ogólnych wyjaśnień i przekonujących uzasadnień.

Dość powszechnie – w tradycyjnym ujęciu – sztukę wojenną (w sensie teorii) traktowano instrumentalnie nie wnikając, z małymi wyjątkami, w naturę zjawiska i różne konteksty walki zbrojnej. Często, jako wskaźniki generalne rozpatrywanego zjawiska, przyjmowano tezy regulaminowe, nie zawsze przecież odzwierciedlające istotę sztuki.

Dlatego też należało ***zbadać aktualny stan teorii sztuki wojennej oraz ustalić wyznaczniki różnych podejść do zjawiska walki zbrojnej (np. spójność polskiej teorii z wymogami NATO) i w efekcie określić – w kontekście epistemologicznym i metodologicznym – podstawowe idee (prawa), korelacje, zasady i wyznaczniki współczesnej teorii sztuki wojennej.*** To też uczyniono ogólnym celem podjętych badań.

Rozpatrywanie zagadnień sztuki wojennej w ujęciu czysto naukowym było zabiegiem o dużym stopniu trudności, zagadnieniem niezwykle skomplikowanym i kontrowersyjnym. Z jednaj strony bowiem sztukę wojenną należało traktować jako określone umiejętności, odróżniając ją od nauki, jako określonej wiedzy i przyjętego postępowania, z drugiej zaś, jako naukę (dyscyplinę) posiadającą swój przedmiot badań, obszar zainteresowań oraz swoiste dla niej metody. W tym drugim ujęciu, stosowanie terminu „sztuka" stało się bynajmniej określeniem niezbyt stosownym. Dylemat powyższy wymagał zatem szczegółowych wyjaśnień i analiz.

Wielce kontrowersyjne było również samo ujęcie problemu, a szczególnie jego naukowo-poznawcze konteksty. W dotychczasowych próbach bowiem koncentrowano się na budowie teorii bądź w oparciu o retrospektywną praktykę (np. K. von Clausewitza), bądź o intuicję i czerpanie z różnych poglądów naukowych (np. K. Nożko, S. Kozieja i innych). W wyniku tego tworzone nowe teorie nie zawsze spełniały wszystkie warunki teorii stricte naukowych.

Przed podobnym problemem stanęli autorzy badań. Nie ulega jednak wątpliwości, iż tworząc teorię sztuki wojennej należało wykorzystać dotychczasowe opracowania tego problemu, naturalnie po uprzednim poddaniu ich dogłębnej analizie.

Istotną kwestię w podjętych badaniach stanowił niewątpliwie wybór odpowiedniego „podłoża" teoretycznego.

Sprawą oczywistą stała się konieczność rozpatrzenia teorii sztuki wojennej w aspekcie naukoznawczym. Mamy tu na myśli ogólną teorię nauki (filozofię nauki), jak również metodologię budowy teorii naukowej, jaką z pewnością jest rozpatrywany przedmiot badań.

Kwestią wymagającą naukowej refleksji było również rozstrzygnięcie dylematu metodologicznego dotyczącego umiejscowienia sztuki wojennej, a szerzej nauk wojskowych, we właściwym układzie systematyzującym nauki szeroko rozumiane. W oparciu o dotychczasowe doświadczenia można było wyodrębnić i umiejscowić nauki wojskowe (w tym sztukę wojenną) w grupie nauk humanistycznych lub w naukach o zarządzaniu, a ściślej rzecz ujmując w prakseologii.

Pierwsze podejście, często uwzględniane przez instytucje promujące naukę w Polsce, można nazwać – w ogólnym ujęciu – instytucjonalnym. Jego źródeł możemy doszukać się w znanej tezie, iż „... *wojna (utożsamiana z walką zbrojną) jest zjawiskiem społecznym*". Przy takim podejściu zasadne może być podporządkowanie nauk wojskowych, jako dziedziny tożsamej z dyscypliną grupie nauk humanistycznych i społecznych. Podkreślić jednak należy, że często (np. w klasyfikacji KBN) wyodrębnia się nauki wojskowe jako samodzielną grupę nauk.

Podejście drugie (nieformalne w systematyce) sugerowało ujęcie sztuki wojennej w naukach o sprawnym działaniu (prakseologii). Na wysunięcie takiej tezy pozwalało wyodrębnienie, w ogólnej teorii walki (głównie T. Kotarbińskiego i J. Rudniańskiego), teorii walki zbrojnej. Takie ujęcie zaś wska-

wskazywało na konieczność uwzględnienia w naszych rozważaniach właśnie wspomnianej wyżej ogólnej teorii walki oraz w znacznym stopniu powiązanych z nią – teorii konfliktów, teorii zdarzeń, a także lansowanej przez J. Koniecznego cybernetyki walki (w tym teorii niszczenia).

Dostrzegaliśmy również i trzecią możliwość, w której – być może – zasadnicze elementy teorii sztuki wojennej wywodzić należało z teorii politologicznych, tym bardziej, że nadal funkcjonują poglądy ujmujące walkę zbrojną (wojnę) jako kontynuację polityki. Wydawało się, że można tu znaleźć pewne uzasadnienia, przynajmniej przy rozpatrywaniu kwestii teorii strategii.

W takim logicznym kontekście – jak się wydawało – trzeba było podjąć logiczny dyskurs w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania:

1. Jaka jest natura podstawowego założenia i reguł heurystycznych sztuki wojennej?

2. Jak jest ustrukturalizowana obiektywna zawartość (treść) sztuki wojennej (tzn. z jakiej logiki korzystamy w systemie aksjomatycznym)?

3. Jakie są własności wykorzystywanych terminów i wyrażeń, z uwzględnieniem kontekstów semantycznych?

4. Jakiej klasy problemy (obszary) mogą wpływać zdecydowanie na treść, zakres i pytania oraz twierdzenia sztuki wojennej?

W powyższych pytaniach zawarte zostały główne aspekty teoretyczne podjętych badań.

Podczas precyzowania programu badań konieczne było również określenie zakresu niezbędnych czynności badawczych w kontekście głównych funkcji spełnianych przez naukę. Dlatego też założono, iż:

- konieczne będzie (co wydawało się bardzo ważne ze względu na potrzebę zapewnienia właściwego poziomu komunikowania naukowego) opisanie badanej rzeczywistości w celu spełnienia rygoru funkcji deskryptywnej;
- wszelkie czynności badawcze ukierunkować należy na ocenę badanej rzeczywistości, co wiązałoby się z ich funkcją diagnostyczną;

♦ w konsekwencji opisania i oceny rzeczywistości niezbędne stanie się wyjaśnienie, dlaczego jest ona taka a nie inna, co powiązane byłoby ze spełnieniem eksplanacyjnej funkcji nauki;

♦ jak w każdej działalności badawczej należy uogólniać i systematyzować wiedzę, co byłoby spełnieniem funkcji systematyzującej.

Obok powyższych kwestii, odnoszących się w swej istocie do tego, jaka współczesna sztuka wojenna jest i dlaczego taka jest, założono, że niezbędne będą podejścia odpowiadające na pytanie – jaka ta rzeczywistość może być? Spełniona przez to została prognostyczna funkcja badań. Jednocześnie dążono jednak do uniknięcia formułowania tez i twierdzeń dla tego co ma być, przyjmując, iż nie wolno budować teorii w odniesieniu do przyszłych zdarzeń, spełniając w ten sposób jeden z wymogów uprawiania nauki.

W pewnym sensie celowo, już w założeniach, pominięto funkcję metodologiczną sztuki wojennej. Sądziliśmy bowiem i sądzimy, iż powinna stanowić ona oddzielny przedmiot badań.

Obok powyższych wyznaczników niezwykle istotne – w podjętych badaniach – było podejście pragmatyczne, wynikające – co już podkreślano – z politycznej dążności do uczestnictwa Polski, a zatem także jej sił zbrojnych w strukturach Paktu Północnoatlantyckiego. Zaszła zatem konieczność szczegółowych porównań stanów teorii i wyznaczników stanowiących o jej funkcjonalności. W takim rozumieniu funkcja diagnostyczna ujmowana była, w naszych rozważaniach, również z uwzględnieniem pragmatycznej funkcji porównawczej. Powyższe kwestie determinowały kierunki i treść pracy w poszczególnych jej etapach, dając jednocześnie podstawę określania celów cząstkowych i problemów badawczych. Cele te sformułowano następująco:

1. Określić wyznaczniki (czynniki determinujące) wpływające na kształtowanie się teorii sztuki wojennej na przestrzeni wieków.

2. Wyodrębnić podstawowe (zasadnicze) determinanty nauki i teorii naukowych i określić stopień spójności teorii sztuki wojennej z wyznacznikami naukoznawczymi.

3. Wykryć (ustalić) prawa rozwoju sztuki wojennej i ustalić ich korelację z innymi prawami (teoriami innych nauk).

4. Określić podstawowe desygnaty, twierdzenia i kategorie teorii sztuki wojennej.

5. Porównać stan polskiej teorii sztuki wojennej z generalnymi prawami i zasadami sztuki wojennej państw NATO.

6. W efekcie wykrytych różnic w kategoriach sztuki wojennej, określić praktyczne wyznaczniki konsensusu teoretycznego w tej dziedzinie, w aspekcie międzynarodowym.

7. Określić czynniki wpływające na treść i strukturę sztuki wojennej.

8. Ustalić podstawowe elementy (czynniki) mogące wywierać wpływ na rozwój sztuki wojennej w najbliższej przyszłości – przewidzieć ewentualne kierunki tego rozwoju.

W kontekście zaprezentowanych ogólnych celów badawczych pracę zespołu ukierunkowano na poszukiwanie odpowiedzi na wyszczególnione niżej pytania (rozwiązanie następujących problemów badawczych):

1. Jak, na przestrzeni wieków, kształtowała się teoria sztuki wojennej?

2. Co i w jakim zakresie wpływało, w poszczególnych etapach rozwoju, na kształtowanie się twierdzeń, zasad i praw sztuki wojennej?

3. Jakie były praktyczne konteksty wyodrębniania się sztuki wojennej i jej teorii w sensie naukowym?

4. Jak i kiedy kształtowały się (wyodrębniały) działy, specjalności i podspecjalności sztuki wojennej jako nauki?

5. Jakie czynniki wpływały na kształtowanie się podstawowych paradygmatów teorii sztuki wojennej?

6. Jakie są konteksty naukoznawcze teorii sztuki wojennej?

7. W jakim stopniu i zakresie sztuka wojenna odpowiada podstawowym kanonom nauki?

8. Co jest przedmiotem sztuki wojennej?

9. Czy sztuka wojenna (jako teoria) spełnia wymogi nauki (desygnaty, twierdzenia, prawa, kategorie, zadania, funkcje)?

10. W jakim stopniu teoria sztuki wojennej spełnia wymogi teorii naukowej?

11. Jak powstały i zmieniały się: przedmiot, język i metoda sztuki wojennej?

12. Jakie są powiązania i zależności sztuki wojennej od innych nauk (jakich)?

13. Jak Odróżnić (wyróżnić) teorię sztuki wojennej, jako dyscyplinę naukową, od praktyki doktrynalnej?

14. Jakie są różnice i relacje między doktryną wojenną a nauką wojenną (sztuką wojenną)?

15. Jaki jest wpływ ogólnej teorii walki (teorii konfliktów) na teorię sztuki wojennej?

16. Jak (w jaki sposób) powiązać podstawowe wyznaczniki teorii walki z teorią walki zbrojnej (sztuką wojenną)?

17. Jaka jest spójność i zależność polskiej sztuki wojennej od teorii funkcjonujących w NATO?

18. Jak rozwiązać problem spójności języka i kategorii sztuki w aspekcie międzynarodowym?

19. Jaka jest granica sporów teoretycznych i dopuszczalna rozbieżność procedur w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego?

20. Jakie podstawowe płaszczyzny i kanony mogą stanowić o zasadniczych paradygmatach teorii sztuki wojennej?

Rozwiązanie powyższych problemów wymagało zastosowania wielu podejść i metod badawczych, w których dominowały – ze względu na charakter

i zakres problemu – głównie metody teoretyczne. Zaprezentowane rozumienie rozwiązywanego problemu sugerowało, już w pierwszej refleksji, zastosowanie metod historycznych (podejścia historycznego). Jako podstawę przyjęliśmy tu przekonujące wywody H. G. Gadamera: „*To właśnie doświadczenie doprowadziło badania historyczne do przekonania, że obiektywne poznanie daje się osiągnąć dopiero z pewnego dystansu historycznego. To prawda, że to, co stanowi o jakiejś rzeczy, właściwa jej treść, wyodrębnia się dopiero w dystansie do aktualności ukształtowanej przez ulotne warunki. Możliwość przeglądu całości, względna zamkniętość historycznego procesu, jego oddalenie od wypełniających współczesność poglądów – oto w pewnym sensie naprawdę pozytywne warunki rozumienia historycznego. Dlatego metoda historyczna przyjmuje milcząco założenie, że trwałe znaczenie czegoś daje się obiektywnie poznać dopiero wtedy, gdy należy do jakiegoś zamkniętego kontekstu. Innymi słowy: gdy jest na tyle martwe, by budzić już tylko historyczne zainteresowanie. Tylko wtedy wyłącznie subiektywnego udziału obserwatora wydaje się możliwe. Jest to w istocie paradoks – odpowiednik w dziedzinie teorii nauki starego problemu moralnego, czy można nazwać kogoś szczęśliwym przed śmiercią. Tak jak tam Arystoteles pokazał, jakie wyostrzenie ludzkich możliwości sądzenia problem ten przynosi, tak tutaj namysł hermeneutyczny musi odnaleźć wyostrzenie metodologicznej samowiedzy nauki. Bez wątpienia pewne postulaty hermeneutyczne znajdują natychmiastowe wypełnienie tam, gdzie pewien kontekst historyczny budzi już tylko historyczne zainteresowanie. Pewne źródła błędu są tam z natury rzeczy wykluczone. Pytanie jednak, czy wyczerpuje to problem hermeneutyczny. Dystans czasowy ma oczywiście jeszcze inny sens oprócz sensu uśmiercania czyjegoś zainteresowania przedmiotem. Pozwala on w pełni wyłonić się prawdziwemu sensowi danej rzeczy (...). Tylko ten dystans czasowy może pozwolić na rozwiązanie zasadniczej krytycznej kwestii hermeneutyki, mianowicie sprawy oddzielenia*

prawdziwych uprzedzeń, przy których rozumiemy, od fałszywych, przy których błędnie rozumiemy"[1].

Ten dość obszerny cytat oddaje w całej pełni istotę podejścia metodologicznego, głównie w pierwszych etapach rozwiązywania problemu.

Naturalnie metoda historyczna nie wyczerpuje (bo nie może) całej metodyki podejścia teoretycznego, choć w badaniach wojskowych jest ona w pełni przekonująca i powszechnie akceptowana, uzupełniliśmy ją analizą i syntezą oraz porównaniem i uogólnieniem.

Podkreślana złożoność problemu wymagała – w przekonaniu autorów – również wykrywania pewnych związków przyczynowo-skutkowych między nowymi czynnikami (zmiennymi niezależnymi) a efektami badanego układu (zmiennymi zależnymi). Zaistniała zatem obiektywna konieczność wykrywania istniejących zależności i relacji między tymi zmiennymi. Stąd też w badaniach zastosowano podejście, w którym obok dedukcji przyjęto konieczność uwzględnienia, opartej na teorii J. S. Milla, metody indukcji (kanony: jednej różnicy, jedynej zgodności, połączonej różnicy i zgodności, zmian towarzyszących, jednej reszty).

Obok powyższych metod przewidziano również uproszczone metody eksperckie w sensie odwoływania się do oceny ekspertów lub ich wiedzy (np. ekspertyzy uzupełniające).

W tym aspekcie zespół autorski zamówił 14 ekspertyz dotyczących różnych kwestii rozpatrywanych problemów, które wykonało 16 pracowników naukowych różnych instytucji wojskowych. Stanowiły one cenny materiał, z którego wyprowadzono szereg tez, mających często generalne znaczenie dla ostatecznych rozstrzygnięć prezentowanych w opracowaniu końcowym.

W 1999 roku zorganizowano sympozjum naukowe, które odbyło się w Akademii Obrony Narodowej. Nadano mu ogólny tytuł: „Teoria sztuki wojennej – w poszukiwaniu tożsamości poznawczej i metodologicznej". Wzięło

[1] H. G. Gadamer, *Prawda i metoda*, Kraków 1993, s. 283-284.

w nim udział ponad 60 naukowców parających się od wielu lat sztuką wojenną i walką zbrojną. Dyskusja podczas tego spotkania miała niezwykle twórczy charakter. Wykraczając często poza ramy nakreślonego problemu, poszerzyła konteksty ujmowania sztuki wojennej i walki zbrojnej. Zaznaczyć należy, iż sympozjum spotkało się z wielkim zainteresowaniem kierownictwa MON. Z propozycji złożenia tekstów skorzystali m.in. wiceminister Obrony Narodowej R. Szeremietiew oraz ówczesny przewodniczący Sejmowej Komisji Obrony Narodowej B. Komorowski. Materiały z sympozjum opublikowano w tomie IX („Sigma" – 1999). Ze względu na wielość ciekawych podejść, 16 wybranych tekstów wydano w formie książki pod tytułem „Sztuka wojenna. Konteksty teoretyczne i praktyczne" w wydawnictwie Adam Marszałek (Toruń 2000) pod redakcją M. Krauze i B. M. Szulca. Praca, w ciekawym wydaniu edytorskim, ukazała się w powszechnym obiegu (na rynku księgarskim) w maju 2000 roku.

Stanowi to spełnienie jednego z głównych warunków uprawiania nauki – upowszechniania wiedzy.

W pierwszej połowie 2000 roku zorganizowano 2 seminaria weryfikujące, w których wzięło udział 70 pracowników naukowo-dydaktycznych AON. W wyniku dyskusji nad układem i zakresem treści zrodził się ogólny plan raportu końcowego.

W całym programie badań (oprócz wymienionych sympozjów i seminariów) wzięło udział 36 pracowników naukowych oraz 9 pomocniczych. Rezultatem ich pracy było szereg ciekawych, prezentujących różne podejścia – analiz, konstatacji, ocen, prognoz i założeń – które zawarto w 10 tomach.

Dodać należy również, iż zespół autorski traktował, jako swoiste ekspertyzy, opinie powołanych przez zleceniodawcę recenzentów. Poszczególne recenzje stanowiły zbiór niezwykle cennych analiz i wskazówek. Nie zawsze zespół podzielał opinie recenzentów, ale wiele ich spostrzeżeń i wskazówek,

wykorzystał w dalszej pracy, z korzyścią dla końcowego kształtu prezentowanych w pracy treści.

Niniejsze opracowanie stanowi syntezę dotychczasowego dorobku, będąc jednocześnie – w sensie rzeczowym – zakończeniem programu badań.

Autorzy stanęli, w końcowej fazie badań, przed kolejną trudnością. Polegała ona głównie na określeniu zakresu opracowania. Nie ulega wątpliwości, iż synteza tego rodzaju powinna zawierać uogólnienia i konkluzje generalne, tezy i twierdzenia zasadnicze dla rozpatrywanego problemu oraz niezbędne wyjaśnienia. Do tego, w rzeczy samej, dążono. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, iż nie zawsze, nie we wszystkich kwestiach, udało się założenia te zrealizować. Z pewnością – co już zauważamy – niektóre zagadnienia wchodzą zbytnio w szczegóły lub w techniki walki czego w teorii należałoby unikać. Niektóre zaś tezy i twierdzenia wymagają dodatkowych wyjaśnień i uzasadnień. Autorzy mają nadzieję, iż przyjęte to zastanie z wyrozumiałością. Jednocześnie zakładamy, iż po ewentualnych poprawkach i korektach uda się prezentowane treści wydać w obiegu powszechnym, co stanowiłoby pełne spełnienie założeń niniejszej pracy.

WPROWADZENIE

Pragnąc ująć naturę walki zbrojnej w formie najogólniejszych twierdzeń, poczynając jednocześnie próby dyrektyw dla sztuki wojennej niezbędne wydają się pewne refleksje wprowadzające w nurt walki zbrojnej i sztuki wojennej. Zważmy zatem, iż kończący się wiek XX, to wiek największego w dziejach ludzkości postępu, ale to również wiek powstania tragicznych dla świata totalitaryzmów. To także wiek dwóch wojen światowych i skonstruowania broni – grożącej samounicestwieniem ludzkości. Koniec tego wieku, tak znaczącego przecież dla rozwoju ludzkości, to zmierzch epoki industrialnej – jak to trafnie w naszym przekonaniu określił swego czasu Alvin Toffler – i stopniowe przechodzenie do informacyjnej fazy rozwoju społecznego.

Faza ta – wbrew przekonaniu głosicieli utopii świata bez wojen – obfituje w różnego rodzaju konflikty, w tym także w konflikty zbrojne. Należy przypuszczać, iż zjawisko to w życiu społecznym będzie nadal zjawiskiem typowym, także w najbliższych dziesięcioleciach.

W takim kontekście zasadne staje się pytanie o stan i istotę współczesnej nauki i sztuki wojennej.

Wyróżniamy tu celowo naukę i sztukę wojenną, choć w powszechnym obiegu stosowany jest termin nauki wojskowe, których częścią (dyscypliną zasadniczą) uczyniono sztukę wojenną. O ile jednak dla terminu nauka wojenna możemy dość jednoznacznie określić przedmiot poznania, o tyle dla formuły „nauki wojskowe", zdefiniowanie przedmiotu poznania staje się wielce skomplikowane. Najogólniej rzecz ujmując, przedmiotem poznania nauki wojennej (nauki o wojnie) możemy uczynić wojnę jako taką. W ostatnich dekadach jednak wojnę zaczęto traktować jako zjawisko znacz-

nie szersze. Jedynie w powszechnym, potocznym ujęciu wojnę ujmuje się jako starcie dwóch walczących stron z użyciem oręża (środków walki). W wojskowych środowiskach naukowych jednak takie zjawisko określa się mianem walki zbrojnej.

Celowo również wyodrębniliśmy tu naukę wojenną od sztuki wojennej bowiem, jak trafnie zauważył Józef Maria Bocheński, to dwie różne klasy zjawisk „(...) Otóż naukowcy są teoretykami, ich dziedzina składa się ze zdań teoretycznych, nie zaś zdań praktycznych. (...) Zadania praktyczne bowiem nie należą do żadnej nauki". Dalej zaś „(...) Dlatego polityka nie jest żadną nauką, także sztuka wojenna nie jest nauką. Istnieją wprawdzie nauki teoretyczne w tych dziedzinach: nauka polityczna, nauka o wojnie, ale nauka polityczna i polityka, nauka o wojnie a sztuka wojenna – to nie to samo".

Mówiąc dalej o nauce wojennej, będziemy mieli na myśli poznawanie zjawiska wojen, w którym to zjawisku walka zbrojna stanowić będzie przedmiot zasadniczych dociekań. Mówiąc zaś o sztuce wojennej, będziemy mieli na myśli umiejętności organizowania i prowadzenia walki zbrojnej włącznie z metodami i technikami jej wiedzenia. W rzeczy samej więc będziemy mówili o walce zbrojnej jako zjawisku i sztuce wojennej jako umiejętności wiedzenia walki zbrojnej.

Dotychczas funkcjonujące teorie prowadzenia wojen zmieniały się wraz z kolejnymi transformacjami społeczno-ustrojowymi, wraz z rozwojem nauki i techniki. W znacznym stopniu charakter konfliktów zbrojnych determinowany był rozwojem środków walki. Natura walki zbrojnej ulegała systematycznym przewartościowaniom.

W nowej rzeczywistości społeczno-ustrojowej należało zatem podjąć badania nad generalnymi kwestiami walki zbrojnej oraz kanonami współczesnej sztuki wojennej w aspekcie wyodrębnienia praw, reguł i twierdzeń zasadniczych dla tej dziedziny poznania, mając jednocześnie na myśli wysoki stopień prawdopodobieństwa ewentualnych, przyszłych konfliktów.

Wieloletnie badania w dziedzinie nauki wojennej wykazały dobitnie i przekonująco, że obok techniki i w konsekwencji środków walki, ocena zagrożeń, ich charakteru i potencjalizacji, wywierała zasadniczy wpływ na charakter i sposoby walki. Często czynnik ten wpływał w takim samym stopniu na naturę walki zbrojnej, jak i na środki techniczne oraz organizację i wyszkolenie wojsk. Najczęściej – szczególnie w XX wieku – charakter zagrożeń stanowił determinant rozwoju tych środków oraz metod i form przygotowania i organizacji wojsk.

Sięgając w niedaleką przeszłość, możemy zauważyć, iż w XVII i XVIII wieku dominowały **konflikty monarchistyczne**, wynikające z dążności monarchów do powiększenia terytorium i panowania nad innymi. Absolutyzm i hegemonizm stanowiły o naturze prowadzonych wojen. XIX wiek to wejście w fazę **konfliktów narodowych**. W tym okresie zaczyna dominować ogień, jako zasadniczy czynnik walki. Ten okres konfliktów kończy I wojna światowa. Od tego czasu wchodzimy niejako w fazę konfliktów ideologicznych.

O ile jednak w pierwszym okresie (do połowy II wojny światowej) ma on formę czystą, gdzie komunizm i faszyzm stanowią zagrożenie podstawowe, o tyle od chwili włączenia się Stanów Zjednoczonych daje się zauważyć przekształcanie konfliktu.

To zagrożenie po II wojnie światowej nadal istnieje. Powstają dwa bloki przeciwstawnych państw. Przewidywany charakter walk dwóch przeciwstawnych bloków wywarł pewne piętno na teorię walki zbrojnej. Dominującymi wskaźnikami takiej wojny były: ogień (jego intensywność i powierzchnia rażenia) oraz masa wojsk, wyposażonych w sprzęt pancerny. Niszczenie było głównym celem starć zbrojnych, a teoria wojen jądrowych była – jak można sądzić – kulminacją paranoidalnych marzeń o zwycięstwie systemów politycznych. Stąd – być może – słusznie S. Koziej sugeruje ujęcie takiego zjawiska jako kataklizmu, nie zaś swoistej walki zbrojnej, choć każda wojna (w rozumieniu walki zbrojnej) jest swoistym kataklizmem.

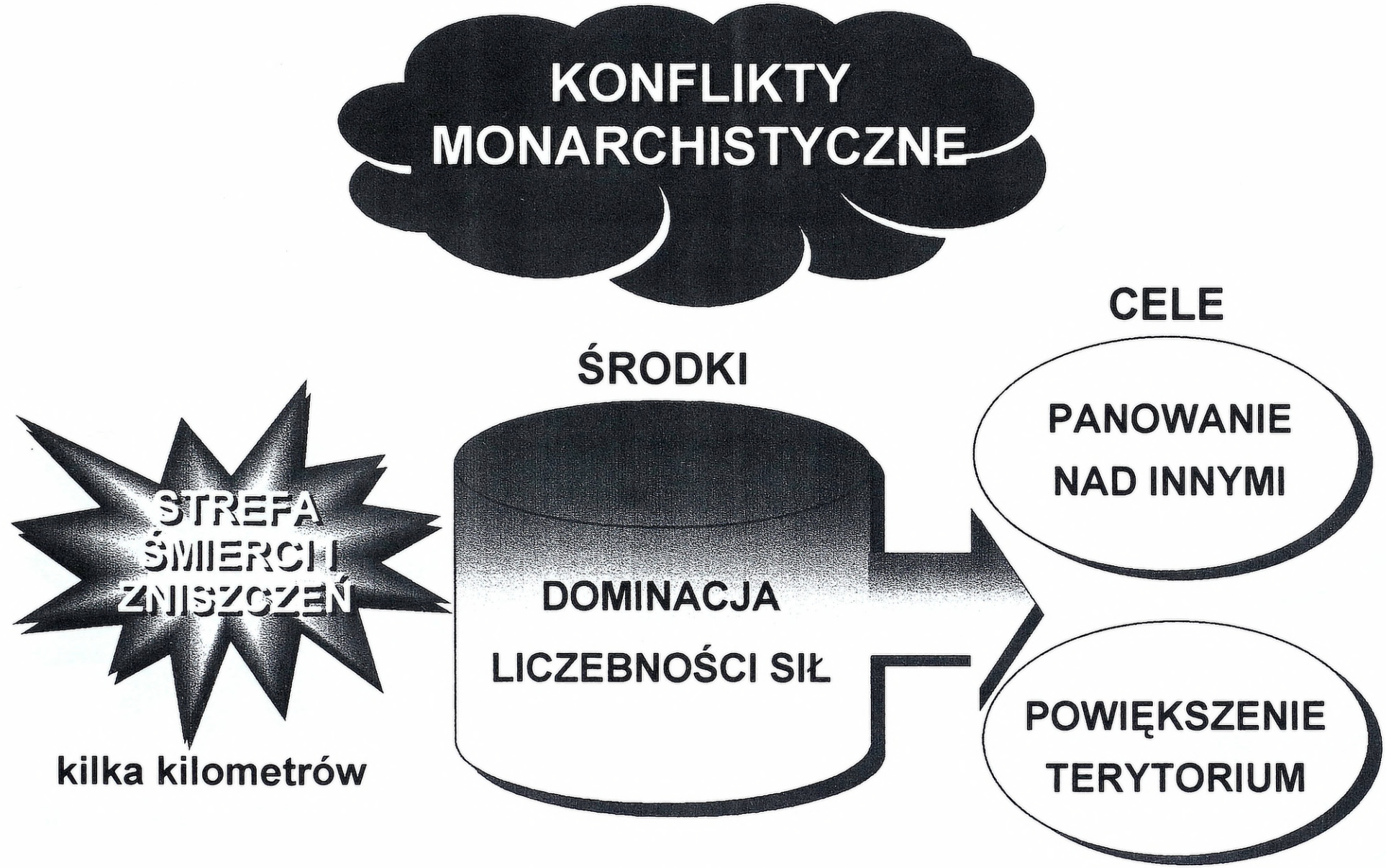
takiego zjawiska jako kataklizmu, nie zaś swoistej walki zbrojnej, choć każda wojna (w rozumieniu walki zbrojnej) jest swoistym kataklizmem.

Niszczenie, jako forma natury ówczesnej walki zbrojnej, pozwalało na dość precyzyjne określanie tzw. stref śmierci i zniszczeń. Początkowo były to metry, później kilometry, dziesiątki kilometrów – aż do II wojny światowej, gdzie strefa taka przekraczała nawet 1000 km. Zauważmy, że współcześnie stref takich nie można określać. Dzisiejsze środki walki bowiem pozwalają razić w skali globalnej, wkraczając również w sferę kosmosu (rys. 1-4).

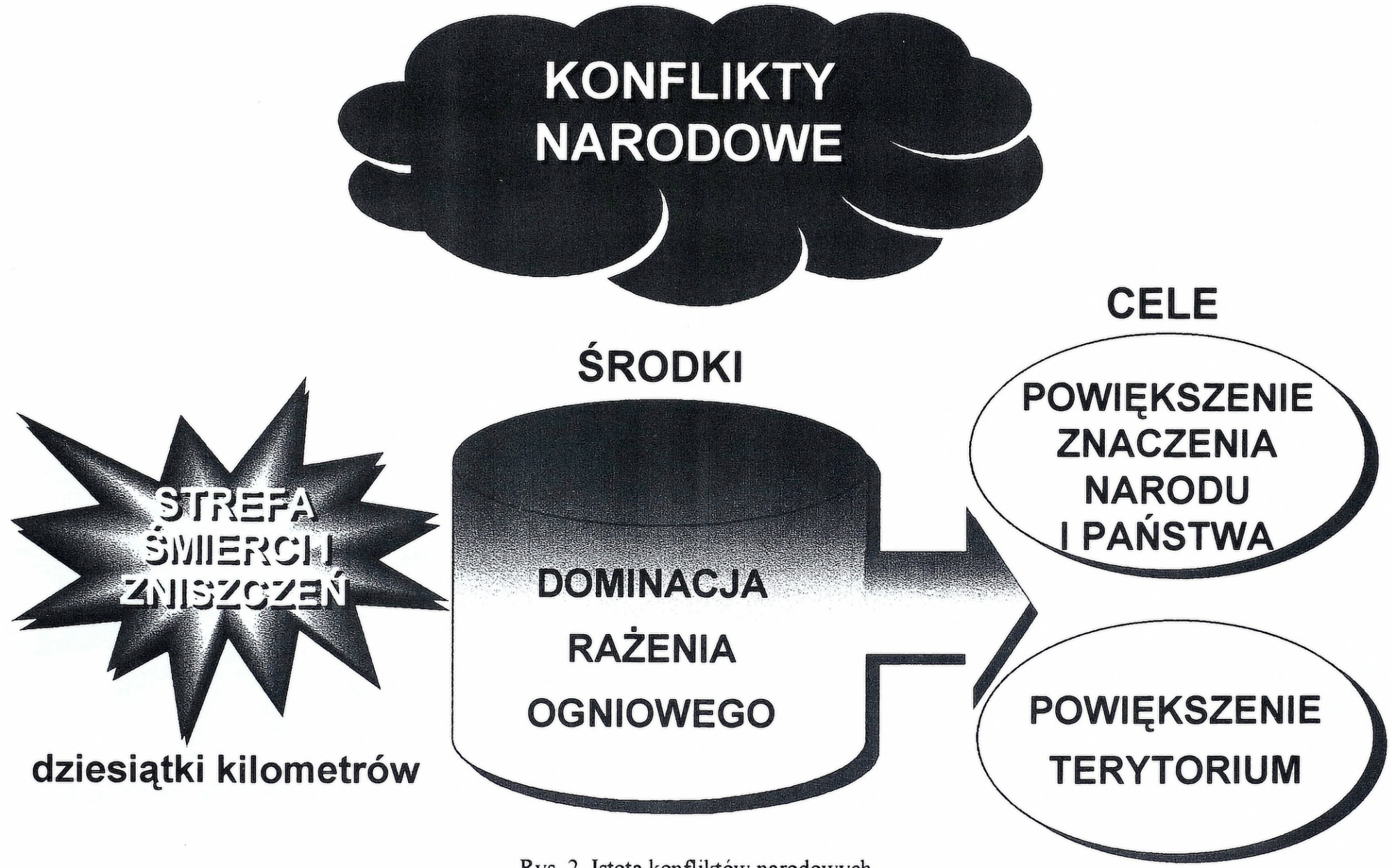
Upadek tzw. bloku socjalistycznego, stworzył zupełnie nową sytuację geopolityczną. Stąd pytanie o naturę przyszłych walk zbrojnych staje się aktualnie pytaniem pierwszym dla nauki wojennej. Nie ulega wątpliwości, co już wskazywaliśmy, iż wnioski z analizy i prognozy zagrożeń stają się – w takim kontekście – jednym z priorytetowych wskaźników wpływających na naturę walki zbrojnej. Jest to tym bardziej istotne, że systematyczne badanie tego obszaru pozwala nie tylko na właściwe przygotowanie wojsk do ewentualnego konfliktu zbrojnego, ale również, a może przede wszystkim, na podjęcie przedsięwzięć mających na celu zapobieganie konfliktowi lub jego rozprzestrzenianiu się.

Nie ulega wątpliwości, że podejmowanie tych przedsięwzięć (zapobieganie konfliktom i ich rozprzestrzenianiu się) jest również, a może przede wszystkim, konsekwencją upowszechniania nurtu globalistycznego. Tendencje globalizmu, tak wyraźnie rozprzestrzeniające się w dziedzinie polityki i gospodarki, przekładają się również na naturę walk zbrojnych. Coraz częstsze stają się już obecnie wspólne działania wojsk różnych państw, nie tylko złączonych sojuszami. Stąd też, co ma wyraźny wpływ na naturę walki zbrojnej, intensywne prace nad ideą wspólnych operacji połączonych. Stąd też idea wielonarodowych operacji zapobiegających rozprzestrzenianiu się konfliktów zbrojnych. Ta idea, dość przekonująca w swych założeniach,

XVII - XVIII WIEK



Rys. 1. Istota konfliktów monarchistycznych

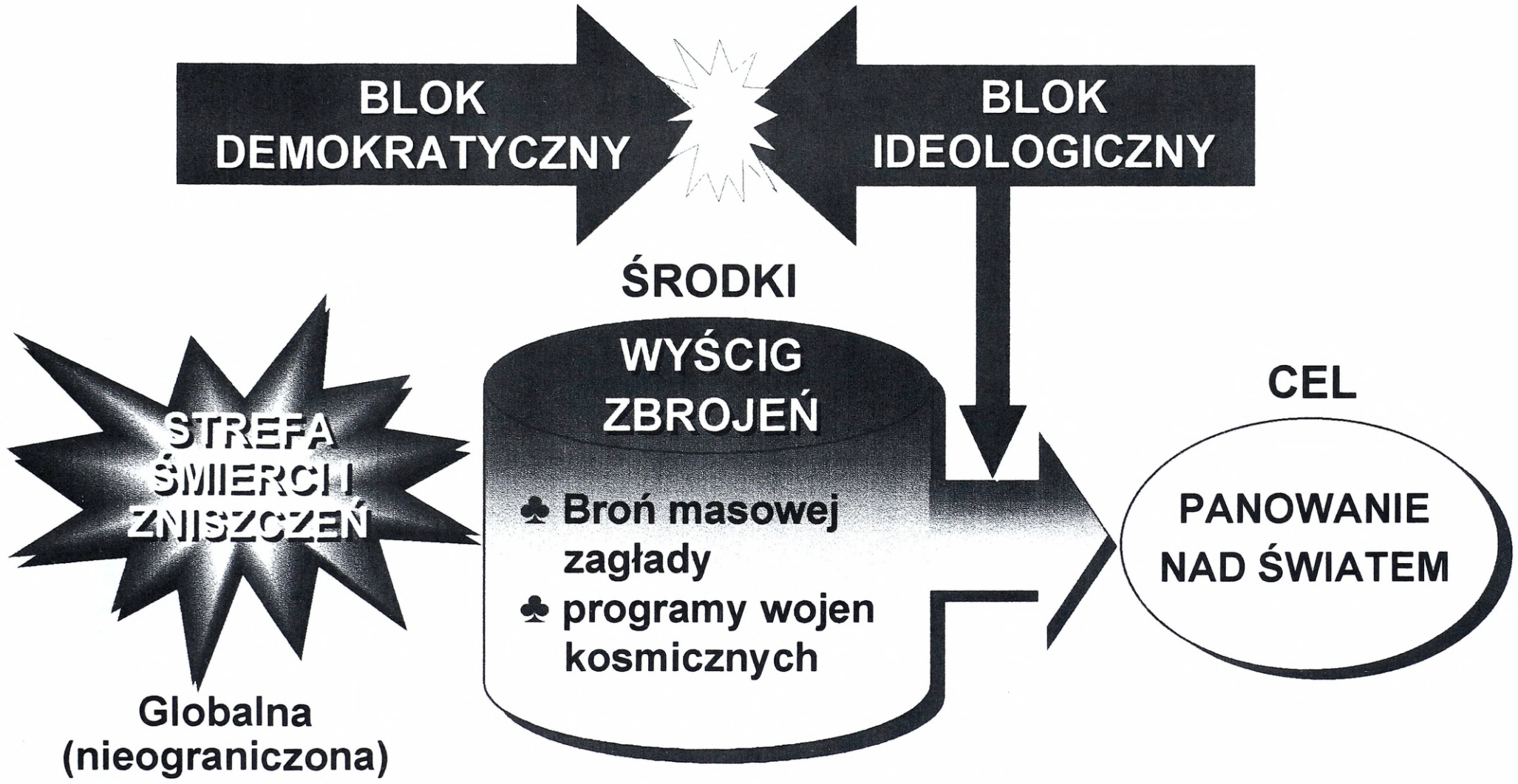


Rys. 2. Istota konfliktów narodowych

BIBLIOTEKA GŁÓWNA



Rys. 3. Istota konfliktów ideologicznych



Rys. 4. Istota zagrożenia konfliktem bloku państw

wpływa jednak na szukanie innych form walki zbrojnej przez zwolenników, czy też ideowców związanych z narodowymi nacjonalizmami i fundamentalizmami religijnymi.

Co dziś i w najbliższej przyszłości może stanowić o charakterze ewentualnych konfliktów? Jakie zagrożenia stanowić będą o ich powstawaniu? Odpowiedź na takie pytania nie może być jednoznaczna, chociażby ze względu na błyskawicznie zmieniającą się rzeczywistość.

Zważmy, że w końcu lat 80. wielkie kontrowersje w gronie uczonych, szczególnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, wywarł artykuł Francisa Fukujamy pt.: *Koniec historii.* O ile zgodzić się musimy z zasadniczym nurtem krytyki generalnych założeń tego tekstu (wydanego później w rozszerzonej wersji w formie książki), o tyle musimy również dostrzegać to, co jednak wpłynęło na wydarzenia w świecie po upadku tzw. „bloku komunistycznego", a jednocześnie wywarło wpływ na funkcje armii oraz pewne zmiany w sztuce wojennej. Otóż – jak sądzimy – to Fukujamie możemy przypisać wystarczające w sensie teoretycznym uzasadnienie nowych zagrożeń. Zagrożenia te to:

- nacjonalizmy regionalne,
- fundamentalizmy religijne.

Lata dziewięćdziesiąte potwierdziły przekonania Fukujamy, wskazując jednocześnie, iż tak specyficznych konfliktów nie można korzystnie rozstrzygnąć za pomocą tradycyjnych metod i sposobów walki.

Jeżeli założymy, – a są ku temu podstawy – że konflikty wynikające z tego typu zagrożeń będą nadal występować, to nie ulega wątpliwości, że należy do nich przygotować wojska.

Jest to jeden z nurtów – nazwijmy je – zagrożeniowych, wskazujących na konieczność zmian w sztuce wojennej, a jednocześnie implikujących istotę i naturę współczesnej walki zbrojnej.

Drugi nurt stanowią dociekania uzasadniające możliwość konfliktów zbrojnych stanowiących swoistą kulminację konfrontacji cywilizacji. Nie wnikamy tu w kontrowersyjne sposoby wyodrębniania poszczególnych cywilizacji. Musimy jednak zauważyć, iż natura walki zbrojnej może być różna, właśnie w zależności od starcia tych poszczególnych cywilizacji.

Myślimy, iż w tym nurcie szczególnie godne zainteresowania i szczegółowych badań są koncepcje S. Huntingtona z Instytutu Studiów Strategicznych Uniwersytetu Harwarda oraz H. Kana i A. Wienera.

Pewnym – empirycznym – odzwierciedleniem tego nurtu jest – jak sądzimy – wyodrębnienie podstawowych źródeł konfliktu przez generała majora ROBERTA Scalesa (juniora). Otóż w wydanej przez U.S. Army War College w Pensylwanii książce *Przyszła wojna* (Future Warfare) wyodrębnia on 5 źródeł konfliktów, mających stanowić zagrożenie pokoju światowego w pierwszych dekadach XXI wieku. Do źródeł tych zalicza:

- podziały biedny-bogaty,
- problemy etniczne,
- walkę o dominację,
- przeciwstawne interesy ekonomiczne,
- walkę o strefy surowców naturalnych.

Co prawda Autor ten prowadzi analizę z punktu widzenia obronności Stanów Zjednoczonych, dostrzegając największe niebezpieczeństwo wzdłuż linii podziałów szczególnie w Eurazji i na obrzeżach Pacyfiku, to jednak nie możemy wykluczyć tego typu źródeł na obrzeżach Polski.

Powyższe kwestie wyodrębniliśmy ze względu na fakt, iż powinny stanowić one stały przedmiot badań i analiz naukowców wojskowych. Wnioski z tych analiz bowiem mogą być podstawą przemian w metodach i formach walki oraz ukierunkować prace nad nowymi środkami walki. Jednocześnie mogą stanowić przesłankę do systematycznych przeobrażeń w sposobie szkolenia dowództw, sztabów i wojsk.

Obok powstających i sukcesywnie zmieniających się zagrożeń na naturę wojen z pewnością wpływają przeobrażenia społeczno-gospodarcze. Dość przekonujące wydają się tu tezy Alvina i Heidi Tofflerów, iż te same mechanizmy, które przekształcają porządek społeczny i ekonomiczny, przekształcają również wojnę. Nie jest tu miejsce na dowodzenie racji autora *Szoku przyszłości*, *Trzeciej fali* oraz *Wojny i antywojny*. Faktem jest, iż wszyscy zauważamy, że świat wchodzi w fazę tzw. fali informacyjnej. Przykład wojny w rejonie Zatoki Perskiej świadczy, iż ten kierunek przeobrażeń staje się dość wyraźny. Jaki to ma wpływ na sztukę wojenną? Otóż, jak się wydaje, zasadniczy. **O ile bowiem jeszcze nie tak dawno wartość armii mierzono jej materialnymi aktywami, o tyle dziś przechodzimy w okres, gdzie zasadniczą kwestią staje się zdolność nabywania, wytwarzania, dystrybucji i stosowania wiedzy.** Ewentualne pole walki staje się wieloaspektowo skomplikowane. Z każdym kolejnym dniem widać, jak coraz powszechniej ucieleśnieniem i źródłem wartości staje się wiedza, a nie tani mozół, symbole i proste umiejętności. Im bardziej wzrasta złożoność walki zbrojnej jako zjawiska, tym większa staje się rola wiedzy, która może zapewnić możliwość sprawnego organizowania i prowadzenia wojen. Dlatego też nihilizm scjentystyczny, wynikający z wąskiego, prymitywistycznego rozumienia profesjonalizmu, typowy dla armii okresu industrialnego, będzie stopniowo ustępował metodologizmowi poznawczemu epoki informacyjnej.

Dlatego też współcześnie rozpatrywanie walki zbrojnej w aspekcie politologicznym nie może być ograniczone jedynie do obszaru starć zbrojnych, lecz musi skupiać się także na problemach wpływających w różnym wymiarze na to zjawisko, a ujmowanych w szeroko rozumianych kwestiach bezpieczeństwa i obronności.

Nie ulega również wątpliwości, iż systematycznej weryfikacji wymagają dotychczasowe prawa i twierdzenia funkcjonujące w rozpatrywanym przedmiocie. Szczegółowe badania i wynikające z nich twierdzenia, po właściwej

weryfikacji, mogą mieć wpływ na diametralne zmiany w sztuce wojennej. Te zmiany zresztą następują sukcesywnie w wyniku zmieniającej się sytuacji, w wyniku wniosków z różnego rodzaju konfliktów regionalnych. To one pozwalają na dość precyzyjne już uogólnienia w kwestiach charakteru współczesnych i przyszłych konfliktów zbrojnych. Najodpowiedniej możemy to określić 5 cechami:

- trudno dostępny teren,
- ogniskowość walk (bojów),
- brak ustabilizowanego frontu,
- niejednoznaczność i ruchliwość celów,
- unikanie użycia sprzętu ciężkiego.

To zaś zmusza walczących do:

- szybkiego i precyzyjnego zdobywania informacji,
- szybkich i precyzyjnych uderzeń,
- samodzielnego i sprawnego działania zgrupowań taktycznych.

W aspekcie tego musimy zauważyć, że we współczesnej sztuce wojennej sukcesywnie następuje wzrost:

1) znaczenia informacji (stałe śledzenie, dokładność, szybkość przekazywania danych i ochrona);

2) znaczenia powietrznego i elektronicznego wymiaru starcia zbrojnego;

3) kompetencji dowódców niższych szczebli;

4) oddziaływań psychologicznych.

Współczesność wraz z powstającymi zagrożeniami stworzyła w ostatnich latach zupełnie nową sytuację, sytuację, w której głębokim przemianom uległy funkcje armii (wojska). Wspomniane już nacjonalizmy regionalne i fundamentalizmy religijne, a także globalizacja ekonomiczna wymusiły niejako konieczność zapobiegania im przez operacje wojskowe. Operacje te, zwane często operacjami innymi niż wojna, operacjami pokojowymi lub ope-

racjami wspierania pokoju, organizowane i prowadzone przez siły międzynarodowe, mają głównie na celu niedopuszczanie do rozprzestrzeniania się konfliktów lub zaprowadzanie pokoju w ich rejonie. Można przypuszczać, iż tego typu działania będą następowały również w najbliższej przyszłości. Ich charakter i różnorodność wskazują na konieczność systematycznej penetracji naukowej, mimo tego, że zręby teorii działań już powstały. Ma to również wpływ na system szkolenia wojsk.

Udział w tego typu operacjach sił polskich wskazuje na konieczność wypracowania zupełnie nowych metod i technik działań. Wysokie wymagania stawiane są tu przede wszystkim oficerom. Konieczność przestrzegania pewnych (mających status norm międzynarodowych) zasad, jakże często odmiennych od procedur w starciach typowo zbrojnych, a także wykonywania zazwyczaj zupełnie nowych zadań, determinują jednocześnie zupełnie nowe spojrzenie na funkcje sił zbrojnych i proces przygotowania żołnierzy do tego typu zadań.

Konsekwencją pojawiających się zagrożeń jest również rozwijający się terroryzm. Walka z tym zjawiskiem staje się również jedną z form walki zbrojnej, a zatem i tu należy wypracować odpowiednie techniki.

Dotychczasowe rozważania skłaniają do potwierdzenia tezy, iż nowa rzeczywistość wskazuje na konieczność sukcesywnego odchodzenia od rozumowania kategoriami „(...) masowych, bezpośrednich, wyniszczających walk i operacji zwartych zgrupowań wojsk na rzecz bardziej wyrafinowanych koncepcyjnie i elastycznie prowadzonych działań pośrednich i manewrowych (...)".

Pozwalają również na wygenerowanie zasadniczych tez dla przyszłej natury wojny.

Po pierwsze – sprzęt i przedmiot były ważniejsze od myśli i koncepcji. Ta relacja zmienia się diametralnie.

Po drugie – przy nieustannych, często radykalnych zmianach, mniejsze znaczenie zaczyna odgrywać pozycja, a znacznie większe – elastyczność i zdolność manewru.

Po trzecie – szybka i natychmiastowa informacja stanowi o precyzji uderzeń, wpływając zdecydowanie na zredukowanie kosztownych zasobów.

Po czwarte – coraz większa złożoność problemów wymaga coraz bardziej subtelnych form integracji i zarządzania oraz metod i technik walki.

Po piąte – zmieniająca się natura wojny oraz metody i techniki walki wymagają nowych, odpowiednich do tych zmian środków walki.

Po szóste – złożoność problemów i nieustające zmiany wskazują na konieczność wszechstronnego przygotowania kadr dowódczo-sztabowych.

W aspekcie powyższych konstatacji poszukiwanie poznawczych i metodologicznych uogólnień dla natury i teorii walki zbrojnej oraz reguł generalnych dla sztuki wojennej wydaje się nie tylko uzasadnione – jak sądzimy – ale i konieczne.

1. OGÓLNONAUKOWE PODSTAWY TEORII SZTUKI WOJENNEJ (WIELOASPEKTOWOŚĆ ROZUMIENIA WALKI I WALKI ZBROJNEJ)

1.1. RÓŻNE KONTEKSTY POZNANIA ZJAWISKA WALKI ZBROJNEJ

Sam termin ***walka***, jako kategoria semantyczna, jest wieloznaczny i ma szeroki zakres. W ujęciu czynnościowym oznacza przezwyciężanie czegoś, zmaganie się z kimś lub z czymś bądź też działanie mające na celu osiągnięcie, uzyskanie, zdobycie, odzyskanie, utrzymanie kogoś lub czegoś. Z tej szerokiej denotacji (ekstensji) i wieloznacznej konotacji (intensji) nazwy ***walka***, wywodzą się jej różne rodzaje.

W znaczeniu militarnym ***walka*** definiowana jest jako „***zorganizowane działanie sił zbrojnych stron przeciwnych, dążących do pobicia przeciwnika, ścieranie się, bicie się z kimś, czymś; bitwa, bój, potyczka; w znaczeniu ogólniejszym: wojna***"[1]. Definicja powyższa, jak widzimy, obejmuje takie terminy, jak: ***bitwa*** i ***bój***, a w sensie szerszym również nazwę ***wojna***. Podobnie jak w języku angielskim, gdzie bitwę, walkę, bój, określa się wspólnym terminem ***battle***[2].

W ujęciu encyklopedycznym walka zbrojna jest dominującą ***cechą*** zjawiska społecznego, jakim jest wojna[3].

Na gruncie prakseologii ***walka***, w znaczeniu ogólnym, jest pojmowana jako ***kooperacja negatywna*** przynajmniej dwóch sprawców, z których każdy stara się osiągnąć cel niezgodny z celem drugiego[4].W ogólnej teorii walki,

---

[1] Słownik języka polskiego, Warszawa, PWN 1995, s. 608.
[2] Słownik angielsko-polski, Warszawa, Wiedza Powszechna 1990, s. 46.
[3] Encyklopedia popularna, Warszawa, PWN 1994, s. 947.
[4] T. Pszczołowski, *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji,* Ossolineum 1978, s. 267.

walka zbrojna jest odmianą dzielnej walki, *„...jest tylko modyfikacją walki w ogóle"*[1].

W świetle tej teorii reguły walki ogólnej stosują się także do każdej walki zbrojnej. Istotne jest również to, że *„...pewne reguły powodzenia w walce nie są bynajmniej związane z walką jako taką i nie znajdują swego wytłumaczenia w antagonistycznym charakterze składowych jej **działań** (nie mówiąc już o charakterze militarnym, cechującym tylko walki pewnego rodzaju), lecz czerpią swą zasadność z ogólnych cech dzielnego **czynu** jako takiego*[2].

Można również, jak to czyni J. Rudniański, pojmować walkę jako ***współdziałanie*** o celach niezgodnych jednostek lub zespołów znajdujących się w „gęstym" społecznym otoczeniu. Autor ten uzasadnia silne wzajemne relacje między podmiotami działającymi w walce oraz ukazuje możliwości stosowanych sposobów prowadzenia walki (głównie niezbrojnej)[3].

Według J. Koniecznego, walka jest jedną z form świadomego ***działania ludzkiego***. Autor ten, wykorzystując aparaturę pojęciową prakseologii oraz logiki matematycznej i teorii mnogości, wykreował dla potrzeb militarnych cybernetyczną teorię walki[4].

W klasycznej teorii sztuki wojennej, walka utożsamiana jest z bitwą, *„...której celem jest zniszczenie lub pokonanie przeciwnika"*[5]. Walka, jak pisał Clausewitz, składa się *„...z większej lub mniejszej liczby poszczególnych **czynności**, które nazywamy **bitwami**"*[6] oraz *„z dwóch różnych pierwiastków: z wrogiego uczucia i wrogiego zamiaru"*[7]. Henry Jomini działania zaczepne i obronne traktuje jako ***systemy walki***, które w toku wojny mogą być stosowane[8].

---

[1] Zob. T. Kotarbiński, *Z zagadnień ogólnej teorii walki,* [w:] Wybór pism, t. 1, Warszawa 1957, s. 556.
[2] Tamże.
[3] J. Rudniański, *Elementy prakseologicznej teorii walki*, Warszawa 1983.
[4] J. Konieczny, *Cybernetyka walki*, Warszawa 1970.
[5] C. Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 1958, s. 212.
[6] Tamże, s. 84.
[7] Tamże, s. 16.
[8] Zob. H. Jomini, *Zarys sztuki wojennej,* Warszawa 1966, s. 86.

Współczesna teoria sztuki wojennej określa ***walkę zbrojną*** jako podstawowy rodzaj zbrojnych działań wojennych. Teoria ta ustala, że „***walka zbrojna to bezpośrednie starcie zgrupowań wojsk, to wzajemne destrukcyjne oddziaływanie za pomocą posiadanych środków rażenia, to przede wszystkim fizyczne niszczenie i psychologiczne obezwładnianie przeciwnika, jako przeszkody na drodze do celu***”[1].

W *Leksykonie wiedzy wojskowej* ***walka zbrojna*** definiowana jest jako całokształt przedsięwzięć realizowanych w czasie działań wojennych przez siły zbrojne przy użyciu broni[2]. Definicja ta, zdaniem prof. Kozieja, nie przystaje do współczesnych warunków, gdyż działania wojenne obejmują działania zbrojne i niezbrojne[3]. W innym miejscu termin ***walka*** oznacza zbrojne starcie dwóch przeciwstawnych stron (od pojedynczego żołnierza do związku taktycznego włącznie)[4].

W powszechnym obiegu przyjmuje się, że ***walka*** to starcie zbrojne z przeciwnikiem w skali taktycznej, którego częścią składową jest ***bój***[5]. W aspekcie semantyki logicznej oraz prakseologii, konwencja ta wydaje się wątpliwa. Pojęcie ***walka***, jak zauważamy, jest kategorią nadrzędną (ogólniejszą) w stosunku do kategorii ***walka zbrojna***, gdyż każda walka zbrojna jest walką, ale nie każda walka jest walką zbrojną. Ponadto, termin ***bój*** jest tożsamy z pojęciami ***bitwa*** i ***walka*** (według *Słownika języka polskiego*, s. 182). Tak jak „*nie można z punktu widzenia logicznego uważać, że istnieją operacje strategiczne i operacje*”[6], analogicznie nie można przyjąć, że istnieje walka zbrojna i walka (w sensie taktycznym). W pełni uzasadnione jest zatem posługiwanie się bardziej precyzyjnym terminem ***walka taktyczna***, w odniesieniu do wszelkich działań zbrojnych, związanych ze szczeblem tak-

---

[1] S. Koziej, wyd. cyt., s. 16.
[2] Leksykon wiedzy wojskowej, Warszawa 1979, s. 474.
[3] Zob. S. Koziej, wyd. cyt., s. 14.
[4] Leksykon..., s. 472.
[5] Por. S. Koziej, wyd. cyt., s. 17 oraz *Regulamin działań taktycznych wojsk lądowych*, Warszawa 1994, s. 7.
[6] S. Koziej, wyd. cyt., s. 19.

tycznym[1]. Idąc dalej tym tokiem rozumowania, można sądzić, że w relacji do działań zbrojnych w skali operacyjnej, można przyjąć nazwę ***walka operacyjna***, natomiast w odniesieniu do działań strategicznych – ***walka strategiczna***. Sądzimy, że taki podział (według szczebla działań zbrojnych) jest logicznie poprawny i uwalnia powyższe kwestie z wątpliwości natury semantyczno-logicznej. Walka zbrojna jest immanentną i swoistą cechą wszelkich działań zbrojnych, bez względu na ich postać, cele, rodzaj, zasięg i skalę. Żołnierz walczy (bije się, dokonuje czynu zbrojnego) zarówno w mniejszych potyczkach i akcjach, jak i w bitwie, operacji (strategicznej lub substrategicznej) czy też w wojnie.

Walka zbrojna jest niekiedy porównywalna z walką sportową. T. Kotarbiński tak pisał: „*Rzecz jasna, że* ***proces*** *walki może się toczyć wśród aktów natarcia i obrony, ale bez uderzeń i bez starć. Tak np. przebiega prowadzony poprawnie mecz piłki nożnej*”[2]. Według Clausewitza walka zbrojna jest rozszerzonym pojedynkiem i może być porównywana do zmagań dwóch zapaśników[3].

Zasadniczym celem każdej walki jest zwycięstwo, polegające na pokonaniu przeciwnika. O wyniku walki decyduje wiele czynników, wśród których na pierwszym planie widzimy człowieka, jego wiedzę i umiejętności, jego sposób myślenia i walory psychofizyczne, jego morale i sprawność działania.

W odniesieniu do zachowań ludzkich, można wyróżnić następujące formy walki:

Walka jednopodmiotowa. W walce tej żołnierz zmaga się z siłami przyrody (klimat, teren), a także z własną słabością, ze zmęczeniem, strachem i innymi trudnościami (sensu stricte mamy jednak wątpliwości, co do tego

---

[1] Tamże, s. 17 i 109.
[2] T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Warszawa 1973, s. 249.
[3] C. Clausewitz, wyd. cyt., s. 15.

wyróżnienia. Zjawisko to występuje w walce zbrojnej, ale raczej jako pewien skutek).

Walka dwupodmiotowa. Jest to walka pojmowana w skali mikro, gdy dochodzi do starcia dwóch żołnierzy przeciwnych stron. W tej odmianie walki możliwy jest fizyczny kontakt z przeciwnikiem w sposób bezpośredni (walka wręcz – ciosy kolbą, bagnetem, łopatką itp.) lub pośredni (przez użycie broni).

Walka wielopodmiotowa. Jest to odmiana walki pojmowana w skali makro, gdzie przedmiotem starcia są zmagania grupowe przeciwnych stron (pododdziałów, oddziałów, związków taktycznych itd.). Istotnymi cechami walki wielopodmiotowej, jest zintegrowana świadomość celu walki oraz ustawiczne współdziałanie (synergia), pozwalające na osiągnięcie tego celu. W walce dwu- i wielopodmiotowej siły ludzkie nie zawsze będą zrównoważone. Można rozważać walkę większości z mniejszością i odwrotnie. Przykładem, gdzie słabszy pokonał silniejszego, jest legendarna walka Dawida z Goliatem[1].

Historia wojen dowodzi, że słabsze (pod względem liczebności) wojska, odnosiły zwycięstwa nad znacznie silniejszym (a raczej liczniejszym) przeciwnikiem. Przykładem mogą być takie bitwy, Jak: Płowce – 1331 r., Grunwald – 1410 r., Chocim – 1621 r., Kircholm – 1605 r., Wiedeń – 1863 r. i wiele innych.

W aspekcie tego, co dotychczas powiedzieliśmy można twierdzić, że **walka zbrojna, w sensie najbardziej ogólnym, to cały *system* różnorodnych czynników i warunków wzajemnie od siebie zależnych, a ujawniających się w czasie trwania zbrojnych działań wojennych i w przygotowaniach do nich.**

---

[1] Tu konieczne jest szersze wyjaśnienie. Otóż powszechnie mówi się o zwycięstwie słabszego nad silniejszym. W rzeczy samej to (w ujęciu wojskowym) Dawid był silniejszy choć mniejszy. Posiadał broń, którą mógł razić na większą odległość. Był więc silniejszy.

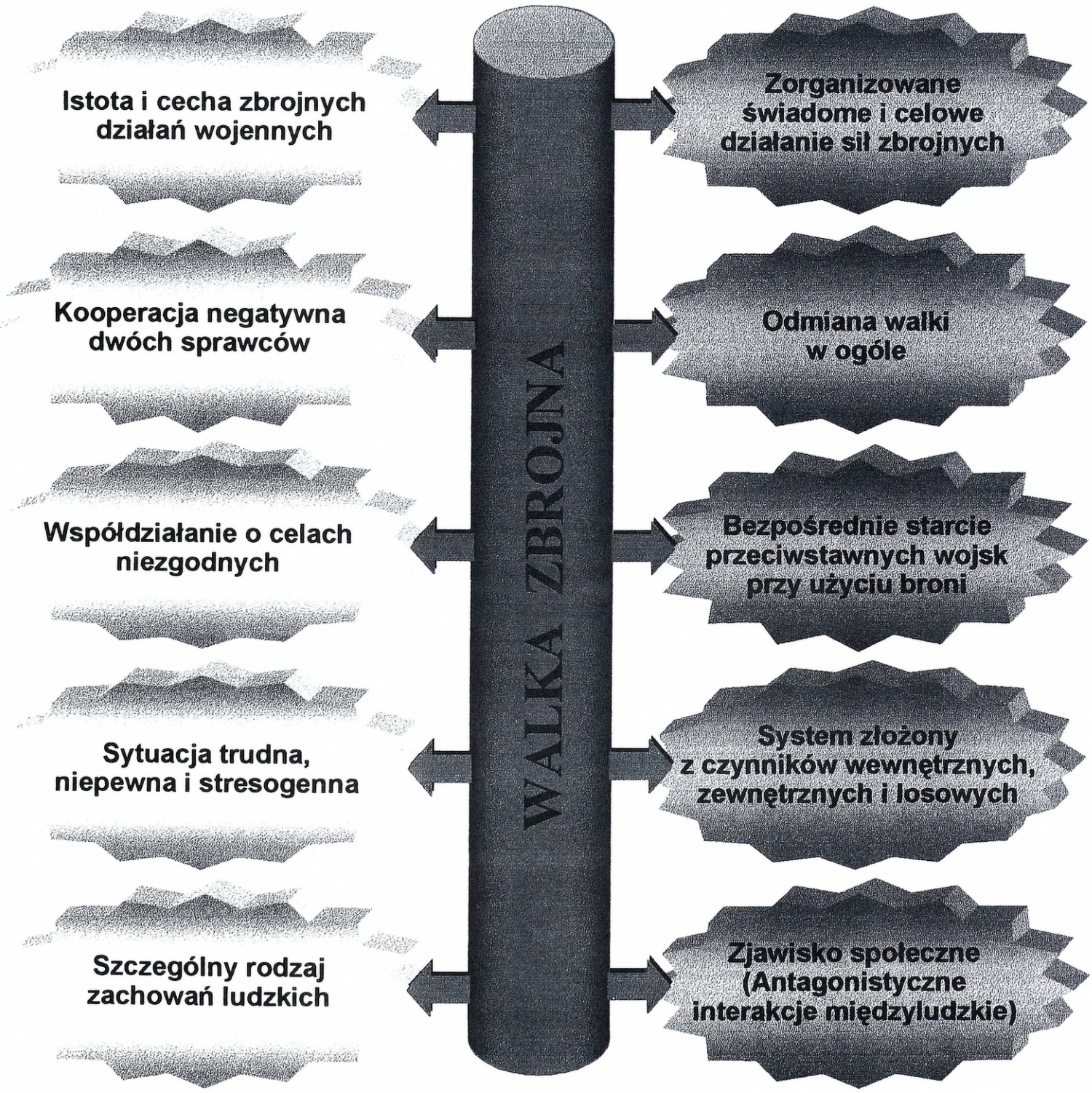
Z psychologicznego punktu widzenia walka zbrojna jest ***sytuacją*** trudną, niepewną i stresogenną, w której zachowania ludzkie mają charakter obronny lub agresywny. Walkę zbrojną, jak się wydaje, można również uznać jako szczególny rodzaj ***działań ochronnych***, zapewniających egzystencję, bądź też ***działań transgresyjnych***, zmierzających do zdobywania nowych wartości, władzy i zmiany świata. Działania te mogą być skierowane: „ku rzeczom", „ku sobie", „ku symbolom" i „ku innym ludziom"[1]. W odniesieniu do działań transgresyjnych, dyskusyjne wydaje się, czy są to działania konstruktywne czy destruktywne. Jeżeli myślimy o niszczeniu (obezwładnianiu) przeciwnika, to można mówić o destrukcji. Jeśli natomiast uznamy, że walka zbrojna jest jedyną drogą do pokoju, ładu i bezpieczeństwa społecznego, wówczas można przyjąć, że są to działania konstruktywne.

Ponieważ walka zbrojna rozgrywana jest między ludźmi, może być również rozpatrywana jako ***zjawisko społeczne***, będące przedmiotem badań socjologii wojskowej.

W świetle powyższych wywodów dochodzimy do konstatacji, że walka zbrojna może być pojmowana jako (rys. 1.1.): istota i główna cecha (element) zbrojnych działań wojennych, ale także jako zorganizowane działanie sił zbrojnych (świadome i celowe) i jako kooperacja negatywna przynajmniej dwóch sprawców, i jako odmiana (modyfikacja) walki w ogóle, z cechami właściwymi dla czynu dzielnego, i jako współdziałanie o celach niezgodnych, i jako bezpośrednie starcie przeciwstawnych wojsk przy użyciu broni, i jako system złożony z czynników wewnętrznych, zewnętrznych i losowych, i jako sytuacja trudna, niepewna i stresogenna, i jako szczególny rodzaj zachowań ludzkich, gdzie działania człowieka mogą przyjmować postać agresywną lub obronną, zachowawczą bądź transgresyjną, i jako zjawisko społeczne (antagonistyczne interakcje międzyludzkie).

---

[1] Por. J. Kozielecki, *Koncepcja transgresyjna człowieka,* Warszawa 1987, s. 45, 53, 137 i 138.



Rys. 1.1. Obszary pojmowania walki zbrojnej

Specyfikacja powyższa nie wyczerpuje oczywiście odpowiedzi na pytania: czym jest walka zbrojna i jak może być pojmowana? Walka ta może być także **koincydencją**, gdzie zjawiska natury fizycznej, biologicznej, psychologicznej i inne, występują jednocześnie i wzajemnie na siebie oddziałują. Może być postrzegana jako **proces**, gdyż powoduje różnorodne, najczęściej gwałtowne i dynamiczne, zmiany ilościowo-jakościowe.

Widzimy zatem, że walka zbrojna może być pojmowana w różnych kategoriach ontologiczno-semantycznych (zjawisko, proces, cecha). Na gruncie ontologii można ją traktować nie tylko jako byt realnie istniejący w otaczającej nas rzeczywistości, ale również jako byt możliwy (mogący realnie zaistnieć). W aspekcie epistemologicznym, walkę tę można rozważać jako zjawisko o charakterze interdyscyplinarnym.

Dotychczasowe konstatacje pozwalają zauważyć, iż uznanie sztuki wojennej jako dziedziny (dyscypliny) naukowej stanowi jednocześnie, iż przedmiotem jej zainteresowań jest walka zbrojna. W takim kontekście (choć utrzymujemy brzmienie tematu) sztukę wojenną traktujemy raczej jako umiejętność prowadzenia walki, zaś teorię sensu stricte tworzymy dla zjawiska walki zbrojnej. Chcąc zatem określić zasadnicze parametry (wyznaczniki) teorii naukowej, musimy odzwierciedlać to co istotne w teorii, co jest konsekwencją „sztuki" uprawiania nauki i jej filozofii (tej nauki). Istotą zatem naszych rozpatrywań, obok analizy zdarzeń jednostkowych, typowych dla przedmiotu poznania, jest teoria jako taka, czyli teoria danej nauki. Stąd też potrzeba szerszego spojrzenia na wyznaczniki danej teorii, czyli na determinanty stanowiące o jej treści i strukturze. Dlatego właśnie nasze dociekania kierujemy w stronę poszukiwań tożsamości epistemologicznej i metodologicznej, mając na celu skonstruowanie teorii zgodnej z prawami i determinantami nauki. Istotne, w takim aspekcie, staje się zatem pytanie: jakie wyznaczniki (czynniki) wpływać mogą na treść i strukturę teorii sztuki wojennej.

W takim kontekście zauważamy, iż **czynnikiem determinującym treść i strukturę teorii sztuki wojennej będą również kwestie związane z przemianami w ogólnej teorii nauki oraz twierdzenia ogólne innych nauk**.

Podkreślaliśmy już, iż przedmiotem rozpatrywań sztuki wojennej, jako dziedziny nauki, jest walka zbrojna. Jest to, w naszym mniemaniu, podejście przekonujące w kontekście ogólnej teorii czynu skutecznego (nurt prakseologiczny), a także, co ma niebagatelne znaczenie epistemologiczne, stanowi wystarczającą podstawę ścisłego określenia obszaru badań, a tym samym przedmiotu poznania.

Dość istotnym problemem, wymagającym wyjaśnienia, jest kwestia wpływu funkcji armii na generalne zagadnienie o charakterze ontologicznym, co podkreślali już i T. Kotarbiński, i J. M. Bocheński. Przyjmujemy, że tam, gdzie jest mowa o strukturze (armia, korpus, dywizja itp.), mamy na myśli człowieka lub zespół ludzi (żołnierzy), którzy jako tacy stanowią podmiot walki zbrojnej. Struktury te mogą spełniać różne funkcje, które są pochodną stosunków społecznych. Armia przecież jest strukturą społeczną. Funkcje tej struktury wyznacza jednak polityka. Mogą one być różne i bywały różne na przestrzeni wieków. Dlatego też w naszych konstatacjach istotą podejmowanych problemów jest walka zbrojna, a nie funkcjonowanie struktur. Struktury bowiem – jako takie (w ujęciu społecznym) są przedmiotem zainteresowań socjologii; funkcje zaś tego typu struktur przedmiotem zainteresowań politologii. Warto tu jeszcze wskazać, iż struktury, ich organizacja i funkcjonowanie mogą być jedynie pochodną teorii określonych zjawisk. Zjawiskiem takim jest walka zbrojna i jej zasadnicze twierdzenia powinny wpływać na to, jakie struktury powinno się tworzyć, aby osiągać cele w walce.

Zakres i treść teorii oparte powinny zatem być na twierdzeniach, których charakter powinien być tak ogólny, aby odzwierciedlały wszelkie zjawiska występujące w walce zbrojnej bez względu na specyfikę określonych operacji

i bojów. Ogólność twierdzeń powinna więc wyrażać istotę zjawiska, a nie poszczególnych (często specyficznych) operacji. Na istotę, treść i zakres teorii sztuki wojennej wywierają (powinny wywierać) wpływ teorie innych nauk. Bardziej ogólne, ale w swej istocie stanowiące o tym, jaka teoria ta powinna być, co zawierać i jakie twierdzenia bardziej ogólne mogą determinować twierdzenia podstawowe sztuki wojennej.

Nie ulega wątpliwości, że walki zbrojnej – a tym samym sztuki wojennej – nie można rozpatrywać jako zjawiska samoistnego, oderwanego od otoczenia. Stąd też konieczne jest wieloaspektowe ujęcie zjawiska. Różne „spojrzenia" na walkę jako taką wpływają bowiem i wpływać będą na zakres teorii sztuki wojennej, przynajmniej w kontekście filozofii nauki.

W życiu człowieka walka jest zjawiskiem powszechnym, gdyż „*życie ludzkie, zarówno indywidualne, jak i zbiorowe, posiada dwa oblicza; harmonii i zgody oraz konfliktu i walki*"[1]. W zależności od potrzeb i celów oraz poziomu rozwoju społecznego, walka przyjmuje różnorodne postaci: walka z przyrodą, walka polityczna, walka ekonomiczna, walka z przestępczością, walka sportowa itp.

Szczególną odmianą walki jest **walka zbrojna**, która, balansując na krawędzi życia i śmierci, odgrywa dominującą rolę w działaniach wojennych. Sprawcą i wykonawcą tej walki paradoksalnie jest człowiek. On też ponosi wszelkie konsekwencje, jakie z tej walki wynikają. To człowiek wynalazł broń, ustawicznie ją doskonali i wykorzystuje do celów godziwych i sprawiedliwych (obrona) lub niegodziwych i niesprawiedliwych (agresja). W dziejach pierwotnych, człowiek wykorzystywał broń w walce o przetrwanie (w zdobywaniu pożywienia), później skierował ją przeciw innym ludziom, dążąc w ten sposób do rozstrzygania konfliktów i osiągania celów natury terytorialnej, politycznej, religijnej, ekonomicznej, etnicznej itp.

---

[1] A. Żuk, *Filozofia walki*, Lublin 1996, s. 167.

Zjawisko walki zbrojnej istniało (lub może zaistnieć) w rzeczywistości, jak wiele innych zjawisk społecznych. Potwierdza to fakt, że od zakończenia drugiej wojny światowej do 1999 roku, miało miejsce około 180 wojen i konfliktów wewnętrznych. W działaniach tych zginęło około ośmiu milionów ludzi[1].

Natura walki zbrojnej posiada dużą złożoność epistemologiczną, co implikuje potrzebę i uzasadnia celowość ustawicznej i wnikliwej penetracji naukowej jej skomplikowanej natury i charakteru. Problematyką tą zajmowała się głównie (przynajmniej dotychczas) teoria sztuki wojennej, ujmowana (w naszej nomenklaturze nauki) jako dziedzina główna nauk wojskowych.

W teorii sztuki wojennej, w dotychczasowych podejściach raczej sporadyczna była i jest szersza refleksja o walce jako takiej, a walce zbrojnej w szczególności. Ta szersza refleksja, którą możemy określić jako „filozofię walki zbrojnej" jest – jak można sądzić – niezbędna dla szerszego rozumienia zjawiska, czyniąc jednocześnie walkę lepiej poznawalną, dając możliwości jej dogłębnego opisania i wyjaśniania. Poszukiwanie szerszych kontekstów dla walki zbrojnej możemy dostrzegać w Teorii sztuki wojennej S. Kozieja. Teoria ta, jak się wydaje, nie rozstrzyga explicite wszystkich kwestii. W jej obrębie pojawiają się dylematy i kontrowersje choćby w odniesieniu do kwestii natury terminologicznej i metodologicznej. Jednym z najważniejszych problemów jest empiryczna weryfikacja hipotez i wystarczająco pewne wnioskowanie. Bezpośrednie badanie walki zbrojnej, doświadczalne sprawdzanie założeń i koncepcji w rzeczywistości, jest praktycznie niemożliwe. Nie można wywoływać wojny dla potrzeb badawczych i eksperymentalnych. Stąd wynikają trudności i ograniczenia metodologiczne, które powodują, że większość poglądów, przesłanek, koncepcji, prognoz i wniosków może być potwierdzana w praktyce tylko w sensie prawdopodobnym (probabilistycznym)

---

[1] Zob. A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997, s. 22 (dane uzupełniono obliczeniami autorów).

i pośrednim (inferencyjnym)[1]. Opisywanie (deskrypcja) i wyjaśnianie (eksplanacja) walki zbrojnej dokonuje się głównie na gruncie zdarzeń przeszłych (a posteriori). Naturalnie, nie można negować badania walki zbrojnej w sferze zdarzeń przyszłych (a priori). Należy jednak zauważyć, iż wszelkie dociekania w tej sferze zawsze będą miały jedynie charakter hipotez. Mają one jednak (podejścia probabilistyczne) wielkie, często zasadnicze, znaczenie dla praktyki walki, czyli sztuki wojennej jako takiej. W sensie naukowym zaś mieszczą się w sferze intuicji, która w sferze hipotez ma – co potwierdziła już nauka – niebagatelne znaczenie.

1.2. PRZYCZYNKI DO KONSENSUSU TEORETYCZNEGO WALKI ZBROJNEJ

Przedmiotem dalszych rozważań będą kwestie ogólnej teorii walki, albowiem z tej perspektywy najłatwiej naukowo można wyjaśnić walkę zbrojną w jej sensie działań taktycznych i operacyjnych. Wyjaśnianie naukowe stanowi czynność późniejszą wobec wyjaśnianego zjawiska. Korzystać tu będziemy z obserwacji walki i refleksji, by poszukiwać w tym zdarzeniu praw uniwersalnych i warunków początkowych. M. Blaug przez prawo uniwersalne rozumie twierdzenie typu: „*za każdym razem, gdy zachodzą zjawiska A, zachodzą jednocześnie zjawiska B*". Autor stwierdza, iż uniwersalne prawa mogą mieć formę deterministyczną, odnoszącą się do indywidualnych zjawisk B, lub też, w formie statystycznej, mogą dotyczyć klasy zjawisk B. Zatem prawa statystyczne przybierają zawsze postać twierdzenia typu: „*zawsze, gdy zachodzą zdarzenia A, z prawdopodobieństwem p zachodzą także zdarzenia B, przy czym* $0<p<1$"[2]. Problem wydaje się o tyle ważny, gdyż faktycznie chodzi nam o poznanie walki, a w konsekwencji i działań taktycznych i operacyjnych, które z walki się wywodzą. Termin poznanie rozumiemy w znaczeniu poda-

---

[1] Por. S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s. 42 i 43.
[2] M. Blaug, *Metodologia ekonomii*, Warszawa, PWN 1995, s. 39.

nym przez S. Kamińskiego. Ze względu na precyzję logiczną i semantyczną tego terminu warto przytoczyć go w całości: „*Poznanie jest uzyskiwaniem, posiadaniem i przetwarzaniem informacji o czymś (...). Jest ono: świadomościowe (aż do stania się refleksyjnym), asymilujące, intencyjne i aspektowe. Rezultat poznawczy zowie się wiedzą (...) wiedzieć to znać nie tylko częściowo i biernie, lecz także kompletnie i ze zdolnością do właściwego sformułowania wiadomości oraz ich uzasadnienia*"[1].

Nasze rozważania w znacznej mierze przyjmą postać filozofowania, przy czym termin ten będziemy rozumieć za T. Kotarbińskim jako: „*roztrząsanie przednaukowe w danej dziedzinie zmierzające do ustalenia wyboru i do wyraźnego wypowiedzenia tez elementarnych, które by stanowiły podstawę nauki w tej dziedzinie*"[2].

Filozofowanie o walce to nic innego jak poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czym walka jest, czym może być, czym być powinna? W tym naszym filozofowaniu będziemy wyjaśniać walkę z perspektywy etycznej, ontologicznej, epistemologicznej i metodologicznej[3].

Z perspektywy etycznej dokonywać możemy oceny użyteczności i wartości czynów w walce oraz jej skutków oddziaływania na sferę biologiczną, psychofizyczną i socjologiczną człowieka oraz na jej otoczenie. Z perspektywy ontologicznej dążyć będziemy do odpowiedzi na pytanie: „*co istnieje, czym to jest i jak istnieje oraz jakie jest to, co istnieje?*"[4]. Z perspektywy epistemologicznej ocenimy wartość poznawczą teorii walki.

---

[1] S. Kamiński, *Nauka i metoda*, Lublin, KUL 1992, s. 24.
[2] T. Kotarbiński, *O naukach filozoficznych,* [w:] Drogi dociekań własnych, Warszawa 1986, s. 141.
[3] Etyka to nauka o moralności zajmująca się opisem, analizą i ustaleniem dyrektyw moralnego postępowania. Ontologia to filozoficzna teoria bytu w ogóle (S. Kamiński, Nauka i metoda, Lublin, KUL 1992, s. 10). Epistemologia jest filozoficzną teorią bądź poznania w ogóle, bądź poznania naukowego (tamże, s. 19). Metodologia to studium związku koncepcji teoretycznych i uzasadnionych wniosków na temat realnego świata; w szczególności jest dziedziną naukową, która zajmuje się analizą sposobów, za których pomocą badacze uzasadniają swe teorie oraz argumentów, na które się powołują, przedkładając jedną teorię nad drugą; metodologia jest zarazem dyscypliną opisową, jak i normatywną (zob. M. Blaug, Metodologia..., s. 19).
[4] J. Lipiec, *Podstawy ontologii społeczeństwa*, Warszawa, PWN 1972, rozdz. VI-XII, s. 11-18; Tenże, *Ontologia świata realnego*, Warszawa, PWN 1979, s. 23-25, 53, 75-80.

Sądzić można, iż zasadniczy przyczynek do tworzenia współczesnej teorii stanowią źródła teorii walki (walki zbrojnej).

Nie ulega wątpliwości, iż wszelkie konstatacje i uogólnienia ukierunkowane na wyjaśnianie walki wymagają odwołania się do źródła. Nieprzebranym źródłem wydaje się być literatura przedmiotu zawierająca refleksję autorów nad faktami zebranymi w ich doświadczeniu. Rzeczą wartą podkreślenia jest to, iż literatura piękna i pamiętnikarska przeważa, zaś naukowym roztrząsaniem ogólnej teorii walki zajmowało się niewiele osób[1]. Większość autorów postrzegała walkę w ogólnym kontekście ówczesnych zmagań plemiennych, pojedynków herosów i rycerzy. Walka była sposobem na życie, zapewniała dostęp do żywności i jako takiego bytowania. To walka była narzędziem, za pomocą którego ówczesny człowiek przekraczał granice podmiotowe, rodowe, sytuacyjne; rozpowszechniał swój dorobek „*twórczy*" i kulturę. W pewnym sensie walka była elementem przesyłania informacji. W literaturze przedmiotu ówczesnego okresu walkę rozumiano jako starcie orężne. Dlatego koncentrowano uwagę na opisach pojedynków i krwawych bitew. Więcej nawet, wskazywano jak unikać walki, z drugiej strony zaś – jak być skutecznym w walce. Nie budzi wątpliwości znawstwo problemów walki, np. u P. Wergiliusza Maro (w poemacie „Eneida"), Homera („Iliada") i wielu innych. Uogólniając: konstytutywne cechy walki na przestrzeni czasu są niezmienne. Zaliczamy do nich: 1) niezgodność celów, 2) rozdzielenie się uczestników na dwie strony walki, 3) powstanie koalicji, 4) próba rozstrzygnięcia walki poprzez pojedynek „*twarzą w twarz*", 5) efekt podstępu, 6) uszykowanie stron do bitwy, 7) skupienie dowodzenia w jednym ręku[2].

Wielu autorów uzasadniając swoje tezy o walce powołuje się na traktat Sun-Tzu pt. *Sztuka wojny*. Tezy autora są logicznie przekonujące i wskazują na dobrą znajomość problemów walki zbrojnej. Przykładem tego są wyznacz-

---

[1] Por. B. Szulc, *Walka zbrojna w kontekście ogólnej teorii walki i teorii konfliktów*, Warszawa, AON 1996.
[2] Zob. Z. Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa, Świat Książki 1997.

niki walki zbrojnej wyrażone w tytułach rozdziałów: I – Rozpoznanie, II – Prowadzenie wojny, III – Strategia ataku, IV – Potencjał armii, V – Siła rażenia, VI – Siła i słabość, VII – Sztuka osiągania przewagi, VIII – Dziewięć zmiennych warunków, IX – Ruchy wojsk, X – Topografia, XI – Dziewięć rodzajów terenu, XII – Atak ogniem, XIII – Zatrudnianie agentów.

Sądzimy, że autor uchwycił istotę wojny (walki), gdy twierdzi, że: „*Wojna jest dla państwa sprawą najwyższej wagi, sprawą życia lub śmierci, drogą wiodącą do przetrwania lub upadku. Dlatego też należy jej poświęcić poważne studia*”[1].

Do najważniejszych czynników w wojnie zalicza: morale, pogodę, teren, dowodzenie, teorię, czyli taktykę wojenną. Czynnik moralny odbija stan relacji w armii, a jego wskaźnikiem jest posłuszeństwo żołnierzy. Na zewnątrz wyraża się tym, że żołnierze bez lęku towarzyszą dowódcom, zarówno w zwycięstwie, jak i w drodze na śmierć. Przez czynnik pogody rozumiał wpływ sił natury: działanie zimowego chłodu oraz letnich upałów, możliwość przeprowadzenia wojskowej operacji odpowiednio do danej pory roku. Przez czynnik terenu rozumiał kwestię odległości, czy rzeźbiony czy też płaski, łatwy do przemarszu, otwarty czy zamknięty, czy są na nim warunki do przeżycia dla ludzi. W czynniku dowodzenia ujmował kwalifikacje dowódców, ich mądrość, szczerość, humanitaryzm, odwagę, surowość. Taktyka, jego zdaniem, to kwestia rozumienia organizacji, kontroli, powierzania odpowiednich funkcji oficerom, sprawność przemarszu, dobra aprowizacja armii. Nie ukrywał, że „*ten, kto jest w nich biegły, zwycięża; kto ich nie opanuje – przegrywa*”[2]. Istotę myśli taktycznej wyraził w tezie: „*Osiągnąć sto zwycięstw w stu bitwach nie jest szczytem osiągnięć. Największym osiągnięciem jest pokonać wroga bez walki*”[3].

---

[1] Sun-Tzu, *Sztuka wojny*, Warszawa, Przedświt 1994, s. 13.
[2] Tamże, s. 15.
[3] Tamże, s. 35.

Myśl o pokonaniu przeciwnika bez walk przewija się nieustannie w teorii sztuki wojennej, wymieńmy chociażby A. Beaufre i B. H. Liddell-Harta[1].

U Sun-Tzu (w oryginale chińskim Sun-Zio, Tzu stanowi transkrypcję angielską) termin „***wojna***" jest kategorią służącą do opisywania sporów prowadzonych w skali państwa, rozstrzyganych przy użyciu oręża; termin „***walka***" jawi się jako podstawowa kategoria wojny i oznacza wszelkie działania armii na wojnie; termin „***bitwa***" to podstawowa kategoria walki i oznacza bezpośrednie starcie wojsk; zwycięstwo zaś to wyraz, którym wartościuje autor sukces w wojnie i bitwie.

Wiele twórczego do teorii walki wnieśli m.in.: J. G. Cezar, autor pracy *O wojnie domowej* i *O wojnie galijskiej*, Ksenofont, autor *Anabazy* i Tukidydes, autor *Wojny peloponeskiej*. Ich prace są przepełnione opisami walk toczonych w różnym otoczeniu. Treściowo dotyczą walk Greków z Persami i ich bitewnych wskaźników: Maraton (490 r. p.n.e.), Termopile (480 r. p.n.e.), Salamina (480 r. p.n.e.), Plateje (479 r. p.n.e.), Cheronea (338 r. p.n.e.). Stanowią nieprzebrane bogactwo faktów dla teorii sztuki wojennej. Szczególnie wyróżnia się praca Ksenofonta pt. „Anabaza" (anabasis – wejście w głąb kraju). Autor, w formie polemiki ze swoimi krytykami, negującymi jego zasługi, opisał mistrzowski odwrót najemnych wojsk greckich z Persji, po śmierci Cyrusa w bezpośredniej walce z królem. To właśnie zdarzenie pozwoliło Ksenofontowi wyróżnić człon uzależniający w walce:

„*W tej chwili Cyrus, jadąc wzdłuż linii bojowej (...) zawołał do Kleracha, aby skierował swe wojsko w środek wrogów, gdyż tam jest król: »Jeśli tam zwyciężymy – mówił – cała nasza praca skończona«. (...) Istotnie, wszyscy dowódcy barbarzyńscy kierują walką ze środka swojej linii. Sądzą bowiem, że jest to najbezpieczniejsze stanowisko, gdy mają swe siły po obu stronach, a jeśli zajdzie potrzeba wydania rozkazu, wojsko odbierze do w czasie o po-*

---

[1] A. Beaufre, *Wstęp do strategii, Strategia i odstraszanie,* Warszawa 1963; Tenże, *Strategia działania*, Warszawa 1971; B. H. Liddell-Hart, *Strategia, Działania pośrednie,* Warszawa, MON 1959.

łowę krótszym. Także wtedy król zajmował środek swego wojska. (...) Wtedy Cyrus (...) dostrzegł króla i zwarte wokół niego zastępy, nie zdzierżył ani chwili, lecz z okrzykiem: »Widzę tego człowieka« pognał ku niemu, uderzył go w pierś i zranił przez pancerz, (...). Ale gdy zadawał cios, ktoś silnie ugodził go włócznią pod oko (...). Tak zatem skończył życie Cyrus (...). Kiedy (Ariajos – T. K.) ujrzał, że Cyrus upadł na ziemię, uciekł z całym wojskiem, którym dowodził"[1].

Z treści cytatu wnosimy, iż tzw. „*punkt ciężkości*" w bitwie znajdował się zawsze w centrum linii bojowej przeciwnika, albowiem tam przebywał król w otoczeniu swoich najbliższych żołnierzy. Zauważmy, iż śmierć króla (naczelnego wodza, czasem dowódcy) oznaczała natychmiastową ucieczkę z pola bitwy całej armii.

Ugrupowanie bojowe formowano zgodnie ze schematem: doborowe oddziały dowodzone przez najlepszego dowódcę zajmowały stanowiska na prawym skrzydle, słabsze zajmowały lewe skrzydło, a najsłabsze rozmieszczano w środku. Czyniono tak dlatego, by przeciwnik uderzając w środek ugrupowania i włamując się w głąb szyku, dostał się w kleszcze najlepszych oddziałów.

Ksenofont, jak sądzimy, rozumiał rolę i znaczenie pozycji dodatniej. Taki sąd uzasadnia opis niniejszej sytuacji bojowej: przeciwnik obsadził pagórek wznoszący się nad drogą, skąd powstrzymywał marsz Greków, zamiast zająć dominujący nad pagórkiem szczyt góry. Wówczas Ksenofont poradził: „*Jedyna rada, Chejrisofie, popędzić jak najszybciej na ten szczyt. Jeśli go zajmiemy, nie zdołają się utrzymać nad naszą drogą*"[2].

Radę Ksenofonta wprowadzono w czyn. Wydzielony oddział Greków, dowodzony przez Ksenofonta, zajął szczyt góry, zanim zdążył to uczynić

---

[1] Ksenofont, *Wybór pism*, Wrocław-Warszawa-Kraków, Ossolineum 1966, s. 190-198.
[2] Tamże, s. 247.

przeciwnik. W konsekwencji tego czynu, przeciwnik zawrócił i uciekł, opuszczając zajęte wcześniej pagórki.

Te i inne kwestie dyrektyw praktycznych w walce, opisane przez Ksenofonta w *Anabazie*, zostały rozwinięte przez T. Kotarbińskiego[1].

Przyjmujemy, iż termin walka, w rozumieniu naukowym, pojawił się w 1908 roku, a użył go Emanuel Lasker w pracy *Der Kampf*[2].

Nie sposób zaprzeczyć, iż ogólną teorię walki opracował Tadeusz Kotarbiński, którą przedstawił w studium prakseologicznym pt. *Z zagadnień ogólnej teorii walki*[3]. Zdefiniował w nim najogólniejsze pojęcie *walki*, określił miejsce ogólnej teorii walki na drabinie uogólnień oraz dokonał omówienia praktycznych dyrektyw w walce, tzw. „*mistrzowskich chwytów*". Studium T. Kotarbińskiego wyzwoliło aktywność twórczą u wielu badaczy z obszaru prakseologii, cybernetyki, sztuki wojennej, filozofii, psychologii, socjologii, teorii gier, dyscyplin sportowych.

T. Pszczołowskiemu zawdzięczamy teorię prowadzenia sporów, czyli erystykę[4]. Z kolei J. Rudniańskiemu[5] – teorię kompromisu oraz rozwiązanie teoretycznych problemów walki niezbrojnej w „*gęstym*" otoczeniu społecznym.

„Przez »gęste« otoczenie społeczne rozumiemy tutaj ludzi powiązanych wzajem ze sobą różnorodnymi technologicznymi środkami informacji oraz w wysokim stopniu od siebie uzależnionych z powodu wzajemnego powiązania swoich interesów, ściślej: niemożności zaspokojenia, bez udziału ludzi

---

[1] T. Kotarbiński, *Z zagadnień ogólnej teorii walki,* Warszawa, TTW 1938.
[2] E. Lasker, *Der Kampf*, New York 1908.
[3] T. Kotarbiński, wyd. cyt.
[4] Erystyka – walka na słowa, jest postacią walki, teoria sporu – przyczynkiem do ogólnej teorii walki, a ta zaś znowu – rozdziałem teorii czynu. T. Kotarbiński, *O sposobach prowadzenia sporów*, [w:] Wybór pism, t. 1, Warszawa 1957, s. 364.
[5] J. Rudniański, *Kompromis i walka, Sprawność i etyka kooperacji pozytywnej i negatywnej w gęstym otoczeniu społecznym,* Warszawa 1989.

spoza własnego kręgu rodzinnego, nawet swoich potrzeb podstawowych, a w każdym razie ich większości"[1].

Niewątpliwie, w walce należy poważnie traktować otoczenie społeczne, albowiem skuteczność działania walczących podmiotów zależy od jego przychylności. Otoczenie społeczne wspiera albo zakłóca działanie stron.

Walka, jako zdarzenie, w którym dochodzi do sprzężenia zwrotnego między przeciwstawnymi stronami znalazła się w obszarze zainteresowania cybernetyki. Cybernetyka, jako „*sztuka zapewniająca skuteczność działaniom ludzkim*", tak rozumiał ją M.L.M.[2], pozwala odpowiedzieć na pytanie, jakie warunki muszą być spełnione, by walka była skuteczna? Ciekawe uwagi w tej kwestii formułuje J. Konieczny w pracy *Cybernetyka walki*[3]. W swej treści praca jest teorią celowego niszczenia w walce zbrojnej. Autor konstatuje: „*walka jest to wzajemne niszczenie się stron o celach niezgodnych*"[4]. Zatem walka polega na kooperacji negatywnej, czyli na przeszkadzaniu. Zdaniem J. Koniecznego, przeszkadzać, znaczy tyle, co niszczyć. Z perspektywy kooperacji negatywnej i pozytywnej możemy wyróżnić dwa rodzaje niszczenia: antagonistyczne i nieantagonistyczne. Z tego oczywiście wynika, iż walka zbrojna, jako kooperacja negatywna jest działaniem o celu destrukcyjnym. Stąd powinna korzystać z osiągnięć teorii niszczenia.

W walce, w jej ujęciu cybernetycznym, dochodzi do sprzężenia zwrotnego: podmiot (zespół) *A* oddziałuje na podmiot (zespół) *B*, i odwrotnie. Oddziaływanie obiektu *A* na obiekt *B* polega na tym, że pewna wielkość *y* jest wielkością wyjściową obiektu *A* i zarazem wielkością wejściową obiektu *B*. Oddziaływanie obiektu *B* na obiekt *A* polega na tym, że pewna wielkość *x* jest wielkością wyjściową dla *B* i zarazem wielkością wejściową obiektu *A*[5].

---

[1] Tamże, s. 28.
[2] Podaję za M. Mazur, *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych*, Warszawa, PWN 1966, s. 12; T. Pszczołowski, *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji,* Ossolineum 1978, s. 36.
[3] J. Konieczny, *Cybernetyka walki*, Warszawa, PWN 1970.
[4] Tamże, s. 194.
[5] Zob. M. Mazur, wyd. cyt., s. 18-35.

Zdaniem J. Koniecznego, wszystkie obiekty strony walczącej tworzą system walki. W systemie walki autor wyróżnia dwa podsystemy: system niszczenia i system zabezpieczenia. System niszczenia realizuje proces walki poprzez niszczenie zasileniowe i informacyjne. System zasilenia zawiera wszystkie łańcuchy zabezpieczające działanie obiektów należących do systemu niszczenia, w tym zasilanie informacyjne..

System niszczenia zawiera w sobie wszystkie łańcuchy niszczenia, które tworzą niszczyciele. Łańcuch niszczenia to uporządkowana trójka złożona z podmiotu niszczenia, zwanego niszczycielem (*x*), pośrednika niszczenia, zwanego środkiem niszczenia (*y*) i przedmiotu niszczenia, zwanego obiektem niszczenia (*z*). Łańcuch niszczenia możemy zapisać w postaci: Ł = <x, y, z>.

Niszczycielem nazywa J. Konieczny parę uporządkowaną złożoną ze strzelca i środka niszczenia (<x, y>). Strzelcem (x) może być każdy obiekt rzeczywisty, który będąc świadomy celu, inicjuje niszczenie. Środkiem niszczenia (y) może być każdy obiekt rzeczywisty, który nadaje się do przekazywania niszczenia, np. załoga (obsługa działa, czołgu, samolotu, okrętu, wyrzutni rakietowej) – broń (działo, czołg, samolot, okręt, wyrzutnia rakietowa) – pocisk (pocisk artyleryjski, czołgowy, granat, bomba, torpeda, rakieta, mina). Obiektem niszczenia (z) może być każdy obiekt rzeczywisty, na którym można zlokalizować łańcuch niszczenia, np. inny niszczyciel lub dowolny obiekt rzeczywisty). Co istotne: każdy obiekt rzeczywisty jest zniszczalny fizycznie, a ponadto ludzie są podatni na zniszczenie psychiczne.

J. Konieczny dokonał także zestawienia podstawowych problemów teorii walki, do których zaliczył: 1) prawa walki zbrojnej, 2) teoria broni, 3) teoria dowodzenia, 4) teoria ruchu na polu walki, 5) teoria potencjału wojennego, 6) teoria walki ogniowej, 7) teoria walki informacyjnej, 8) teoria organizacji systemów wojskowych, 9) teoria wdrażania systemów wojskowych, 10) teo-

ria eksploatacji systemów wojskowych. Według niego, każdy z powyższych problemów może stanowić odrębny dział teorii walki[1].

W naszej analizie nie sposób zapomnieć o K. von Clausewitzu – autorze pracy *O wojnie*[2]. Oto jego definicja wojny: „*Wojna jest (...) aktem przemocy, mającym na celu zmuszenie przeciwnika do spełniania naszej woli*"[3]. Zatem, nie każdy termin „*wojna*" odpowiada tej definicji, np. wojna informacyjna, wojna narkotykowa itp. K. von Clausewitz rozumie wojnę jako akt siły wykorzystanej w celu zmuszenia przeciwnika do działania w określony sposób; tak właśnie wojnę on rozumie, a nie inaczej. Zmusić przeciwnika, by działał według naszego zamysłu, oznacza użycie wobec niego argumentów albo siły fizycznej. Zatem jedynym środkiem na wojnie jest walka, albowiem z niej biorą swój początek wszelkie działania wojenne. Celem walki jest narzucenie przeciwnikowi swej woli. Tezę tę autor uzasadnia następująco: *„Jeśli bowiem wojna, jest aktem przemocy, aby zmusić przeciwnika do wykonania naszej woli, to powinno zawsze chodzić jedynie i wyłącznie o powalenie wroga, to znaczy o obezwładnienie*"[4].

Autor zauważa, iż siły zbrojne przeciwnika należy zniszczyć, to znaczy doprowadzić je do stanu, w którym nie będą zdolne do dalszej walki, kraj zdobyć, zaś jego wolę złamać. K von Clausewitz nie traktował walki jako pojedynku, lecz jako „*wielokrotnie rozczłonkowaną całość*". Trafnie dostrzegał, iż każda działalność sił zbrojnych opiera się na pojęciu walki. Oznacza ona zorganizowane użycie tych sił w pewnej liczbie bojów, ukierunkowanych na zniszczenie zdolności bojowej przeciwnika. Autor twierdził wprost: „*Wszelka tedy działalność sił zbrojnych z konieczności prowadzi do boju, bezpośrednio czy pośrednio. Żołnierza powołuje się pod broń, odziewa, uzbraja, ćwiczy –*

---

[1] J. Konieczny, wyd. cyt., s. 22; Tenże, *O teorii walki,* [w:] Prace zespołu teorii walki, Warszawa, WAT 1968, s. 31-43.
[2] C. v. Clausewitz, *O wojnie*, Lublin, Test 1995.
[3] Tamże, s. 3.
[4] Tamże, s. 27.

śpi on, je, pije i maszeruje tylko po to, aby się bił we właściwym miejscu i czasie"[1].

Żołnierz w walce, w rozumieniu autora, nie wydaje się być podmiotem, a raczej „*narzędziami*" w walce, jej „*maszyną*" wojenną.

Nie zawsze z tezami Clausewitza możemy się zgodzić. Prawdą jest, iż była to pierwsza w dziejach (przynajmniej w sensie deskryptywnym) teoria wojen (w rozumieniu wojen jako walki zbrojnej), ale była to teoria „tamtych czasów", u podstaw której legła – w istocie rzeczy – jedynie praktyka. Twierdzimy jednak, iż wiele twierdzeń generalnych ma jednak wymiar ponadczasowy, choć ostatnio pojawiają się tezy głoszące upadek tej teorii[2]. Zgodzić się musimy z tezą, że następuje odchodzenie od teorii wojen masowych (bezpośrednich, wyniszczających walkę i operację zwartych zgrupowań wojsk) na rzecz – jak to ujmuje S. Koziej – „*(...) bardziej wyrafinowanych koncepcyjnie i elastycznie prowadzonych działań pośrednich i manewrowych*"[3]. Wątpliwe jest jednak – w naszym przekonaniu – interpretowanie Clausewitza, jako preferującego wojny masowe na wyniszczenie.

Trzymając się konwencji K. von Clausewitza, walka jest jedynie probierzem sił, zaś jej faktyczna wartość tkwi w wyniku, czyli rozstrzygnięciu. Można z tego wnosić, iż walka jest próbą sił: słabsza strona zawsze ustępuje i do boju nie dochodzi. Bój, jego zdaniem, to rzecz jedynie skuteczna na wojnie, w jego ramach bowiem dochodzi do zniszczenia sił zbrojnych przeciwnika. Autor dochodzi do konkluzji, iż rozstrzygnięcie w wojnie zapada tylko i wyłącznie na polu bitwy. Jednakże nie oddzielał polityki i jej narzędzi od akcji wojennych, a wręcz podkreślał, iż polityka, jej formy i narzędzia, przewijają się nieustannie przez działania wojenne i wpływają na nie. Sądzimy, iż niesłusznie wielu teoretyków zarzuca K. von Clausewitzowi, że: po pierwsze,

---

[1] Tamże, s. 36.
[2] Por. S. Koziej, *Zmierzch Clausewitza*, „Polska Zbrojna" 1998, nr 39.
[3] Tamże.

traktował działania wojenne jako wyłączną domenę sił zbrojnych; po drugie, nie przewidywał zmian w dynamice wojen; wojny między zorganizowanymi narodami (wojny totalne) transformują się w kierunku wojen ograniczonych i prowadzonych nie tylko przez podmioty państwowe; po trzecie, przedkładał uzyskanie ilościowej przewagi masy nad energią, bezpośrednie zniszczenie masy przeciwnej nad ograniczeniem śmiercionośni[1].

Tezy K von Clausewitza są – w naszym przekonaniu – wykładem myśli teoretycznej o prowadzeniu wojen drugiej fali cywilizacyjnej[2]. Dla uzasadnienia naszego stanowiska posłużymy się cytatem hipotetycznej odpowiedzi K. von Clausewitza podczas rozmowy przeprowadzonej z A. M. Coroallesem.

„Stwierdzenie, że istotne rezultaty nie mogą być osiągnięte przy pomocy sposobów innych niż wojna to nie wszystko. Ekonomiczne, moralne, dyplomatyczne, a nawet propagandowe lub informacyjne środki mogą być zastosowane dla osiągnięcia bardzo ważnych celów politycznych, ale moim zdaniem nadają się one tylko do perswadowania. Nie mogą one zmusić przeciwnika lub osłabić jego potęgi, lecz służą tylko do robienia mu przykrości. Teoretycznie jedynym pewnym sposobem narzucenia przeciwnikowi swojej woli jest pozbawienie go siły. I to pozostaje prawdziwym celem działań wojennych.

Rozważmy dla przykładu Wasze ostatnie doświadczenia w Zatoce Perskiej. Zanim użyliście siły militarnej dla osiągnięcia waszych celów politycznych próbowaliście zastosować nacisk ekonomiczny, polityczny i dyplomatyczny, lecz nie przyniosło to żadnych rezultatów Dopiero użycie siły i zniszczenie siły przeciwnika pozwoliło Wam rzeczywiście zrealizować założone cele polityczne. (...) Ograniczone pozytywne rezultaty zostały osiągnięte jedynie dzięki istnieniu wiarygodnej groźby użycia siły. (...) Użyłem tego przykładu dla podkreślenia faktu, iż przeciwnik z wystarczającą wolą wytrwania

---

[1] S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa, Bellona 1993, s. 13-15; Tenże, *Zmierzch Clausewitza*, „Polska Zbrojna" 1998, nr 39, s. 18.
[2] Zob. A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa, Świat Książki, 1998.

i ponoszenia cierpień nie może być zmuszony do podporządkowania się przez środki inne niż siła fizyczna. Wojna jest szczególnym rodzajem konfliktu prowadzonym z dużą gwałtownością, a łagodzonym przez cele polityczne – jedyne w swoim rodzaju poprzez kombinację których cele polityczne są realizowane. Nie każdy konflikt jest wojną i jest bardzo ważne jeżeli rozróżniamy te dwie rzeczy"[1].

Wyjątkowe miejsce w naszych rozważaniach o walce zajmuje praca S. Kozieja *Teoria sztuki wojennej*[2]. Autor aktualizuje klasyczne kategorie sztuki wojennej: „wojna", „działania wojenne" i „walka zbrojna". Dokonana przez autora typologia działań wojennych stanowi podstawę dla dalszych poszukiwań w obszarze teorii działań taktycznych.

S. Koziej interpretuje walkę zbrojną jako system starcia dwóch przeciwstawnych potencjałów bojowych. W systemie walki zbrojnej autor wyróżnia dwa wymiary: **materialny i pozamaterialny** (ujęcie prakseologiczne) lub inaczej: **energetyczny i informacyjny** (ujęcie cybernetyczne). Wymiar materialny (energetyczny) obejmuje: liczebność wojska, ilość i jakość środków rażenia, czas, zasięg przestrzenny i tempo działań zbrojnych (tzw. rozmach rzeczowy i czasowo-przestrzenny). Wymiar pozamaterialny (informacyjny) obejmuje: sprawność zdobywania informacji oraz jej przetwarzania (w tym zwłaszcza dokonywania oceny sytuacji i podejmowania decyzji) oraz przesyłania, czyli potencjał systemów rozpoznania, dowodzenia i łączności[3].

Przenikliwość autora w dostrzeganiu istoty walki jest godna uwagi. Słusznie sądzi, iż walkę podmiotów w wymiarze energetycznym i informacyjnym warunkują ich indywidualne wskaźniki biologiczne. Na przykład, na poziomie biologicznym prowadzona jest walka sportowa oraz

---

[1] A. M. Coroalles, *O wojnie w wieku informacji : Rozmowa z C. v. Clausewitz,* „Army" 1996, nr 4, [w:] Działania operacyjne 96 (wybrane artykuły z wojskowych czasopism zagranicznych), Warszawa, AON 1996, s. 7-18.
[2] S. Koziej, *Teoria.... .*
[3] S. Koziej, *Zmierzch...,* s. 18.

były prowadzone walki zbrojne w wojnach pierwszej fali. Skuteczność w tego rodzaju walkach, jak można sądzić, była wprost proporcjonalna do wydolności ludzi (w obszarze rozpoznania, decydowania i działania) oraz zwierząt użytych w działaniu. Zwycięstwo w tej walce osiągano dzięki zaskoczeniu, fortelom, maskowaniu i stosowaniu manewru. Wraz z pojawieniem się drugiej fali cywilizacyjnej, z jej masowością we wszystkich obszarach rzeczywistości społecznej, walka zbrojna staje się starciem dwóch przeciwstawnych mas. Była to walka zbrojna, w której wymiar energetyczny dominował nad wymiarem informatycznym. Maksymalizacja napięcia materialnego (energetycznego) odbijała się w maksymalizacji form wzajemnego oddziaływania na sferę wolicjonalną, psychiczną i fizyczną przeciwstawnych stron. Zwycięstwo stawało się kwestiom uwarunkowań materialnych, sytuacyjnych (losowych); być może Pyrrusowe, nawet nieosiągalne, np. w wojnie jądrowej. Wojna w Zatoce Perskiej była pierwszym działaniem zbrojnym trzeciej fali, w której oba wymiary walki zrównały się z sobą w harmonijną całość. Można sądzić, iż wymiar informacyjny, z powodu rozwoju komputeryzacji i automatyzacji pola walki, zacznie powoli dominować nad wymiarem energetycznym. Muszą zatem pojawić się pytania o technologię walki zbrojnej w jej informacyjnym wymiarze. Dotyczy to przede wszystkim elementów systemu informacyjnego walki: rozpoznania, dowodzenia i łączności.

S. Koziej postrzega wojnę jako „*wielki system działań wojennych*". Wojnę ograniczoną co do celów, użytych sił i środków nazywa konfliktem wojennym. Konflikt wojenny z użyciem siły zbrojnej nazywa konfliktem zbrojnym. Konflikt między dwiema i więcej stronami, który przebiega bez użycia siły zbrojnej, nazywa konfliktem niezbrojnym[1]. W tym kierunku typologii konfliktów zmierza także J. Rudniański[2].

---

[1] S. Koziej, *Teoria...*, s. 10-11.
[2] J. Rudniański, *Elementy prakseologicznej teorii walki*, Warszawa 1983.

W literaturze przedmiotu, uwagę absorbuje termin pośredni między konfliktem zbrojnym a konfliktem niezbrojnym (wskazuje to na różne skale ostrości i aktywności konfliktów), nazywamy „*konfliktem innym niż wojna*".

„*Konflikt inny niż wojna to stan, gdy dwie lub więcej stron dąży do celów, które strony te lub inne, postrzegają jako sprzeczne i uciekają się w dążeniu do swoich celów do przemocy lub groźby użycia przemocy w dążeniu do swoich celów. Stan taki, który może nastąpić pomiędzy państwami lub wewnątrz nich, obejmować może terroryzm, konflikt etniczny lub separatystyczny, kwestionowanie granic lub rewanżyzm*"[1].

W rozumieniu prakseologii do powstania konfliktu wystarczy ujawnienie niezgodności, np. zamierzeń, podczas gdy do tego by konflikt stał się walką, niezgodne zamiary muszą przekształcić się w cele już realizowane[2]. Zatem konflikt wojenny jest konfliktem ukierunkowanym rzeczowo i emocjonalnie. Jest konfliktem bezkompromisowym do pewnego stopnia. Rozwija się na gruncie rozbieżnych interesów poprzez wyeliminowanie, podporządkowanie sobie lub zniszczenie jednostki lub grupy dążącej do celów podobnych lub identycznych. Powstaje bezpośrednio od wrogiego zderzenia się stron, bezpośrednio po styczności[3].

W kontekście dotychczasowych rozważań warto przytoczyć stanowisko R. Bieżanka, który wprowadza do terminologii walki zupełnie nowe stosowanie terminu „*użycie siły*". W jego rozumieniu jest to pojęcie o zasięgu szerszym niż wojna i konflikt zbrojny, albowiem: „*Obejmuje ono bowiem nie tylko przypadki, w których ma miejsce starcie ze sobą sił zbrojnych dwóch lub więcej przeciwników, ale także akcje zbrojne, które nie napotykają zbrojnego oporu, jak to ma miejsce często przy interwencjach zbrojnych, demonstracjach o charakterze wojennym i in.*"[4]. Podejście to wprowadza pewien chaos

---

[1] *Regulamin działań taktycznych ATP-35(B)*, s. 27.
[2] T. Pszczołowski, *Mała...*, s. 101-102.
[3] J. Szczepański, *Elementarne pojęcie socjologii*, Warszawa 1970, s. 484.
[4] R. Bieżanek, *Wojna a prawo międzynarodowe*, Warszawa, MON 1982, s. 6.

terminologiczny. Użycie siły jest bowiem, samo w sobie, cechą każdej walki zbrojnej. Bez użycia siły nie istnieje bowiem walka zbrojna. Z drugiej strony jednak dla wymienianych zjawisk trudno znaleźć jednoznaczne określenie. Nie są precyzyjne bowiem takie terminy, jak: „operacje inne niż wojna", „misje pokojowe", „operacje pokojowe".

1.3. WALKA I WALKA ZBROJNA W REFLEKSJI FILOZOFICZNEJ

W literaturze filozoficznej problemy walki najczęściej pojawiają się w kontekście rozważań o wojnie i pokoju. Warto zatem podkreślić niektóre kontemplacje w celu poszerzenia zrozumienia natury walki i walki zbrojnej.

W traktacie Hugo Grotiusa (Grocjusz 1583-1645, holenderski prawnik, dyplomata i filozof)[1] pojawia się teza o wartości pokoju przed wojną. Świadczy o tym nazwa jednego z rozdziałów: „*W czasie wojny należy zawsze dążyć do pokoju*". Wojna, zdaniem H. Grotiusa, to „*stan, w jakim znajdują się osoby toczące spór przy użyciu siły*"[2]. Ogólnie rzecz biorąc wojna nie jest zakazana ani prawem naturalnym, ani boskim, lecz należy zdecydowanie zrezygnować z wojen prowadzonych w celu opanowania obcego terytorium, zdobywania bogactwa lub nowych niewolników. Takie wojny nazywa H. Grotius wojnami niesprawiedliwymi. W jego rozumieniu, niesprawiedliwą jest również wojna rozpoczęta z obawy przed siłą sąsiadów lub w celu zdobycia majątków innych. Zatem u H. Grotiusa pojawia się pierwsza klasyfikacja wojen: niesprawiedliwych i sprawiedliwych.

Jan Amos Komeński (1592-1670), racjonalny pacyfista nawoływał wprost: „*Wojny, jakiekolwiek one są i z jakiegokolwiek powodu są prowadzo-*

---

[1] H. Grotius, *Trzy księgi o prawie i pokoju* (Du iure belli ac paces libri tres), Warszawa 1957.
[2] Tamże, s. 29.

ne, są wszechstronną karą dla wszystkich, zgubą jednakową dla winnych i niewinnych; dlatego musicie je zatrzymać, aby zatrzymać ogólną zgubę"[1].

Jednakże na pytanie: czy wojny mają być prowadzone – J. A. Komeński odpowiadał: „*W naturalnym stanie rzeczy twierdzę, że tak, ponieważ: 1) według prawa naturalnego dozwolone jest przeciwdziałanie agresji agresją, jak widać to na zwierzętach, do końca i wszystkie przeciwieństwa się wzajemnie odpychają, 2) sama natura ciała, czuje – chyba coś nieprzyjacielskiego w sobie, burzy się i dąży, aby się tego pozbyć, jak przy gorączce, zatem w ciele obce je temu podobne, 3) Bóg to pozwolił, a sam ustanowił prawa*"[2].

Interesującą analizę walki z perspektywy filozofii przedstawiła A. Żuk w pracy *Filozofia walki*[3]. Autorka dokonała analizy wybranych prac w kontekście tego co pisali inni o wojnie. Wojna, w ujęciu autorki, jest synonimem walki, a tak przecież nie jest. Interesujące jest to, iż powołując się na pracę K. Gawlikowskiego przybliża odmienne kulturowo spojrzenie na wojnę: „*najlepszym wojowaniem jest uderzenie w zamierzenia przeciwnika, za tym uderzenie w jego sojusz, a dopiero za tym uderzenie w jego wojska*"[4].

Filozofia walki powinna uwzględniać realia. Gdyby tak się stało, inną formę przyjęłaby walka w „*powstaniu bokserów*" z uzbrojonymi w broń palną Europejczykami.

Na podstawie analizy wybranych i przedstawionych wyżej prac zasadne wydaje się pytanie, co to jest walka i czym jest walka? Krótko mówiąc: zmierzamy do znalezienia twierdzenia wyjściowego, za jakie uważa się tautologiczną formułę Parmenidesa: „*Byt jest, a niebytu nie ma*". Niezbędne jest w tym momencie odwołanie się do epistemologii, albowiem jej założenia wa-

---

[1] *Vybor z obecne porady naprave veci lidskych a z vecneho pansofickeho slovniku*, [w:] Wybrane spisy, sv. 4, Praha, SPN 1966, s. 513.
[2] J. A. Komeński, *Obecna porada o naprave veci lidskych, cast Pansofia, VS,* Praha, SPN 1966, s. 252.
[3] A. Żuk, *Filozofia walki*, Lublin, UMCS 1996.
[4] K. Gawlikowski, *Chiny wobec Europy, Reformy wojskowe XIX w.*, Wrocław 1979.

runkują takie lub inne podejście metodologiczne[1]. W znaczeniu ontologicznym walka jest zdarzeniem rzeczywistym, dającym się zaobserwować na tle zewnętrznego otoczenia. W znaczeniu epistemologicznym również istnieje, albowiem da się wyodrębnić z rzeczywistości społecznej przez zabiegi poznawcze. Formułując założenia ontologiczne, pytamy się zatem, jaką postać przedmiotową ma walka? Odpowiedź na to pytanie wymaga określenia wycinka rzeczywistości, w którym walka przebiega oraz zbadania relacji, jakie w badanym wycinku zachodzą.

Termin „*walka* w literaturze przedmiotu, jak widzimy, jest różnie rozumiany, co w konsekwencji może powodować nieporozumienia. Trudno bowiem połapać się w tym „*gąszczu*" różnorodnych walk. W języku polskim używa się takich terminów, jak: „*walka zbrojna", „walka partyzancka", „walka podjazdowa", „walka powietrzna", „walka narodowowyzwoleńcza", „walka dynastyczna", „walka bratobójcza", „walka wewnętrzna", „walka o wolność", „walka o byt", „walka o władzę", „walka klas", „walka sportowa", „walka z narkotykami", „walka z żywiołem", „walka radioelektroniczna", „walka informacyjna", „walka psychologiczna"* itd.

Łatwo zauważyć, jak wieloaspektowo i niedokładnie określany jest ten termin. Pojawia się wobec tego pytanie, czy możliwa jest jedna, precyzyjna definicja walki, która uwzględniałaby wszystkie dotychczasowe jej aspekty. Sądzimy, iż jest to możliwe, ale wówczas definicja walki będzie zbyt ogólnikowa ze względu na zbyt małą ilość zawartej w niej informacji. Z tej przyczyny zgadzamy się na wieloznaczność terminu „*walka*", a także uznajemy różnorodność typów walki. Typ walki wyróżniać będziemy przez kontekst treściowy lub przymiotnikowy, np. „*walka wręcz*", do jakiej dochodzi w toku zbrojnych działań wojennych, w logicznej tego konsekwencji będzie wskazywać, że chodzi o starcie na bagnety.

---

[1] Podejście metodologiczne to stosowany sposób postępowania badawczego i jego warsztat naukowy, tj. adekwatne do obiektu badań strategie, metody, reguły, procedury i zabiegi badawcze.

J. Rudniański podczas analizy terminu „*walka*" zauważa, iż w przeszłości oznaczała wewnętrzne zmaganie się człowieka z samym sobą[1]. Wskazywałoby to, iż walka jest sprzecznością myśli i przebiega w podświadomości człowieka, a tak przecież nie jest. Nie zgadzamy się z tezą T. Hobbesa i J. Amosa Komeńskiego, że walka tkwi w naturze człowieka. W naturze człowieka, twierdzi T. Hobbes, znajdujemy trzy zasadnicze przyczyny waśni: „*Pierwsza to rywalizacja, druga to nieufność, trzecia to żądza władzy. Pierwsza sprawia, że ludzie dokonują napadów dla zysku; druga, że czynią to dla swego bezpieczeństwa; trzecia zaś, że czynią to dla swej sławy. Pierwsza posługuje się gwałtem, ażeby uczynić się panem innych mężczyzn, kobiet, dzieci i trzody; druga, ażeby tych samych rzeczy bronić; trzecia czyni użytek z gwałtu dla takich drobnostek jak słowo, uśmiech, odmienna opinia czy też jakiś znak niedostatecznego uważania, bądź bezpośrednio własnej napadającego osoby, bądź pośrednio przez niedostateczną ocenę krewnych, przyjaciół, jego narodu, zawodu czy imienia*"[2].

Takiemu stanowisku zaprzecza fakt, iż na świecie żyją ludy, które nigdy nie walczyłyby lub odrzucają walkę (koncepcja dalajlamy). Słuszne zatem wydaje się stanowisko konferencji w Sewilli (maj 1986 r.), która potępia wszelkie tezy i hipotezy o wrodzonej agresywności człowieka, a więc odrzuca tezy o: 1) dziedziczeniu skłonności do walk po przodkach ze świata zwierzęcego, 2) genetycznym zaprogramowaniem wojny i innych przejawów przemocy, 3) ewolucji ludzkiej w kierunku postaw i zachowań agresywnych, 4) agresywnej umysłowości człowieka, 5) instynkcie lub indywidualnej motywacji wojen[3].

---

[1] J. Rudniański, *Kompromis...*, s. 18-21.
[2] T. Hobbes, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego,* Warszawa, PWN 1954, s. 109.
[3] J. Groebel, R. Hinde (red.), *Aggression and War,* Cambridge 1989, s. XII-XVI. Podaję za J. Keegan, *Historia wojen*, Warszawa, KIW 1998, s. 90.

Wracając do T. Hobbesa, warto wspomnieć, że wyróżnił dwie odmiany walki: współzawodnictwo i zawiść. Terminy te rozumiał następująco: „*Smutek z powodu powodzenia współzawodnika w sprawach dotyczących bogactwa, honoru, czy jakiegoś innego dobra, jeśli się łączy z dążeniem do wzmocnienia własnych możliwości dorównywania mu czy przewyższenia go, nazywa się współzawodnictwem czyli emulacją. Jeśli zaś łączy się z dążeniem, aby zająć miejsce współzawodnika albo stawiać mu przeszkody, to nazywa się zawiścią*"[1].

Zdaniem T. Hobbesa, walka kończy się zwykle ucieczką lub kapitulacją. Ucieczka jest wówczas racjonalna, gdy jest możliwa i celowa. Kapitulacja jest racjonalna wówczas, kiedy przeciwnik posiada tak wielką przewagę, że nie ma już nadziei na zwycięstwo i w dodatku grozi utrata życia. Kapitulacja byłaby nieracjonalna wtedy, gdyby nie zapewniała zachowania się przy życiu. Stąd naczelną wartością jest życie ludzkie, które należy chronić w każdej sytuacji i bez żadnych wyjątków. Ta teza została podjęta w cywilizacji trzeciej fali, a mianowicie zaczęto myśleć poważnie o ograniczeniu śmiercionośności w walce zbrojnej[2]. T. Hobbes uznawał samobójstwo w walce za etycznie usprawiedliwione, kiedy życie stało się większym złem, niż śmierć. Jednakże zbyt wczesne zaniechanie walki jest po prostu tchórzostwem[3]. T. Hobbes podejmował także problemy taktyczne. Zalecał w sytuacji zagrożenia dostatecznie prawdopodobnym uderzeniem przeciwnika wykonanie uderzenia wyprzedzającego z wykorzystaniem siły lub groźby jej zastosowania. Co wydaje się istotne, T. Hobbes uważał za nieważną jakąkolwiek umowę, która by zobowiązywała do rezygnacji z koniecznej samoobrony[4].

Dla dalszych rozważań o walce przydatne są myśli C. Znamierowskiego. Autor ten walką nazywa odpieranie aktualnego niebezpieczeństwa. Według

---

[1] Tamże, s. 51.
[2] A. i H. Toffler, *Wojna...*, s. 155-167.
[3] T. Hobbes, *Elementy filozofii*, t. 2, Warszawa 1956, s. 134.
[4] T. Hobbes, *Lawiatan...*, s. 110.

niego, walka ma przede wszystkim wymiar defensywny, albowiem jest zawsze próbą tego, jak sprawny, dzielny i odważny jest obrońca. W podobnych kategoriach jak T. Hobbes dostrzega fakt, że walka ma ofensywny charakter. Może ona być, zauważa C. Znamierowski, **jednostronnie rozmyślna**; na przykład, gdy człowiek walczy z żywiołem wody czy ognia lub **rozmyślna dwustronnie**, gdy niebezpieczeństwem grozi nieprzyjazne działanie człowieka lub wyższego zwierzęcia. Bezsporny jest tu fakt, iż walka może mieć dwojaki charakter: może być **walką rzeczową**, gdy Piotr może tylko odpierać napaść Jana i bronić rzeczy zagrożonej, nie zwracając swego działania nieprzyjaznego wprost przeciw osobie swego przeciwnika lub **walką personalną**, gdy gniew Piotra wywołany początkowo zagrożeniem jakiegoś jego dobra nabrzmiewa tak, że intencja, by wyrządzić szkodę przeciwnikowi, bierze przewagę nad pierwotną intencją obrony. Zauważmy, iż z racji celów, walka rzeczowa staje się walką personalną, wyraźnie ukierunkowana na to, żeby przeciwnikowi wyrządzić szkodę wręcz na jego ciele. Tak oto działanie obronne przechodzi w działanie napastnicze[1]. C. Znamierowski zaleca, by w ocenie walki obronnej pilnie wnikać w to, czy była „*nieodzowna konieczność*", by aż tak daleko posunąć akcję nieprzyjazną w stosunku do przeciwnika. Jego zdaniem, to co wykracza poza granicę konieczności staje się napaścią. Tezę tę uzasadnia następująco: „*Jeśli Jan w widoczny sposób przygotowuje się do działania, które może być skierowane tylko przeciw Piotrowi, i jeśli jest zupełnie pewne, że Jan podejmie akcję napastniczą, skoro ukończy swe przygotowania, to dla Piotra powstaje już nieodzowna konieczność, by podjąć prewencyjną obronę, której nie można nie nazwać konieczną. Oczywista, nie zawsze można ustalić bezspornie, że Jan na pewno podejmie akcję napastniczą, ale w wielu bardzo przypadkach można*"[2].

---

[1] C. Znamierowski, *Szkoła...*, s. 81-82.
[2] C. Znamierowski, *Szkoła...*, s. 83.

Przedstawiona recepcja poglądów skłania do pytania, jakie podłoże ma walka? Co jest jej bezpośrednią przyczyną? Są to pytania o przyczynę i skutek. D. Bohm, zastanawiając się nad przyczynowością i porządkiem w fizyce współczesnej zauważył, że w przyrodzie nie ma nic stałego. Wszystko jest w ciągłym stanie przekształcania się, ruchu i zmiany. Mówiąc inaczej: „*wszystko pochodzi od innych rzeczy i powoduje powstanie jeszcze innych*"[1]. Jego zdaniem w przyrodzie funkcjonują prawa przyczynowe, rozumiane jako konieczne zależności między przedmiotami, zdarzeniami i warunkami lub innymi rzeczami w danym czasie i w czasie późniejszym. Konieczne zależności należy postrzegać w tym sensie, że nie mogą one być inne, ponieważ są nieodłącznymi i istotnymi cechami rzeczy. Konieczność prawa przyczynowego nie jest nigdy bezwzględna. Oto przykład ilustrujący tę tezę: przedmiot puszczony swobodnie z pewnej wysokości spadnie. Jeśli to kawałek papieru i jeżeli „przypadkiem" wieje silny wiatr, to papier może wznieść się do góry. Przenieśmy te założenia na grunt teorii walki. Podmiot *A* walczy z podmiotem *B* dlatego, iż wśród celów podmiotu *A* oraz wśród celów podmiotu *B* możemy wyróżnić przynajmniej dwa cele, które są względem siebie sprzeczne (przyczyna walki *P*). Przyczyna walki *P* zakłóciła relacje między obu podmiotami do tego stopnia, iż uniemożliwia im jakiekolwiek dalsze współdziałanie.

Czy możemy powiedzieć, że w każdym przypadku, kiedy w działaniu podmiotów wystąpią sprzeczne cele to dochodzi do walki? Wydaje się, że nie. Fakt wystąpienia sprzecznych celów jest koniecznym warunkiem walki, ale nie jest jej bezpośrednią przyczyną. Zdaniem D. Bohma, bezpośrednie przyczyny mogą być określone jako te, które poddane zmianom zachodzącym w danym zespole zjawisk wytworzą istotne zmiany w skutkach. Warunki mogą być określone jako czynniki, które są konieczne do wytworzenia sytuacji

---

[1] D. Bohm, *Przyczynowość i przypadek w fizyce współczesnej*, Warszawa, KIW 1961, s. 17.

walki, ale nie zmieniają się dostatecznie, aby wytworzyć stan skutku. Można na przykład powiedzieć, że: „*urodzajna ziemia przy dużej ilości deszczu stwarza ogólne warunki (czyli „tło") konieczne do uzupełnienia dobrych zbiorów. Jednak bezpośrednią przyczyną będzie zasianie odpowiednich nasion*"[1].

Sądzimy zatem, iż koniecznymi warunkami walki są: 1) podmiotowość, 2) niezgodność celów, 3) wola działania i przeciwdziałania.

Nie uważamy za walkę sprzężenie proste, jakie ma miejsce w relacjach między człowiekiem a przyrodą, człowiekiem a zwierzęciem, człowiekiem a przedmiotem (rzeczą). Ci autorzy, którzy uważają inaczej, nie uwzględniają warunku podmiotowości obu przeciwstawnych stron. Trudno bowiem twierdzić, iż walczą zwierzęta lub przedmioty, kiedy wszyscy wiedzą, że nie są one zdolne do sformułowania niezgodnych celów?

Tłem walki, w szerokim rozumieniu, jest jej otoczenie i informacja. Pytamy się zatem, dlaczego podmioty walczą z sobą? Odpowiadamy: ponieważ doszło między nimi do zakłócenia systemu komunikacji z powodu różnej kulturowo interpretacji zgromadzonych i przetworzonych informacji[2]. Tak, jak nieskończona jest ilość informacji w otaczającej nas rzeczywistości, tak samo nieskończona jest ilość sytuacji, które walkę wywołują. Teza ta jest jednocześnie odpowiedzią na pytanie, czy możliwe jest dokonanie pełnego zestawienia warunków wywołujących walkę? Warto zaznaczyć, iż fakt walki może być wywołany przez wytwory pracy ludzkiej. Na przykład Amerykanie zbudowali działo laserowe MiraclMid Infared Advanced Chemical Laser, inaczej zwane „*cud*". Działo to jest zdolne zniszczyć satelitę krążącego po orbicie Ziemi. Można sobie zatem wyobrazić skutki dla społeczeństw w razie zniszczenia np. satelity komunikacyjnego.

---

[1] Tamże, s. 31.
[2] Informacja to wszelka treść zaczerpnięta ze świata zewnętrznego (N. Wiener, *Cybernetyka i społeczeństwo*, Warszawa 1960, s. 18).

Powyższe rozważania wywołują kolejne pytanie: dlaczego ludzie formułują sprzeczne cele, z góry wiedząc, iż prowadzą one do walki? Poszukujemy zatem motywu walki. Oczywiście motywem walki każdej ze stron jest konieczna ochrona i obrona indywidualna oraz zespołowa własnych interesów. W tym kontekście odwołajmy się do C. Znamierowskiego, który stwierdza: „*Człowiek chroni swe dobro przed niebezpieczeństwem, gdy stwarza swym działaniem taki stan rzeczy, że albo zgoła nie może zniszczyć tego dobra żadne działanie szkodliwe czy wręcz rozmyślnie nieprzyjazne, albo że jest to poważnie utrudnione. Tak więc chroni swe cenne rzeczy Piotr (...) dwojako: albo izoluje rzecz chronioną od wszelkiego możliwego wpływu z zewnątrz, albo zmniejsza widoki na skuteczność nieprzyjaznego działania, albo wreszcie odstrasza od takiego działania*”[1].

Trzymając się takiej konwencji, wszelki działania ochronne są prewencyjne ze swej natury, zauważa C. Znamierowski, a to znaczy, że należy sięgać myślą w przyszłość, przewidywać niebezpieczeństwo i starać się mu zapobiec i nie dopuścić, by się ono rzeczywiście zjawiło. Może być też najczęściej tak, twierdzi C. Znamierowski, że aktualne działanie, niebezpieczne dla chronionego dobra, grozi szkodą nie tylko temu dobru, lecz i osobie, która odpiera szkodliwe działanie. To przeciwdziałanie aktualnemu działaniu, co grozi szkodą, C. Znamierowski nazywa obroną. Trafnie zauważa: „*W przeciwieństwie do akcji ochronnej, która może się rozwijać na długim odcinku czasu, akcja obronna musi na ogół być szybka i elastyczna w swych chwytach, bo przystosować się musi do wciąż zmieniającej się sytuacji, jaką stwarza zdarzenie czy działanie, które przynosi niebezpieczeństwo. Stąd też akcję ochronną można korygować i uzupełniać, w obronnej natomiast każdy fałszywy chwyt może mieć następstwa, jakich już nie można odrobić*”[2].

---

[1] C. Znamierowski, *Szkoła...*, s. 80.
[2] C. Znamierowski, *Szkoła...*, s. 81.

Fakt działania wywołuje przeciwdziałanie. Z prawa Newtona wiemy, że działanie i przeciwdziałanie są sobie równe. Na tej podstawie sądzimy, iż w walce miara wzajemnego oddziaływania na siebie przeciwstawnych podmiotów jest równa. Wątpimy zatem w prawdziwość tezy, iż przyczyną walki jest przewaga jednej ze stron.

Twierdzimy, że walka jest procesem wymiany energii i informacji między walczącymi podmiotami i środowiskiem, w jakim one walczą. Na podstawie obserwacji wiemy, że w procesie walki dochodzi do hipotetycznie założonych zmian biologicznych, energetycznych i informacyjnych w otoczeniu wewnętrznym i zewnętrznym walczących podmiotów. Dzieje się tak dlatego, ponieważ oddziaływanie energetyczne i informacyjne pozwala uzyskać zakładany stan, tj. zmianę biologiczną (ranienie, zabicie przeciwnika), energetyczną (uszkodzenie, zniszczenie środków i obiektów infrastruktury walki oraz zużycie materiału) i informacyjną (zerwanie systemu gromadzenia, przetwarzania i przesyłania informacji). Z prawa działania i przeciwdziałania wiemy, iż podobne zmiany następują u obu przeciwstawnych stron walki. Zakładamy jednak, iż w walce podmioty zmieniają się na tyle, na ile radzą one sobie z sytuacją działania i przeciwdziałania. Zależy to, jak sądzimy, od jego możliwości duchowych, psychicznych, fizycznych oraz stanu systemów: energetycznego i informacyjnego. Zwłaszcza stan systemu informacyjnego stanowi Clausewitzowski „*środek ciężkości*", czyli punkt całej siły i ruchu, od którego wszystko w walce zależy. To punkt, przeciwko któremu przeciwnicy skierowują całą energię. Jednocześnie stanowi on najbardziej wrażliwy punkt w systemie walki[1]. Określa też stan gotowości do walki według osiągniętego stadium rozwoju człowieka (niemowlęctwo, dzieciństwo, dorosłość, starość). Sfera biologiczna składa się z trzech elementów: poznawczego, emocjonalnego, psychomotorycznego. Kluczową kategorią sfery biologicznej jest posta-

---

[1] Zob. szerzej C. von Clausewitz, *O wojnie*..., A. M. Coroalles, *O wojnie*..., s. 20-25.

wa. Na jej podstawie człowiek podejmuje działania, rozumie swoje możliwości i ograniczenia, postrzega innych ludzi, odnosi się do wiedzy i informacji.

Sfera psychologiczna pozwala rozpoznać i dostosować swoją osobowość do sytuacji walki. Strefa fizyczna wyraża się w zdolności do działania (zdolności fizyczne – siła i odporność, zdolności zmysłowe – wzrok, słuch).

Idąc dalej, możemy na gruncie filozofii z łatwością wskazać dalsze przyczyny walki, za jakie uważamy niski stan wiedzy podmiotów. Wiedza bowiem jest niezawodnym regulatorem porozumienia i współpracy między ludźmi. Z tego możemy wnosić, że im wyższym poziomem wiedzy dysponują podmioty, tym mniejsze prawdopodobieństwo powstania sytuacji walki.

Z perspektywy filozofii, walka jest postrzegana w kategoriach defensywnych, jako działanie ukierunkowane na przeciwdziałanie zagrożeniu. Filozofia powołuje się tu na dwa prawa biologiczne: prawo do zachowania własnego życia i prawo do zachowania życia gatunku. Prawo do zachowania własnego życia mówi o samoobronie. Prawo do zachowania życia gatunku wskazuje na potrzebę ochrony i obrony zbiorowej gatunku ludzkiego. Wartościując oba prawa stawiamy problem ochrony własnego życia przed problemem ochrony życia innych ludzi.

Ujęcie walki przez K. von Clausewitza, wskazuje na jej destrukcyjny pierwiastek. Widać to wyraźnie w niniejszym stwierdzeniu: „*walka między ludźmi składa się właściwie z dwóch różnych pierwiastków: z wrogiego uczucia i wrogiego zamiaru*”[1].

Jednakże walka, w ujęciu ogólnym nie zawsze ma taki charakter, albowiem może przybrać formę walki sportowej, konkurencji, negocjacji i kooperacji. Można jej unikać, łagodzić ją lub wycofać się z niej.

Dotychczasowe rozważania o walce nie mogą przesłaniać problemów etycznych. Odwołajmy się zatem do myśli T. Kotarbińskiego. Na pytania: czy

---

[1] C. von Clausewitz, *O wojnie...*, s. 4.

godzi się nauczać takich podejrzanych nieraz wybiegów i podstępów? czy godzi się rozważać z całą bezwzględnością o środkach, przydatnych do celów, tak jakby je cel uświęcał? czy w doborze środków walki liczy się tylko optimum ich skuteczności? – odpowiedź T. Kotarbińskiego jest następująca: „*Od tych zainteresowań daleko jeszcze do chęci naśladowania we wszystkim. Analizować mistrzowskie zabiegi można bądź dla samego poznania i kontemplacji, bądź dlatego, by na tym lub owym wzorować się w czynie, bądź żeby wiedzieć, na co się może zdobyć przeciwnik, bądź wreszcie dlatego, by pewnych sposobów świadomie unikać. Trzeba znać niegodne chwyty, by móc z nich zrezygnować umyślnie. Energia każe do powziętego celu dobierać środki jak najskuteczniejsze, honor każe zrzekać się celów, do których mogą prowadzić tylko środki nędzne. Ale prawdą jest skądinąd, że dopuszczalność lub niedopuszczalność etyczna określonych środków zależy i od tego, o co się walczy, i od tego, czym się jest wśród walki zagrożonym. (...) Ktokolwiek jednak będzie się w nie wdawał, musi bądź co bądź pamiętać, że sztuka życia, jak powiedział Marek Aureli, bardziej przypomina sztukę walki niźli sztukę tańca*”[1].

W walce, pod groźbą sankcji, zwraca się uwagę na wykorzystanie rozporządzalnych sił i środków w walce. Warto w tym momencie przytoczyć słowa T. Kotarbińskiego: „*Dla powodzenia w walce nie jest zawsze koniecznym wyrządzać przeciwnikowi jakąkolwiek przykrość oprócz przykrości nieudanych zamierzeń. Nienawiść, gwałt, unieszczęśliwianie, druzgotanie woli, katastrofa moralna – są to może częściowo przynajmniej niezbędniki walk specjalnego rodzaju, np. pewnych bojów zbrojnych, toczonych na śmierć i życie. Z punktu widzenia ogólnego teorii walki są to jednak tylko nieistotne akcesoria*”[2].

---

[1] T. Kotarbiński, *Z zagadnień...*, s. 58-59.
[2] Tamże, s. 9.

1.4. PRAKSEOLOGICZNO-CZYNNOŚCIOWA REFLEKSJA O WALCE ZBROJNEJ

Prakseologia zajmuje się badaniem warunków sprawności działań. Jednym z jej działów jest ogólna teoria walki (agonistyka), która rozpatruje wszelkie rodzaje walki i postrzega je jako pewnego rodzaju współdziałanie kooperację negatywną przynajmniej dwóch sprawców, z których każdy stara się osiągnąć cel niezgodny z celem drugiego, przy czym wie o działaniu przeciwnika i przeciwdziała mu. Walką w rozumieniu prakseologii jest zarówno gra w szachy, czy inne formy rywalizacji sportowej, jak też współzawodnictwo naukowe czy artystyczne oraz wszelkie formy sporów i dyskusji między podmiotami i zespołami (erystyka: sztuka prowadzenia sporów i przekonywania przeciwników), a także walka zbrojna. W ujęciu prakseologii walka to „*Splot działań różnych osób lub zespołów osób, kiedy cele działających są niezgodne i jedni drugim usiłują przeszkodzić w dążeniach. Każdy, jeśli walczy rozumnie, chce się znaleźć w pozycji dodatniej względem celu walki i zabiega o to w miarę sił, by przeciwnik znalazł się w pozycji jak najbardziej ujemnej*”[1].

Zauważamy rzecz znamienną, walczy tylko człowiek, gdyż tylko człowiek zdolny jest określać cele walki i tylko człowiek może walczyć rozumnie. Istotą walki jest przeszkadzanie przeciwnikowi w osiągnięciu stawianych celów. Jest to relacja dwukierunkowa: podmiot A odpowiada podmiotowi przeciwstawnym działaniem np. na atak odpowiada obroną, na wycofanie się przeciwnika odpowiada pościgiem, na rażenie odpowiada rażeniem, a wszystko to czyni w miarę swoich możliwości. Pojmowanie walki przez prakseologię nie różni się w istocie rzeczy od rozumienia jej przez cybernetykę. W ujęciu cybernetyki walka to: „*konfliktowe działanie przeciwstawnych stron (dwóch członów wojskowych) zmierzające do planowego wprowadzenia*

---

[1] T. Kotarbiński, *Problematyka ogólnej teorii walki*, (w:) Hasło dobrej roboty, Warszawa 1968, s. 192.

do układu przeciwnika aktywnych zakłóceń, aktualizujących jego model walki, do realizacji planowego celu własnego działania"[1].

W tym ujęciu walki znacząca rola przypada aktywnym zakłóceniom, które powodują zmianę warunków jej prowadzenia. Walka jest tu rozumiana jako konflikt zespołowy (starcie dwóch przeciwstawnych stron) lub elementarny (pojedynek podmiotu *A* z podmiotem *B*).

Postrzeganie walki jako *„splotu działań różnych osób lub zespołów osób"* wskazuje, że jest ona pasmem czynów prostych i złożonych charakteryzujących się celowym zachowaniem podmiotów lub zespołów osób w określonym czasie, przestrzeni i otoczeniu społecznym. By dany zbiór czynów stał się czynem złożonym trzeba, zdaniem T. Kotarbińskiego, *„aby między jego członami zachodził stosunek pozytywnej lub negatywnej kooperacji, a dwie czynności złączone są takim stosunkiem zawsze i tylko, jeżeli jedną z nich druga powoduje, umożliwia, albo gdy obie tak się mają względem jakiejś trzeciej"*[2].

Walkę możemy identyfikować w rzeczywistości społecznej, albowiem ujawnia się na zewnątrz poprzez formy zachowania się podmiotów (stron), np. walka sportowa, dyskusja, walka zbrojna. Jest to dowód na to, że walka jest szczególnym rodzajem aktywności ludzkiej, w której dochodzi do wymiany energii i informacji między działającym podmiotem (zespołem) a otoczeniem.

Walka przyjmuje postać stosownie do treści. I tak: jeśli jej treścią są działania ukierunkowane na zyskanie klientów wówczas przybierze ona postać konkurencji lub rywalizacji handlowej; wykazanie niewinności klienta w sądzie przybiera formę sporu oskarżyciela z obrońcą przed sądem; jeśli treścią jest rozegranie partii szachów to wówczas przybiera postać rywalizacji sportowej; natomiast jeśli walka rozgrywa się między śmiertelnymi wrogami,

---

[1] Z. Bobecki, *O cybernetyce dowodzenia*, Prace Zespołu Teorii Walki 1970, z. 3, s. 20.
[2] T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław 1975, s. 67.

przybiera postać walki o byt, walki na śmierć i życie to wówczas przybiera ona postać konfliktu.

T. Kotarbiński wyróżnia walki **militarne** (zbrojne) i **pozamilitarne** (niezbrojne). Walka niezbrojna, w aspekcie liczenia się uczestników z czynami innych oraz zgodności celów może być kooperacją pozytywną. Mamy wówczas do czynienia ze współzawodnictwem. Współzawodnictwo jest kooperacją pozytywną, do której wprowadzone są elementy kooperacji negatywnej, tzn. walki, po to by sprawniej osiągać cele. Elementami kooperacji negatywnej wprowadzonymi do współzawodnictwa jest sam rezultat wyróżniony ze względu na określoną cechę: wykonać coś lepiej, szybciej. Ze współzawodnictwa wyeliminowane są czynniki utrudniające albo uniemożliwiające realizację celów (zadań) przeciwnika, w szczególności przemoc lub zadawanie bezpośrednich cierpień fizycznych. Z kolei walka zbrojna, której cechą charakterystyczną jest niezgodność celów staje się kooperacją negatywną. Kooperacja oznacza działanie wieloprzedmiotowe (co najmniej z udziałem dwóch podmiotów), w którym każdy z uczestników liczy się z czynami innych. Kooperacja negatywna jest walką prowadzoną w formie rywalizacji lub walki zbrojnej. Rywalizacja jest odmianą walki, w której przeciwne strony, w szczególnym przypadku dwaj przeciwnicy dążą do wywołania pewnego zdarzenia, które może być osiągnięte przez jedną tylko stronę. Rywalizacją jest zarówno walka konkurencyjna, jak i rywalizacja o wyłączność do kobiety czy mężczyzny[1].

Tym, co bez wątpienia stanowi o walce są konieczne warunki. Pytamy się zatem, jakie warunki są konieczne do uruchomienia zdarzenia zwanego walką?

---

[1] T. Pszczołowski, *Mała...*, s. 215, hasło: „Rywalizacja".

Analiza terminu „walka" pozwala wyodrębnić następujące konieczne warunki walki: 1) podmiotowość, 2) celowość, 3) stronniczość, 4) sytuacja walki, 5) zwycięstwo.

Podmiotowość jest tym, co bez wątpienia wyróżnia walkę jako jedno z wielu zjawisk. W końcu to człowiek określa i reaguje na sprzeczne cele; tylko człowiek jest świadomy sytuacji walki; tylko człowiek utożsamia się z celami walki i dąży aktywnie do ich osiągnięcia, oczekując na sukces. Z tej ewidentnej oczywistości wynika, iż tylko człowiek może walczyć, albowiem **walka jest starciem intelektów.** I to wystarczająco jasno dowodzi, iż np. zmaganie się człowieka ze zwierzętami nie nosi znamion walki, ponieważ nie jest czynem dwupodmiotowym.

Jeżeli walka jest starciem intelektów, to powstaje ona w sferze ludzkiej świadomości. Przez podkreślenie wyrazu *„powstaje"*, zdecydowanie odrzucamy tezę, iż walka z natury tkwi w ludzkiej podświadomości. Od dawna wiadomo, iż sfera świadomości człowieka przechowuje informacje dyspozycjne, zaś sfera podświadomości przechowuje informacje ukryte. Znaczy to, iż informacyjny bodziec w postaci sprzecznych celów w pierwszym rzędzie zostaje zarejestrowany w sferze świadomości. Sfera ta jako pierwsza, reaguje na informacyjne bodźce, ale nie jest w stanie podjąć decyzji o walce, bez odwołania się do sfery podświadomości. Ze sfery świadomości do sfery podświadomości biegnie zatem informacja w postaci pytania: co w tej sytuacji czynić? Podświadomość odpowiada: podjąć walkę lub z niej zrezygnować. Dopiero odpowiedź na to pytanie inspiruje sferę świadomości do opracowania twórczego planu walki. W tym świetle wydaje się jasne, że nieustanny ruch informacji między sferą świadomości a podświadomości stanowi o podmiotowości człowieka.

Twierdzimy, że ludzie nie walczą bezinteresownie. Zawsze w tle walki pojawiają się jakieś motywy bezpośrednie (autoteliczne) i pośrednie (instrumentalne) generowane przez potrzeby. Zachowanie się ludzi, zdaniem

X. Gliszczyńskiej, jest zawsze instrumentalne bez względu na to , czy dążą oni do przyjemności, jaką daje wykonywanie czynności, czy do jej dalszych konsekwencji[1]. Stanowisko X. Gliszczyńskiej potwierdza W. Łukaszewski, który sądzi, że przypisywanie *„człowiekowi działań, które nie mają sensu (nie mają użyteczności pragmatycznej), jest nie tylko kontrowersyjne, ale wręcz mistyfikuje się w ten sposób mechanizmy psychiczne zachowania się"*[2]. Takie zachowanie się człowieka sformułowane zostało w prawie reakcji i przeciwreakcji: na działanie podmiotu A odpowiada przeciwdziałaniem podmiot B. Łatwo zauważyć, iż podmiot A rozpoczął walkę, a zatem on posiada inicjatywę, czyli jest w ofensywie. W istocie rzeczy, ofensywny charakter walki, zdaniem A. H. Maslowa, uderza zawsze w potrzeby elementarne innego człowieka, czyli zagraża jego potrzebom fizjologicznym, bezpieczeństwa, przynależności, miłości, szacunku i samourzeczywistnienia[3].

W kontekście podmiotowości szczególnej uwagi wymaga kwestia uczestnictwa w walce. Jest to dla nas zrozumiałe, iż walczą tylko ludzie dorośli, albowiem tylko oni są świadomi stanowionych celów, i tylko oni zdolni są do samodzielnego i dowolnego działania, by cele te osiągnąć. Z tej przesłanki wyprowadzamy następującą tezę: **podmiotem walki może być tylko człowiek.** Słowem: nie posiada podmiotowości ten, kto nie ma swobody wyboru, kto działa pod przymusem lub z czyjegoś polecenia. Według K. Korzeniowskiego *„podmiotowość to działalność przez* (jednostkę – T. K.) *uświadomiona, inicjowana i rozwijana według jej własnych zawodowych wartości i standardów. (...) Za własne uznawane są przez jednostkę te wartości i standardy, które zostały samodzielnie wytworzone, zinternalizowane w jej system poznawczy bądź są uważane za takie, mają centralne połączenie*

---

[1] X. Gliszczyńska, *Psychologiczne badania motywacji w środowisku pracy*, (w:) Systemy wartości w środowisku pracy, Warszawa 1982, s. 158.
[2] W. Łukaszewski, *Psychologiczne podstawy upowszechniania wiedzy. Teoria i praktyka upowszechniania wiedzy,* (pod red. W. Okonia), Warszawa 1979, s. 119-120.
[3] A. H. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Warszawa 1990, s. 72.

w tym systemie lub są silnie związane z elementami centralnie w nim położonymi"[1].

Istotne dla nas jest to, że podmiotowość nie jest cechą osobowości jednostki, stanowi bowiem cechę regulującą jej relacje z innymi jednostkami i przedmiotami w bliższym i dalszym otoczeniu. Wskaźnikiem podmiotowości są możliwości poznawcze (informacyjne) i instrumentalne. Możliwości poznawcze umożliwiają jednostce rozumienie obecnej sytuacji (diagnoza) i formułowanie mniej lub bardziej trafnych kierunków co do dalszego jej rozwoju (prognoza) oraz regulują jej aktywność. Możliwości regulacyjne umożliwiają mu (podmiotowi) oddziaływanie na otoczenie. Nieprzypadkowo więc fakt posiadania informacji wpływa na sposób regulowania stosunków między podmiotami walki, zaś fakt możliwości instrumentalnych umożliwia osiągnięcie celu walki.

Z teorii informacji wiemy, że podmioty dysponują informacjami typu: poznawczego (uzyskują je z otoczenia), wartościująco-emocjalnego (na tej podstawie oceniają ich ważności), instrumentalnego (na ich podstawie dokonują zmian w programie działania). Możemy zatem sądzić, że wymienione typy informacji pozwalają podmiotom: 1) postrzegać sytuację walki, czyli sprzeczność celów, 2) wartościować ją, czyli oceniać możliwości własne i przeciwnika w aspekcie oczekiwanego sukcesu, 3) skutecznie działać, czyli zachowywać się w walce odpowiednio do sytuacji i umiejętności.

Jeżeli powyższe argumenty są poprawne to możemy sformułować następującą tezę: **podmiotem walki może być tylko człowiek dorosły.**

Dla uzasadnienia tej tezy, dokonamy analizy terminów: *„dorosły"* i *„dorosłość"*. W. Szewczuk podaje, że *„dorosłym jest człowiek na tyle*

---

[1] K. Korzeniowski, R. Zieliński, W. Darecki (red.), *Podmiotowość jednostki w koncepcjach psychologicznych i organizacyjnych*, Wrocław, Ossolineum 1983.

ukształtowany, że może być samodzielnym podmiotem działalności produkcyjno-społecznej"[1]. Dla porównania przytoczymy inne definicje *„dorosłości"*.

Człowiek dorosły *„to jednostka zdolna do samodzielnego zapewnienia sobie bytu i do wykonywania zadań społecznych"*[2].

Dorosłość to *pełnienie wszystkich istotnych funkcji życiowych.*

„(...) część cyklu życia jednostki, która następuje po zakończeniu procesu wzrastania i biologicznego dojrzewania organizmu do 8-22 roku życia aż do późnej starości)"[3].

Dorosłość, według M. S. Knowelsa, to finalny rezultat ciągu zmian i przekształceń, jakim w procesie życiowego dojrzewania ulegają struktury psychiczne jednostki. Wiodący ku dorosłości proces dojrzewania jest procesem wielopłaszczyznowym i obejmuje całą jej egzystencję. Proces ten wyróżniają wymiary relacyjne dorosłości, z których najważniejsze to:

- od zależności do autonomii,
- od bierności do aktywności,
- od subiektywizmu do obiektywizmu,
- od ignorancji do erudycji,
- od niskiej sprawności do wysokiej sprawności,
- od wąskiego zakresu odpowiedzialności do dużego,
- od powierzchownych związków do głębokich związków,
- od odtwórczości do oryginalności,
- od potrzeby pewności do tolerancji na nieokreśloność,
- od afektywności do racjonalności[4].

---

[1] W. Szewczuk, *Psychologia człowieka dorosłego. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 1962, s. 44.
[2] Z. Mościcka, *Psychologiczne problemy pracy z uczniem dorosłym*, Oświata Dorosłych 1983, nr 9, s. 537.
[3] M. Tyszkowa, *Rozwój człowieka w świetle wybranych koncepcji teoretycznych psychologii*, Oświata Dorosłych 1987, nr 2, s. 67.

[4] M. S. Knowles, *The Modern Practice of Adult Education, Andragogy Versus Pedagogy*, New York 1972, Association Press, s. 25. Podaję za M. Malewski, Andragogika w perspektywie metodologicznej, Wrocław 1991, s. 29-34.

5. *Dorosłość jest procesem fizycznego, społecznego i psychicznego rozwoju człowieka, który obejmuje cały okres jego istnienia. Jej miarą jest zdolność człowieka do samodzielnego kształtowania własnego życia w taki sposób, aby efektywnie spełniając formułowane wobec niego oczekiwania społeczne dostarczało mu poczucia sensu jego egzystencji i było źródłem indywidualnej satysfakcji"*[1].

Powyższe kwestie pozwalają na szersze rozważenie podmiotu w walce. Do dziś panują duże rozbieżności w poszukiwaniu odpowiedzi na pytania: czy walczy związek taktyczny, oddział, pododdział? Czy żołnierz, walczący w składzie zespołu, jest podmiotem walki?

Na pytanie, czy walczy oddział, mimo, że nie jest podmiotem (osobnikiem) T. Kotarbiński odpowiedział:

„Ściśle biorąc – nie. Właśnie dlatego, że nie jest osobnikiem, gdyż tylko osoby stawiają sobie cele, wiedzą to lub owo, liczą się z tym a tamtym w swych czynach. Tylko osoby zdolne są do czynu, a więc i do walki tylko osoby są zdolne"[2].

Ten, kto twierdzi, że walczą pododdziały, oddziały, związki taktyczne używa przenośni, zakłada, że zespół jest podmiotem. Kto uważa, iż podmiotem walki jest także całość (np. pododdział lub załoga czołgu) złożona z pojedynczych osób, współdziałająca w ten czy w inny sposób w przeciwdziałaniu, niepotrzebnie poszerza pojęcia walki i pojęcie podmiotu walki. W celu usunięcia wieloznaczności w rozumieniu terminu *„podmiot walki"* przyjmujemy za T. Kotarbińskim, iż walczącymi podmiotami *„są tylko indywidua, działające przytomnie i celowo"*[3]. W kontekście walki zbrojnej sądzimy, iż: 1) walka nie może być bezosobowa, nie walczą ze sobą czołgi ani rakiety, lecz tylko ludzie, 2) podmiotem walki może być tylko ten, kto jest

---

[1] M. Malewski, *Andragogika w perspektywie metodologicznej*, Wrocław, UWrocł 1991, s. 38-39.
[2] T. Kotarbiński, *Z zagadnień* ..., s. 7.
[3] T. Kotarbiński, wyd. cyt., s. 7.

albo może być sprawcą działającym świadomie, celowo, dowolnie, 3) podmiotami walki nie są jej uczestnicy, walczący w zorganizowanych zespołach, albowiem ich działanie nie ma znamion dowolności wyboru: walczyć czy zrezygnować z walki? Twierdzimy, iż fakt świadomego udziału żołnierzy w walce zbrojnej nie wywołuje faktu uznania ich za walczące podmioty. Naszym zdaniem, nie istnieje jakakolwiek świadomość i podświadomość zespołowa. Skład osobowy związku taktycznego, oddziału, pododdziału nie formułuje celów, które walkę wywołują, aczkolwiek dąży do ich osiągnięcia jako wykonawca planu działania szczebla nadrzędnego. Chociaż w działaniu walczących zespołów są pierwiastki twórczego, aktywnego i samodzielnego działania, to nie spełniają one warunków koniecznych walki. Ten stan zmieni się z chwilą, kiedy większość działań i czynności w walce wykonywać będą maszyny – roboty. Stworzy to warunki do wszechstronniejszego upodmiotowienia wszystkich żołnierzy.

Twierdzimy zatem, iż **podmiotem walki może być tylko jednostka rozwinięta intelektualnie, psychicznie i fizycznie.** Nie trzeba chyba uzasadniać tej tezy, albowiem walka polega na ruchu informacji i energii w czasie i przestrzeni. Zatem tylko człowiek sprawny intelektualnie, psychicznie i fizycznie jej podoła.

Konstatujemy, że podmiotem walki może być tylko i wyłącznie jednostka ludzka, która: 1) działa świadomie i jest świadoma swojej niedoskonałości, 2) posiada poczucie sprawstwa i wpływania na tok zdarzeń, 3) działa odpowiedzialnie, ma poczucie odpowiedzialności i nie uchyla się od niej, 4) chce i potrafi przekroczyć granice podmiotowe, normatywne, instytucjonalne i sytuacyjne, 5) przewiduje skutki swoich czynów i antycypuje przyszłe problemy walki.

Kolejnym, **koniecznym warunkiem walki jest jej celowość**. Walka bowiem to celowy i dowolny akt w którym dwie strony zmagają się ze sobą, a w tym zmaganiu każda z nich dąży do osiągnięcia sprzecznych oraz czę-

ściowo zgodnych celów. Dlatego, *„Jan walczy z Piotrem, ilekroć dążą oni do celów niezgodnych, wiedzą o tym i dlatego w działaniach swych liczą się z działaniami przeciwnika"*[1].

Uogólniając możemy powiedzieć, że strony walczą ze sobą wtedy i tylko wtedy, gdy: 1) każda z nich dąży do narzucenia swojej woli stronie przeciwnej, 2) wiedzą o swoich zamiarach, 3) liczą się z przeciwdziałaniem.

Cel jest wewnętrznym warunkiem determinującym sytuację walki oraz czynnikiem wartościującym walkę. Według L. Krzyżanowskiego, cel to *„określony, przyszły, pożądany stan lub rezultat czegoś, jakiejś rzeczy (przedmiotu), dla którego osiągnięcia (zaistnienia) dany podmiot gotów jest podjąć działanie"*[2].

Według J. Zieleniewskiego, cel to: *„dotyczący przyszłości, antycypowany przez podmiot działający, stan jakichś rzeczy pod pewnymi względami, który jest dla podmiotu działającego pod jakimś względem cenny (pożądany), wyznacza kierunek i strukturę działania zmierzającego do spowodowania lub utrzymania tego stanu rzeczy"*.

Z perspektywy prakseologicznej zakładamy, że cel walki jest: 1) hipotetycznie złożony, 2) dynamiczny (w walce cele zgodne dość łatwo przekształcają się w cele niezgodne i odwrotnie), 3) ukierunkowany, wiążący i jednoczący wysiłki stron w zespołowym działaniu.

Zakładamy, że: 1) podmioty (strony) walki świadomie wyrażają wolę dążenia do niezgodnych celów, 2) walka rozpoczyna się z chwilą sformułowania niezgodnych celów, 3) podmiot działający[3] podejmuje walkę na skutek oddziaływania na niego określonych bodźców (informacyjnych lub energetycznych – każdego z osobna lub wszystkich razem), 4) rodzaj podejmowanych działań i ich sekwencje zależą od typu bodźców, które je wywołują.

---

[1] T. Kotarbiński, *Z zagadnień ogólnej teorii walki*, Warszawa, TWW 1938, s. 5.
[2] L. Krzyżanowski, *Nauka...*, s. 172.
[3] Termin „podmiot działania" wprowadził Z. Cackowski, Działanie, praktyka, poznanie, Studia Filozoficzne 1972, nr 1, s. 97. Termin: podmiot działający znaczy tyle co sprawca w fazie wykonywania czynu.

W prakseologicznej teorii walki zasadniczym bodźcem jest niezgodność celów. Oznacza to taki stan stosunków między podmiotami (stronami), kiedy co najmniej dwa cele po każdej ze stron walki są względem siebie sprzeczne. Pozostałe cele mogą być ze sobą rozbieżne lub zgodne. Jeśli wyróżnia się tylko dwa cele elementarne, to zawsze znajdują się one względem siebie w sprzeczności. Mówiąc inaczej: co najmniej jeden dowolny cel jednej strony jest sprzeczny z co najmniej jednym dowolnym celem drugiej strony.

Kolejnym warunkiem (właściwością) walki, w tym walki zbrojnej, jest stronniczość. Stroną w walce mogą być tylko podmioty, albowiem tylko podmioty są świadome swej odrębności i aktywności; tylko podmioty stawiają sobie cele i zmagają się ze sobą, a w tym zmaganiu każdy z nich zwraca uwagę na działanie strony przeciwnej; tylko podmioty zwracają uwagę na to co czynią. Zatem walka *„(...) to wszelkie działanie przynajmniej dwupodmiotowe (przy założeniu, że zespół może być podmiotem), gdzie jeden przynajmniej z podmiotów przeszkadza drugiemu. W poszczególnym, najzwyklejszym, bodaj i najciekawszym przypadku oba podmioty nie tylko dążą obiektywnie do celów niezgodnych, lecz nadto wiedzą o tym i liczą się w budowaniu swoich planów działania też z działaniami strony przeciwnej"*[1].

Podmiot (strona) biorący udział w walce, wobec każdego jej uczestnika (walczącego zespołu) realizującego cele niezgodne oraz zainteresowanego osiągnięciem zwycięstwa, nazywamy przeciwnikiem.

Możliwe są następujące sprzężenia stron w walce: 1) podmiot A walczy z podmiotem B, 2) podmiot B walczy z podmiotem A, 3) podmiot A walczy z zespołem B, 4) podmiot B walczy z zespołem A, 5) zespół A walczy z zespołem B, 6) zespół B walczy z zespołem A.

Aby stać się stroną w walce zbrojnej muszą być spełnione następujące warunki: 1) cel, który strona realizuje jest wspólnym celem wszystkich obiek-

---

[1] T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 239.

tów do niej należących, 2) strona winna zawierać co najmniej jeden obiekt, który należy do klasy niszczycieli co najmniej jednego obiektu nie należącego do strony, 3) przynajmniej jeden niszczyciel strony musi być aktywnym niszczycielem obiektu nie należącego do strony, 4) obiekty należące do tej samej strony nie niszczą się wzajemnie, 5) istnieje co najmniej jeden obiekt należący do strony[1].

Strony walki zbrojnej: 1) realizują niezgodne cele, 2) zakłócają się wzajemnie, 3) zajmują zawsze w przestrzeni walki przeciwstawne, względem siebie, pozycje.

W walce zbrojnej uczestniczą tylko i wyłącznie dwie strony. W żadnym momencie walki nie może występować jakakolwiek trzecia strona. Stąd konieczny warunek: **walczące zespoły muszą zadeklarować się po jednej ze stron.** Aksjomat stronniczości dopuszcza tworzenie koalicji przed i w czasie walki. Żąda on od drugiej strony, aby powstrzymały się od niszczenia obiektów strony koalicyjnej. Mamy więc tutaj przypadek biernej koalicji stron. Jednakże bierna strona koalicyjna wcale nie musi uznawać celów żadnej ze stron walczących. Wystarczy, że powstrzyma się ona od niszczenia którejkolwiek strony uczestniczącej w walce[2].

W aspekcie stronniczości, jak pisze nie bez racji J. Rudniański, zwracać należy uwagę na otoczenie walki, a zwłaszcza na jej otoczenie społeczne. Strony walki nie są odizolowane od innych jednostek, grup, społeczności lokalnych i tych w ujęciu globalnym. Otoczenie walki jest dynamiczne i dość łatwo zmienia swoje postawy, zaufanie i stronniczość:

„W każdej chwili ci, którzy dotychczas byli stroną bierną (lub stronami biernymi), stać się mogą stroną aktywną, i to w różnym stopniu: od skrytego wspierania zasobów jednej ze stron lub utrudniania (chociażby przez poten-

---

[1] J. Konieczny, *O teorii walki*, Prace Zespołu Teorii Walki, WAT 1968, s. 31-32.
[2] Tamże, s.34.

cjalizację) ruchów strony ***drugiej,*** *aż do jawnego opowiedzenia się po tej lub innej stronie"*[1].

Opracowane przez J. Rudniańskiego cechy walki w „gęstym" otoczeniu społecznym zasługują na wygenerowanie ich w całości, choć hasłowo:

♦ zwiększenie liczby ludzi na danej przestrzeni, stopień ich zorganizowania i wzajemnych zależności ujemnie wpływa na neutralność otoczenia;

♦ regułą walki w środowisku jest to, aby środowisko nie dostrzegało negatywnych oddziaływań prowadzącego walkę. Musi on stworzyć wrażenie bądź przypadkowości, bądź winy przeciwnika;

♦ w walce należy bezustannie wpływać na przychylność otoczenia dla siebie i nieprzychylność dla przeciwnika;

♦ walka skryta w gęstym otoczeniu społecznym bywa w wielu przypadkach bardziej skuteczna i łatwiejsza do prowadzenia niż walka jawna;

♦ w większości prowadzonych współcześnie walk normy etyczne traktowane są w sposób instrumentalny, respektowane są, gdy respektowanie ich jest korzystne dla osiągnięcia zwycięstwa;

♦ prowadząc walkę informacyjną, zespół A powinien starać się rozprzestrzeniać o zespole przeciwnika B informacje niekorzystne, lecz możliwie zgodne z rzeczywistością. Z chwilą bowiem podania informacji nieprawdziwych zespól przeciwny B wykorzysta je do zdyskredytowania zespołu A w oczach sprzyjającego mu otoczenia[2].

Kolejnym warunkiem (być może kontrowersyjnym) walki (każdej) jest sytuacja walki. Twierdzimy, iż do powstania sytuacji walki dochodzi z przyzwolenia obu stron z tym, że jedna z nich do walki zostaje przymuszona przez otrzymane zadanie bądź przez działanie przeciwnika. Teza ta ma swoje uzasadnienie w teorii ludzkiego działania. W świetle niej, jedna strona może

---

[1] J. Rudniański, *Kompromis i walka*, Warszawa 1989, s. 26.
[2] J. Rudniański, *Kompromis...*, s. 34.

zmusić druga stronę do walki, albowiem: strona A zmusiła stronę B wtedy i tylko wtedy, gdy strona A z powodzeniem przyczyniła się do tego, iż strona B wykonała czyn, którego w innym przypadku by nie wykonała, albo strona A przyczyniła się do tego, że strona B nie wykonała czynu, którego by w innym przypadku dokonała[1]. Jakże często strony walki nie mają wyboru: czy podjąć walkę, a to oznacza starcie, czy też zrezygnować z niej, a to oznacza podporządkowanie. W tym rozumieniu walka jest pragmatycznym aktem nacisku jednej ze stron, w danym momencie silniejszej. **Przymus, za T. Kotarbińskim**, rozumiemy następująco: *"ktoś działa pod przymusem wtedy, gdy wie, że jeżeli nie zachowa się w określony sposób, to czeka go coś złego"*[2].

Mówiąc inaczej: przeciwnik nie ma wyboru, jeżeli bowiem nie wykona on pewnych działań, dla nas korzystnych, wówczas nastąpi zapewne niekorzystny dlań obrót rzeczy, gorszy niż gdyby je wykonał. Z tej reguły korzystają niepoprawni kierowcy, którzy włączają się do ruchu wymuszając pierwszeństwo. Sądzą oni, chyba nie bez racji, że pozostali uczestnicy ruchu, by nie dopuścić do kolizji i uszkodzenia pojazdu, wpuszczą ich do ruchu.

Zdaniem C. Znamierowskiego, do sytuacji walki dochodzi wówczas, gdy: *„działanie nieprzyjazne jest dostrzegalne dla recypienta, powstaje prawdopodobieństwo, że ten mu się przeciwstawi własnym działaniem. Zespół działań nieprzyjaznych napastnika, działań obronnych strony przeciwnej oraz ewentualną jej aktywną przeciwreakcję przyjazną nazywamy walką dwóch osób. Czasem mówimy o walce w bardziej szerokim znaczeniu już wówczas, gdy tylko jedna osoba podejmuje działania nieprzyjazne przeciw drugiej. W tym przypadku mówić tu będziemy, że A walczy przeciw B; w sensie poprzednim, że A walczy z B. <<Walczy przeciw>> będzie stosunkiem nieodwracalnym;*

---

[1] A. S. Goldman, *A theory of human action*, Prentice Hall 1970, s. 217 za T. Pszczołowski, *Mała...*, s. 199.
[2] T. Pszczołowski, *Zasady prakseologiczne*, Warszawa, s. 11.

<<walczy z>> odwracalnym"[1]. Zatem formuła: A walczy z B oznacza, że A zainicjował walkę i przeszkadza B osiągać cele.

Możemy hipotetycznie założyć następujące sytuacje walki: 1) strona A uprzedziła stronę B, osiągając cel, zanim strona B zdołała przeciwdziałać, 2) strony rozpoczęły działania jednocześnie, z tym że strona A działa, a strona B przeciwdziała, 3) strony rozpoczęły działania jednocześnie, obie strony działają i przeciwdziałają (np. bój spotkaniowy), 4) strona A rozpoczyna działanie po osiągnięciu celu przez stronę B np. po odtworzeniu zdolności bojowej.

Uważamy, iż nośnikiem tworzącym sytuacje walki jest informacja. To, w jakim stopniu strony walki zdolne są zebrać z otoczenia i przetworzyć informacje zależy od sposobu działania i przeciwdziałania. Strony walki ukrywają swoje zamiary, aż do chwili rozpoczęcia działań. Ta strona, która dysponuje informacją o wyborach, zadaniach i możliwościach przeciwnika, z reguły przejmuje inicjatywę, korzystając z zasady zaskoczenia. Strona, która straciła inicjatywę musi być aktywniejsza w zbieraniu i przetwarzaniu informacji. W przeciwnym razie nie będzie zdolna do przeciwdziałania. Strona nie posiadająca informacji o przeciwniku nie może przeciwdziałać, ponieważ nie wie co ma czynić. Strona ta może podjąć przeciwdziałanie, gdy przeciwnik rozpocznie walkę. Stąd tak ważne w walce jest przerwanie sprzężenia informacyjnego między przeciwnikami.

Jeżeli którakolwiek ze stron walki ujawni przed rozpoczęciem działań swoje cele przetworzone na zadania, to tym samym umożliwia stronie przeciwnej wykonanie działań uprzedzających. Wykonanie działań uprzedzających jest właściwym momentem do przejęcia inicjatywy. Istnieje i druga możliwość przejęcia inicjatywy, mianowicie strona posiadająca inicjatywę

---

[1] C. Znamierowski, *Prologomena do nauki o państwie*, Poznań 1947, s. 66.

zakończyła swoje działanie, zanim strona przeciwna podjęła swoje, a tym ją zaskoczyła, mając w zanadrzu swój ruch.

Sądzimy także, iż jednym z warunków walki, stanowiącym o jej sensie, jest zwycięstwo. Rację ma T. Pszczołowski twierdząc, że czynnikiem kryterialnym wartościującym walkę jest sukces[1]. Uzyskać sukces znaczy odnieść zwycięstwo, czyli osiągnąć cel walki. W walce jest tylko jeden zwycięzca. Dlatego walczący podmiot: *„(...) rozwija najżywiej energię i pomysłowość, gdy się znajduje w sytuacjach przymusowych, a w takie właśnie sytuacje obfitują procesy walki, ponieważ w toku walki przeciwnik dokłada wszelkich starań, by nam działanie utrudnić"*[2].

Jak zwyciężyć w walce? – oto pytanie, na które wciąż poszukuje się odpowiedzi, i w tych poszukiwaniach penetruje się obszary badawcze wielu dyscyplin naukowych.

Oczywiście odwołamy się w pierwszym rzędzie do K. v. Clausewitza i u niego poszukamy odpowiedzi. K. v. Clausewitz podaje cztery okoliczności od których zależy osiągnięcie sukcesu w walce zbrojnej. Twierdzi mianowicie, że sukces zależy od: 1) formy taktycznej, w jakiej się ją wydaje, 2) warunków terenowych, 3) stosunku rodzajów broni, 4) stosunku sił[3]. Nietrudno z tego zrozumieć, że zwycięstwo, według K. v. Clausewitza, odniosła ta strona, która: 1) poniosła mniejsze straty w siłach fizycznych i moralnych niż przeciwnik, 2) przeciwnik jawnie przyznał się do klęski przez wyrzeczenie się swego zamiaru[4].

T. Kotarbiński problem zwycięstwa w walce postrzega w szerszej i ogólniejszej perspektywie. Wyraża przekonanie, iż zwycięstwo w walce nie oznacza zniszczenia przeciwnika, albowiem takie działanie nie miałoby sensu

---

[1] Powodzeniem nazywamy skutek działania oceniany pozytywnie. Skutek oceniany negatywnie nazywamy niepowodzeniem, ale tak też określamy brak sukcesu (klęska, porażka). Pewnym rodzajem powodzenia jest sukces. Sukcesem najczęściej nazywamy wynik działania. T. Pszczołowski, *Mała*..., s. 174.
[2] T. Kotarbiński, *Problematyka*..., s. 1.
[3] C. v. Clausewitz, *O wojnie*..., s. 286.
[4] Tamże, s. 247.

w walce sportowej czy w sporze. Zwycięstwa nie należy także sprowadzać do kwestii załamania woli przeciwnika. Zatem: zwycięstwo dochodzi do skutku *„(...) wtedy dopiero, kiedy się spełnia cel walki, kiedy się dzieje to, o co się walczyło, ten pożądany, będący kresem dążenia, stan rzeczy"*[1]. Mówiąc inaczej: *„Zwycięża się (...), kiedy skutkiem naszych zabiegów rozpoczyna się sytuacja niezależności celu walki od dalszych działań strony przeciwnej, po prostu zostaje udaremniona możność wykonania przezeń jakiejkolwiek czynności skutecznej wedle reguł danego rodzaju współzawodnictwa (...)"*[2]. Tezy te możemy uznać za słuszne, ale niezupełnie.

Zwycięża ten, kto *„uniezależnia późniejszą realizację celu walki od dalszych działań przeciwnika przy zachowaniu zależności realizacji celu walki od dalszych działań własnych. Przy czym do dalszych działań danego podmiotu działającego zalicza się też dalsze automatyczne funkcjonowanie uruchomionej przez niego dla określonego celu aparatury. To uniezależnienie może się dziać w formach rozmaitych. Czasem przeciwnik zostaje zgładzony, czasem obezwładniony fizycznie i psychicznie, kiedy indziej pozbawiony narzędzi, w innych wypadkach odcina mu się drogę dostępu do miejsc określonych, częstokroć po odebrane prawo przedstawienia w sądzie określonego corpus delicti itd."*[3]

Zwyciężył ten, kto *„osiągnął swój cel, niezgodny z celem przeciwnika. Udaremnił zwycięstwo stronie przeciwnej, kto sprawił, że przeciwnik nie zdołał osiągnąć swego celu. Pierwsze pociąga za sobą drugie, skoro cele walczących kłócą się wzajem, a więc oba łącznie urzeczywistnione być nie mogą. Drugie natomiast nie pociąga za sobą pierwszego, gdyż nie koniecznie jeden z dwóch zamiarów niezgodnych musi dojść do skutku"*[4].

---

[1] T. Kotarbiński, Problematyka..., s. 4.
[2] Tamże, s. 4.
[3] Tamże, s. 3-4.
[4] T. Kotarbiński, *Z zagadnień...* .

Zauważmy, że strony realizują własne cele, z reguły w warunkach, w których żadna z nich nie ma całkowitego wpływu na zmienne określające końcowy wynik walki. Ta przesłanka pozwala sądzić, iż w walce można ponieść porażkę. T. Kotarbiński określa porażkę następująco: „*dana strona walcząca poniosła porażkę to tyle co: straciła możność oddziaływania wedle własnego zamiaru na wynik walki przy zachowaniu takiej możności oddziaływania u strony przeciwnej, inaczej: od jej przyszłych działań przestało zależeć późniejsze urzeczywistnienie celu walki, gdy od przyszłych działań przeciwnika nadal zależy*”[1].

Nie ulega wątpliwości, że jeśli wynik walki, od pewnej chwili zależy od strony A, a nie od dalszych działań strony B, to strona B doznaje porażki. Strona B nie zwyciężyła, ponieważ nie miała możliwości działania w sensie dyspozycyjonalnym. Mówiąc inaczej: nie przejęła inicjatywy, a w rezultacie nie osiągnęła odpowiedniej sprawności rozporządzalnych sił i środków. Wobec tego zwycięstwo w walce zależy m.in. od stanu: 1) jakościowego i ilościowego podmiotów (wiedza, stan psychiczny i fizyczny), 2) informacji, 3) energii, 4) zasilania, 5) jakości i ilości środków walki.

Konkludując: „*Jeśli zaś A doznaje porażki, wówczas począwszy od pewnej chwili wynik walki przestaje być zależny od działań A, Natomiast zależy nadal od dalszych działań B. Lecz wtedy po stronie B jest zwycięstwo. Ten układ stosunków nie wyłącza jednak możliwości braku zwycięstwa a zarazem braku porażki po obu stronach. Dwie się przy tym zarysowują odmiany takiej jednakowości położeń: bądź obie strony w pewnej chwili przed końcem walki tracą możność dalszego oddziaływania na wynik zmagań, bądź obie strony taką możliwość zachowują przez cały czas, tracąc ją wspólnie dopiero z chwilą końca walki*”.

---

[1] T. Kotarbiński, *Problematyka...* .

W aspekcie powyższych uogólnień możemy powrócić do ustaleń terminologicznych i zauważyć, że o zwycięstwie decyduje - co prawda – wiele czynników ale z pewnością dobre przygotowanie do walki i myślenie podczas jej trwania pozwalają odnieść zwycięstwo. Istnieje zatem poniekąd sztuka zwyciężania a zatem i sztuka prowadzenia walki zbrojnej (w uproszczeniu sztuka wojenna).

1.5. Człowiek w strukturze i mechanizmie walki zbrojnej

Rozpatrując ogólne problemy walki konieczna wydaje się szersza refleksja nad miejscem człowieka w jej mechanizmie.

Walka zbrojna nie składa się z atomów ani z pierwiastków. W jej „anatomii" nie ma komórek ani tkanek, nie jest więc rzeczą (przedmiotem) ani organizmem żywym. Jest natomiast zdarzeniem (zjawiskiem), jest wielowymiarowym konstruktem teoretycznym, w strukturze którego możemy wyróżnić czynniki wewnętrzne (podmiotowe, subiektywne) oraz czynniki zewnętrzne (przedmiotowe, obiektywne). Do czynników wewnętrznych zalicza się walory psychofizyczne uczestników walki, które determinują możliwości realizacji jej celów. Do tych czynników należą: wiedza, umiejętności, nawyki, postawy, motywacje, morale, doświadczenie, waleczność, odporność psychiczna i sprawność fizyczna. Czynniki zewnętrzne determinują środowisko walki. Zauważmy, że te kwestie – choć w bardziej ogólnym ujęciu – podejmował również K. Clausewitz.

Przez pojęcie ***środowisko walki zbrojnej,*** rozumiemy nie tylko bezpośrednie otoczenie stron walczących, ale również uzbrojenie, sprzęt, urządzenia i materiały, a także organizację i metodykę przygotowania i prowadzenia działań. Wśród innych czynników zewnętrznych można wyróżnić: warunki terenowe i klimatyczne, czas, przestrzeń, siłę i klasę przeciwnika, własne siły zbrojne i ich potencjał, przepisy międzynarodowego prawa wojennego, regu-

laminy walki oraz zachowanie się ludności cywilnej w czasie trwania działań wojennych. Czynniki zewnętrzne wywierają istotny wpływ na ostateczny rezultat walki, regulują zachowania jej uczestników, stymulując ich do działań ukierunkowanych na przeciwstawianie się negatywnym oddziaływaniom jakie środowisko walki generuje. Niezwykle ważne jest zatem poznanie (rozpoznanie) czynników zewnętrznych, poprzez określenie ich struktury, podłoża społecznego i psychofizycznego, stopnia nieokreśloności i zmienności oraz parametrów (wielkości). Poznanie tych czynników stwarza możliwość racjonalnego wykorzystania ich w walce. Czynniki te powodują wyzwalanie, rozwój i modyfikację potencjalnych możliwości psychofizycznych walczących stron.

Czynniki wewnętrzne i zewnętrzne stanowią układ komplementarny, gdyż między nimi zachodzi wzajemny związek, wzajemnie się uzupełniają i na siebie oddziaływują, wpływając tym samym na ostateczny wynik walki. Według G. Meada „*...organizm reaguje na środowisko przez zorganizowaną reakcję, a ta reakcja nie jest po prostu wynikiem zdeterminowania organizmu przez środowisko, gdyż organizm określa środowisko tak samo dokładnie, jak środowisko determinuje elementy składowe tego organizmu*”[1]. Oznacza to, że człowiek i środowisko wzajemnie się określają, że zachodzi między nimi wzajemna relacja. Z tego wynika, że aby zrozumieć mechanizm walki zbrojnej, trzeba go rozważyć w kategoriach wzajemnych powiązań warunków zewnętrznych (środowisko) z warunkami wewnętrznymi, reprezentowanymi przez człowieka (uczestnika walki, żołnierza) wraz z jego wiedzą, myśleniem, doświadczeniem i innymi cechami osobowości. Środowisko walki, w przeciwieństwie do warunków wewnętrznych, istnieje obiektywnie. Można przyjąć za J. Reykowskim, że każda czynność podejmowana przez żołnierza

---

[1] G. Mead, *Umysł, osobowość, społeczeństwo*, Warszawa 1975, s. 181.

w walce zbrojnej jest „aktem praktycznego ustosunkowania się do otoczenia". Ustosunkowanie to polega na działaniu mającym na celu:

- zmianę położenia własnego lub przeciwnika (fizycznego i społecznego);
- zmianę stanu lub własności podmiotów i przedmiotów, tworzących środowisko walki zbrojnej;
- zmianę własnych stanów, cech i właściwości, umożliwiających modyfikację i usprawnienie działania[1].

Mechanizm walki zbrojnej jest wielofunkcyjny, swymi korzeniami sięga biologicznych potrzeb człowieka. W świetle teorii darwinowskiej, człowiek walczy dlatego, aby utrzymać się przy życiu i tak jak wszystkie istoty żywe, zapewnić ciągłość istnienia swego gatunku. W tym przypadku decydującą rolę odgrywają popędy biologiczne, zaspokojenie których, zapewnia fizjologiczną równowagę organizmu (homeostazę). Niezaspokojenie podstawowych potrzeb biologicznych prowadzi do frustracji, a ta może wywoływać agresję, do aktów zbrojnej przemocy włącznie.

W ujęciu psychologicznym mechanizm walki zbrojnej można wyjaśnić na gruncie zjawisk i procesów emocjonalnych, motywacyjnych, a także przez pryzmat osobowości. Te trzy kategorie pełnią funkcje regulacyjne aktywności i zachowań człowieka.

Emocje (stany uczuciowe), różne co do treści, wyzwalają różnorodne reakcje, które mogą ujawniać się jako czynności ukierunkowane (np. atak, obrona, ucieczka), bądź też przyjmować charakter zachowań ekspresyjnych (mimika, gesty, reakcje werbalne). Do swoistych (ze względu na treść), ujawniających się w walce emocji można zaliczyć:

---

[1] Por. J. Reykowski, *Osobowość jako centralny system regulacji i integracji człowieka*, (w:) Psychologia, red. T. Tomaszewski, Warszawa 1977.

- zdziwienie, zaskoczenie, wstrząs;
- przykrość, udręka;
- wstyd, poniżenie;
- strach, przerażenie;
- potępienie;
- wstręt;
- gniew, wściekłość[1].

Wymienione emocje wyrażają się w wyglądzie człowieka (mimika, postawa ciała, ruchy i gesty, dźwięki) – są to **reakcje ekspresyjne**, a także w postaci instrumentalnej, czyli specjalnych czynności – są to czynności ekspresyjne[2].

Stany emocjonalne, generowane przez walkę zbrojną, wpływają w różnym stopniu na intensywność i kierunek czynności. Znaczenie praktyczne emocji polega na tym, że powodują one wzrost energii, jaką człowiek dysponuje, co wyraża się w zwiększonej zdolności do wysiłku, większej odporności psychofizycznej, a także (do pewnych granic) w sprawniejszym działaniu. W sytuacjach emocjonalnych łatwiej pokonać trudności i wykonać zadania, wymagające dużego wysiłku i szybkości. W zależności od siły pobudzania i trudności zadania, emocje wywierają określony wpływ na poziom wykonania czynności (prawa Yerkesa-Dodsona). Kierunek tych czynności uzależniony jest od znaku emocji: pozytywny lub negatywny. Emocje pozytywne, w ogóle, aktywizują człowieka do podejmowania, podtrzymywania i powtarzania czynności. Emocje negatywne – odwrotnie, powodują reakcje zniechęcenia i unikania czynności, powodujących przykre doznania. Niekiedy jednak emocje negatywne (złość, gniew, uczucie zagrożenia), mogą mobilizować do zwiększonego wysiłku, a nawet do ataku na źródło przeszkód, zagrożenia czy niepowodzenia. W tym kontekście, emocje o charakterze agre-

---

[1] Por. J. Reykowski, *Procesy emocjonalne, motywacja, osobowość*, Warszawa 1992, s. 14.
[2] Tamże, s. 35.

sywnym, można uznać za pozytywne[1]. Twórca teorii stresu i autor znanych prac („Stres życia" i „Stres okiełznany") Hans Selye, radzi jak można się zachować w przypadku agresji:

1) Zignorować, udawać, że nic się nie stało.
2) Wykazać odwagę i stanąć do walki.
3) Uciekać i zniknąć z zasięgu przeciwnika.

W walce zbrojnej zawsze zatem występować mogą dwa ostatnie ze wskazanych zachowań, co determinuje proces przygotowania do niej.

W świetle powyższego można skonstatować, że emocje stanowią istotny czynnik wpływający na przebieg i ukierunkowanie czynności człowieka w walce zbrojnej, są również jedną z sił napędowych i regulujących zachowania się w tej trudnej i złożonej sytuacji.

Pojmowanie mechanizmu walki zbrojnej, jedynie jako czystej reakcji emocjonalnej, byłoby zbytnim uproszczeniem. Człowiek, jak pisze prof. Kozielecki, jest przede wszystkim sprawcą, podejmuje wielorakie działania celowe, których przebieg bywa regulowany przez wiedzę zakodowaną w umyśle i informacje płynące ze środowiska[2].

U podstaw działań ukierunkowanych na cel leżą ***motywacje.*** Przez motywację należy rozumieć „*...specyficzną zdolność aparatu psychicznego człowieka do formowania w umyśle projektu określonego stanu rzeczy, który ukierunkowuje czynności i wpływa na ilość energii, jaką człowiek zużywa dla realizacji danego kierunku*"[3]. Oznacza to, że motywacja warunkuje wykonanie czynności, która jest skierowana na antycypowane cele (intencję). Nie wszystkie działania wymagają sformowania celów. Niektóre czynności mają charakter nawykowy (wyuczony) lub instynktowny (wrodzony), gdzie udział

---

[1] Tamże, s. 40 i 41.
[2] J. Kozielecki, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1996, s. 234.
[3] J. Reykowski, *Procesy emocjonalne*, s. 62.

świadomości jest znikomy. Rolę mechanizmu regulacyjnego pełnią wówczas ***popędy.***

Motywy ludzkiego działania, u podłoża których leżą **potrzeby,** odnoszą się do trzech sfer: popędowej, dotyczącej organicznych potrzeb jednostki (seks, agresja), do sfery potrzeb typu „ego" (potrzeby osiągnięć, dominacji i afiliacji), czyli interesów jednostki oraz do sfery moralnej, dotyczącej innych ludzi (potrzeby społeczne).

Teoria motywacji rozważa również czynności ze względu na osiągany ***efekt.*** Osiągane efekty można rozpatrywać w aspekcie jakościowym (co osiągnięto) oraz pod względem ilościowym, uwzględniając takie cechy efektu jak: rozmiary, stopień trudności i rzadkość. W odniesieniu do rangi zadania i intencji sprawcy, efekt można charakteryzować pod względem jego odpowiedniości (do wykonania zadania trzeba dobrać odpowiednich ludzi, wymaganiom pola walki może sprostać żołnierz odpowiednio wyszkolony itp.). Można przyjąć, że każda czynność człowieka kierowana jest przez tworzony subiektywnie przyszły stan rzeczy (cel, intencję). Mówiąc prościej, cel wytycza kierunek dążeń człowieka.

Cel (intencja) wyznaczający działanie, odnosi się do ilościowych i jakościowych parametrów wyniku. Suma cech ilościowych wyniku określa ***poziom aspiracji,*** który może być porównywany z faktycznie osiągniętymi rezultatami, nazywanymi ***poziomem wykonania.*** Wyznacznikami poziomu wykonania czynności są: organizacja, ilość czasu, jakiej wymaga dana czynność oraz jej intensywność[1]. Istotny wpływ na wynik działania (walki) ma ***wytrwałość,*** czyli zdolność do długotrwałego wykonywania zadania w różnych warunkach. W odniesieniu do czynności wymagających wysiłku fizycznego, używa się terminu ***wytrzymałość.***

---

[1] Szczegółowy opis tych wyznaczników zawiera praca J. Reykowskiego, *Procesy emocjonalne*, s. 60.

Tak więc dochodzimy do kolejnej konstatacji, że motywacja wywiera wpływ na czynności człowieka zarówno umysłowe, jak i praktyczne. Wyraża się w gotowości do podjęcia aktywności ukierunkowanej na określony cel, wpływa bezspornie na poziom wykonania. W wyniku bodźców i informacji płynących ze środowiska, człowiek w swoim umyśle formułuje cele, poddaje je walencji i dokonuje wyboru. Procesy motywacyjne, poprzez swą funkcje regulacyjną, wpływają na energię i sprawność działań. Motywacje są zatem, podobnie jak emocje, siła napędową czynności podejmowanych w walce zbrojnej, będąc zarazem składową jej mechanizmu.

Procesy emocjonalno-motywacyjne regulują różnorodne formy aktywności ludzkiej, ale każdy człowiek w danej sytuacji zachowuje się inaczej. Wynika to z różnic indywidualnych między ludźmi, mówimy, że każdy człowiek ma swoją niepowtarzalną ***osobowość.*** Osobowość jest różnie pojmowana i wyjaśniana. Najczęściej jednak jest rozumiana dychotomicznie: jako układ (zespół) względnie stałych cech (dyspozycji) psychofizycznych oraz jako ogół mechanizmów psychologicznych sterujących zachowaniem się, a także wyznaczających zdolność człowieka do kierowania samym sobą.

W strukturze osobowości znajdują się dyspozycje wrodzone i nabyte. Inny podział obejmuje dyspozycje instrumentalne (intelektualno-sprawnościowe) i dyspozycje kierunkowe (emocjonalno-motywacyjne). Do dyspozycji instrumentalnych zwykle zaliczamy: wiedzę (ogół posiadanych wiadomości), umiejętności (sprawności) i nawyki. Dyspozycje kierunkowe to potrzeby, poglądy, motywy, przekonania, wartości, zdolności i postawy. Kształtowanie i rozwijanie tych dyspozycji dokonuje się na drodze szeroko pojmowanej edukacji (w tym edukacji wojskowej i obronnej). Osobowość obejmuje również cechy charakteru i temperament.

Nie rozwijamy szerzej zagadnienia osobowości, gdyż problematyka ta była już wielokrotnie opisywana i ma bogatą literaturę. Chcielibyśmy natomiast wskazać, że dyspozycje osobowościowe wywierają wpływ na to, co człowiek

robi i jak robi. Nie ulega wątpliwości, że poziom wykonania czynności, zależy od poziomu wiedzy i umiejętności (fizycznych i umysłowych), od wyrobionych nawyków, od zaangażowania motywacji. Zależy także od potrzeb, prezentowanych postaw i zdolności, od wartościowania rzeczy i zjawisk, od siły układu nerwowego i wielu innych właściwości. Wymienione dyspozycje przekładają się na grunt walki zbrojnej, jako walory intelektualne i psychosomatyczne, wyrażające się w profesjonalnej wiedzy i wielostronnych umiejętnościach dotyczących przygotowania i prowadzenia działań bojowych, w skutecznym władaniu bronią przy zachowaniu wysokiego morale (ducha bojowego, odwagi, waleczności i odporności na stresy).

Zachowanie się człowieka w walce zbrojnej można rozpatrywać na gruncie czterech teorii osobowości:

- **behawioryzmu** (Pawłow, Tolman, Skinner) – według którego człowiek jest istotą zewnątrzsterowną, jego zachowanie się regulują wzmocnienia pozytywne (nagrody) i negatywne (kary). Działanie człowieka przebiega tu w prostej relacji **S-R;**
- **psychoanalizy** (Freud, Fromm, May, Miller) – gdzie człowiek jawi się jako jednostka psychodynamiczna, a jego działanie stymulują i ukierunkowują – najczęściej nieświadome – popędy. W świetle tej teorii „człowiek nie zna swojej motywacji; nie zdaje sobie sprawy z tego, jakie siły nim rządzą, nie orientuje się, dlaczego jest agresywny, dlaczego pragnie miłości czy dlaczego dąży do zdobycia władzy”[1].
- **kolektywizmu** (Bruner, Simon, Tomaszewski, Kozielecki) – przyjmującego, że człowiek jest samodzielnym podmiotem, podejmującym działania celowe, kontrolującym ich przebieg. Dzięki umysłowi, przyswaja, gromadzi, tworzy i przetwarza wiedzę i nadaje jej określoną wartość (walencja). W wy-

---

[1] J. Kozielecki, *Koncepcje.*, s. 111.

niku twórczego i analitycznego myślenia, człowiek potrafi dokonywać wyboru i podejmować decyzje, tworzy dzieła nauki, techniki, kultury i sztuki;

- **psychologii humanistycznej** (Maslow, Rogers) – zakładającej, że najważniejszą właściwością natury ludzkiej jest rozwój, uwarunkowany wewnętrznie. Główną siłą napędową i decydującą o działaniach człowieka jest samorealizacja (autokreacja). W poglądach zwolenników tej teorii, człowiek „z natury jest dobry, a jego dążenia są konstruktywne i pozytywne"[1]. Walka zbrojna polega jednak na niszczeniu i zabijaniu, sprzeczna jest zatem z ludzką naturą. Człowiek dokonuje zatem aktów agresji i niszczenia nie dlatego, że ma taką naturę, lecz dlatego, że postępuje wbrew naturze, że otaczająca go rzeczywistość, hamuje lub uniemożliwia jego rozwój[2]. Powyższa sekwencja zmusza do głębszej refleksji. Jest to, jak sądzimy, ważny problem badawczy i edukacyjny, choćby w odniesieniu do takich kwestii, jak gotowość zadania śmierci i gotowość poniesienia ofiary życia[3].

Podsumowując – strukturę i mechanizm walki zbrojnej, w podejściu psychologicznym, można rozpatrywać jako syntezę działania (zachowania się) człowieka w określonym środowisku, w którym dominują sytuacje trudne i stresowe. Działanie to jest sumą czynności instynktownych i świadomych, uwarunkowanych przez popędy, procesy emocjonalno-motywacyjne i osobowość.

Naturę walki zbrojnej można również poznawać i wyjaśniać, wykorzystując aparaturę pojęciową **prakseologii** (teorii sprawnego działania), na gruncie której wyrosła ogólna teoria walki. Przy takim podejściu, konieczne wydaje się bliższe wyjaśnienie takich kategorii, jak: ***czyn*** i ***działanie.*** Przez czyn, rozumiemy zdarzenie, którego istota polega na świadomym i celowym zachowaniu się człowieka. Jeśli czyn wymaga jedynie wysiłku psychicznego, mó-

---

[1] Tamże, s. 268.
[2] Tamże.
[3] Zob. R. M. Kalina, *Spory walki i trening samoobrony w edukacji obronnej młodzieży*, Warszawa 1997, s. 31.

wimy o czynie wewnętrznym (endogenicznym), jeśli natomiast wymaga siły fizycznej i przyjmuje postać ekspresji motorycznej (ruchu), to jest to czyn zewnętrzny (egzogeniczny). Prakseologia różnie klasyfikuje czyny. Ze względu na czas trwania i stopień złożoności wyróżnia czyny proste i złożone. Niezbędnym elementem każdego czynu prostego, jest tzw. impuls dowolny, co oznacza, że zachowanie się człowieka ma charakter dowolny (uwarunkowany subiektywnie), a więc wynika z jego woli. W walce zbrojnej, działania człowieka, jak się wydaje, mają głównie charakter przymusowy (rozkaz, zachowanie się przeciwnika itp.), czyli sytuacyjny (uwarunkowany obiektywnymi czynnikami zewnętrznymi). W zależności od liczby sprawców, czyny indywidualne i zbiorowe; ze względu na wynik zalicza się do permutacji lub do perseweracji, konserwacji, profilaktyki albo reperacji, konstrukcji lub destrukcji[1].

Przez działanie rozumiemy zbiór (syntezę, system) wszystkich czynów, jakie na to działanie się składają i które mogą być w różny sposób ze sobą powiązane. Możność działania (dokonanie czynu), zależy od woli człowieka i od sytuacji (położenia) w jakiej człowiek się znajduje. Człowiek w danej sytuacji dokonuje alternatywnego wyboru, albo dany czyn wykonuje, albo się od tego czynu powstrzymuje (kunktacja). W każdym działaniu wyróżnia się następujące elementy (człony): ***sprawca, cel, wynik, środki i metody, warunki, aparatura (narzędzia), materiał oraz wytwór końcowy***[2]. Sprawcami walki zbrojnej są ludzie wyposażeni w broń (przynajmniej dwie osoby), a jej celem jest zwycięstwo. Wynik to bezpośrednio uzyskany rezultat, który w zależności od układu sił, może być odzwierciedleniem trzech stanów:

1) osiągnięcia własnego celu (porażka, przegrana, klęska) – przewaga sił pozytywnych;

---

[1] Zob. T. Pszczołowski, *Mała encyklopedia prakseologii*, s. 40.
[2] Por. tamże, s. 57.

2) nieosiągnięcia celu (porażka, przegrana, klęska) – przewaga sił negatywnych;

3) nierozstrzygnięcia (remis, możliwy rozejm i zawieszenie broni) – równowaga sił.

Wynik walki jest stanem rzeczywistym, może być spójny z antycypowanym celem, może być także z nim rozbieżny. Pojęciem szerszym od wyniku jest ***efekt*** walki, który, jak się wydaje, wyjaśnia uzyskany rezultat w aspekcie psychologicznym i wyraża się w ocenie wyniku walki w ujęciu subiektywnym. Przez środki walki – z punku widzenia prakseologii – należy rozumieć wszelkie zdarzenia i czyny, które umożliwiają realizację celu. Czyny prowadzące do celu (zwycięstwa), podejmowane są przy użyciu aparatury (broń, sprzęt, urządzenia) i zastosowaniu odpowiednich metod, reguł walki. Najogólniej, idąc za T. Kotarbińskim, możemy wyróżnić takie metody walki, jak:

- metodę koncentracji sił w miejscu i czasie rozstrzygającego starcia;
- metodę osiągania przewagi sił;
- metodę wykorzystania sił, funkcji i zasobów przeciwnika;
- metodę obezwładniania kierowniczych osób funkcyjnych (dowództwa) w strukturach przeciwnika;
- metodę kunktacji;
- metodę zaskoczenia;
- metodę faktów dokonanych;
- metodę potencjalizacji[1].

Metody (reguły) powyższe znajdują swe zastosowanie w odniesieniu do ogólnej teorii walki, a zatem jako takie również są adekwatne do walki zbrojnej. Zawsze jednak o ich wyborze decyduje człowiek.

---

[1] Metody te, T. Kotarbiński nazywa różnie, często przemiennie, stosując do nich terminy: metody, reguły, postulaty.

Warunki walki to nic innego jak okoliczności (sytuacje), w których rozgrywana jest walka. Stan tych warunków uzależniony jest od opisanych wcześniej czynników zewnętrznych i wewnętrznych.

Najwięcej trudności sprawia wyjaśnienie dwu ostatnich członów: *materiału i wytworu końcowego,* ponieważ walka zbrojna nie jest działalnością produkcyjną, lecz jest zmaganiem człowieka z siłami ludzkimi i pozaludzkimi. Jej istota polega na działaniu antagonistycznym w relacji do działań przeciwnika, na dążeniu człowieka do zapanowania nad samym sobą i nad zewnętrznym środowiskiem walki. Można zatem przyjąć, że przedmiotem (materiałem, tworzywem) „obróbki" w walce zbrojnej jest przeciwnik, jego uzbrojenie i sprzęt oraz przestrzeń wraz z infrastrukturą, jaką on w trakcie walki zajmuje i posiada. Wytworem końcowym walki, w sensie destruktywnym (ale także jako skutek walki), jest śmierć, zniszczenie, niewola, bieda i choroby, słowem – ludzki dramat. Natomiast w sensie konstruktywnym, wytworem tym są oczekiwane i pożądane, szybkie zmiany zapewniające ład, spokój i bezpieczeństwo oraz wizję lepszego życia.

Podstawowymi cechami walki zbrojnej są ***wzajemność i odwracalność.*** Wzajemność oznacza, że w walce tej uczestniczą przynajmniej dwie siły (dwie strony), a cele tych stron są przeciwstawne. Z punktu widzenia sprawności działania, w strukturze walki zbrojnej, można wyróżnić (za J. Dziąsko) siły pozytywne (dodatnie), które wspomagają osiąganie celu walki, a ich wypadkowa określa stan współdziałania (kooperacji pozytywnej) oraz siły negatywne (ujemne), które utrudniają i przeszkadzają w osiąganiu celu, a ich wypadkowa wyznacza stan przeciwdziałania (kooperacji negatywnej)[1].

Zauważamy również, że wartość sił pozytywnych i negatywnych dotyczy zarówno sił zewnętrznych (pozaludzkich), jak i sił wewnętrznych (ludzkich).

---

[1] Por. J. Dziąsko i Z. Naglak, wyd. cyt., s. 8-12.

Odwracalność jest swoistą cechą walki dwu- i wielopodmiotowej. Oznacza to, że dwie przeciwstawne strony podejmując walkę, w walce tej aktywnie uczestniczą. Mówimy wtedy, że podmiot „X" walczy z podmiotem „Y", że wojska „A" walczą z wojskami „B". Tymczasem w walce jednopodmiotowej człowiek zmaga się z własnymi słabościami i z siłami przyrody, ale organizm ani natura nie walczą z człowiekiem, nie zachodzi więc miedzy nimi stosunek odwracalności. W tej sytuacji mówimy, że człowiek walczy **przeciw** swoim niedomaganiom, przeciw siłom przyrody itp. Zwróćmy uwagę, iż walka zbrojna zawsze będzie również zbiorem wielorakich, o różnym natężeniu walk jednopodmiotowych, a te drugie w różny sposób wpływać będą na wynik walki zbrojnej.

Walka zbrojna jest nie tylko celowym i świadomym działaniem człowieka, jest także działalnością zorganizowaną i zarządzaną (kierowaną). Może być zatem rozpatrywana na gruncie teorii organizacji i zarządzania (tektologii). Nauka ta, jako subdyscyplina prakseologii, zajmuje się współdziałaniem i walką w obrębie zespołów ludzkich, tworzących organizacje i warunki sprawności ich funkcjonowania[1]. W tym kontekście ludzi uczestniczących w walce można podzielić na trzy kategorie:

- tych, którzy walką kierują (dowodzą);
- tych, którzy walkę wykonują (walczą, biją się);
- tych, którzy walkę wspomagają i zabezpieczają (wykonują zadania logistyczne)[2].

W podejściu takim struktura walki zbrojnej, pojmowanej jako działanie zorganizowane, zawiera trzy fazy (preparacji, realizacji, kontroli i oceny) oraz trzy stany (wyjściowy, gotowości i końcowy).

---

[1] Zob. T. Pszczołowski, s. 248.

[2] Wraz z interdyscyplinarnym rozwojem zjawiska walki zbrojnej kategorie te tracą swą jednoznaczność i odrębność, przenikając się wzajemnie.

Reasumując zauważamy, że walka zbrojna, w podejściu prakseologicznym, jest działaniem celowym, świadomym i zorganizowanym. O jej przebiegu i wyniku decyduje ilość i jakość czynów prostych i złożonych oraz wielkość i stosunek sił pozytywnych i negatywnych. Poznanie i zrozumienie natury walki zbrojnej, jaj konstrukcji i mechanizmów, wymaga wnikliwej penetracji w obszarach wiedzy prakseologicznej. Zawsze jednak w centrum uwagi jest człowiek (żołnierz), to on decyduje, to on walczy i to on walkę wspomaga. Suma jego umiejętności i działań w walce jest naturalnie sztuką.

2. GŁÓWNE KATEGORIE SZTUKI WOJENNEJ

W rozpatrywaniu teorii w nauce (w każdej dziedzinie), szczególnie ze względu na jednoznaczność (precyzję) języka, wysoką rangę przypisuje się kategoriom. Kategorie (gr. kategorien; łac. praedicare – oznajmiać, orzekać) w metafizyce to pierwotne naczelne sposoby istnienia bytów oraz (lub) odpowiadające im formy orzekania wyrażeń. W filozofii lub logice języka – to grupy wyrażeń pełniących podobne funkcje semiotyczne (k. syntaktyczne lub semantyczne)[1]. We współczesnym filozoficznym (bardziej ogólnym rozumieniu, to podstawowe pojęcie danej nauki (zbiór wyrażeń tak dobranych, że gdy w jakimś zdaniu lub zwrocie sensownym, dane wyrażenie zastąpimy wyrażeniem należącym do tej samej kategorii semantycznej lub syntaktycznej, całość pozostanie sensowna)[2]. Najogólniej rzecz ujmując to rodzaj lub klasa wyróżnione w jakiejś klasyfikacji: typ, rodzaj, grupa[3].

Kategorie zatem, to takie terminy, które mają dla danej dziedziny znaczenie fundamentalne, stanowią o jej zakresie, wpływając na wszelkie wyróżnienia (kolejne poziomy klasyfikacji). Na ich podstawie tworzone są zazwyczaj konstrukcje poszczególnych teorii i kierunków naukowych.

Występowały one już w pracach Arystotelesa (traktat *kategorie*) i były traktowane jako działy przedmiotów (bardziej szczegółowo – odmiany ogólne orzeczników, które odzwierciedlały pierwotne postaci istnienia bytów). W nauce – w różnych fazach jej rozwoju – pojmowane były jednak niejednoznacznie. Np. E. (I.) Kant ujmował je jako pewne związki, które

---

[1] Leksykon filozofii klasycznej, Lublin, TN KWL 1997.
[2] Słownik języka polskiego, Warszawa, PWN 1978, t. 1.
[3] Tamże.

umysł, stosownie do swej struktury, narzuca niejako przedmiotom przez to, że wydaje o nich sądy.

W dalszych rozważaniach kategorie traktować będziemy jako wyrażenia określające wybrany dział (typ, rodzaj, grupę) szerszej złożoności.

Ze względu na konieczność przeprowadzenia kolejnych procesów kategoryzacyjnych orz określenia zbiorów zjawisk, konieczne stają się, w tym miejscu, pewne wyjaśnienia pozwalające na właściwe rozumienia podejścia autorów. Odzwierciedlą one bowiem metodę i procedury poszczególnych ujęć. Otóż wzorując się na St. Kamińskim a'priori przyjęto, że poszczególnym wyrażeniom zawsze (i w każdym języku) przyporządkowuje się sens czyli znaczenie[1]. Za sens wyrażenia należy uznawać sposób rozumienia przypisany temu wyrażeniu przez reguły danego języka. Ważnym zaś wyznacznikiem w tym języku są nazwy, które spełniają, sensu stricto, funkcje oznaczenia czyli wskazywania przez sens danej nazwy na jakiś przedmiot lub zjawisko, którymi – zgodnie z prawdą – można tę nazwę orzec (orzekać). W aspekcie tego wszelkie przedmioty oznaczane przez daną nazwę, przy pewnym (określonym) jej znaczeniu, stanowią desygnaty tej nazwy. To zaś stanowi, że zbiór wszystkich desygnatów określonej nazwy stanowi jej zakres, czyli denotację. Idąc dalej za St. Kamińskim wyróżniony przez znaczenie nazwy, zespół cech przysługujący wspólnie wszystkim jej desygnatom (i tylko im) stanowi treść, czyli konotację danej nazwy. W nauce precyzja sądów i jednoznaczność nazewnictwa stanowi wyznacznik zasadniczy. Dlatego duże znaczenie należy przywiązywać do opracowania terminologii, swoistej dla danej dziedziny. Stąd też w procesie kategoryzacji dużą rangę nadawać będziemy określaniu znaczenia wyrazu (terminu), sprowadzanego zwykle do sprecyzowania jego treści i zorientowania w jego

---

[1] Por. St. Kamiński, Pisma wybrane, t. IV. *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk,* Lublin 1992, oraz t. III, *Metoda i język,* Lublin 1994.

możliwym zakresie. To stanowi zasadniczą przesłankę klasyfikowania zjawisk i przedmiotów rozpatrywanego problemu.

W aspekcie powyższego powinniśmy zaznaczyć, iż obiektem klasyfikacji nie będą same nazwy (jako nazwy) lecz zakresy tych nazw (określona rzeczywistość, istota zjawiska). Stąd też w niektórych wywodach, oprócz czysto naukowych, stosowane będą także wywody proste, być może prozaiczne, ale konieczne – w naszym mniemaniu – do wyłożenia racji.

Zaliczenie zjawiska (przedmiotu) do określonej klasy, następuje poprzez wyróżnienie pewnych, charakterystycznych cech, które zawsze stanowić będą podstawę do włączenia ich w obszar określonego zbioru. To zaś stanowi podstawę podziału oraz klasyfikacji. Przypomnieć należy jeszcze, iż dla formalnej poprawności podziału i klasyfikacji wymaga się, aby były one wyczerpujące (zakresy członów adekwatne w stosunku do zakresu całości) oraz rozłączne (zakresy elementów nie krzyżują się).

Wyjaśnienia powyższe stanowią swoistą podstawę wyodrębnienia zjawisk i nazw, a przez to określenia zasadniczych kategorii dla sztuki wojennej i walki zbrojnej jako jej przedmiotu.

Konkludując, w dalszych konstatacjach zajmiemy się tymi nazwami zdarzeń, które stanowią istotę całego zjawiska. W pierwszej kolejności (a jest to wymóg zasadniczy) określić powinniśmy (ustalając ich znaczenie i relacje) trzy podstawowe, dla naszych rozważań, kategorie: wojna – walka zbrojna – sztuka wojenna.

2.1. Wojna a walka zbrojna i sztuka wojenna

Od najdawniejszych czasów termin „wojna" utożsamiany był ze starciem zbrojnym – użyciem siły w stosunkach dwóch państw. Było to więc starcie zbrojne dwóch przeciwstawnych stron przy użyciu oręża. Potocznie nadal stan starcia dwóch przeciwstawnych stron określa się jako wojnę. W takim

rozumieniu wojna była i jest utożsamiana jako zjawisko przeciwstawne pokojowi.

Rozwój stosunków politycznych i ekonomicznych, ewolucja zjawisk społecznych oraz rewolucyjny rozwój techniki wpłynęły na przekształcenie rozumienia zjawiska wojny.

W ujęciu historycznym wojnę definiowano różnie. Najczęściej naukowcy wojskowi odwołują się do ujęcia Karla Clausewitza, traktując jego formuły jako klasyczne. Otóż z formuł tych można wygenerować trzy konstatacje:

- po pierwsze wojna jest czynem politycznym;
- po drugie, jest ona dalszym ciągiem stosunków politycznych, wyrażających się w akcie przemocy;
- po trzecie, wojna jest czynem mającym na celu zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli[1].

Naturalnie – co domniemamy, a wynika to z kontekstów – Autor mówiąc o sile miał na myśli siłę zbrojną. Jeżeli jednak odrzucimy takie domniemanie, to formułę użycie siły możemy traktować szerzej, np. także jako nacisk ekonomiczny itp. W dalszych wyjaśnieniach jednak Clausewitz twierdzi, iż bezpośrednim celem działań wojennych jest rozbrojenie przeciwnika, czyli doprowadzenie jego sił zbrojnych do stanu, w którym nie będą zdolne do dalszej walki[2]. Dziś jednak takie ograniczenie nie oddaje istoty rzeczy i nie daje się w pełni odnieść do współczesnego rozumienia wojny i działań wojennych. Wydaje się, że formułę tę można współcześnie przetransponować w następujące twierdzenie: celem działań wojennych jest doprowadzenie przeciwnika i jego potencjału do stanu, w którym nie będzie zdolny do prowadzenia jakichkolwiek działań konfrontacyjnych.

Podobnie rzecz się ma z przytaczaną często przez wojskowych formułą F. Skibińskiego, który twierdzi, iż „(...) wojna nosi charakter krwawej walki

---

[1] Por. C. v. Clausewitz, O wojnie, Lublin 1995, rozdz. 1, s. 3-26.
[2] Tamże, s. 26-43.

zbrojnej (...)"[1]. I tu następuje utożsamienie wojny z walką zbrojną. Komentarza wymaga również określenie walki zbrojnej jako „krwawej". Otóż rozwój sztuki wojennej (o czym będzie jeszcze mowa) wskazuje jednoznacznie na odejście od tzw. „masowego rażenia siły żywej" na rzecz precyzyjnego eliminowania członów systemu, decydujących o jego sprawności (funkcjonowaniu w walce). Nie krwawe eliminowanie ludzi z walki staje się zatem domeną przyszłości.

W kontekście powyższego dotychczasowa formuła, co słusznie zauważa St. Koziej[2], że „(...) walka zbrojna jest koniecznym, choć niewystarczającym, warunkiem do tego, aby można było mówić o zjawisku wojny", nie jest wystarczająco uzasadniona. Należy raczej twierdzić, iż **walka zbrojna jest jedną z wielu – choć najbardziej skrajną i drastyczną – formą stanu wojny. Walka zbrojna nie jest zatem warunkiem koniecznym zaistnienia takiego stanu.**

Z powyższego wynika, że każda wojna (bez względu na jej charakter i rodzaj) jest pewnego rodzaju konfliktem. Jeżeli zaś dochodzi w niej do starcia siłowego i użycia sił zbrojnych wówczas możemy mówić o konflikcie zbrojnym. Nie możemy się zatem zgodzić ze St. Koziejem, iż we współczesnych stosunkach społeczno-politycznych można wyróżnić trzy stany[3]:

- pokój,
- konflikty niezbrojne (różnego rodzaju),
- wojnę.

Pokój – w takim ujęciu stanowi zatem relację odpowiadającą kooperacji pozytywnej różnych podmiotów. Pozostałe dwa stany stanowią, stosując język prakseologii, kooperację negatywną. W takim jednak układzie – chcąc

---

[1] F. Skibiński, Rozważania o sztuce wojennej, Warszawa 1973, s. 29.
[2] S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s. 8.
[3] Tamże, s. 12.

spełnić formalności klasyfikacyjne – wojnę należałoby uznać jako konflikt zbrojny co przeczy dotychczasowym konstatacjom, w których dowodziliśmy, iż nie każda wojna jest konfliktem zbrojnym. Taki podział nie spełnia zatem warunku rozłączności i zupełności. Wojna bowiem, co już powiedzieliśmy, może mieć charakter konfliktu niezbrojnego.

Nie jest to, co prawda, przedmiotem naszych rozważań ale – być może – problem ten można rozwiązać stosując następujący podział:

1) pokój;
2) konflikty o niskim natężeniu antagonistycznym;
3) konflikty o wysokim natężeniu antagonistycznym.

Zgodnie z takim podziałem wojna byłaby jednym z konfliktów o wysokim natężeniu antagonistycznym, w którym skrajną odmianę stanowiłaby walka zbrojna.

Ze względu na przedmiot dalszych rozważań, komentarza wymagają kolejne zagadnienia związane z wojną i walką zbrojną.

Po pierwsze, szczególnie w latach 90. nastąpiło zainteresowanie naukowców wojskowych poszukiwaniem nowych rozwiązań w zmienionej sytuacji polityczno-militarnej. W wyniku tego nastąpiło poszukiwanie nowych klasyfikacji dla zjawisk związanych z wojną i walką zbrojną. Stąd też np. nastąpiło wyodrębnienie terminów „konflikt wojenny" i „konflikt zbrojny" jako zupełnie oddzielnych zjawisk. Analizę tego zjawiska przeprowadził już St. Koziej. W aspekcie przedmiotu naszych rozpatrywań konflikt zbrojny traktować należy jako specyficzną odmianę konfliktu wojennego. **W takim rozumieniu konflikt zbrojny staje się równoznaczny z terminem walka zbrojna.** Często spotykamy się również ze stosowaniem terminu konflikt wojenny dla określenia starć z użyciem wojsk z ograniczonym zastosowaniem sił i środków. Ograniczenia takie przypisuje

się również obszarowi starcia oraz celom i rozmachowi. Rosjanie np. określają to jako ograniczone starcie na granicach państwowych[1].

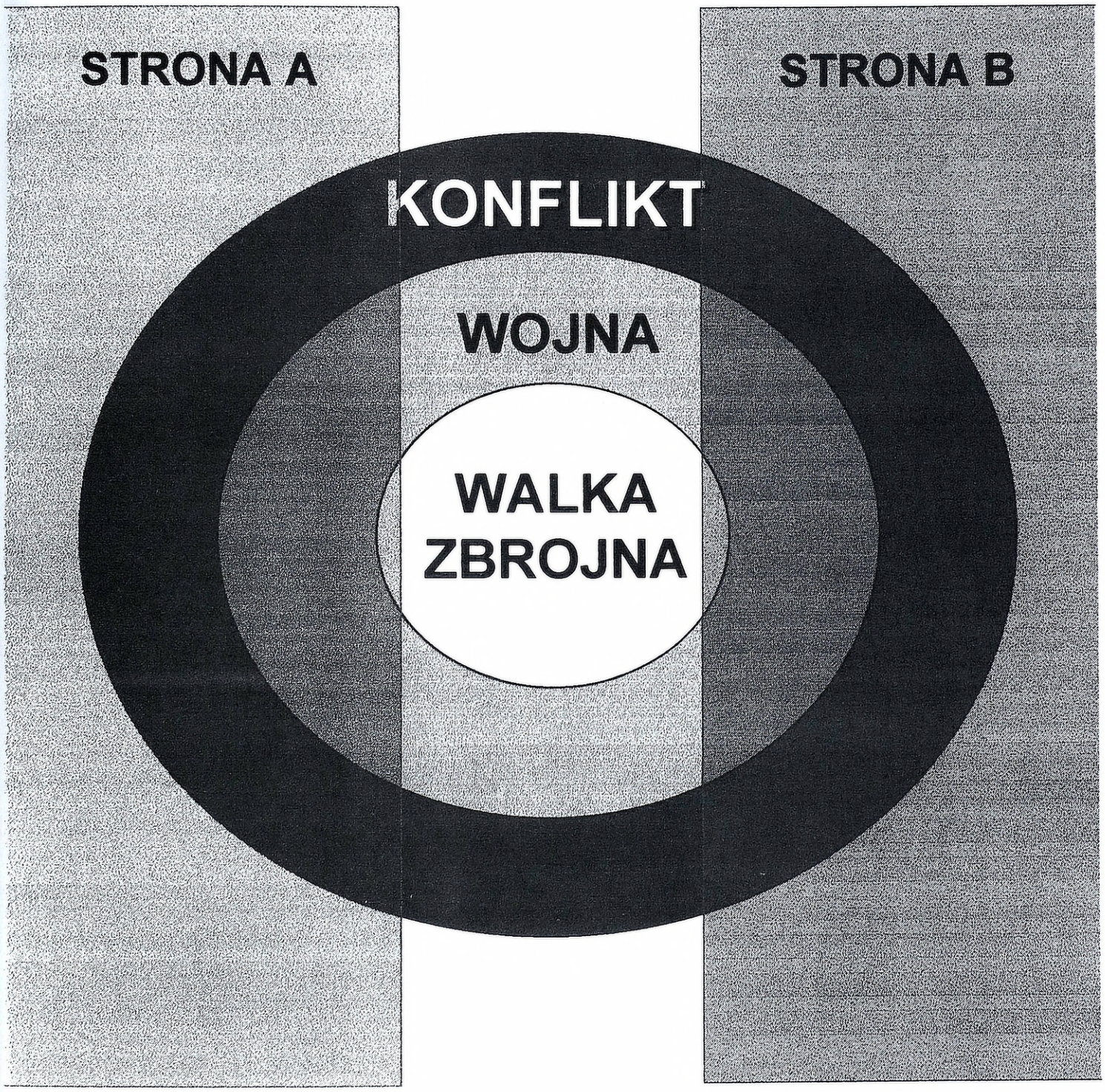
W naszym przekonaniu, dla ujednolicenia terminologii, w każdym przypadku zaistnienia starcia zbrojnego (przy użyciu sił zbrojnych), bez względu na jego zasięg i rozmach, będziemy mówili o walce zbrojnej. Terminy wojna i konflikt pozostawimy natomiast politologom.

Po drugie, czyniąc walkę zbrojną elementem wojny lub konfliktów zbrojnych nie będziemy jej całkowicie izolować jako zjawiska przypisywanego tylko wojskom. Słusznie bowiem zauważa J. Rudniański, iż każda walka (także walka zbrojna) toczy się w otoczeniu społecznym[2]. Wpływ działań społecznych i politycznych na charakter i wynik walki zbrojnej wydaje się już dziś niekwestionowany, a z czasem – jak można sądzić – będzie się on powiększał.

Po trzecie, wyjaśnienia wymaga również kwestia użycia broni masowego rażenia, a szczególnie broni jądrowej. Już w latach 80. J. Kaczmarek dla walki z zastosowaniem broni jądrowej zaczął stosować termin „Kataklizm jądrowy"[3]. Szerzej tę kwestię – w pierwszej refleksji przekonująco – ujmuje S. Koziej. Twierdzi On, że „(...) *Jeżeli te obydwie kategorie* (konflikt niezbrojny i wojnę – Przyp. Aut.) – *i politykę w ogóle – traktować jako działanie, a więc jako postępowanie zmierzające do osiągnięcia celu (stanu uznanego za pożądany przez jedną ze stron), to wymiana uderzeń jądrowych nie mieści się w tych kategoriach. Decyzja o użyciu środków jądrowych, prowadząca w wyniku eskalacji do detonacji na kuli ziemskiej tysięcy i w związku z tym nie może ona być środkiem rozwiązywania problemów politycznych. Takie postępowanie trudno traktować jako dalszy ciąg polityki, a więc nie jest ono też wojną. Jest natomiast samobójstwem w skali ludzkości.*

---

[1] Por. m.in. Sowietskaja wojennaja enciklopedija, Moskwa 1977, t. 4, s. 331.
[2] Por. J. Rudniański, Kompromis i walka, Warszawa 1989.
[3] Por. J. Kaczmarek, Pokój, wojna czy kataklizm atomowy, Warszawa 1986.



Rys. 2.1. Zakres walki zbrojnej w stosunkach antagonistycznych dwóch stron

Powinna więc być rozpatrywana, badana, analizowana, studiowana tylko jako taka właśnie, nieracjonalna kategoria". Dalej zaś rekapituluje, iż „(...) *Nie mieści się w tych kategoriach (pokój, konflikt niezbrojny, wojna) zjawisko nazywane dotąd nieograniczoną wojną jądrową, a będące w rzeczywistości samozagładą, kataklizmem globalnym* (...)"[1].

Zgodzić się musimy z tym, że użycie broni jądrowej jest kataklizmem. Ale, czy jakiekolwiek działania zbrojne (wojny w rozumieniu potocznym) nie są kataklizmem? Zgodzić się musimy, że jest to działanie nieracjonalne. Ale czyż (kontekst filozoficzny) jakiekolwiek działania zbrojne są racjonalne?

Możemy spojrzeć jednak na tę kwestię inaczej. Kataklizm – zniszczenia, śmierć, są skutkiem określonych działań – walki zbrojnej. Walkę zbrojną toczą strony mające do jej prowadzenia określone siły i środki. W strukturach armii są określone środki walki. Bez względu na filozofię rozpatrywań zjawiska wojny, i amunicja jądrowa i środki jej przenoszenia są środkami walki zbrojnej i jako takie mogą być zastosowane. Muszą zatem mieścić się w systemie walki jak każdy inny środek bez względu na zasięg tragedii, jaką mogą spowodować.

W aspekcie powyższego możemy dziś określić, że **wojna jest takim stanem politycznym dwóch stron, w którym dominują cele konfrontacyjne.** Przy takim podejściu możemy również powiedzieć, iż wojna jest swoistym konfliktem (odmianą, rodzajem konfliktu), który w swym skrajnym rozwoju może przekształcić się w konflikt zbrojny. Dlatego też, dla takiego stanu konfliktu dwóch stron, w którym – dla osiągnięcia celu – dochodzi do użycia sił zbrojnych, stosowne wydaje się użycie terminu „walka zbrojna".

Kontynuując, należy podkreślić, że zarówno wojna jak i walka zbrojna, jako jej element, są określonymi zjawiskami i jako takie – kontestując

---

[1] St. Koziej, Teoria sztuki wojennej, Warszawa 1993, s. 11-13.

epistemologicznie – powinny być systematycznie poznawane. Jednocześnie jednak zarówno wojnę jak i walkę zbrojną, w szerokim aspekcie prakseologicznym, toczą określone podmioty, a zatem kategorie te mieszczą się w szerokim rozumieniu działania (czynu). W takim kontekście zatem, możemy mówić o działaniach wojennych oraz (i tu trudno znaleźć jednoznaczny termin) o działaniach militarnych (zbrojnych), pamiętając, iż te drugie mieszczą się zawsze w działaniach wojennych.

Wychodząc z prezentowanego rozumienia terminu wojna (jako zjawiska) działania wojenne rozumieć będziemy jako wszelkie użycie (działanie) sił i środków walki zbrojnej oraz zastosowanie politycznych, ekonomicznych i innych form walki jako takiej przez przeciwne strony w wojnie[1].

Idąc takim tokiem rozumowania **działania zbrojne traktować będziemy jako starcie wojsk w toku wojny z zastosowaniem oręża.**

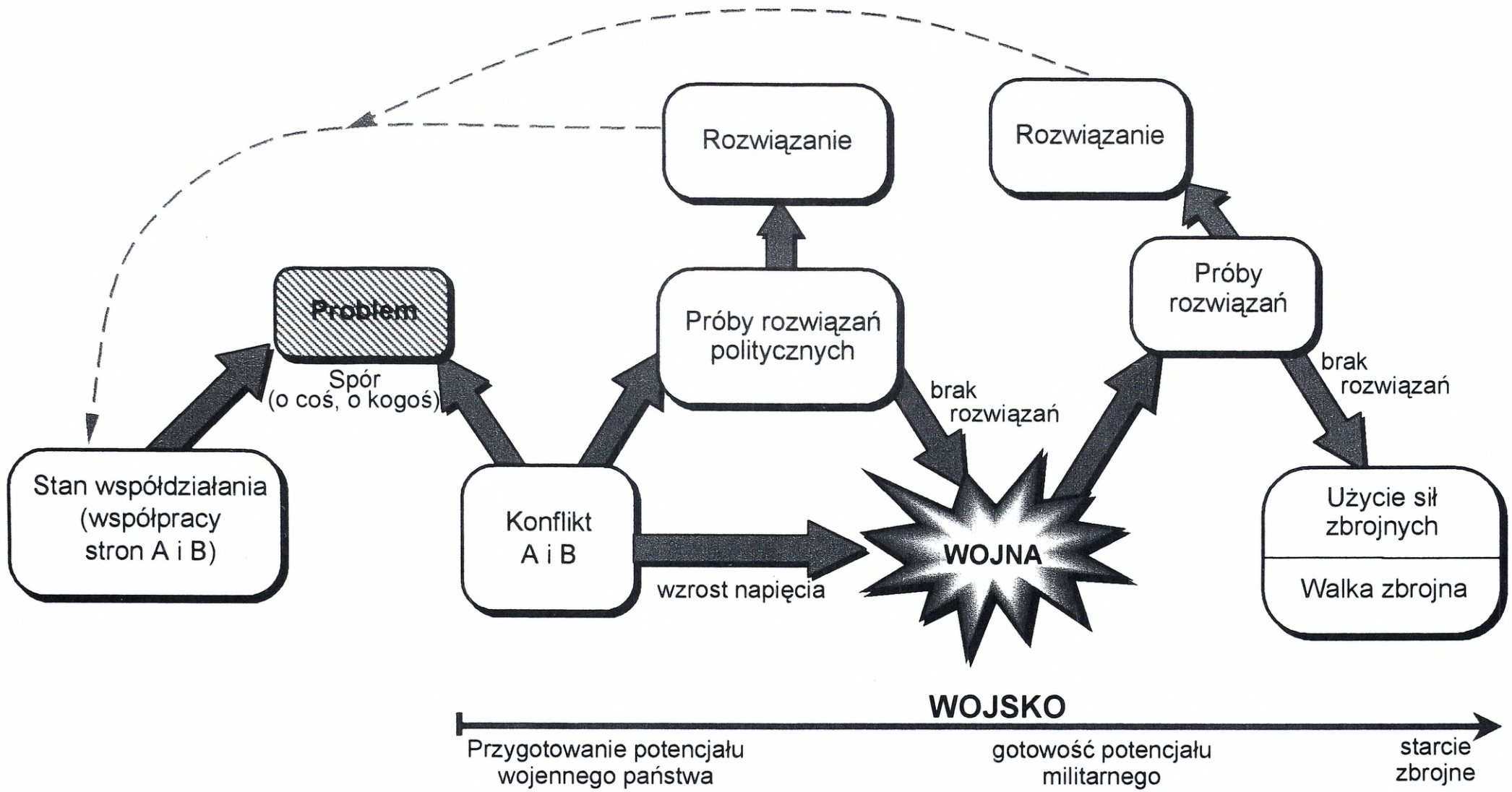
Reasumując, podkreślić należy, iż terminowi **wojna**, w aspekcie czynu, odpowiadać będzie termin – **działania wojenne**, natomiast terminowi **walka zbrojna**, w aspekcie czynu, odpowiadać będzie termin – **działania zbrojne.**

W sensie metodologicznym mówić zatem będziemy o poznawaniu zjawiska wojny i walki zbrojnej z jednej strony oraz poznawaniu działania wojennego i zbrojnego z drugiej.

Naturalnie, walka zbrojna nie jest zjawiskiem powstającym losowo, przypadkowo. Jest ona zazwyczaj następstwem powstawania konfliktów między stronami. Brak możliwości rozwiązania politycznego tych konfliktów prowadzi do wzrostu napięcia. Ostatecznym (krańcowych) aktem wzrostu tego napięcia jest użycie sił zbrojnych, ich starcie zaś stanowi o rozpoczęciu zjawiska walki zbrojnej. Cały proces przygotowania do walki zbrojnej jest

---

[1] Taka definicja odpowiada niemieckiemu rozumieniu prowadzenia wojny (Kriegfuhrung) określonemu w „Militarlexikon". Ku takiemu rozumieniu – jak można sądzić – skłania się również St. Koziej.



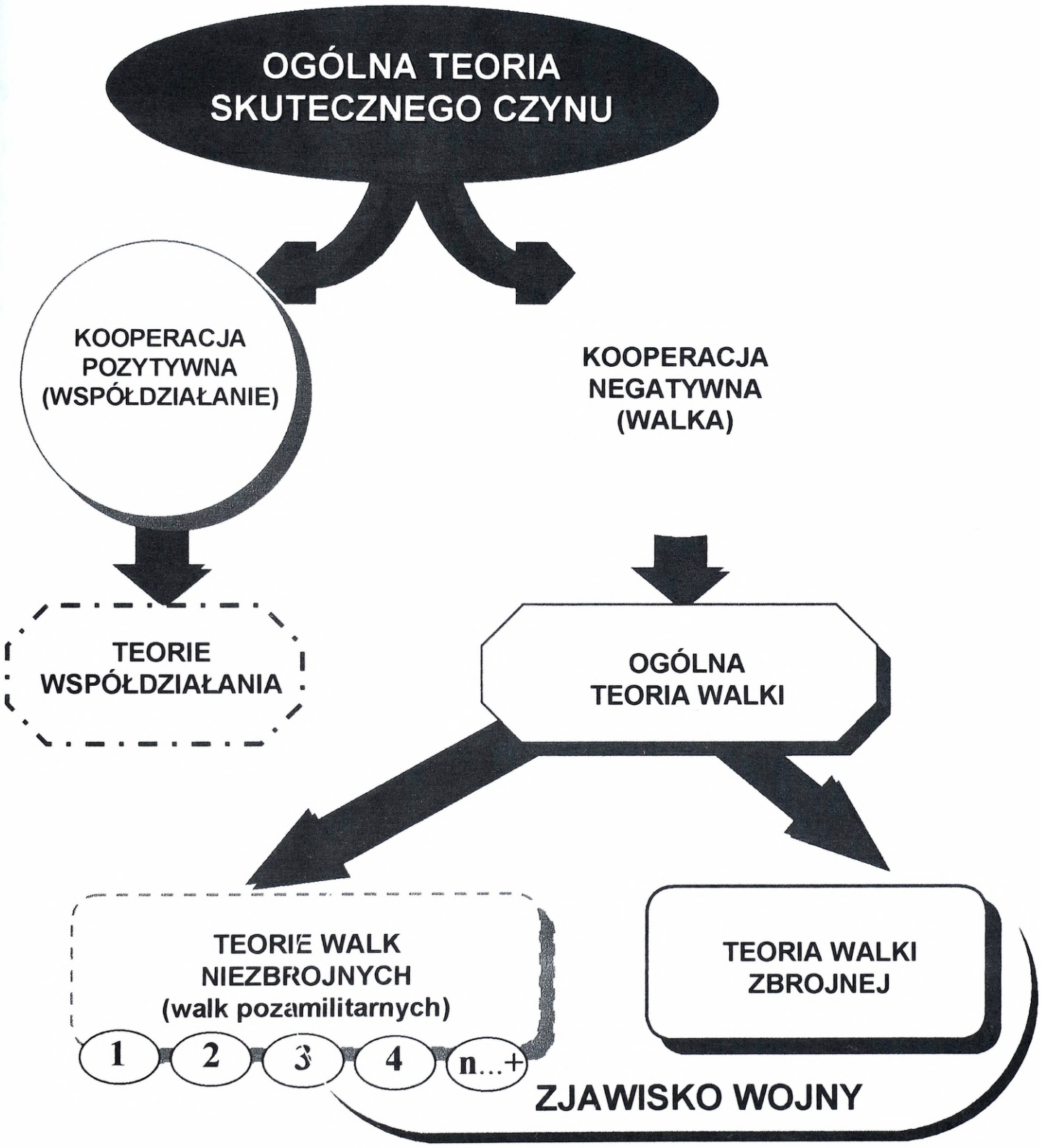
Rys. 2.2. Proces wiodący do walki zbrojnej

jednak domeną polityki choć siły zbrojne stron biorą w nim udział. Proces prowadzący do walki zbrojnej zaprezentowano na rysunku 2.2. Akt rozpoczęcia walki zbrojnej, a raczej proces jej prowadzenia, jest domeną wojska. Nadal jednak rozporządzają (zarządzają) tym politycy (stanowią domenę celowo – decyzyjną).

Taki, typowy proces powstawania zjawiska walki zbrojnej był charakterystyczny dla przeszłości i – jak można przypuszczać – będzie miał miejsce także w przyszłości. Trudno bowiem znaleźć wystarczające argumenty pozwalające na prognozowanie innych procesów.

Musimy tu jednak podkreślić, iż pewne walki zbrojne, nazwijmy je **starciami o małej skali,** mogą zaistnieć przypadkowo, wyłamując się z przedstawionego procesu. Takie starcia mogą zaistnieć np. na granicach państwowych lub w wyniku aktów terroryzmu. Zauważyć jednak należy, iż terroryzm jest skutkiem określonych sporów lub problemów, a zatem mieści się w przedstawionym procesie. Przypadkowe starcie graniczne zaś możemy ująć jako problem, który może być rozwiązany przed aktem starcia stron. W sensie walki zbrojnej oba te przypadki odpowiadają zjawisku jako takiemu, choć w sensie czynnościowym mogą istnieć jedynie jako działania taktyczne.

Chcąc dać pełną treść (konotację) walki zbrojnej powinniśmy ją (tę walkę) widzieć również (co wskazaliśmy(w aspekcie czynu skutecznego. Nie wdając się w szczegółowa analizę walkę zbrojną możemy również – idąc za T. Kotarbińskim – ujmować w najniższym poziomie rozpatrywań czynu skutecznego. Przy takim podejściu (kontekst teorii prakseologicznych) teoria (teorie) walki zbrojnej mieścić się będą w obszarze ogólnej teorii walki badającej wszelkie kooperacje negatywne. Obok teorii walki zbrojnej istnieją zatem teorie innych walk – walk niezbrojnych. Część z tych teorii wraz z teorią walki zbrojnej stanowić będzie o konotacji terminu wojna (teoria wojny) – rysunek 2.3.



Rys. 2.3. Prakseologiczne ujęcie wojny i walki zbrojnej

W kontekście powyższego celowe staje się uzasadnienie najpowszechniej stosowanego w armiach terminu „sztuka wojenna".

Termin ten wszedł do praktyki społeczeństw już w czasach starożytności. W początkowym okresie swego rozwoju sztukę wojenną definiowano jako umiejętność zbrojnego działania, wykorzystania wojsk w celu osiągnięcia zwycięstwa, a ściślej umiejętność kierowania zbrojnym działaniem wojsk. Z czasem jednak – wraz z przekształcaniem się wojen – treść i zakres sztuki wojennej ulegały zmianie.

W rozpatrywaniu problemów wojen, sztukę wojenną utożsamia się najczęściej z walką zbrojną. Np. *Mała encyklopedia wojskowa* (Warszawa 1971, t. 3), określa ją jako „dziedzinę wiedzy i umiejętności dotyczących przygotowania i prowadzenia walki zbrojnej". W Der Grosse Brockhans (Wiesbaden 1955, t. 6) sztukę wojenną traktuje się jako „(... sztukę celowego użycia sił zbrojnych w wojnie", zaś w radzieckiej nauce wojennej ujmowano ją jako "„...) zasadniczą część składową nauki wojennej (...)[zajmującą się] problemami związanymi z prowadzeniem działań wojennych o różnej skali na lądzie, morzu i w powietrzu. (...) sztuka wojenna stanowi odzwierciedlenie praktyki kierowania walką zbrojną"[1].

Na tym tle zupełnie inaczej traktuje sztukę wojenną K. Nożko twierdząc, że stanowi ona „(...) teorię i praktykę (umiejętność) umacniania obronności kraju (...) oraz przygotowania i skutecznego wykorzystania materialnych, moralnych i militarnych możliwości państwa (koalicji) do realizacji określonych celów (zadań strategicznych, operacyjnych i taktycznych) nakreślonych przez politykę"[2]. Dalej zaś konstatuje, iż „(...) z jednej strony – jako teoria – jest dyscypliną naukową i stanowi podstawę nauki wojennej, z drugiej – jako dziedzina umiejętności przetwarza wypracowane założenia

---

[1] Por. O sowietskoj wojennoj naukie, Moskwa 1964, s. 27-32.
[2] K. Nożko, Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej, Warszawa 1973, s. 12.

teoretyczne w praktyczną działalność wyrażającą się w realizacji niezbędnych przygotowań do obrony kraju, a w wypadku wybuchu konfliktu zbrojnego przejawia się w skutecznym wykorzystaniu sił zbrojnych działających w układzie międzysojuszniczym i kierowaniu całokształtem obrony państwa. (...) Zasadniczym – jeśli nie głównym – problemem, jaki rozwiązuje sztuka wojenna, jest umiejętne i skuteczne przygotowanie obronne kraju w okresie pokoju oraz wykorzystanie posiadanego potencjału obronnego z chwilą wybuchu konfliktu zbrojnego"[1].

W tym wypadku przymiotnik wojenna (w terminie „sztuka wojenna") użyto w znaczeniu bezpośrednim, jako dotycząca wojny, co zgodne jest ze znaczeniem słowa w j. polskim: „wojenny – związany z wojną, z prowadzeniem wojny; istniejący, używany podczas wojny". (Słownik języka polskiego, PWN, Warszawa 1981, t. III).

Przy takiej definicji sztukę wojenną należałoby jednak traktować jako pewną umiejętność prowadzenia wojny jako takiej, także bez działań zbrojnych. To zaś prowadzałoby termin „sztuka wojenna" do kategorii czysto politologicznej.

Brak jednoznaczności terminologicznej powoduje, co prawda, pewne nieporozumienia ale – być może – należy zgodzić się z A. Madejskim, iż „(...) świadomie powinniśmy nasze językowe i terminologiczne nieścisłości na razie pozostawić ich własnemu losowi (...)"[2]. Być może również szerszych refleksji wymaga propozycja Autora co do wprowadzenia terminu: „nauki o walce zbrojnej". W sensie epistemologicznym jest to uzasadnione czyniąc dla nauki jednoznaczny przedmiot poznania – „walkę zbrojną"[3].

---

[1] Tamże, s. 12-13.
[2] A. Madejski, Nauka wojenna, Warszawa 1981, s. 14.
[3] Tamże, s. 15.

Współcześnie, głównie ze względu na wielorakość poglądów, trudno jednoznacznie zdefiniować termin „sztuka wojenna". Dlatego też w naszym rozumieniu termin ten stosować będziemy w wąskim i szerokim ujęciu.

W wąskim rozumieniu **sztuka wojenna to umiejętność organizowania i prowadzenia walki zbrojnej.** W szerokim znaczeniu to **dziedzina wiedzy i umiejętności związanych z militarnym wykorzystaniem potencjału państwa** (grupy państw) **do realizacji celów politycznych.**

Przy takim podejściu możliwe staje się dwojakie ujęcie sztuki wojennej. Z jednej strony, jako typowej umiejętności, kunsztu żołnierskiego w obszarze czynu skutecznego, z drugiej zaś jako dziedziny wiedzy czyli specjalności lub dyscypliny naukowej, która (ta wiedza) jest wynikiem systematycznych badań walki zbrojnej.

Tylko przy takim ujęciu można mówić o funkcjonowaniu i tworzeniu teorii sztuki wojennej. Takie ujęcie jednak nadal jednoznacznie wskazuje, iż przedmiotem badań będzie walka zbrojna nie zaś wojna jako taka. Ta druga bowiem staje się (i tak chyba jest traktowana w Polsce) kategorią politologiczną.

Badając jednak walkę zbrojną zmuszeni będziemy ujmować ją w szerokim otoczeniu, wkraczając niejako w obszar wojny czyli w zakres (w sensie poznawczym) politologii. To zaś potwierdza (w ujęciu epistemologicznym) rozwijające się we współczesnym świecie poglądy o interdyscyplinarności zjawisk, o zaniku „czystych", w sensie poznawczym, dziedzin i specjalności naukowych.

W kontekście poczynionych uwag jednoznaczne i przekonujące wydaje się badanie walki zbrojnej jako określonego i raczej niekwestionowanego zjawiska. Uznajemy ją (tę walkę) jako przedmiot sztuki wojennej. Ponieważ zaś – w najprostszym rozumieniu – samą sztukę traktujemy jako pewną

umiejętność, to – jak sądzimy – i dla tej umiejętności można formułować pewne reguły, wskazania, a nawet twierdzenia[1].

2.2. STRUKTURA SZTUKI WOJENNEJ I WALKI ZBROJNEJ

Wszelka walka zbrojna, od najdawniejszych czasów, przebiegała zawsze w określonym czasie oraz na wybranym (narzuconym) obszarze. Zawsze również o zakresie i przebiegu walki zbrojnej stanowiły siły, jakie w niej użyto, jakie ją prowadziły. Te czynniki decydowały o podziale sztuki prowadzenia tej walki (sztuki wojennej) na dwie dziedziny: strategię i taktykę.

Formułę strategii przypisuje się starożytnym Grekom, a głównie Ksenofontowi (430-355 r. p.n.e.). Pojęcie strategii wywodzimy więc od greckiego – stratēgia, co bezpośrednio odnosi się do kierowania wojskami, czyli prowadzenia wojny (rozumianej jako walka zbrojna). Bardziej dosłownie, termin ten oznaczał sztukę wodza (stratos – wojsko; ago – prowadzę). Wodza, dowódcę wojskowego nazywano więc strategiem (strategos), później tą nazwą określano również znawców sztuki walki (w dzisiejszym rozumieniu teoretyków).

W takim też znaczeniu ujmowano strategię do czasów współczesnych. O ile jednak strategię traktowano jako umiejętność (sztukę) dowodzenia wojskami i prowadzenia wojen (w dawnym rozumieniu), o tyle samą technikę walki ujmowano jako taktykę (gr. taktikē – od technē – sztuka i tasso – porządkowanie). W rzeczy samej taktyka była sztuką porządkowania (uszykowania) wojsk do walki.

Współcześnie strategii i taktyce nadaje się różne, choć bliskoznaczne pojmowanie. Zauważyć jednak należy, iż (bez względu na formuły)

---

[1] Niejako marginalnie możemy zauważyć, iż Polska jest już jednym z nielicznych państw, które wąsko i kategorycznie wyznacza obszary poznania dla poszczególnych grup nauk, dziedzin, specjalności itp.

definiowanie tych kategorii wywodzone jest od K. von Clausewitza. Autorzy *Małej encyklopedii wojskowej* definiują strategię jako „(...) *teorię i praktykę przygotowania i prowadzenia wojny, jej poszczególnych kampanii i najważniejszych operacji*"[1]. W aspekcie tego twierdzi się, iż strategia jako teoria bada:

- ogólne prawidłowości walki zbrojnej, wynikające z doświadczeń ubiegłych wojen i aktualnego stanu wiedzy wojskowej;
- aktualne poglądy prawdopodobnych przeciwników na sposób prowadzenia wojny oraz ich potencjał ekonomiczny, militarny i moralny;
- warunki i charakter ewentualnej przyszłej wojny.

Oprócz tego opracowuje:

- zasady przygotowania kraju i sił zbrojnych do wojny,
- zasady prowadzenia walki zbrojnej,
- zasady materiałowego i technicznego zabezpieczenia działań wojsk,
- ogólne zasady kierowania siłami zbrojnymi i wojną w całości.

Do zadań strategii jako praktyki zalicza się:

- podejmowanie decyzji strategicznych,
- planowanie przygotowania kraju do wojny,
- kierowanie przygotowaniem sił zbrojnych do wojny,
- kierowanie całością sił zbrojnych w toku trwania wojny.

Podkreśla się, że zadania te dotyczą działalności wojskowo-politycznego kierownictwa państwa i naczelnego dowództwa.

Precyzyjniej rzecz ujmuje *Słownik języka polskiego*, określając strategię Jako „(...) *dział sztuki wojennej obejmujący przygotowanie i prowadzenie wojny jako całości oraz jej poszczególnych kampanii i bitew*"[2].

---

[1] *Mała encyklopedia wojskowa*, Warszawa 1971, t. 3.
[2] *Słownik języka polskiego*, Warszawa, PWN 1981, t. 3.

Warto podkreślić, że autorzy słownika jednoznacznie sugerują wojskowe znaczenie strategii, nadmieniając, iż stosuje się ten termin przenośnie do innych dziedzin (strategia gospodarcza, ekonomiczna itp.).

Podobnie strategię ujmuje się również w *Słowniku wyrazów obcych* PWN.

Godne szczególnej uwagi jest również podejście autorów *Leksykonu wiedzy wojskowej* (Warszawa 1979). Otóż nie podają oni definicji ogólnej strategii. Wyróżniają natomiast (niezrozumiałe kryterium podziału – uwaga autorów opracowania) 6 strategii: atomową, elastycznego reagowania, kosmiczną, oceaniczną, tarczy i miecza, wojenną. Interesującą nas strategię wojenną określa się tu jako: „(...) *najwyższą dziedzinę sztuki wojennej, obejmującej teorię i praktykę obronnego przygotowania państwa, sił zbrojnych oraz planowania i prowadzenia na skalę strategiczną działań wojennych oraz kierowanie nimi*".

Zauważamy tu, że można wyodrębniać szereg strategii, przez co czysto wojskowe ujęcie, stosowane przez wieki zostało znacznie poszerzone, weszło również do innych dziedzin nauki oraz działalności społecznej. Stąd prawdopodobnie uszczegółowienie strategii przez dodanie przymiotnika wojenna. Tak też do tej kwestii podchodził K. Nożko. Twierdził on, że „(...) *strategia wojenna stanowi naukę i sztukę dotyczącą przygotowania obronnego kraju, społeczeństwa i sił zbrojnych do realizowania określonych celów politycznych, zaś w wypadku wybuchu konfliktu zbrojnego strategia wojenna kieruje całokształtem poczynań obronnych państwa na wewnętrznym froncie obrony i zewnętrznym froncie wojny*"[1].

Zacytowaliśmy wyżej kilka definicji strategii pomijając różne podejścia, często intuicyjne lub wynikające z ideologii, funkcjonujące w różnych

---

[1] K. Nożko, *Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej*, Warszawa 1973, s. 96.

kontekstach w państwach tzw. demokracji zachodnich oraz w Związku Radzieckim (Rosji).

Nie ulega jednak wątpliwości, że – generalizując – strategię zawsze utożsamiano z wojną rozumianą najczęściej jako walka zbrojna. Zwykle również strategię utożsamiano z przygotowaniem wojny, jej prowadzeniem i kierowaniem.

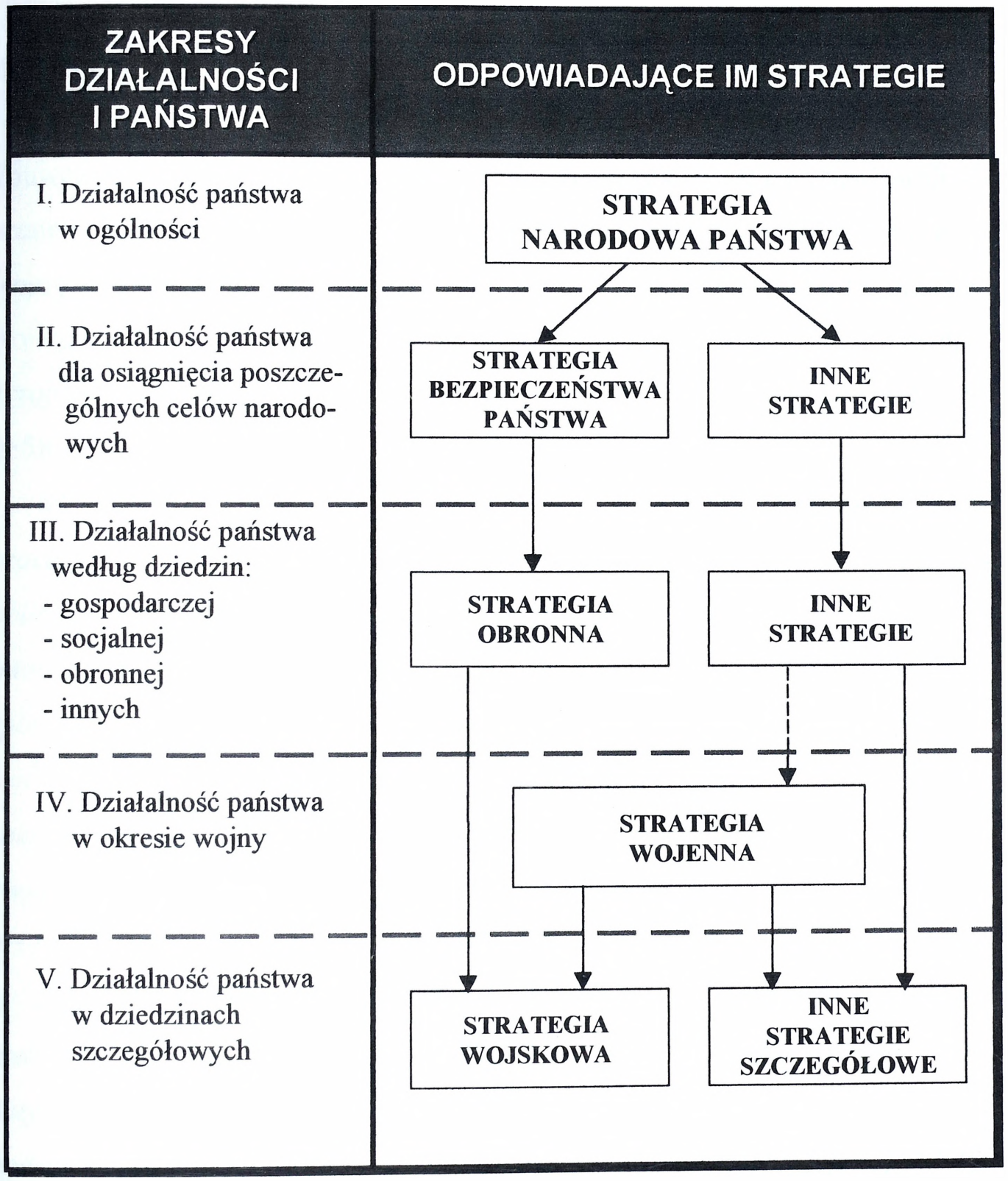
W wyniku błyskawicznego postępu naukowego i technicznego po II wojnie światowej nastąpiła również ewolucja terminu strategia, polegająca na jego rozszerzeniu. Przekonująco zauważa J. Kukułka, iż strategia „(...) *wkroczyła poza sferę myślenia i działania wojskowych oraz zwolenników polityki w kategoriach siły* (...)[1]. Stąd też właściwe wydaje się rozpatrywanie strategii w nowych uwarunkowaniach. Musimy zatem zgodzić się z tezą, że „*wraz z przejściem strategii od strategii wojennej do polistrategii nastąpiło semantyczne odwrócenie pojęcia i jego zawartości. W ramach polistrategii strategia wojskowa znajduje się w połączeniu ze strategią polityczną, ekonomiczną i dyplomatyczną; przy czym rola czynników cywilnych i jej komponentów staje się dominująca, zgodnie z zasadą prymatu polityki*"[2].

Takie przesłanki legły u podstaw wyodrębnienia różnych strategii, dowiązanych do sfer działalności państwa. Ciekawe stają się tu propozycje R. Wróblewskiego, który w strategii narodowej państwa wyróżnia 4 poziomy strategii (rys. 2.4.)[3]. Te poziomy w nurcie wojskowym, czy też walki zbrojnej, odzwierciedlają:

- strategia bezpieczeństwa państwa,
- strategia obronna,
- strategia wojenna,

---

[1] J. Kukułka, *Problemy teorii stosunków międzynarodowych,* Warszawa 1978, s. 121.
[2] Tamże, s. 125.
[3] R. Wróblewski, *Konteksty naukowe strategii*, [w:] Teoria sztuki wojennej w kontekście teorii naukowych, Warszawa 1996.



Rys. 2.4. Zakresy działalności państwa i odpowiadające im strategie według R. Wróblewskiego (Por. R. Wróblewski, *Metodologia strategii wojskowej*, Warszawa 1995, s.29)

- strategia wojskowa.

Na najniższym poziomie działalności państwa, a więc w różnych dziedzinach szczegółowych, wyróżniono strategię wojskową. Można więc rozumieć, iż taki termin odpowiada dotychczasowemu rozumieniu strategii. Zauważmy jednak, iż w dotychczas prezentowanym ujęciu walka zbrojna, a zatem i sztuka wojenna, traktowane były jako część (element) zjawiska wojny jako takiej. Kontynuując taki sposób myślenia również strategia wojenna odnosiłaby się, przynajmniej w jakimś zakresie, do walki zbrojnej i sztuki wojennej. Autor propozycji szeroko i w różnych aspektach definiuje strategię wojskową.

W ujęciu przedmiotowym określa, iż „(...) *strategia wojskowa bada procesy tworzenia i wykorzystania sił zbrojnych, jako jednego z instrumentów polityki państwa*". Twierdzi, że formułuje ona „(...) *uogólnienia o charakterze interdyscyplinarnym, odpowiadając na pytanie: jakie siły zbrojne i w jaki sposób wykorzystać – jako instrument polityki państwa – w osiąganiu jego celów narodowych*". Dalej zaś uogólnia: „*współczesna strategia wojskowa zakresem swym i zainteresowaniami obejmuje treści poznawcze tworzenia i wykorzystania sił zbrojnych państwa w okresie pokoju, kryzysu i wojny, przenosząc stopniowo punkt ciężkości badań na dwa pierwsze okresy*".

Zakres treściowy strategii wojskowej określa R. Wróblewski, wyróżniając problemy badawcze. Do podstawowych zaliczył „(...) *wyjaśnianie zjawisk dotyczących procesów tworzenia i wykorzystania sił zbrojnych w działalności państwa oraz tworzenia teorii niezbędnej do realizacji jego polityki wojskowej*". Do innych problemów badawczych zalicza:

Po pierwsze, miejsce i rolę sił zbrojnych we współczesnym państwie, a w tym:

- formy i sposoby ochrony przez SZ instytucji państwa i obywateli przed próbami szantażu politycznego oraz niebezpieczeństwami płynącymi z zewnątrz,

- formy i sposoby zapewnienia stabilizacji militarnej i integracji regionalnej (kontynentalnej),
- udział SZ w realizacji polityki dla pokoju,
- udział SZ w likwidacji skutków katastrof i klęsk żywiołowych oraz wspieranie akcji humanitarnych.

Po drugie, koncepcję sił zbrojnych: założenia, charakter, strukturę, uzbrojenie, gotowość bojową i zadania sił zbrojnych.

Po trzecie, przygotowanie oraz prowadzenie operacji sił zbrojnych w okresie kryzysu i wojny w ramach narodowych, alianckich lub międzynarodowych oraz akcji prewencyjnych, humanitarnych i ratowniczych w czasie pokoju.

Do takiej koncepcji z dużą rezerwą odnosił się S. Koziej[1]. Być może właśnie jemu należy przyznać rację co do sugestii przyjęcia podejścia amerykańskiego, w którym strategia odnosi się tylko do najwyższego poziomu (szczebla) działań militarnych, ujmując działania na niższych poziomach – nawet na wydzielonych teatrach wojny i działań wojennych – jako operacje w dziale sztuki operacyjnej.

Podejścia powyższe wymagają jednak pewnych uogólnień. Otóż – co już powiedzieliśmy – walka zbrojna jest zjawiskiem występującym podczas wojny. Sztuka wojenna odnosi się do walki zbrojnej jako umiejętność oraz jako dziedzina wiedzy, przydatna w procesie wykorzystania potencjału militarnego państwa. Strategia zatem i w ujęciu tradycyjnym, i w naszym (dotychczas prezentowanym) rozumieniu zjawiska odnosić się powinna do walki zbrojnej jako całości (w sensie zjawiska), stanowiąc jednocześnie część sztuki wojennej, jako dziedziny wiedzy, obejmującej jednak działania militarne w pewnym, szerszym otoczeniu. Tak też, jak można zauważyć, ujmują rzecz Amerykanie. Otóż formalnie określa się tam strategię jako

---

[1] Por. S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s. 27-28.

sztukę i naukę (art and science) o użyciu sił zbrojnych państwa lub sojuszu w celu osiągnięcia zamiarów politycznych przez zastosowanie przemocy lub zagrożenie jej zastosowania[1].

Nie negując różnego zastosowania terminu strategia, w naszym podejściu traktować ją zatem będziemy w wąskim, tradycyjnym ujęciu, jako część sztuki wojennej obejmującej głównie przygotowanie i prowadzenie walki zbrojnej jako pewnej, zamkniętej całości. W takim ujęciu strategia, w swym zakresie, odnosić się będzie do wytyczania celów przygotowania sił zbrojnych do walki zbrojnej oraz kierowania siłami zbrojnymi (w całości) w czasie trwania tej walki, a także określania celów przedsięwzięć militarnych polegających na zapobieganiu wszelkim konfliktom zbrojnym (walkom zbrojnym).

W kontekście powyższego, działania strategiczne dotyczyć będą określania i osiągania militarnych celów państwa lub grupy państw. Są one zatem domeną dowództwa strategicznego, czyli najwyższego kierownictwa sił zbrojnych określonego państwa lub koalicji (grupy państw). Naturalnie działanie takiego dowództwa (co wynika z relacji wojna-walka zbrojna) polega przede wszystkim na przekształcaniu celów i dyrektyw kierownictwa politycznego w cele i dyrektywy strategicznego wiedzenia walki zbrojnej. Powinny odnosić się one zarówno do celów działań, jak również do obszaru i czasu działań oraz sił koniecznych do realizacji tych celów, a także uprawnień i kompetencji najwyższych dowódców.

Jak już wskazywaliśmy, równolegle ze strategią ukształtowała się taktyka. Początkowo jako sztuka porządkowania, ustawiania wojsk w szyku bitewnym, później jako pewien sposób prowadzenia walki (starć zbrojnych). We współczesnym rozumieniu, w sensie najogólniejszym, taktyka to „(...) *sposób, metoda postępowania, mająca doprowadzić do osiągnięcia określonego celu; działanie według obmyślonego planu* (...)"[2]. W sensie

---

[1] Por. US Army Field Manual FM 100-5, Operations, Washington 1986, s. 9-11.
[2] *Słownik języka polskiego*, Warszawa, PWN 1981, t. 3.

wojskowym zaś to „(...) *część sztuki wojennej, obejmująca teorię i praktykę prowadzenia walki przez jednostki różnych rodzajów wojsk* (...)". Podobnie rzecz ujmuje W. Kopaliński, twierdząc, że jest to „(...) *metoda postępowania, umiejętność używania rozporządzalnych sił dla osiągnięcia zamierzonych celów* (...)"[1]. Bardziej jednoznacznie (w aspekcie militarnym) ujmują rzecz wojskowi. *Mała encyklopedia wojskowa* ujmuje taktykę jako teorię i praktykę „(...) *organizacji i prowadzenia walki pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych* (...) oraz jako „(...) *dziedzinę sztuki wojennej* (...)". Dalej zaś wyjaśnia, że taktyka „(...) *zajmuje się zasadami i sposobami prowadzenia walki, używania w niej siły i środków, dowodzenia oraz bojowego, materiałowego, technicznego i medycznego zabezpieczenia walki. W praktyce bojowej taktyka jest umiejętnością przygotowania, przeprowadzenia i zabezpieczenia walki zależnie od istniejących sytuacji i okoliczności* (...)[2]. Podobnie definiowana jest taktyka przez autorów *Leksykonu wiedzy wojskowej*[3], którzy ujmują ją jako „(...) *część składową sztuki wojennej obejmującą teorię i praktykę przygotowania i prowadzenia walki przez pododdziały, oddziały i związki taktyczne wszystkich rodzajów wojsk i sił zbrojnych. Przedmiotem badań teorii taktyki jest walka rozpatrywana w aspekcie jej przygotowania i prowadzenia na lądzie, w powietrzu i na morzu oraz w eterze, ponadto problemy dowodzenia w walce i wszechstronne zabezpieczenie działań wojsk* (...)".

To krótkie, w swej istocie, spojrzenie na rozumienie taktyki pozwala zauważyć, iż w kontekście językowym jest ona odnoszona do pewnych działań jako sposób (metoda). Zwykle więc możemy (tak to ujmuje *Słownik poprawnej polszczyzny*) obrać jakąś taktykę, przyjąć ją lub zastosować. Możemy również odnosić ją do czegoś. Wówczas mówimy o taktyce walki,

---

[1] W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych,* Warszawa 1985.
[2] *Mała encyklopedia wojskowa*, Warszawa 1971, t. 3.
[3] *Leksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1979.

obrony itp. W znaczeniu wojskowym przypisuje się jej również rangę nauki (dziedziny wiedzy), ale zawężonej bądź strukturalnie (pododdziały, oddziały, związki taktyczne), bądź obszarowo (do walki jako zjawiska występującego na najniższym poziomie walki zbrojnej).

W konkluzji, ujmując rzecz najogólniej, taktykę będziemy traktowali w dwóch aspektach. Bądź to jako dziedzinę wiedzy (teorię), bądź to jako pewną umiejętność. W pierwszym znaczeniu będzie to wiedza (zbiór praw, twierdzeń i reguł) odnoszących się do pewnych obszarów walki zbrojnej, na najniższym jej piętrze, które określać będziemy mianem walki jako takiej lub boju.

W drugim znaczeniu taktykę traktować będziemy jako umiejętność organizowania i prowadzenia walki i boju oraz wykorzystania technik i sposobów zapobiegających bezpośrednim starciom.

W takim rozumieniu wszelkie działania żołnierzy i struktur związane z przygotowaniem, zapobieganiem i prowadzeniem walk i bojów będziemy ujmowali jako działania taktyczne.

W tym miejscu zachodzi konieczność odniesienia się do poziomów walki zbrojnej oraz walki i boju jako takich.

Otóż określiliśmy już, że na najważniejszym poziomie zmagań zbrojnych jest strategia, a raczej – w sensie czynnościowym – działania strategiczne. Dla działań całości sił zbrojnych państwa lub koalicji na znacznym obszarze i w określonym (znacznym) czasie będziemy stosować pojęcie kampania. Jest to określenie tradycyjne i, jak sądzimy, stosowne do opisywanego zjawiska. Wydaje się, że wystarczająco racjonalnie uzasadniają to i F. Skibiński, i S. Koziej[1].

---

[1] Por. F. Skibiński, *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1973, s. 145; S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s. 18-19.

Kampania zatem stanowić będzie cykl działań sił zbrojnych zmierzających do osiągnięcia celu (celów) strategicznego (strategicznych) odpowiednimi siłami w określonym czasie na właściwym obszarze.

Nie precyzujemy tu czasu, obszaru i sił ze względu na to, że istotą wyodrębnienia działań jest głównie cel (jego osiągnięcie). Może się to zdarzyć na różnym obszarze (np. na pewnej części teatru działań wojennych, nie tylko zaś, jak to ujmuje F. Skibiński na całym teatrze). Dotyczy to również czasu i sił. Można bowiem (przynajmniej współcześnie) osiągnąć cel strategiczny w bardzo krótkim czasie nieznacznymi siłami, można również ten cel osiągnąć w długim okresie, używając znacznych (wszystkich) sił państwa (koalicji). Z reguły jednak kampanii przypisuje się – w całości walki zbrojnej – największe siły, najrozleglejszy obszar i najdłuższy czas trwania zmagań zbrojnych.

Powiedzieliśmy zaś, iż walki i boje stanowią najniższe piętro zmagań zbrojnych, będąc niejako istotą działań taktycznych.

Sam termin walka, co już wskazywaliśmy, jest najogólniejszą kategorią prakseologiczną, nadrzędną w stosunku do walki zbrojnej. To sugeruje niewłaściwe jego stosowanie na najniższym piętrze walki zbrojnej. Jest to podobny problem do strategii. Zwrócić należy jednak uwagę, iż budowa teorii czynu skutecznego przez T. Kotarbińskiego opierała się głównie na wzorach praktyki wojskowej. Zarówno strategia, jak i walka były terminami pierwotnymi w zjawisku walki zbrojnej (dawniej wojny). Pozostaje zatem do rozstrzygnięcia kwestia zachowania bądź odrzucenia terminu walka w sensie taktycznym. Słusznie (choć bardzo nieśmiało) zauważa S. Koziej, iż bardziej odpowiednim terminem byłaby walka taktyczna[1].

W jednym z najpowszechniejszych rozumień, walka to „(...) *zorganizowane działanie sił zbrojnych stron przeciwnych, dążących do*

---

[1] Por. S. Koziej, *Teoria...*, s. 17.

pobicia przeciwnika; ścieranie się, bicie się z kimś, z czymś; bitwa, bój, potyczka (...)"[1]. Dwojako walkę ujmuje *Mała encyklopedia wojskowa*. W pierwszym znaczeniu jest to „(...) *zorganizowane starcie zbrojne stron wojujących; wszelka akcja sił zbrojnych stron przeciwnych, z których każda dąży do zniszczenia nieprzyjaciela wszystkimi dostępnymi jej środkami rażenia (walki)* (...)". W drugim znaczeniu walka to „(...) *starcie zbrojne na szczeblu taktycznym (pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych)*". Jeszcze inaczej do rozumienia walki podeszli autorzy *Leksykonu wiedzy wojskowej* uznając, że stanowi ona „(...) *zbrojne starcie dwóch przeciwstawnych stron (od pojedynczego żołnierza do związku taktycznego włącznie), dążących do osiągnięcia różnych, niezgodnych celów, zadań, zamierzeń, usiłujących siłą, przede wszystkim zbrojnie, oraz podstępem przeszkodzić sobie wzajemnie (rozbić, zniszczyć, obezwładnić)*"[2].

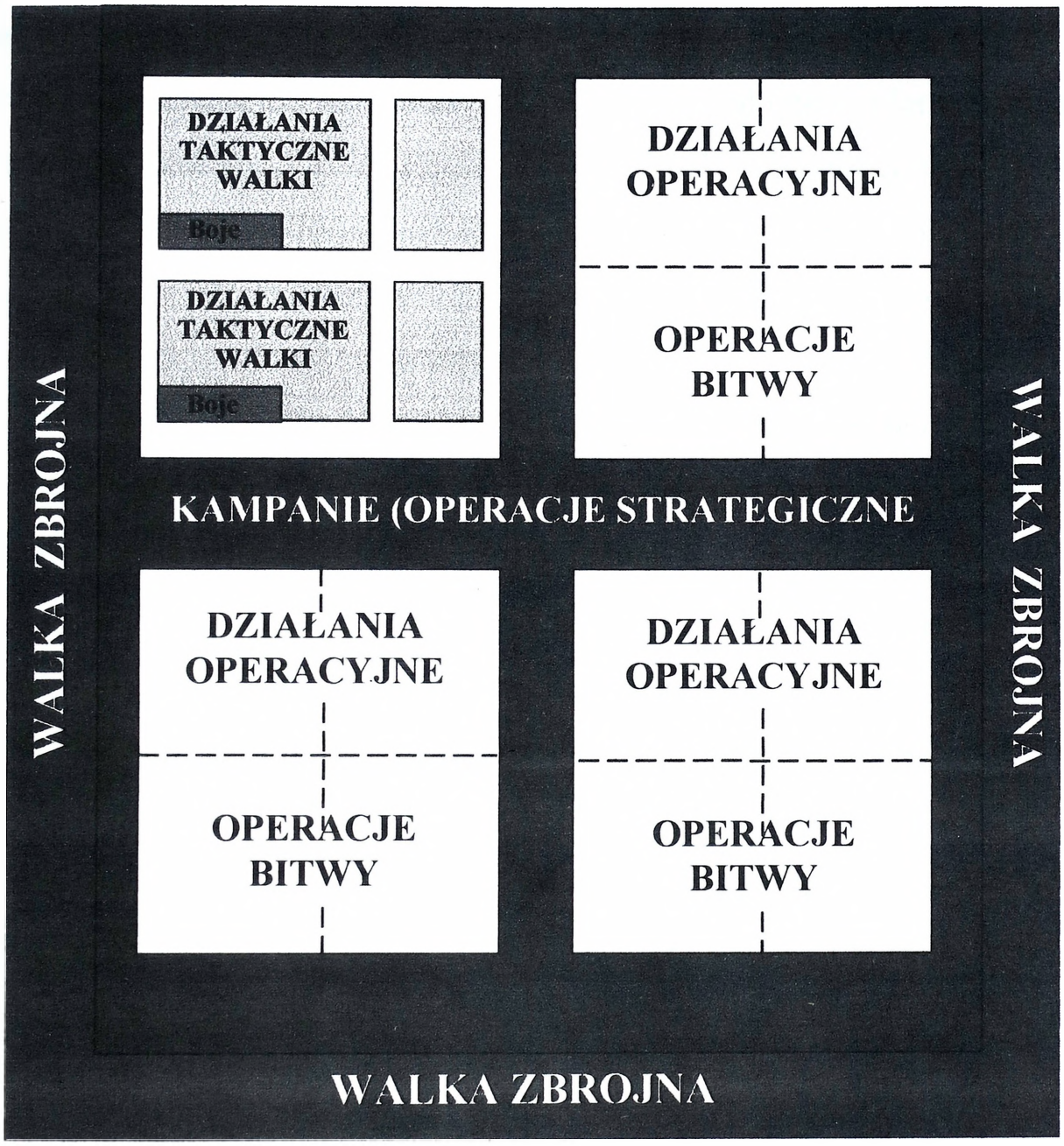
Te, wybiórczo potraktowane, leksykalne rozumienia walki wskazują na brak jednoznaczności pojęciowej, utrudniając definiowanie tego terminu. Nie udało się również, jak sądzimy, S. Koziejowi, ujmującemu walkę jako „(...) *starcie zbrojne z przeciwnikiem w skali taktycznej* (...)"[3]. Co prawda, autor ten dalej wyjaśnia, iż walka obejmuje „(...) *sekwencję bojów sił głównych oraz działań taktycznych (bojowych) niższego szczebla – wzajemnie sprzężonych co do celu, miejsca i czasu*"[4], lecz to również nie daje pełnej odpowiedzi. Zgodzić się jednak musimy, iż definiowanie działań według szczebli pozwala zobrazować zakres tych kategorii (rys. 2.5.).

W kontekście powyższego, zauważamy, że **walka (w sensie taktycznym) to starcie wojsk realizujących cele cząstkowe walki zbrojnej ograniczonymi siłami (taktycznymi) w ograniczonym czasie i przestrzeni.** Walka w swej istocie stanowić będzie zazwyczaj element operacji,

---

[1] *Słownik języka polskiego*, Warszawa, PWN 1981, t. 3.
[2] *Leksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1979.
[3] S. Koziej, *Teoria...*, s. 17.
[4] Tamże.

SIŁY — OBSZAR — CZAS



Rys. 2.5. Zakres działań w walce zbrojnej

- działania strategiczne
- działania operacyjne
- działania taktyczne

decydujący przeważnie o jej powodzeniu. Zgadzamy się z S. Koziejem, iż obejmować ona będzie **sekwencję bojów, czyli starć małych grup wojsk o dużej intensywności ruchu i ognia, prowadzonych w ograniczonym czasie i najczęściej w odległych od siebie miejscach (ogniskach walki).**

Skoro wyróżniliśmy dotychczas najwyższe i najniższe piętro zmagań zbrojnych, to następuje konieczność określenia (uszczegółowienia) piętra pośredniego. Tym piętrem pośrednim (na co już wskazywaliśmy) są działania operacyjne jako pragmatyczna kategoria sztuki operacyjnej, stanowiącej jednocześnie kolejny dział sztuki wojennej.

Sztuka operacyjna jest stosunkowo najpóźniej ukształtowanym działem sztuki wojennej, krystalizującym się w wyniku rozwoju państw i nowych idei ich funkcjonowania, a nade wszystko w wyniku rozwoju środków walki i armii masowych. Najczęściej, jej początki przypisuje się Napoleonowi Bonaparte. Wnikając jednak w istotę zjawiska zauważamy, iż cech charakterystycznych dla sztuki operacyjnej możemy dopatrywać się i w działaniach Aleksandra Macedońskiego (chyba także jego ojca Filipa II), i w działaniach legionów rzymskich. Podobny charakter można chyba przypisać działaniom wojsk mongolskich, szczególnie od czasów panowania Dżyngis-chana (Czyngis-chana, Temudżyna), czyli od przełomu XII-XIII w.

Począwszy od ukształtowania się społeczeństw, walki zbrojne (wojny) rozstrzygały się w jednym (decydującym, walnym) starciu (bitwie). Często rozstrzygnięcie zapadało w wyniku bezpośredniego starcia wodzów. Stąd też strategii przypisywano proces doprowadzenia wojsk do bitwy i wykorzystania jej rezultatów, zaś technikę jej przeprowadzenia – taktyce. Rozwój państw i środków walki (w tym zwiększenie możliwości czynnika ruchu) wpłynął na zwiększenie rozmachu walki zbrojnej (zwiększenie sił, obszaru i czasu jej trwania), co stanowiło o konieczności stoczenia kilku starć, często równolegle trwających. W takich warunkach właśnie zaczęły się kształtować kategorie

bitwy i operacji. Z nimi zaczęto wiązać pośredni dział sztuki wojennej, początkowo zwany małą strategią lub wielką taktyką, a następnie działaniami operacyjnymi lub sztuką operacyjną.

Czym jest zatem współczesna sztuka operacyjna? K. Nożko definiuje ją jako „(...) *teorię i praktykę planowania, przygotowania i prowadzenia samodzielnych i wspólnych operacji przez siły związków operacyjnych lub kilka związków taktycznych różnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk zmierzających do osiągnięcia operacyjnych lub bliższych strategicznych celów wojny na danym teatrze działań wojennych (kierunku operacyjnym lub strategicznym)*"[1]. Dalej zaś rozszerza rozumienie pojęcia, wskazując iż zajmuje się ona „(...) *z jednej strony, problematyką związaną z teorią współczesnych operacji, z drugiej zaś praktyczną realizacją założeń teoretycznych w różnych sytuacjach taktyczno-operacyjnych i strategicznych (...) jest nauką i sztuką przygotowania, kierowania i prowadzenia współczesnych operacji na lądzie, w powietrzu i na morzu*"[2].

A. Madejski wskazuje, iż sztuka operacyjna jest traktowana „(...) *nie tylko jako praktyka, lecz także nauka o wojskowej operacji, rozumianej jako zorganizowane, zbrojne działanie wojsk o rozmachu i celu wykraczającym już poza ramy taktyki, ale nie sięgającym rangi strategii* (...)"[3].

Podobne ujęcie sztuki operacyjnej występuje również w znaczeniach leksykalnych, np. *Leksykon wiedzy wojskowej* traktuje ją jako „(...) *dział sztuki wojennej obejmującej teorię i praktykę przygotowania i prowadzenia samodzielnych i wspólnych operacji przez związki operacyjne lub kilka związków taktycznych różnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk zmierzających do osiągnięcia celów operacyjnych na danym teatrze działań wojennych (TDW), kierunku operacyjnym lub strategicznym*"[4].

---

[1] K. Nożko, *Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej*, Warszawa 1973, s. 106.
[2] Tamże, s. 107.
[3] A. Madejski, *Nauka wojenna,* Warszawa 1981, s. 157.
[4] Tamże, s. 436.

W *Małej encyklopedii wojskowej* sztuka operacyjna to „(...) *dziedzina sztuki wojennej stanowiąca (...) ogniwo pośrednie między strategią i taktyką (...); w znaczeniu potocznym – działalność koncepcyjna i organizatorska dowództw i sztabów*”[1]. Dalej zaś wyjaśnia się, że zajmuje się ona „(...) *badaniem właściwości i warunków pola bitwy i operacji, wykrywaniem prawidłowości rozwoju wydarzeń w działaniach bojowych związków operacyjnych oraz opracowywaniem współczesnych zasad organizacji i kierowania działaniami tych związków* (...)”[2].

Nieco inne spojrzenie na sztukę operacyjną występuje w państwach NATO. Tu często dla sztuki operacyjnej przyjmuje się termin „dowodzenie operacyjne”. W rzeczy samej jednak najczęściej sztukę operacyjną definiuje się jako „(...) *użycie sił zbrojnych do osiągnięcia celów strategicznych na obszarze działań wojennych lub obszarze operacyjnym przez wypracowanie koncepcji, organizowanie i prowadzenie kampanii oraz szeroko zakrojonych operacji (...) dotyczy więc podstawowych decyzji odnoszących się do tego, kiedy i gdzie należy walczyć i czy należy podjąć bitwę czy też nie. Jej istotną treścią (zadaniem) jest poznanie operacyjnego punktu ciężkości nieprzyjaciela, tzn. źródła jego siły, względnie jej zrównoważenia oraz skoncentrowania przeważających sił przeciwko temu punktowi w celu uzyskania decydującego sukcesu*”[3].

Podobnie jak w taktyce, tak i w sztuce operacyjnej, zauważamy dużą rozbieżność w rozumieniu tych kategorii. Dlatego też sztukę operacyjną ujmować będziemy również w dwóch znaczeniach.

W znaczeniu pierwszym **będzie to wiedza (zbiór praw, twierdzeń i reguł) odnosząca się do pośredniego obszaru walki zbrojnej, zajmującego się operacjami i bitwami.**

---

[1] *Mała encyklopedia wojskowa*, Warszawa 1971.
[2] Tamże, t. 3.
[3] US Army Field Manual FM 100-5, Operations, Washington 1986, s. 9.

W drugim znaczeniu **sztukę operacyjną ujmować będziemy jako umiejętność organizowania i prowadzenia militarnych operacji i bitew oraz działań zapobiegających jakimkolwiek konfliktom zbrojnym.**

Dla tego drugiego znaczenia, prakseologicznego w swej istocie, będziemy stosować termin działania operacyjne.

Istotą zatem sztuki operacyjnej i jej prakseologicznego odpowiednika – działań zbrojnych – będzie prowadzenie i przygotowanie operacji i bitew.

Zarówno bitwy, jak i operacje są również różnie definiowane. Przytoczymy poniżej jedynie wybrane znaczenia leksykalne obrazujące w pewnym stopniu różnorodność rozumienia zjawiska. Tak na przykład *Słownik języka polskiego* traktuje bitwę jako „(...) *zbrojne starcie głównych sił stron prowadzących wojnę lub stanowiących ich część, decydujące o dalszym przebiegu czy rezultacie operacji, kampanii lub wojny* (...)”[1]. *Leksykon wiedzy wojskowej* zaś definiuje bitwę jako „(...) *zespół operacji lub walk na lądzie, w powietrzu i eterze oraz manewrów wykonywanych przez główne siły kilku związków lub jeden związek operacyjny przebiegających w określonym czasie i obszarze, zgodnie z zamiarem dowódcy dla osiągnięcia pośredniego celu operacji* (...)”[2].

W pierwszym z przytoczonych rozumień dostrzegamy bitwę jako składową operacji lub kampanii. W drugim można odnieść wrażenie, że zespół operacji stanowi bitwę. Zakresowo jest zatem pojęciem szerszym. Precyzując jednak znaczenie operacji (mamy na myśli *Leksykon...*) odnosimy zupełnie inne wrażenie, albowiem wskazuje się, iż operacja to „(...) *zespół walk, bitew, uderzeń ogniowych i manewrów toczonych lub wykonywanych na lądzie, w powietrzu i na morzu przez związki operacyjne (zgrupowania operacyjne) różnych rodzajów wojsk i sił zbrojnych, połączonych wspólną myślą przewodnią (zamiar walki, operacji), prowadzonych pod jednym*

---

[1] Tamże, t. 1., s. 170.
[2] Tamże, s. 42.

kierownictwem, dla doprowadzenia do osiągnięcia celu operacji (bitwy) lub celu strategicznego, co wymaga uzgodnionego wysiłku i ścisłego współdziałania rodzajów sił zbrojnych i wojsk"[1].

Wspomniany *Słownik języka polskiego*, wywodząc znaczenie z j. łacińskiego (operatio – działanie) najogólniej (powszechnie) operację określa jako „(...) *działanie albo szereg działań zmierzających do wykonania określonego zadania*"[2]. W znaczeniu wojskowym zaś to „(...) *całokształt działań wojskowych (walk, bitew, manewrów) oraz przedsięwzięć organizacyjnych, realizowanych w różnym czasie i na znacznej przestrzeni, połączonych wspólnym celem i planem*"[3].

Tak różne podejścia wymagają, dla dalszych konstatacji pewnych uogólnień. W związku z tym operacją będziemy nazywać (podobnie jak S. Koziej) **starcie dwóch przeciwstawnych stron w skali operacyjnej, obejmujące sekwencję bitew i walk (bojów) w czasie i przestrzeni (obszarze).**

Bitwę traktować będziemy jako cześć składową każdej operacji. **Jest to starcie, skupione w czasie i przestrzeni (obszarze), głównych sił operacyjnych przeciwstawnych stron.**

Z tego co dotychczas powiedzieliśmy wynika, iż walka zbrojna, jako taka, obejmuje sekwencję bojów, walk, bitew, operacji i kampanii. Mogą one występować (i z reguły występują) w powiązaniu. Nie stanowi to jednak warunku wystąpienia walki zbrojnej. Mogą bowiem wymienione elementy występować w poszczególnych działaniach bezpośrednio. Często bowiem działania w skali taktycznej mogą stanowić o osiąganiu celów strategicznych. O takich, jeszcze obecnie szczególnych wypadkach będziemy mówili w kolejnych rozdziałach.

---

[1] Tamże, s. 278.
[2] Tamże, t. 2.
[3] Tamże, t. 2.

W dotychczasowym określaniu podstawowych kategorii sztuki wojennej i walki zbrojnej używaliśmy terminu starcie. Termin ten dla walki zbrojnej – przynajmniej historycznie – był dość jednoznaczny i zazwyczaj utożsamiany z bezpośrednim spotkaniem się dwóch przeciwstawnych sobie sił w walce. Bezpośrednie spotkanie zaś określano możliwością oddziaływania środków walki.

Współcześnie, przy błyskawicznie rozwijających się możliwościach zasięgu różnych środków rażenia, niemal niemożliwością jest precyzyjne określenie momentu (czasu) czy też miejsca (obszaru) starcia. Kategorię tę będziemy stosować zatem do odpowiedniej skali walki zbrojnej (strategicznej, operacyjnej, taktycznej) głównie zaś do taktycznej skali zmagań walczących stron.

Z tego co powiedzieliśmy wynika dość jednoznacznie, iż w walce zbrojnej istotne dla jej celów staną się działania operacyjne i taktyczne, to one stanowić będą – sensu stricte – walkę zbrojną jako taką. Działania strategiczne, w swej istocie, polegać będą na określaniu ogólnych i długofalowych celów państwa lub koalicji w sensie militarnym, a zatem głównie na przekształcaniu dyrektyw kierownictwa politycznego w dyrektywy militarne oraz kreśleniu celów kampanii (lub ewentualnie operacji) z jednoczesnym precyzowaniem sił i środków do jej (tej kampanii, operacji) realizacji.

2.3. Działania zbrojne

Z dotychczasowych rozważań wynika, iż działania zbrojne w sensie strukturalnym można przypisać poszczególnym działom (dziedzinom) sztuki wojennej. Tak zatem strategii przyporządkujemy działania strategiczne, sztuce operacyjnej działania operacyjne, a taktyce działania taktyczne. Tym działaniom odpowiadają wyróżnione już formy walki zbrojnej.

Dla działań strategicznych jest to kampania lub bitwa strategiczna. Dla działań operacyjnych – operacja i bitwa operacyjna, a dla działań taktycznych walka (walka taktyczna) i bój. Myślimy, że te kategorie nie wywołają większych kontrowersji. Za konieczne jednak uważamy wyjaśnienie pewnych kwestii związanych z wyodrębnieniem przez S. Kozieja kategorii przemieszczenia wojsk i pogotowia zbrojnego, które jako równorzędne walce zbrojnej przyporządkowano zbrojnym działaniom wojennym.

Otóż traktujemy tę sprawę nieco inaczej. Jako podstawę przyjmujemy stan (w sensie ruchu i położenia) wojsk w walce zbrojnej. Tłumaczymy to pewnym „mechanizmem" tej walki. Chodzi mianowicie o to, iż w walce zbrojnej wojska (czyli podmioty) są albo w starciu bezpośrednim, albo w ruchu, albo na postoju. Jeszcze inaczej możemy to określić, że siły stron walczą bądź przemieszczają się (są w ruchu), bądź są w bezruchu. Co to oznacza? Otóż walka zbrojna polega – co już podkreślaliśmy – na starciu dwóch stron. W bezpośrednim starciu jest zawsze część walczącej strony. Część (bez względu na strukturę) przemieszcza się, czyli „idzie do walki" lub zmienia ugrupowanie, lub wycofuje się z walki. Część zaś walczącej strony jest w pozornym bezruchu. To znaczy, że bądź jest na postoju, bądź odtwarza zdolność bojową w określonym rejonie, bądź odpoczywa, bądź jest uzupełniana, bądź zajmuje rejon wyjściowy. To wszystko można nazwać przemieszczaniem i pogotowiem zbrojnym, ale jest to określony stan w walce zbrojnej. Wszak obojętnie, gdzie się wojska znajdują zawsze może na nie oddziaływać przeciwnik, a one będą się przeciwstawiać, a zatem będą w walce zbrojnej.

Stąd też określamy dla walki zbrojnej 3 stany walczących stron, używając dla nich terminologii zastosowanej przez S. Kozieja. A zatem w walce zbrojnej walczące strony mogą być w stanie starcia, przemieszczania lub pogotowia zbrojnego.

Jeżeli rozpatrujemy walkę zbrojną, powinniśmy – co zdaje się nie ulegać wątpliwości – odnieść się do środowiska, w jakim się ona może toczyć. Wywód nasz – być może prozaiczny – ma jednak generalne znaczenie dla dalszych rozróżnień. Najogólniej – ze względu na środowisko – możemy wyróżnić 9 relacji walki zbrojnej przeciwstawnych stron:

1) Strona A i strona B toczą walkę na lądzie.

2) Strona A i strona B toczą walkę na morzu[1].

3) Strona A i strona B toczą walkę w powietrzu[2].

4) Strona A, będąc na lądzie, toczy walkę ze stroną B, będącą w powietrzu.

5) Strona A, będąc w powietrzu, toczy walkę ze stroną B, będącą na lądzie.

6) Strona A, będąc na morzu, toczy walkę ze stroną B, będącą w powietrzu.

7) Strona A, będąc w powietrzu, toczy walkę ze stroną B, będącą na morzu.

8) Strona A, będąc na lądzie, toczy walkę ze stroną B, będącą na morzu.

9) Strona A, będąc na morzu, toczy walkę ze stroną B, będącą na lądzie.

Naturalnie w czystej postaci relacje takie występować będą sporadycznie i fragmentarycznie oraz w krótkim czasie. Dotyczyć to będzie starć środków walki i żołnierzy. Tak zatem, np. czołg może walczyć z samolotem, samolot z okrętem, okręt z okrętem, drużyna z drużyną itp. Tam jednak, gdzie walka zbrojna – a jest to i będzie typowe – ma charakter masowy – gdzie mówimy o operacjach, tam strony angażować będą wszelkie środki do osiągnięcia celu. W takim kontekście trudno będzie wyróżnić rodzaje walk zbrojnych ze względu na środowisko, w jakim się toczą. Tak więc kampanie lądowe, morskie, powietrzne wraz z rozwojem środków walki zatracać będą swój

---

[1] Stosując termin „morze", będziemy mieli na myśli wszelkie akweny wodne.
[2] Mówiąc o powietrzu, mamy na myśli również Kosmos.

jednoznaczny charakter. Już dziś możemy – z dużą dozą prawdopodobieństwa – powiedzieć, że jednorodne środowisko dotyczyć będzie jedynie działań taktycznych. Nie możemy jednak całkowicie negować starć operacyjnych w jednolitym środowisku.

Z tego też względu wyróżniać możemy walki i boje lądowe, morskie i powietrzne. Wyodrębnić możemy również operacje i bitwy lądowe, morskie i powietrzne, choć zakładamy, że takie występować będą jedynie sporadycznie. Przypuszczać należy (i tak jest już od II wojny światowej), że w działaniach operacyjnych uczestniczyć będą przynajmniej dwa rodzaje sił zbrojnych i że przebiegać ona będą przynajmniej na dwóch obszarach (środowiskach). Dlatego też, mówiąc o działaniach operacyjnych będziemy mieli na myśli operacje (bitwy) połączone, to znaczy operacje toczone w różnych środowiskach przez różne siły. Uczestnictwo w określonych sojuszach lub wspólnych działaniach z siłami państw nie będącymi członkami określonych sojuszów wskazuje na konieczność wyodrębnienia wspólnych działań połączonych.

Wskazywaliśmy już, iż walka zbrojna jest celowym działaniem dwóch stron. Aby doszło do starcia co – jak się wydaje – jest warunkiem koniecznym walki zbrojnej – cele te powinny być przeciwstawne. Rozpatrując zagadnienia czynu skutecznego T. Kotarbiński wyróżnił cele permutacyjne (zmieniające) i perseweracyjne (nie zmieniające). W takim kontekście możemy zauważyć, że do walki zbrojnej może dojść wtedy i tylko wtedy, gdy przynajmniej jedna ze stron dążyć będzie do zmiany istniejącego stanu rzeczy. Uogólniając, możemy więc wyróżnić jedynie trzy stany walki zbrojnej, które – przekładając to na działania – determinują jednoznacznie rodzaje tych działań.

Po pierwsze, może zaistnieć stan, w którym zarówno strona A, jak i B mogą mieć cele permutacyjne, to znaczy, że obie walczące strony pragną zmienić istniejący stan rzeczy. Przekładając to na język wojskowy, obie

strony wykonują uderzenie po to, aby stan ten zmienić. Obie strony zatem prowadzą działania ofensywne, zaczepne. Zwykle określano to terminami bój lub bitwa spotkaniowa.

Po drugie, może zaistnieć stan, w którym strona A pragnie zmienić istniejący stan rzeczy, strona B zaś utrzymać go. Wówczas A wykonuje uderzenie, B zaś przeciwstawia się temu uderzeniu, czyli strona A prowadzi działania ofensywne (zaczepne), strona B zaś defensywne (obronne). Mówimy zatem, że strona A naciera, a strona B się broni.

Po trzecie, może zaistnieć stan przeciwstawny drugiemu, to znaczy, że strona B stawia sobie cele permutacyjne, zaś strona A perseweracyjne.

W kontekście powyższego możemy zauważyć, iż w zasadzie istnieją dwa rodzaje działań zbrojnych: ofensywne (zaczepne) i defensywne (obronne). Stąd też, w typowym (nazwijmy go klasycznym) starciu zbrojnym wyróżniać będziemy kampanie, operacje i bitwy zaczepne oraz obronne. W działaniach taktycznych zaś będziemy mówili o natarciu i obronie. O ile jednak rozróżnienie takie jest przekonujące co do działań operacyjnych, o tyle sprawa komplikuje się na szczeblu taktycznym. Natarcie i obrona bowiem były i są typowe dla działań lądowych. Inaczej jednak wygląda walka (bój) w działaniach powietrznych i morskich. Tam bowiem na szczeblu taktycznym żadna ze stron nie może przyjąć formuły statycznej. Ani okręt (grupa okrętów), ani samolot (grupa samolotów) nie mogą się bronić. Walka (bój) polega bowiem na formule obustronnej dążności do ataku. W istocie rzeczy więc na morzu i w powietrzu mamy jedną formę walki (boju) – bój spotkaniowy.

Wspominaliśmy już, iż obok tych „klasycznych" starć dwóch stron działania zbrojne mogą przyjmować inny charakter. Rozszerzenie współpracy międzynarodowej i rozwijające się tendencje globalizmu stanowią o międzynarodowym procesie zapobiegania konfliktom zbrojnym.

Z tego też względu konieczne wydaje się wyodrębnienie tego typu zbrojnych działań zapobiegawczych, które często nazywane są operacjami (misjami) pokojowymi lub innymi niż wojna.

Nie ulega również wątpliwości konieczność wydzielenia zbrojnych działań nieregularnych. Występować one będą wówczas, gdy obszar jednej ze stron walczących zajęty zostanie przez drugą stronę. Będą to – jak można sądzić – jedynie działania o charakterze taktycznym. Myślimy również, że do tego typu działań zbrojnych można zaliczyć (jako oddzielną kategorię) działania terrorystyczne. Tego typu działania zbrojne wymagać będą odpowiednich form oddziaływania (przeciwstawiania). Mogą one przyjmować formę krótkotrwałych starć taktycznych, które jednak – w zależności od kontekstów – mogą mieć cele operacyjne, a nawet strategiczne.

Zwyczajowo, w niektórych koncepcjach walki zbrojnej wyróżnia się również działania specjalne. Nie sądzimy, aby istniała taka konieczność. W sensie przyjętych kryteriów działania takie mieścić się będą albo jako elementy działań zaczepnych lub obronnych, albo jako pewna forma zbrojnych działań nieregularnych.

Działaniami odzwierciedlającymi istotę i charakter walki zbrojnej są w rzeczy samej działania operacyjne. Nawet jeżeli operacje i bitwy będą toczone w celach czysto strategicznych jako elementy kampanii, to ich natura i mechanizm będą podobne. Działania taktyczne zaś, bez względu na środowisko, będą jedynie odzwierciedleniem pewnej technologii (czy też techniki) walki zbrojnej.

Działania operacyjne definiowane są współcześnie jako wszelkie działania zgrupowań różnych rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk podejmowane dla osiągnięcia celu strategicznego podczas pokoju, kryzysu i wojny. Do działań operacyjnych zaliczać będziemy operacje i bitwy oraz działania wspierające pokój (zapobiegające konfliktom). Podobne poglądy

prezentowane są w pracach wielu współczesnych teoretyków sztuki wojennej. Definicja powyższa może jednak budzić pewne wątpliwości. Jeśli bowiem przyjmiemy, iż operacja to całokształt działań bojowych i manewrów zgrupowań wojsk to tym samym możemy uznać, iż przegrupowanie i pogotowie operacyjne jest jej częścią. W tym miejscu można skłonić się do poglądów Bogdana Szulca, który twierdzi, że „(...) *gdybyśmy dziś chcieli określić stany wojsk w walce zbrojnej, to możemy je ująć w trzech sferach. W walce zbrojnej (wojnie) wojska są w stanie starcia (walki bezpośredniej), przemieszczania (przegrupowania) lub przygotowania (odpoczynek, uzupełnianie, szkolenie. Innych stanów – jak się wydaje – nie jesteśmy w stanie wyodrębnić*"[1]. Wychodząc z powyższego możemy uznać, iż działania operacyjne powinny obejmować swym zasięgiem operacje militarne (prowadzone w czasie wojny) oraz – głównie ze względu na ich cel – operacje wsparcia pokoju.

Operacje i bitwy, będąc typowymi działaniami militarnymi, mogą stanowić dwie kategorie – operacje obronne (defensywne) i zaczepne (ofensywne). Wymienione operacje mogą dzielić się na operacje o charakterze manewrowym, pozycyjnym lub – w szczególnych wypadkach - opóźniającym. Powyższy podział wynika z zastosowania kryterium **sposobu** osiągania celu operacji. Natomiast biorąc pod uwagę kryterium **terminu** realizowania operacji, możemy wyróżnić dodatkowo operacje początkowego okresu wojny. Z kolei operacje zaczepne możemy podzielić na przeciwuderzenia i przeciwnatarcia, postrzegane jako zwroty zaczepne realizowane w ramach defensywy strategicznej. Niekiedy będą definiowane jako kolejne operacje zaczepne, stanowiące rozwinięcie powodzenia uzyskanego w toku przeciwnatarcia (rys. 2.6.). Takie wyróżnienia możemy stosować jedynie przy założeniu doktryny obronnej. Teoretycznie zaś musimy

---

[1] Szulc B., *Dylematy epistemologiczne i metodologiczne teorii sztuki wojennej*, (w:) Sztuka wojenna. Konteksty teoretyczne i praktyczne, Toruń 2000, s. 50.



Rys. 2.6. Podział działań operacyjnych

określić takie działania operacyjne, które rozpoczynają walkę zbrojną. Dla nich przyjmujemy kategorię operacji (bitew) pierwszych – rozpoczynających. Biorąc pod uwagę potrzebę integracji działań w ramach każdej z wymienionych operacji, powinny być one postrzegane jako operacje połączone. Ponadto, w ramach operacji militarnych prowadzone będą działania pośrednie, które łączyć będą ze sobą poszczególne bitwy (walki). Pod tym pojęciem możemy zatem rozumieć wszelkie działania wojsk, inne aniżeli typowe działania o charakterze obronnym czy zaczepnym.

Wnioski z wieloletnich badań specjalistów nad charakterem przyszłych wojen pozwalają z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że działania operacyjne prowadzone w nowych uwarunkowaniach będą się charakteryzować:

♦ **niepewnością sytuacji** – bowiem bardzo rzadko uzyskać będzie można pełne wiadomości o przeciwniku, o sąsiadach, a nawet o własnych wojskach. Co istotne informacje mogą być niepełne lub też zaginą w nadmiarze informacji, równie niebezpiecznym jak jej brak;

♦ **działaniami połączonymi** – wszelkie operacje prowadzone będą w myśl koncepcji sojuszniczych (Alied) bądź wielonarodowych (Multinational) operacji połączonych (Joint Operations), polegających na ścisłym współdziałaniu rodzajów sił zbrojnych w ramach sojuszu lub koalicji;

♦ **dużymi obszarami działania** – operować na nich będą stosunkowo niewielkie siły z rozszerzonymi obszarami odpowiedzialności i zainteresowania, nie będą one w stanie zająć całego przydzielonego im obszaru, świadomie więc należy założyć istnienie nie obsadzonych odcinków terenu, luk i odkrytych skrzydeł;

♦ **nieprzerwanym prowadzeniem działań o dużej intensywności** – działania prowadzone być mogą z różnym tempem, niezależnie od pory dnia i pogody, powodować to będzie szybką zmianę sytuacji, w których wojska

koncentrować się będą do wykonania zadania, następnie rozśrodkowywać i ponownie koncentrować do kolejnego zadania, prowadzić to będzie do częstej zmiany rodzaju działań;

- **precyzyjnym ogniem** – również w głębi ugrupowania przeciwnika;
- **walką na różnych kierunkach** – również na tyłach przeciwnika (operacje głębokie) i własnych wojsk (operacje tyłowe), trzeba więc będzie stale się liczyć z możliwością znalezienia się w okrążeniu;
- **szerokim wykorzystaniem przestrzeni powietrznej, spektrum elektromagnetycznego oraz przestrzeni kosmicznej** – wszelkie operacje wojsk lądowych prowadzone będą co najmniej w wymiarze powietrzno-lądowym;
- **współpracą z instytucjami wojskowymi i cywilnymi znajdującymi się na obszarze działań** – która będzie niezbędna ze względu na potrzebę wsparcia np. logistycznego;
- **współpraca z mediami** – jej szczególne znaczenie wynika z wpływu, jaki środki masowego przekazu wywierają na politykę, opinię publiczną i morale wojsk[1];
- **przestrzeganiem reguł prawa międzynarodowego.**

Z kolei wyniki badań specjalistów amerykańskich dotyczących przyszłych działań operacyjnych sugerują, że cechować je może:

- wielowymiarowość,
- integracja działań,
- precyzyjne oddziaływanie,
- nieliniowość,
- równoczesność,
- ogniskowość[2].

---

[1] Ze szczególną ostrością problem ten zarysował się podczas „amerykańskiego" okresu wojny w Wietnamie.
[2] *Field Manual FM 100-5, „Operations",* Washington 1993.

Warto w tym miejscu poświęcić im nieco komentarza. Wielowymiarowość obszaru działań operacyjnych oznacza, że ich prowadzenie nie będzie ograniczać się do trzech podstawowych wymiarów. Coraz większego znaczenia nabierać będzie spektrum elektromagnetyczne[1], czas i informacja. Umożliwiają one lokalizację czasową i przestrzenną wojsk i obiektów na obszarze działań. Właściwe wykorzystanie możliwości technologii informatycznej pozwolić może na zyskanie czasu, na wyprzedzenie przeciwnika, co z kolei ułatwić powinno osiągnięcie przewagi operacyjnej. Walka o przewagę informacyjną i jej utrzymanie wydaję się decydującym warunkiem uzyskania rozstrzygnięcia w działaniach operacyjnych.

Integracja z kolei oznacza nie tylko połączone działania rodzajów sił zbrojnych, lecz również wspólne poczynania sojuszników, koalicji oraz instytucji (organizacji) niemilitarnych. Konieczność integracji wydaje się pochodną wielowymiarowości pola walki.

Automatyzacja procesów dowodzenia i kierowania ogniem oraz dokładność trafienia środków rażenia umożliwia precyzyjne, selektywne oddziaływanie na przeciwnika. Uderzenia takie pozwalają również na uniknięcie nadmiernych strat osobowych. Wiele przykładów tego typu dostarczył przebieg działań w Kosowie. Jest to szczególnie ważne podczas prowadzenia operacji na własnym obszarze lub w sytuacjach zwanych „kryzysowymi".

Z uwagi na szerokie możliwości rozpoznania, siły zbrojne zmuszone będą do działania w rozproszeniu na znacznym obszarze. W warunkach posiadania dostępu do aktualnej informacji sytuacyjnej, koncentrowanie sił może okazać się potrzebne tylko na czas decydującego rozstrzygnięcia. W efekcie

---

[1] R. Grabau, *Sześć wymiarów wojny – walka o spektrum elektromagnetyczne,* Wojskowy Przegląd Zagraniczny 3/1987 r., s. 19-28.

powstanie zjawisko, które określa się jako nieliniowy charakter działań[1]. Można więc przypuszczać, że działania operacyjne będą mogły być prowadzone jednocześnie na wielu kierunkach, na całej szerokości i głębokości obszaru, jednocześnie na ziemi i w przestrzeni powietrznej.

W ścisłym powiązaniu z obszarem należy postrzegać kolejny aspekt działań operacyjnych, to jest równoczesność uderzeń na przeciwnika na całym obszarze. Dotychczas system dowodzenia skupiał się zwykle na skoordynowaniu uderzeń i innych działań sił głównych z działaniami w głębi. Należy sądzić, że obecnie wymagane będą jednoczesne uderzenia na obiekty znajdujące się na całym obszarze odpowiedzialności i zainteresowania.

Wielowymiarowość działań operacyjnych oraz ich nieliniowy charakter prowadzić będzie do ich rozdzielenia, to jest do powstawania uniezależnionych od siebie ognisk walki. Powstanie zatem sytuacja, w której planowanie będzie centralne, ale realizacja działań będzie zdecentralizowana. Na podstawie dotychczasowych konstatacji można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że w działaniach operacyjnych może dojść do rezygnacji z koncentracji sił w określonym miejscu i czasie na rzecz koncentracji wysiłków (skutków oddziaływania).

Z kolei na podstawie analizy wielu dokumentów normatywnych sygnowanych przez NATO można stwierdzić, że podstawowe znaczenie będą miały operacje obronne, realizowane w ramach tzw. defensywy strategicznej. Klasycznemu modelowi operacji obronnej możemy przypisać cztery zasadnicze elementy realizacyjne:

- rozpoznanie,
- sterowanie,
- zatrzymanie,
- uderzenie rozstrzygające.

---

[1] M. Wiatr, *Charakterystyka współczesnych operacji wojsk lądowych,* Myśl Wojskowa nr 5/1998, s. 50.

Sądzić można, że współczesne działania charakteryzować może większa liczba krótkotrwałych starć. Będą to zatem nagłe, zaskakujące i precyzyjne uderzenia, zakończone szybkim wyjściem z walki oraz manewry przeprowadzone w celu przygotowania korzystnych warunków do kolejnego starcia. Dlatego osnową działań operacyjnych powinien być manewr, powiązany z silnym oporem wojsk w newralgicznych (kluczowych) rejonach, uzupełniony precyzyjnym ogniem (niszczącym wybrane obiekty przeciwnika) i destrukcyjnym oddziaływaniem informacyjnym. Dlatego też we współczesnej walce zbrojnej szczególnego znaczenia nabierają: uprzedzanie, osłabianie i rozbijanie.

♦ uprzedzanie – to działanie postrzegane jako wykorzystywanie istniejących możliwości, zanim zrobi to przeciwnik;

♦ osłabianie (zakłócanie równowagi) – to działanie polegające na pośrednim osłabianiu siły przeciwnika, poprzez wciągnięcie go w niekorzystne dlań położenie lub zneutralizowanie jego silnych stron;

♦ rozbicie – to pozbawienie możliwości zorganizowanego działania realizowane poprzez atakowanie punktów ciężkości przeciwnika. Są nimi najbardziej wrażliwe i ważne dla funkcjonowania całości elementy ugrupowania przeciwnika[1].

Najogólniej rzecz ujmując, operacje postrzegamy jako całokształt działań bojowych i manewrów zgrupowań wojsk na lądzie, morzu i powietrzu prowadzonych na znacznym obszarze i w różnym czasie, lecz połączonych wspólną myślą przewodnią. Kształtując się podczas pierwszej wojny światowej, zmieniała ona swój charakter wraz z rozwojem społeczeństw i środków walki zbrojnej. W początkowym okresie myślą przewodnią operacji było skupienie sił w czasie i przestrzeni, w celu wykonania zdecydowanego uderzenia na przeciwnika bądź stawienia zdecydowanego

---

[1] Zobacz rozdział: Zasady sztuki wojennej.

oporu. Zasadę koncentrowania sił stosowano praktycznie we wszystkich koncepcjach operacyjnych, poczynając od operacji prowadzonych w okresie pierwszej i drugiej wojny światowej, a na operacjach planowanych i realizowanych w wojnach prowadzonych współcześnie kończąc[1].

Pojawienie się koncepcji bitwy, a następnie operacji powietrzno-lądowej postrzegane było jako jeden ze sposobów odchodzenia od tradycyjnego masowania wojsk w określonym miejscu i czasie. We wspomnianej koncepcji nie chodziło już wyłącznie o wykonanie zdecydowanego uderzenia lub – w operacjach obronnych – utrzymanie określonego obszaru, lecz o połączenie efektów oddziaływania na przeciwnika różnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk oraz uzyskania w efekcie zjawiska synergii. Operacja powietrzno-lądowa stanowi zatem stosunkowo nową kategorię sztuki operacyjnej, w myśl której dotychczasowe współdziałanie (rodzajów sił zbrojnych lub wojsk) zastąpione zostało ich połączonym działaniem, planowanym i realizowanym przez jeden organ dowodzenia.

We współczesnej teorii sztuki operacyjnej swoje miejsce uzyskała również koncepcja operacji połączonych, w ramach których ma miejsce pełna integracja biorących w niej udział rodzajów sił zbrojnych. Inaczej rzecz ujmując operacja połączona to operacja, w której biorą udział komponenty co najmniej dwóch rodzajów sił zbrojnych pod jednolitym dowództwem. W operacji takiej ma miejsce pełne zespolenie biorących w niej udział komponentów. Jej istota wyraża się w synchronizacji wysiłków wojsk i środków walki podczas realizacji zadań operacyjnych, wykorzystaniu ich zróżnicowanych możliwości tak, aby w rezultacie efektu synergiczności skutki połączonych działań były większe niż zwykła suma skutków działania rodzajów sił zbrojnych z osobna[2].

---

[1] Por. H. Hermann, *Operacja w sztuce wojennej,* Warszawa, AON 1992, s. 33.
[2] Por. J. Zieliński, *Zarys teorii sztuki operacyjnej Wojsk Lądowych Rzeczypospolitej Polskiej,* Toruń 1998, s. 106.

W wyniku doświadczeń uzyskanych podczas wojny w rejonie Zatoki Perskiej w teorii sztuki operacyjnej pojawiły się kolejne, nowe koncepcje rozgrywania operacji. Analiza poglądów specjalistów zachodnich wskazuje, że w przyszłych operacjach, nazywanych rozstrzygającymi, dążyć się będzie nie tyle do fizycznego unicestwienia przeciwnika, co raczej do wyłączenia elementów decydujących o możliwości prowadzenia działań, a w tym systemów dowodzenia i kierowania. Tak więc operacje – jak już wcześniej wspomniano – będą miały nieliniowy charakter, a działania prowadzić się będzie na całej głębokości obszaru operacyjnego.

Operacje obronne powinny uwzględniać dwa zasadnicze wymogi tj.: szybkie zakończenie konfliktu oraz ograniczenie szkód i strat. Dlatego też muszą być one prowadzone w sposób umożliwiający ich szybkie rozstrzygnięcie. W operacjach nie należy bowiem dążyć do fizycznego unicestwienia przeciwnika, ale raczej wyłączenia z walki elementów decydujących o możliwości prowadzenia działań.

Współczesne poglądy na prowadzenie operacji zaczepnych uwypuklają ich powietrzno-lądowy charakter, skuteczne przeciwstawienie się im wymaga takiego samego charakteru operacji obronnej. W operacjach tych nie będzie się gromadzić głównej masy wojsk na rubieży styczności. Tak więc operacje będą miały „nieliniowy" charakter, a działania będzie się prowadzić jednocześnie na całej głębokości obszaru operacyjnego (teatru wojny). Można przyjąć, że decydujący wpływ na formę operacji obronnej ma przewaga określonych form działania. Jeżeli więc w operacji obronnej dominują działania statyczne, to można mówić o obronie pozycyjnej. Jeżeli przeważa manewr, mamy do czynienia z manewrową operacją obronną. Zagadnienia powyższe zostaną szerzej rozwinięte w dalszej części pracy.

Do powodzenia operacji przyczynia się szereg działań realizowanych przez wojska na całym obszarze jej prowadzenia. W ramach operacji

wyróżnić można działania bezpośrednie, działania głębokie i działania tyłowe[1].

Działania bezpośrednie to działania wojsk walczących w styczności z przeciwnikiem. To właśnie te działania decydują najczęściej o sukcesie lub niepowodzeniu operacji. Ich prowadzenie zapewnia utrzymanie lub uzyskanie swobody działania. Starcia z przeciwnikiem są prowadzone zgodnie z zasadami walki broni połączonych, a ich główny ciężar ponoszą wojska pancerne i zmechanizowane. Do cech charakterystycznych działań bezpośrednich zaliczyć należy aktywne wykorzystanie całego obszaru, jednoznaczne skupianie głównego wysiłku przy jednoczesnej osłonie obszarów mniej zagrożonych, częstą zmianę rodzaju działań bojowych oraz dążenie do utrzymania swobody operacyjnej.

Działania głębokie prowadzone są na własnym obszarze odpowiedzialności ale w głębi ugrupowania przeciwnika w celu dezorganizacji jego działań, pozbawienia go swobody operacyjnej, rozbicia określonych sił lub opóźnienia ich manewru oraz pozyskania pełnego obrazu przeciwnika. Działania te umożliwić mają uzyskanie panowania nad polem walki przez uniemożliwienie przeciwnikowi tworzenia punktów ciężkości, obniżanie jego możliwości bojowych oraz oddziaływanie na jego źródła siły i możliwości działania. Działania w głębi wywierać mogą wpływ na działania bezpośrednie, to właśnie one przyczyniają się do powodzenia w działaniach bezpośrednich. Obiektami głębokich działań obrońcy powinny być przy tym:

- systemy rozpoznania,
- systemy dowodzenia,
- zgrupowania uderzeniowe,
- systemy rozpoznawczo-uderzeniowe (broń precyzyjna),
- broń masowego rażenia,

---

[1] K. M Hofeditz, *Zasady prowadzenia...*, s. 91-94.

a więc te systemy i elementy ugrupowania, które decydują o możliwości skutecznego prowadzenia operacji.

Działania tyłowe prowadzone są na obszarze własnych tyłów i służą zapewnieniu sprawności dowodzenia i wsparcia oraz swobody operacyjnej własnym wojskom. Jednym z zadań realizowanych podczas działań tyłowych jest przeciwdziałanie głębokim operacjom przeciwnika. Zadania te realizowane są głównie przez wojska terytorialne i dotyczą również osłony baz morskich i lotniczych.

Takie spektrum zadań i możliwości poszczególnych rodzajów sił zbrojnych w operacjach wskazuje na konieczność koordynacji i uzgodnienia działań. Przyszłe operacje prowadzone będą z reguły na dużych obszarach, a osiągnięcie rozstrzygnięcia uzależnione będzie od możliwości swobodnego przegrupowania sił na dużą odległość i skoncentrowania wysiłków w decydującym miejscu i czasie. Wymagać to będzie zarówno strategicznej, jak i operacyjnej ruchliwości wojsk. Konieczność działania zmniejszonymi siłami na dużym obszarze wymaga zdolności do skupienia wysiłków tam, gdzie z punktu widzenia własnych celów będzie to najbardziej korzystne, a dla przeciwnika najmniej dogodne. Niezbędna jest do tego ruchliwość powietrzna, czyli strukturalna zdolność związków lądowych do przemieszczania się i prowadzenia działań z powietrza. Zadania te skutecznie realizować będą związki aeromobilne, których ruchliwość zdecydowanie przewyższa możliwości klasycznych formacji wojsk lądowych.

Nie bez znaczenia dla charakteru przyszłych działań operacyjnych jest wprowadzanie do struktury wojsk lądowych lotnictwa wojsk lądowych. Rozwój śmigłowców oraz masowe ich wprowadzanie do uzbrojenia powoduje, że są one ważnym elementem struktury wojsk lądowych. Stały się bowiem jednym z podstawowych środków walki, poszerzając ją o trzeci wymiar tzn. „powietrzny". W tych warunkach realne staje się prowadzenie powietrzno-lądowych walk i operacji. Stosowanie desantów powietrznych,

użycie pododdziałów (oddziałów) desantowoszturmowych i wykonywanie rajdów przy użyciu śmigłowców możemy dziś traktować jako powszechną metodę walki i boju[1]. Odmienny od dotychczasowego charakter działań operacyjnych w ramach operacji połączonych pozwala na wykonywanie zsynchronizowanych precyzyjnych uderzeń w różnych miejscach ugrupowania przeciwnika. Może to doprowadzić do powstania wielu ognisk walki, a tym samym zmusi potencjalnego przeciwnika do rozdrobnienia wysiłku oraz częstych korekt we wcześniej opracowanych planach walki. Powietrzno-lądowy charakter działań pozwala na szybkie, kierunkowe wdzieranie się w ugrupowanie przeciwnika. Powoduje to wymieszanie się wojsk stron przeciwnych, a tym samym mało prawdopodobne staje się precyzyjne określenie rubieży styczności wojsk. Wspólne działania komponentów lądowego, powietrznego i innych dynamizują walkę oraz rzutują na czas i sposób osiągnięcia jej celów. Jednak dla osiągnięcia wymiernych efektów prowadzonych działań konieczne jest posiadanie przewagi w powietrzu oraz przygotowanie osłony elektronicznej. Stąd też ważną rolę należy przypisać działaniom (walce) o dominację w powietrzu.

Zarówno działania operacyjne, jak i taktyczne w perspektywie ogólnej teorii walki, stanowią zjawisko szczególne. Mianowicie:

1) przebiegają w realnej rzeczywistości;

2) dochodzi w nich do opozycji między: działaniem a przeciwdziałaniem;

3) charakteryzuje je destrukcyjny charakter, albowiem cele które wywołują sytuację zadaniową osiągane są poprzez destrukcyjne oddziaływanie informacyjne i energetyczne;

4) zamierzone są na osiągnięcie zwycięstwa w skali taktycznej lub operacyjnej;

---

[1] Z. Ścibiorek, *Kierunki przeobrażeń...*, s. 66.

5) przebiegają w sytuacji aktywnych zakłóceń podmiotowych, przedmiotowych, normatywnych, instytucjonalnych i sytuacyjnych (losowych).

Z teorii działania wyprowadzamy tezę, iż fakt działań taktycznych lub operacyjnych wywołuje fakt udziału w nich walczących zespołów, zaś ten fakt z kolei wywołuje potrzebę uporządkowania wewnętrznego i zewnętrznego działań w formie modelu.

Model działań taktycznych to hipotetyczny, twórczy i wielowariantowy układ przedstawiający działania obu stron w walce taktycznej (boju) lub operacji. Każde działanie zespołowe wymaga uzgodnienia, a więc i działania także tej regule podlegają. W działaniach tych dochodzi do współdziałania w pionie, w celu zapewnienia korzyści walczącym zespołom oraz w poziomie, między członkami zespołu, w celu osiągnięcia obopólnych korzyści.

Różnorodność procesów, zadań i czynności w walce wymaga różnorodnego zachowania się zespołów walczących (zespół walczący może w jednym cyklu działań: maszerować, atakować, bronić się, kontratakować, wycofywać się, odpoczywać). **Wymogi dotyczące zachowania się zespołów walczących w różnych procesach działań zawiera plan działania (walki). Sądzimy, iż nie ma potrzeby opracowania pełnego zestawu zachowań zespołów walczących w działaniach taktycznych i operacyjnych, z tej racji, że walka jest sztuką, a każda sztuka odrzuca szablon.**

W działaniach taktycznych i operacyjnych przeciwstawne walczące zespoły wyrażają swoją aktywność poprzez wzajemne oddziaływanie w ramach walki (bitwy, boju). Z perspektywy cybernetyki strony walki taktycznej muszą dysponować co najmniej jednym środkiem rażenia i co najmniej jednym obiektem rażenia. Aktywność stron walki taktycznej jest ukierunkowana, a to oznacza, iż co najmniej jeden środek zespołu walczącego strony A razi co najmniej jeden obiekt strony B. W boju (bitwie) możemy

wyróżnić, po obu jej stronach, obiekty bierne (nie będące niszczycielami, np. stanowiska dowodzenia, obiekty infrastruktury taktycznej), które wymagają osłony. To kolejny fakt uzasadniający występowanie w działaniach taktycznych i operacyjnych sprzeczności między działaniem a przeciwdziałaniem.

Zauważmy, iż działania bojowe są działaniami rozmyślnymi: strona A dąży do osiągnięcia własnych celów, jednocześnie zakłócając osiąganie celów przez stronę B. Z kolei strona B zachowuje się odwrotnie. To oznacza, że każda ze stron nie ma możliwości pełnej realizacji swoich celów. Cele, do jakich dążą obie strony walki, są dla nich wartościami. Zatem do walki dochodzi z powodu naruszenia wartości. Rozumie się przez to dążenie do:

1) wyprzedzenia przeciwnika w osiągnięciu własnych celów;

2) zawładnięcia zasobami przeciwnika, bez których nie osiągnie on zakładanych celów;

3) naruszenia równowagi w dotychczasowym układzie sił.

Wydaje się wysoce prawdopodobne, że w momencie powstania sytuacji walki taktycznej (operacyjnej), przeciwstawne strony muszą znajdować się w zasięgu wzajemnego oddziaływania, tzn. co najmniej w polu widzenia, jednak nie dalej niż na zasięg wymiany energii.

Bitwa (bój) stanowi najdonioślejsze zjawisko, jest treścią i formą działań operacyjnych (taktycznych). Mobilizuje i wykorzystuje dla swoich celów wszystkie obszary funkcjonalne działań taktycznych. Tym sposobem działania takie stają się skomplikowanym przebiegiem walki zbrojnej. Powyższa przesłanka pozwala sądzić, iż w ramach tych działań można osiągnąć zarówno taktyczne, jak i operacyjne oraz strategiczne cele walki zbrojnej. Zauważyć należy, że w sensie starcia sił najwięcej problemów do rozstrzygnięcia powstaje w skali taktycznej.

Cechą walki taktycznej jest „bezpośrednie starcie", rozumiane jako walka niszczycielska w fazie uderzenia na siebie dwóch przeciwstawnych stron.

Faza uderzenia oznacza stan sytuacji na polu walki w chwili jej niezmienności, w szerszym przedziale czasowym pozwalająca wyróżnić pewne cechy walki taktycznej.

Cel działań taktycznych każdorazowo określa ich rodzaj. Ze względu na cel i sposób wykonania zadań w działaniach taktycznych możemy wyróżnić: obronę, natarcie, wycofanie, rajd, działania desantowe, działania soecjalne, działania nieregularne. O rodzaju walki taktycznej przesądza charakter działań prowadzonych przez siły główne.

W takim kontekście przyjmujemy, iż działania taktyczne są narzędziem taktyki w osiąganiu jej rzeczywistych celów. Stanowią połączenie działania z taktyką. taktyka jest bazą wyjściową dla wszelkich rozważań teoretycznych w obszarze działań taktycznych. Walka i bój stanowią zasadniczą część bitew, czyli w rzeczy samej stanowią składową operacji w każdym środowisku.

Do działań zbrojnych włączyliśmy również działania mające na celu zapobieganie konfliktom zbrojnym. Weszły one już na stałe do kanonów działań militarnych. Ujmowane są zazwyczaj jako operacje, aczkolwiek charakter działań jest z reguły taktyczny. Ujmuje się je w różny sposób, klasyfikując bez precyzyjnego podłoża. W naszym przekonaniu podstawą klasyfikacji nie mogą być funkcje armii we współczesnych społeczeństwach, lecz sposób działania wojsk. W takim kontekście nie mogą mieścić się w rozpatrywanej problematyce wyróżniane w NATO operacje zapobiegania konfliktom (conflikt prevention) oraz działania ujmowane jako pomoc humanitarna (humanitarian aid), mimo że bierze w nich udział wojsko. Dlatego też operacjami typowymi w sensie walki zbrojnej, a raczej niedopuszczania do niej (lub ograniczania jej rozprzestrzeniania) będą operacje: tworzenia pokoju, utrzymania pokoju, wymuszania pokoju i budowania pokoju.

Naturalnie można mieć wątpliwości czy tego typu operacje mieszczą się w obszarze walki zbrojnej. Tak zwane rozmieszczenie prewencyjne wojsk

w tworzeniu pokoju ma np. wstrzymać starcie zbrojne stron konfliktu. Jest to, w rzeczy samej, pewna forma odstraszania (zastraszania) i choć do starcia nie dochodzi, to jest to właśnie skutek takiego działania. Jest to odzwierciedlenie starożytnej reguły zwyciężania bez walki oraz wskazanej zasady zastraszania.

Większość działań w tego typu operacjach ma charakter ochronno-obronny i rozdzielający (rozgradzający). W każdej chwili może jednak dojść do starcia zbrojnego i to stanowi wyznacznik zasadniczy zaleczenia tych przedsięwzięć do działań zbrojnych.

3. WYZNACZNIKI WALKI ZBROJNEJ

Rozpatrując poszczególne zagadnienia walki zbrojnej konieczne wydaje się uwypuklenie tych kwestii, które szerzej określają sens i strukturę zjawiska, które wskazują na typowe zdarzenia lub reguły, a zatem głębiej sięgają do jego istoty. Często stawiane są, w różnych środowiskach, pytania o naturę walki zbrojnej jako zjawiska, o jej sens zdarzeniowy oraz o rolę człowieka w tej walce. Nie można na takie pytania dać jednoznacznej, kategorycznej odpowiedzi. Jest jednak wiele komponentów, które w różnym ujęciu i w zróżnicowanych kontekstach wyjaśniają istotę zjawiska. Nazwaliśmy te komponenty, niech to będzie termin umowny, wyznacznikami. Chcemy tu głównie wyeksponować czynniki walki zbrojnej z wyodrębnieniem uczestników tej walki w rozumieniu raczej humanistycznym (człowiek w walce) oraz środków walki jako komponentu determinującego jej naturę.

3.1. Siły, obszar i czas jako czynniki walki zbrojnej

Czynnik, w znaczeniu ogólnym, rozumiany jest jako jedna z przyczyn działających, wywołujących skutek; jeden ze składników warunkujących coś, rozstrzygających o czymś[1].

Takie rozumienie czynnika ma swe odniesienie szczegółowe w stosunku do walki zbrojnej. Przy takim podejściu czynnik może być rozumiany jako składnik warunkujący i rozstrzygający w walce zbrojnej. Suma czynników zaś, co wydaje się oczywiste, będzie w walce zbrojnej stanowiła o ostatecznych rezultatach walk (bojów) bitew i operacji.

---

[1] Por. K. Borzęcki, *Leksykon podręczny*, Olsztyn 1994.

Nie ulega wątpliwości, iż walkę zbrojną (w każdym zakresie) prowadzić będą dwie przeciwstawne strony, mając do tego odpowiednio wydzielone komponenty, które nazywać możemy siłami zbrojnymi[1]. Toczyć one będą walkę zawsze w jakimś obszarze (przestrzeni) i w określonym czasie (okresie). Siły, obszar i czas traktować będziemy jako główne czynniki walki zbrojnej. Są one ze sobą ściśle powiązane (występują zawsze razem) i rozpatrywanie ich oddzielnie (bez względu na kontekst) jest – w sensie dokonywania uogólnień – niewłaściwe.

3.1.1. Istota i przeznaczenie sił zbrojnych

W najogólniejszym rozumieniu „*Siły Zbrojne (lub zamiennie: wojsko, armia, siła zbrojna) – to wyspecjalizowany organ państwa, podlegający bezpośrednio centralnej władzy wykonawczej, przeznaczony do ochrony i obrony jego interesów przez możliwość zastosowania przemocy zbrojnej. W tym sensie siły zbrojne stanowią jeden z instrumentów polityki, za pomocą których państwo realizuje swoje interesy*"[2].

Identyfikując się z przedstawionymi wyżej podstawowymi cechami sił zbrojnych, trzeba dla pełnej adekwatności definicji zwrócić uwagę, że organizatorem sił zbrojnych mogą być, również współcześnie, inne struktury polityczne, na przykład reprezentujące ruchy narodowowyzwoleńcze, nacjonalistyczne, czy nawet fundamentalizmy religijne[3]. Oddzielną kwestię stanowi sprawa legalności działania tych organizacji, zarówno w kontekście prawa międzynarodowego, jak i wewnętrznego, poszczególnych państw.

Opierając się na wyeksponowanym rozumieniu sił zbrojnych w pierwszej kolejności podkreślić należy **polityczne zwierzchnictwo nad nimi**. Drugą niezwykle istotną cechą sił zbrojnych jest ich **instrumentalny charakter.**

---

[1] Wyjaśnić należy, iż w różnych walkach siły je toczące mogą nie być tym co określamy siłami zbrojnymi. Siły zbrojne zaś mogą być uzupełniane innymi komponentami.
[2] R. Wróblewski, *Wprowadzenie do strategii wojskowej*, Warszawa 1998, s. 122.
[3] Współczesne przykłady: Czeczenia, Kurdystan i inne.

Stanowią one bowiem organ (narzędzie) w rękach władzy politycznej. Warto przy tym zwrócić uwagę, że właściwość ta nie zawsze bywa akceptowana przez same siły zbrojne, które często występowały i występują w roli samodzielnej siły politycznej przeprowadzając wojskowe zamachy stanu i ustanawiając rządy tzw. junty wojskowej.

Trzecia właściwość sił zbrojnych, jako wyspecjalizowanego organu państwa, wskazuje jednoznacznie na ich przeznaczenie. Są to bowiem siły, które przygotowuje się do działania w środowisku wyjątkowo specyficznym, do ekstremalnych warunków prowadzenia walki zbrojnej. Warto przy tym zwrócić uwagę, że takie warunki działania sił zbrojnych określają również nadzwyczajne kompetencje jakimi są obdarzeni dowódcy wojskowi, którzy mają prawo wydawania rozkazów.

Podkreślenia wymaga również niezwykle ważna właściwość sił zbrojnych będących organizacją społeczną, w której skład wchodzą uzbrojeni ludzie. Do podstawowych cech sił zbrojnych, jako organizacji społecznej, możemy zaliczyć:

- przewagę więzi formalnej nad więzią personalną,
- biurokratyzm i hierarchiczną strukturę,
- własny system uwarstwienia,
- zorganizowanie dla zwycięskiej walki[1].

Prawdą jest, iż wymienione cechy występują również częściowo w innych organizacjach społecznych, lecz w siłach zbrojnych następuje „*szczególne połączenie i nasilenie tych cech*"[2].

Ostatnia z wymienionych cech wskazuje na przeznaczenie sił zbrojnych, tj. zorganizowanie dla zwycięskiej walki. Nie uległo ono zmianie na przestrzeni dotychczasowych dziejów ludzkości. Do dzisiaj zachowują bowiem aktualność słowa gen. Karla von Clausewitza, że „*walka jest*

---

[1] Por. J. Wiatr, *Socjologia wojska*, Warszawa 1964, s. 29.
[2] Tamże, s. 29.

właściwą czynnością wojenną, a żołnierza powołuje się pod broń, odziewa, uzbraja, ćwiczy – śpi on, je, pije i maszeruje tylko po to, aby się bił we właściwym miejscu i we właściwym czasie"[1].

W kontekście naszych rozpatrywań (dotyczących walki zbrojnej) twierdzenie to ma diametralne znaczenie. Zważyć jednak należy, że siły zbrojne mogą pełnić również inne funkcje, wynikające z celów polityki (np. uczestniczenie w akcjach ratowniczych, niesienie pomocy humanitarnej, zadania transportowe i inne określane przez państwo).

Członków sił zbrojnych określamy mianem żołnierzy, których zewnętrznym wyróżnikiem jest mundur wojskowy używany przede wszystkim w formacjach regularnych[2]. Jednak w myśl postanowień międzynarodowego prawa wojennego jego ochroną są objęci również żołnierze formacji nieregularnych, pod warunkiem występowania w sposób jawny, zorganizowanych pod jednolitym dowództwem i wyróżniających się wśród ludności cywilnej.

W siłach zbrojnych, zarówno regularnych, jak i nieregularnych, do bezpośredniego udziału w walce zbrojnej przeznaczeni są tzw. żołnierze walki czynnej (kombatanci). Są oni upoważnieni do prowadzenia działań bojowych, które polegają na legalnym, w myśl postanowień międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych, niszczeniu (obezwładnianiu) sił przeciwnika. Działania bojowe to praktyczna realizacja, przez siły zbrojne danej strony, wyznaczonych im zadań bojowych. Warto przy tym przypomnieć, że zadaniem bojowym określa się: cel, który ma być osiągnięty w ustalonym terminie przez żołnierza, pododdział, oddział lub związek podczas walki (bitwy, operacji) lub innych działań bojowych[3]. Treścią zadań bojowych jest zazwyczaj zniszczenie (obezwładnienie)

---

[1] C. Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995, s. 36.
[2] W międzynarodowym prawie konfliktów zbrojnych rozróżnia się formacje regularne i nieregularne sił zbrojnych.
[3] Por. *Słownik podstawowych terminów wojskowych*, Warszawa 1977.

określonych sił przeciwnika i opanowanie bądź utrzymanie określonego obszaru (obiektu, rejonu).

Uczestnikami walki zbrojnej mogą być również osoby nie związane bezpośrednio z prowadzeniem działań bojowych, które określane są mianem niekombatantów. Są to, zarówno żołnierze, jak i osoby cywilne pozostające w służbie wojskowej lub towarzyszące siłom zbrojnym, np. personel sanitarny, kapelani wojskowi, korespondenci wojenni, wojskowy wymiar sprawiedliwości, obsługa cywilna administracji wojskowej i zaopatrzenia. Niekombatanci są, zgodnie z postanowieniami międzynarodowego prawa wojennego, objęci ochroną pod warunkiem spełnienia ściśle określonych wymagań.

Struktura sił zbrojnych i ich uzbrojenie odpowiada poziomowi rozwoju społeczeństw, które je organizują. Praktycznie do końca I wojny światowej rozróżniano dwa rodzaje sił zbrojnych, dla których kryterium podziału stanowiło środowisko walki zbrojnej, tj. siły lądowe oraz siły morskie (marynarkę wojenną). Dynamiczny rozwój lotnictwa w okresie międzywojennym spowodował, że podczas II wojny światowej walczyły już trzy rodzaje sił zbrojnych: siły lądowe, siły powietrzne i marynarka wojenna. Współcześnie siły zbrojne większości państw składają się również z trzech rodzajów sił, jednak czołowe mocarstwa światowe dysponują ponadto siłami zdolnymi do prowadzenia działań w przestrzeni kosmicznej.

Poszczególne rodzaje sił zbrojnych składają się zazwyczaj z wyższych związków operacyjnych i związków operacyjnych. Związki operacyjne tworzone są zwykle z kilku związków taktycznych, w których z kolei występują oddziały i pododdziały. Oddziały są w strukturze organizacyjnej sił zbrojnych podstawową jednostką wojskową i na ich formowaniu opiera się praktycznie proces tworzenia sił zbrojnych.

W ramach poszczególnych rodzajów sił zbrojnych wyróżnia się rodzaje wojsk, przede wszystkim ze względu na rodzaj zadań wykonywanych na polu

walki oraz rodzaj posiadanego sprzętu bojowego. Na przykład w wojskach lądowych RP występują współcześnie: wojska zmechanizowane i pancerne; wojska aeromobilne; wojska rakietowe i artyleria; wojska obrony przeciwlotniczej; wojska inżynieryjne; wojska obrony przeciwchemicznej; wojska łączności. Natomiast ze względu na sposób użycia wojsk w walce zbrojnej (miejsce w ugrupowaniu) wyróżnić możemy: jednostki walczące, jednostki wspierające, jednostki wsparcia dowodzenia, jednostki logistyczne[1].

Przedstawione wyżej struktury organizacyjne sił zbrojnych odznaczają się niezwykle istotną właściwością dotyczącą systemów dowodzenia, które stanowią immanentny element danej struktury wojskowej. Oznacza to, że każdy dowódca wraz ze swoim organem dowodzenia stanowią integralną częścią danego pododdziału, oddziału i związku oraz także danego rodzaju sił zbrojnych. Uznanie tej właściwości pociąga za sobą poważne konsekwencje. Prowadzi bowiem do wniosku, że poszukiwanie ponad strukturami rodzajów sił zbrojnych wojskowej władzy zwierzchniej (naczelnego dowódcy) uznać należy za niecelowe, skoro rolę dysponenta całości sił zbrojnych spełniać powinien, i zwykle spełnia, najwyższy organ władzy wykonawczej państwa, np. prezydent[2].

Wewnątrz sił zbrojnych znajduje zastosowanie specyficzna forma kierowania, która określana jest mianem – dowodzenia. Forma ta może być stosowana jedynie w relacjach pomiędzy żołnierzami, a o jej bezwzględności decydują nadzwyczajne uprawnienia dowódców, którym przysługuje **prawo** wydawania rozkazów wojskowych[3]. Zastosowanie tej formy stawiania zadań wykonawcom wynika bowiem z równie bezwzględnych reguł prowadzenia walki zbrojnej. Podkreślić przy tym należy, że uprawnienia do wydawania rozkazów przysługują dowódcom wojskowym w stosunku do podległych

---

[1] Por. *Regulamin działań wojsk lądowych* RP, Warszawa 1999, s. 28.
[2] Takie rozwiązanie przyjęte jest w USA i z powodzeniem zdaje egzamin w praktyce polityczno-wojskowej tego państwa.
[3] Rozkaz wojskowy jest samodzielną kategorią prawną.

żołnierzy, w każdych warunkach, zarówno w okresie pokoju, jak i wojny. Oznaczają one możliwości dysponowania przez jednego człowieka (dowódcę) życiem (zdrowiem) drugiego człowieka (podwładnego), a także podejmowania zorganizowanych działań zbrojnych w celu pozbawienia życia (zdrowia) żołnierzy przeciwnika i doprowadzenia ich przez to do stanu uniemożliwiającego stawianie oporu.

Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że nawet podczas wykonywania zadań bojowych żołnierze nie mogą dopuszczać się czynów zabronionych postanowieniami międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych. Także wydawanie rozkazów sprzecznych z prawem powoduje utratę ich legalności, co m.in. znajduje odbicie również w polskich przepisach dotyczących służby wojskowej.

Reasumując, w odniesieniu do istoty sił zbrojnych, należy podkreślić ich społeczny (ludzki) charakter. Jest to zwarta organizacja złożona z uzbrojonych ludzi (żołnierzy), która wykorzystywana jest, jako całość, do realizacji celów określonych przez władzę wykonawczą (celów politycznych państwa lub koalicji). Natomiast zastosowanie sił zbrojnych polega na wykonywaniu przez nie, w różnej skali, zadań bojowych na polu walki.

Proces tworzenia sił zbrojnych oparty jest na bazie obowiązującego w danym państwie prawa. Warunkiem zorganizowania sił zbrojnych jest dysponowanie ludźmi, których, na różnych zasadach, powołuje się do służby wojskowej. Zwykle zadaniem organów administracji państwowej jest dokonywanie tzw. poboru obywateli do służby wojskowej, natomiast administracja specjalna kieruje ich do jednostek wojskowych, w których następuje tzw. wcielenie poborowych w struktury organizacyjne sił zbrojnych. Zaznaczyć jednak należy, że warunkiem istnienia jednostki jest jej wcześniejsze utworzenie, które odbywa się zwykle poprzez proces tzw. formowania. Podstawę formalną do sformowania jednostek wojskowych stanowi zazwyczaj rozkaz organizacyjny nakazujący utworzenie określonej

struktury według załączonego etatu. Etat jest dokumentem zawierającym strukturę jednostki, z wymienieniem wszystkich stanowisk służbowych oraz przynależnego do nich uzbrojenia (wyposażenia). Liczba ludzi i sprzętu ujęta w etacie odzwierciedla tzw. etatowy stan bojowy danej jednostki, przy czym tylko tzw. stan czasu „W" odpowiada potrzebom jej przeznaczenie bojowego, tj. użycia w walce zbrojnej. Jeżeli rzeczywisty stan jednostki wojskowej tzw. stan ewidencyjny pokrywa się ze stanem etatowym, to wówczas można powiedzieć, że dana jednostka uzyskała (posiada) pełną zdolność bojową lub jest w pełni ukompletowana, co oznacza, że jej stan bojowy wynosi 100%.

W przypadku, gdy jednostka w okresie pokoju może funkcjonować przy stanie niższym niż jej rzeczywiste potrzeby bojowe, wówczas wykorzystuje się etat czasu „P", który dostosowany jest do kategorii jednostek klasyfikowanych najczęściej pod względem terminu osiągania gotowości bojowej. Proces doprowadzenia jednostek wojskowych do stanu ewidencyjnego zgodnego z etatem wojennym określony jest mianem mobilizacyjnego rozwinięcia wojsk. Mobilizacyjne rozwinięcie jednostek organizowane jest przez organy administracji państwowej, a realizowane przez organy wojskowe według ściśle określonych zasad, w myśl dyrektyw kierownictwa politycznego państwa, i w warunkach jego zagrożenia stanowi decyzję o znaczeniu strategicznym. Stąd też, **rozwinięcie mobilizacyjne można nazwać rozwinięciem strategicznym, tj. rozwinięciem sił zbrojnych do wojny.** O wadze decyzji dotyczącej ogłoszenia powszechnej mobilizacji świadczą najlepiej wnioski wynikające z historii sztuki wojennej. W tym miejscu podkreślić należy, że w praktyce stosunków międzynarodowych ogłoszenie powszechnej mobilizacji uznawane jest za akt upoważniający do wypowiedzenia wojny (łac. casus belli).

Zakres i sposób mobilizacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych może być bardzo różny, w zależności od przyjętego w danym państwie systemu

mobilizacyjnego, jednak jego cel jest zawsze taki sam tzn. doprowadzenie sił zbrojnych do osiągnięcia stanu pełnej zdolności bojowej[1].

Kategoria zdolności bojowej ma, w kontekście teorii walki zbrojnej, znaczenie podstawowe. Posiadanie i dysponowanie bowiem określonymi siłami zbrojnymi stanowi niejako warunek sine qua non ich bojowego użycia, tj. wykonywania zadań bojowych. Pojęcie to jest jednak dość często utożsamiane z terminem „gotowość bojowa", stąd w procesie badawczym dążono do wygenerowania istotnych cech i wskaźników, możliwych do zastosowania w czasie określania poziomu zdolności bojowej. Miernikiem (wskaźnikiem) stopnia zdolności bojowej danej jednostki jest, w określonym czasie, jej stan bojowy, który wyraża się najczęściej w postaci ilościowej w stosunku do stanu etatowego czasu „W". Dotyczy on liczby ludzi (stanu osobowego) i sprzętu bojowego, przede wszystkim zasadniczego uzbrojenia danej jednostki.

Do oceny zdolności bojowej można stosować również wskaźniki procentowe oraz wielkości szacunkowe (np. w tzw. metodzie obiektowej[2]). Zwykle obniżenie stanu o ponad 50% w ludziach i sprzęcie bojowym oznacza utratę zdolności bojowej przez daną strukturę organizacyjną sił zbrojnych. Podkreślić jednak należy, że obniżenie stanu zdolności następuje przede wszystkim w wyniku bojowego oddziaływania przeciwnika w walce, która polega na wzajemnym zadawaniu strat bojowych. W odniesieniu do stanu osobowego mogą one być bezpowrotne i (lub) sanitarne.

Odtwarzanie zdolności bojowej odbywa się poprzez realizację procesu uzupełniania jednostek wojskowych i ma charakter wysoce zorganizowany.

Kategoria zdolności bojowej, określonej jednostki wojskowej, odzwierciedlona w formie jej stanu bojowego, charakteryzuje przede

---

[1] Cel ten dotyczy, zarówno całych sił zbrojnych, jak również ich poszczególnych rodzajów, a także określonych ściśle komponentów.

[2] Według tej metody ustala się dla danej struktury liczbę ważnych obiektów oraz określa przy jakiej liczbie zachowuje ona zdolność bojową, a przy jakiej liczbie utrzymuje ją częściowo lub traci.

wszystkim ilościowe właściwości (cechy) struktur sił zbrojnych. W praktyce sztabowej poziom zdolności bojowej pododdziałów, oddziałów i związków znajduje odbicie w formie zestawienia stanu bojowego, które podlega zwykle ciągłej aktualizacji w ogniwach operacyjnych.

Obok pojęcia stanu bojowego, w praktyce dowodzenia stosowany jest termin „skład bojowy", który odzwierciedla zestawienie sił wyznaczonych do realizacji określonego zadania. Warto przy tym zaznaczyć, że stały skład bojowy posiadają zwykle pododdziały, oddziały i związki taktyczne, natomiast zmienny skład bojowy dotyczy sił o przeznaczeniu operacyjnym, tj. związków operacyjnych i wyższych związków operacyjnych.

W świetle powyższych uwarunkowań można sformułować tezę, że zarówno skład, jak i stan bojowy są ilościowymi wskaźnikami sił zbrojnych wydzielonych do realizacji określonego zadania bojowego. Dowódca, do którego dyspozycji określone siły zostaną wydzielone nie ma wpływu na ich stan ogólny, natomiast jego zadaniem jest efektywne ich wykorzystanie, tj. umiejętne spożytkowanie posiadanych zdolności bojowych.

Doprowadzenie sił zbrojnych do stanu pełnej zdolności bojowej odbywa się w procesie mobilizacyjnego rozwinięcia, za który odpowiedzialność ponoszą organy kierownictwa strategicznego państwa, zwykle organy administracji rządowej, np. ministerstwo obrony. Uzyskanie zdolności bojowej oznacza, że dane siły są zdolne do wykonania zadań bojowych, tj. takich zadań, w których wykorzystywana jest broń.

Uzyskanie zdolności bojowej to bardzo ważny, istotny stan sił zbrojnych, jednak nie dotyczy on strony jakościowej. Z informacji o tym, że określone siły są zdolne do realizacji zadań bojowych nie dowiadujemy się jaki ich zakres może być wykonany na polu walki. Stąd też zaistniała potrzeba posługiwania się kategorią odzwierciedlającą wspomniane jakościowe właściwości sił zbrojnych. Temu celowi służy pojęcie – możliwości bojowe.

Z punktu widzenia teorii walki zbrojnej termin – możliwości bojowe – ma kluczowe znaczenie. Z uwagi na to, że w literaturze fachowej funkcjonują różnorodne wersje znaczeniowe tego pojęcia, konieczna okazała się jego wnikliwa analiza i ocena. Dodać przy tym należy, że jego zakres i treść w istotny sposób rzutują na problemy operacyjnego rozwinięcia sił.

Rozpatrywania dotyczące terminu „możliwości bojowe" należy rozpocząć od usytuowania go w zbiorze pojęć o szerszym znaczeniu.

Po pierwsze – możliwości bojowe są elementem, częścią ogólnych możliwości danego systemu walki np. żołnierza (środka walki) pododdziału, oddziału czy związku. Warto jednak zauważyć, że tylko systemy, których głównym przeznaczeniem jest zastosowanie w walce zbrojnej mają właściwości bojowe, tj. zdolności rażenia (niszczenia) itp. Na przykład, zarówno czołg, jak i samochód ciężarowy, mają możliwości manewrowe i transportowe, lecz jedynie czołg wyposażony jest w uzbrojenie, którego właściwości powodują, że jest on środkiem walki przeznaczonym do wykonywania zadań stricte bojowych.

Drugim kontekstem rozważań jest odniesienie się do pojęć: potencjał wojenny i potencjał wojskowy (militarny). Definicje tych pojęć można znaleźć w encyklopediach i słownikach terminów wojskowych, lecz brakuje obok nich terminu potencjał bojowy. Z kolei termin możliwości bojowe wyjaśnia jedynie *Słownik podstawowych terminów wojskowych*, w którym określa się m.in., że możliwości bojowe to: „(...) *całokształt wskaźników charakteryzujących właściwości bojowe i możliwości techniczne pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych rodzajów wojsk do wykonania określonych zadań bojowych* (...)[1]. Możliwości bojowe zależą od stopnia ukompletowania wojsk stanem osobowym, sprzętem bojowym, jego

[1] *Słownik podstawowych terminów wojskowych*, Warszawa 1977.

ilości i jakości oraz poziomu wyszkolenia. Zawartość merytoryczna takiego ujęcia może budzić szereg wątpliwości, jednak odzwierciedla istotę zjawiska.

Niezwykle ważnym problemem jest pytanie o zakres znaczeniowy pojęcia potencjał bojowy, którym posługuje się wielu teoretyków wojskowych w publikacjach dotyczących, między innymi, modelowania walki zbrojnej. Na przykład P. Sienkiewicz w ramach potencjału bojowego strony wyróżnia trzy jego elementy: potencjał ludzki, potencjał techniczny i potencjał dowodzenia[1]. Zagregowane możliwości bojowe (potencjały bojowe) stron pozwalają w procesie modelowania matematycznego ocenić, która ze stron w danym przedziale czasu (momencie) uzyskuje przewagę i powodzenie w walce. Przy takich założeniach zwycięstwo „odnosi" ta strona, która posiada wyższą wartość potencjału. Podejście takie, co godne podkreślenia, ujmuje relacje czynnika siły i czasu.

Przedstawione wyżej szerokie ujęcie potencjału bojowego jako wyznacznika wszystkich możliwości strony walczącej, stanowi jednak znaczne uproszczenie w stosunku do rzeczywistości bojowej. Doprowadza przez to niejako do wyeliminowania potrzeby podjęcia walki zbrojnej, czyli zweryfikowania przez nią wartości bojowej danej strony w ekstremalnych, rzeczywistych warunkach pola walki. Taki pogląd prezentuje między innymi R. Wróblewski, który ujmuje zagadnienia potencjału bojowego w znaczeniu dużo węższym.

Zawężenie znaczenia terminu potencjał bojowy sugeruje również praktyka dowodzenia, dla której problem mierzalności wartości bojowej środków walki przeciwnika ma znaczenie fundamentalne. Przesądza bowiem o przewadze jednej ze stron jeszcze przed podjęciem działań bojowych.

W świetle przedstawionych wyżej dylematów oraz uwarunkowań natury praktycznej i teoretycznej należy konstatować, że:

---

[1] P. Sienkiewicz, *Inżynieria systemów*, Warszawa 1983, s. 280.

- po pierwsze, terminy – możliwości bojowe i potencjał bojowy można traktować równoznacznie;
- po drugie, potencjał bojowy, w świetle potencjału wojennego i wojskowego, wskazuje na sumaryczne możliwości bojowe tych sił, które dany dowódca może wykorzystać do realizacji określonego zadania bojowego, tzn. które zostały wydzielone do jego dyspozycji;
- po trzecie, potencjał bojowy określają (o potencjale bojowym stanowią) właściwości bojowe broni i sprzętu, który znajduje się w wyposażeniu danej strony walczącej.

Uznanie powyższych konstatacji za prawdziwe pociąga za sobą przyjęcie również następujących reguł:

- przy jednakowych jednostkowych potencjałach bojowych przewagę ogólną osiąga strona, która ma większy stan ilościowy;
- przy jednakowych jednostkowych potencjałach bojowych i równej ilości jednostek oraz jednakowych warunkach środowiska walki o przewadze (zwycięstwie) decyduje efektywność wykorzystania potencjału przez każdą ze stron[1].

W świetle takiego rozumienia pojęcia potencjał bojowy należy wyeksponować podstawowe wskaźniki, które używane są do jego określenia. Wśród nich na czoło wysuwa się zasięg (donośność) rażenia, drugim niezwykle ważnym wskaźnikiem jest siła (moc) rażenia mierzona najczęściej tzw. promieniem rażenia, trzecim zaś – czas reakcji. Współcześnie niezwykle istotną właściwością broni są systemy naprowadzania na cel, których zróżnicowanie powoduje znaczące zmiany w ocenie wartości bojowej poszczególnych typów uzbrojenia. Specyficzne właściwości broni, które zwykle okryte są tajemnicą wojskową, wskazują jak wielki wpływ ma wartość potencjału bojowego. Do oceny potencjału bojowego przywiązuje się

[1] Por. R. Wróblewski, op. cit., s. 83.

w praktyce dowodzenia wielkie znaczenie, o czym świadczy, między innymi, stosowanie różnego rodzaju metod jego weryfikacji[1].

Zaznaczyć jednak należy, że wyścig technologiczny w produkcji uzbrojenia spowodował tak wysoką specjalizację środków walki, że każda broń, a nawet jej właściwości, powoduje niezwłocznie skonstruowanie odpowiedniej antybroni. Pociąga to za sobą pogłębienie zjawiska nierekompensowalności potencjałów bojowych. Stąd próby tzw. kompleksowej oceny możliwości bojowych[2] mają wartość jedynie szacunkową i w praktyce operacyjnej metoda ta nie znajduje szerszego zastosowania.

Ocena rzeczywistej wartości potencjału bojowego przeciwnika stanowi podstawę do ustalenia potrzeb bojowych wojsk własnych. Te zaś potrzeby, które w nomenklaturze NATO określa się mianem – warunki militarne (wojskowe) powinny być w pierwszym rzędzie uwzględnione w procesie planowania operacyjnego. Prowadzą one do ustalenia: jakie siły należy wydzielić do realizacji określonego zadania bojowego (dla osiągnięcia określonego celu strategicznego)? Kierować się przy tym należy regułą, że możliwości bojowe (potencjał bojowy) powinny być co najmniej równe potrzebom bojowym, wynikającym z danego zadania bojowego.

W podsumowaniu rozważań dotyczących potencjału bojowego wojsk własnych podkreślić należy, że dowódca nie ma wpływu na wielkość potencjału bojowego, gdyż zależy on od ilości i jakości sił wydzielonych do jego dyspozycji, czyli od ich stanu bojowego. Dokonanie jednak właściwej oceny możliwości wojsk własnych pozwala na użycie ich zgodnie z przeznaczeniem i w sposób efektywny. Kategoria potencjału bojowego

---

[1] W ostatnim okresie wykorzystywane są w tym celu specjalne programy komputerowe, na przykład w SZ RP znalazła zastosowanie: „Uniwersalna metodyka oceny wartości bojowej uzbrojenia oraz potencjału bojowego związków taktycznych i operacyjnych sił zbrojnych", którą wprowadził do użytku w 1993 r. szef Sztabu Generalnego WP.

[2] Polegają one na sprowadzeniu wartości każdego rodzaju uzbrojenia do poziomu tzw. jednolitej jednostki przeliczeniowej.

odzwierciedla zatem rzeczywistą operacyjną wartość podstawowego czynnika operacyjnego, jakim są siły.

Z powyższego wynika, że potencjału bojowego nie można utożsamiać z potencjałem wojskowym (militarnym), na który składa się: „*ogół możliwości w zakresie prowadzenia walki zbrojnej przez państwo (lub koalicją państw), które bezpośrednio decydują o losach wojny. Wielkość potencjału wojskowego określa czynnik osobowy, tzn. siły zbrojne i przeszkolone rezerwy oraz rzeczowy, do którego zalicza się zapasy środków walki i zabezpieczenia materiałowo-technicznego oraz urządzenia wchodzące w skład infrastruktury wojskowej (porty wojenne, lotniska, stanowiska wyrzutni rakietowych, magazyny wojskowe, koszary itp.)*[1]. Potencjał wojskowy stanowi część ogólnego potencjału wojennego państwa. Dysponentem potencjału wojennego są najwyższe władze polityczne państwa (koalicji), natomiast o wykorzystaniu potencjału wojskowego decydują najwyższe władze wojskowe (kierownictwo resortu obrony narodowej). O sposobie użycia sił zbrojnych w konkretnej operacji, czyli o wykorzystaniu potencjału bojowego rozstrzyga dowódca operacyjny w swoim planie operacji.

W tym kontekście potencjał wojenny odzwierciedla możliwości prowadzenia wojny, potencjał wojskowy – możliwości prowadzenia walki zbrojnej, a potencjał bojowy wskazuje na możliwości wykonania konkretnego zadania bojowego (osiągnięcia celu operacyjnego i strategicznego).

Na sposób wykorzystania potencjału bojowego trzeba zatem spojrzeć przez pryzmat pozostałych czynników operacyjnych, tj. czasu i miejsca (przestrzeni).

W kontekście czasu właściwością sił zbrojnych jest kategoria gotowości bojowej. Pojęcie to wzbudza, zarówno w teorii, jak i w praktyce dowodzenia,

---

[1] *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 2, Warszawa 1970, s. 761.

liczne kontrowersje. Ich podłoże stanowią najprawdopodobniej nieprecyzyjne definicje tego terminu w słownikach i leksykonach wojskowych. Dodatkowym źródłem nieporozumień jest kwalifikowanie tych kategorii do grona zasad sztuki wojennej. W latach siedemdziesiątych K. Nożko gotowość bojową zaliczał do zasad sztuki wojennej[1], natomiast w okresie lat dziewięćdziesiątych w siłach zbrojnych RP preferowano zasadę – zdolności bojowej[2]. W praktyce prowadziło to do wielu nieporozumień, szczególnie na płaszczyźnie dydaktycznej. Stąd, pojęcie gotowości bojowej wymaga precyzyjniejszego wyjaśnienia. Chodzi przede wszystkim o wygenerowanie istotnych treści, które odnoszą się do terminu „gotowość bojowa". Warto przy tym zaznaczyć, że tego zadania nie ułatwiały niezbyt poprawne określenia zastosowane w dotychczasowych definicjach, np. gotowością bojową określa się: „*zdolność wojsk do podjęcia w określonym czasie działań bojowych*", a z kolei przez zdolność bojową rozumie się: „*gotowość pododdziałów, oddziałów, związków taktycznych i operacyjnych do prowadzenia działań bojowych oraz wykonania postawionych zadań*"[3].

W świetle powyższych uwarunkowań należy dokonać porównania jakościowego kategorii zdolności i gotowości bojowej. Jak już wykazano zdolność bojową określają przede wszystkim wskaźniki liczbowe dotyczące ludzi i sprzętu bojowego w danej strukturze organizacyjnej sił zbrojnych, która nazywana jest stanem bojowym. Ich możliwości bojowe (potencjał bojowy) mogą być spożytkowane wówczas, gdy będą to siły odpowiednio przygotowane (wyszkolone) do wykorzystania w walce zbrojnej. Celem szkolenia wojskowego jest przede wszystkim doprowadzenie sił zbrojnych do takiego stanu, aby były one gotowe do użycia w walce, co oznacza osiągnięcie gotowości bojowej. Kategoria ta odzwierciedla nie tylko stopień

---

[1] K. Nożko, *Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej*, Warszawa 1973, s. 146.
[2] Por. *Regulamin działań wojsk lądowych*, cz. I, Warszawa 1994.
[3] Por. *Słownik podstawowych terminów wojskowych*, Warszawa 1977.

wyszkolenia, lecz również walory moralne wojsk oraz ich gotowość do podjęcia walki. Gotowość bojową mierzy się w jednostkach czasu. Stopień gotowości bojowej jest wyższy, gdy czas niezbędny do podjęcia działań jest krótszy. Warto przy tym zauważyć, że oprócz wyszczególnionych wyżej czynników o poziomie gotowości decyduje stan zapasów materiałowych i zaopatrzenie w środki walki, przede wszystkim w amunicję i paliwo. Niebagatelne znaczenie ma także zaopatrzenie w żywność i odpowiednie umundurowanie, szczególnie w okresie zimowym.

Gotowość bojową żołnierze (wojska) uzyskują w wyniku zabiegów o charakterze organizacyjnym, np. odpoczynek, wydanie gorącej strawy (racji żywnościowych), uzupełnianie paliwa itp. Stopień gotowości bojowej spada w wyniku codziennej działalności ludzi i eksploatacji sprzętu bojowego[1]. Pokazuje to istotną różnicę pomiędzy kategoriami gotowości a zdolności bojowej. Podkreślić przy tym należy, że polega ona również na tym, iż dowódca nie ma bezpośredniego wpływu na stan zdolności bojowej podległych sił, natomiast może wpływać na stopień ich gotowości bojowej, co jest jedną z jego głównych funkcji. W takim kontekście zdolność bojowa odnosi się w większym stopniu do siły, gotowość bojowa zaś do czynnika czasu.

Osiągnięcie gotowości bojowej oraz jej ciągłe odtwarzanie w toku działań stanowi pierwszy, choć nie jedyny warunek bojowego użycia danego komponentu sił zbrojnych. Trzeba jednak podkreślić, że warunkiem efektywnego wykorzystania ich potencjału bojowego jest sprawność różnych systemów, nie tylko systemów rażenia, ale przede wszystkim systemów dowodzenia i rozpoznania.

Reasumując, zwracamy uwagę, że osiągnięcie gotowości bojowej do realizacji określonego zadania bojowego jest dobitnym przejawem

---

[1] Natomiast zdolność bojową wojska tracą w wyniku rażącego działania nieprzyjaciela.

uwzględnienia czynnika czasu w walce zbrojnej. Kolejne formy przejawiania się tego czynnika w toku działań bojowych to osiągnięcie synchronizacji wysiłków rodzajów sił zbrojnych i wojsk oraz uzyskanie efektu synergii.

3.1.2. Rozwinięcie sił w czasie i przestrzeni jako warunek konieczny walki zbrojnej

W dotychczasowych konstatacjach wskazaliśmy zasadnicze relacje dwóch czynników walki, tj. sił i czasu. Przypomnijmy zatem, że wskaźnikiem wartości bojowej (miernikiem) sił jest ich potencjał bojowy, tzn. możliwości bojowe. Odzwierciedlają one zakres zadań bojowych, które określone siły mogą wykonać na polu walki. Bojowe zastosowanie sił zbrojnych polega bowiem na efektywnym wykorzystaniu potencjału bojowego poprzez sprawną realizację postawionych zadań. Jako pierwszy warunek wskazano osiągnięcie przez siły zbrojne gotowości bojowej do wykonywania zadań, która polega przede wszystkim na umiejętności wykorzystania możliwości bojowych (posiadanego potencjału bojowego) wojsk, co jest wynikiem wysokiego poziomu wyszkolenia bojowego.

Trzecim czynnikiem, który warunkuje ostatecznie starcie bojowe jest obszar (przestrzeń), na jakim (w jakiej) walka się toczy, a nade wszystko odległość, na jaką trzeba zbliżyć się do przeciwnika, aby na niego skutecznie oddziaływać. W tym miejscu konieczne staje się uwypuklenie kilku kwestii, które w pewnym stopniu warunkują użycie sił w walce zbrojnej. Na początku poczynimy jednak dwa zasadnicze zastrzeżenia.

Po pierwsze, bojowego lub operacyjnego użycia własnych sił zbrojnych nie warunkuje stan stosunków politycznych pomiędzy państwami (koalicjami państw), lecz oznaki wskazujące na rzeczywiste zagrożenie ze strony siły zbrojnej potencjalnego przeciwnika.

Po drugie, w każdym przypadku o użyciu (bojowym, operacyjnym) części lub całości sił zbrojnych decydują organy kierowania strategicznego (władze polityczne państwa lub koalicji).

W świetle powyższych założeń konieczne jest wygenerowanie warunków, głównie o charakterze organizacyjnym, od których spełnienia uzależnione jest efektywne wykorzystanie sił zbrojnych.

Pierwszoplanowym zadaniem, które kierownictwo strategiczne zobowiązane jest zrealizować, to zorganizowanie systemu dowodzenia siłami zbrojnymi. System ten powinien zapewnić warunki dowodzenia w każdej sytuacji – w okresie pokoju, zagrożenia (kryzysu) i wojny[1]. W opinii niezależnych analityków wojskowych wyższość systemu dowodzenia NATO nad systemem dowodzenia Układu Warszawskiego polegała m.in. na tym, że ten pierwszy był cały czas rozwinięty i utrzymywany w pełnej gotowości do działania[2]. Stąd pogląd, że tzw. wojenny system dowodzenia można organizować doraźnie (w przypadku zagrożenia) uznać trzeba za przestarzały lub co najmniej nieprzystający do współczesnych wymagań dowodzenia siłami połączonymi w operacji. Sprawny system dowodzenia umożliwia bowiem szybką (natychmiastową) reakcję bojową w przypadku zagrożenia.

Kolejnym zadaniem, które jednocześnie warunkuje użycie sił zbrojnych jest sprawność systemu rozpoznania wojskowego. We współczesnych, najnowocześniejszych rozwiązaniach praktycznych, podsystem rozpoznania stanowi element zintegrowanego systemu dowodzenia i kierowania, który w nomenklaturze NATO określa się akronimem – C^3I (Command, Control Communications and Intelligence). Podstawową funkcją systemu rozpoznania jest przede wszystkim dostarczenie wiarygodnych informacji o położeniu sił

---

[1] Szerzej na temat wymagań dot. systemu dowodzenia napisano w oprac. zbiorowym pt.: *Struktura organizacyjno-funkcjonalna zintegrowanego systemu dowodzenia SZ RP*, Warszawa 1997.
[2] Por. J. Hines, P. Petersen, *Is NATO thinking too small*, International Defeense Review 1986, nr 5.

i obiektów przeciwnika oraz ewentualnym sposobie ich wykorzystania bojowego.

Spełnienie powyższych warunków organizacyjnych umożliwia racjonalne wykorzystanie własnych sił zbrojnych, które powinny: posiadać pełną zdolność bojową, tzn. stan bojowy zapewniający wykorzystanie potencjału bojowego (możliwości bojowych), odpowiedni stopień gotowości bojowej oraz znajdować (znaleźć się) w położeniu (w miejscu), z którego ten potencjał można efektywnie wykorzystać. Oznacza to, że aby doszło do starcia muszą być zastosowane wszystkie trzy czynniki: siły, czasu i miejsca (przestrzeni). Przypomnijmy więc, że aby **walkę prowadzić skutecznie trzeba mieć w odpowiednim miejscu i czasie właściwe siły i środki**.

Dla spełnienia tego warunku niezbędne jest optymalne rozwinięcie operacyjne wojsk.

Wskazywaliśmy już, co prawda sygnalnie, na problemy rozwinięcia mobilizacyjnego, które oznacza doprowadzanie sił zbrojnych do stanu bojowego czasu „W", tzn. do ukompletowania zgodnego z potrzebami bojowego zastosowania danego rodzaju sił. Z uwagi na to, że organizatorem rozwinięcia mobilizacyjnego jest kierownictwo strategiczne, a także na wagę decyzji dotyczących tego procesu uznać można ten rodzaj rozwinięcia za rozwinięcie strategiczne, tj. rozwinięcie do wojny.

Przedmiotem naszych szczegółowych dociekań jest rozwinięcie operacyjne, które stanowi formę rozwinięcia do walki zbrojnej. Porównać je można z przyjęciem postawy bokserskiej, której nie przyjmuje zawodnik w narożniku, lecz wówczas gdy zbliży się do przeciwnika na zasięg ramion i pięści. Bokser – może mieć silny cios (potencjał), lecz aby go skutecznie zadać przeciwnikowi musi znaleźć się w odpowiednim miejscu i uczynić to w odpowiednim czasie.

Powyższe poglądowe porównanie rozwinięcia operacyjnego do walki bokserskiej oddaje również istotę i powiązanie trzech czynników walki

zbrojnej: miejsca i czasu. Siły można wykorzystać pod warunkiem znalezienia się wojsk w odpowiednim czasie, w takim położeniu (miejscu), które pozwoli skutecznie razić przeciwnika. Operacyjnie rozwinąć siły, tzn. rozmieścić je tak, aby mogły być operacyjnie użyte (wykorzystane). Pojęcia operacyjne rozwinięcie i operacyjne użycie są tożsame z pojęciami bojowe rozwinięcie i bojowe użycie. Obie te pary terminów nie oznaczają nic innego jak tylko – rozwinięcie do walki i użycie (wykorzystanie) wydzielonych sił w walce. Inaczej można powiedzieć, że jest to rozwinięcie wojsk do wykonania zadań w ramach określonych form planowanych działań zbrojnych.

Jak wynika z powyższej interpretacji kategoria operacyjnego rozwinięcia związana jest integralnie z określonym miejscem (przestrzenią), które stanowi element całego obszaru, na którym walka zbrojna się toczy, tzn. z teatrem działań wojennych. Zatem mówiąc o operacyjnym rozwinięciu mówimy zawsze o rozmieszczeniu określonych sił zbrojnych na teatrze działań wojennych (w regionie strategicznym). O rozmieszczeniu sił w określonym rejonie (obszarze) na teatrze działań wojennych (w regionie strategicznym) decyduje dowódca tego teatru, czyli dowódca strategiczny, natomiast decyzje o tym, jakie siły zbrojne zostaną do działania wydzielone lub jakie siły na teatrze należy mobilizacyjnie rozwinąć decyduje kierownictwo strategiczne. Z tego względu problem rozwinięcia połączonych sił zbrojnych na teatrze działań, który rozwiązywany jest niejako na styku kompetencji organów kierowania i dowodzenia ma tak złożony charakter.

Na tle tych ogólnych konstatacji można sprecyzować istotę operacyjnego rozwinięcia w sposób następujący:

Po pierwsze, operacyjne rozwinięcie oznacza pierwsze (wyjściowe) położenie (dyslokację) sił zbrojnych do operacji (lub innej formy walki zbrojnej), które umożliwia efektywne wykorzystanie ich potencjału bojowego;

Po drugie, operacyjne rozwinięcie sił jest praktycznym zastosowaniem przez dowódcę czynnika operacyjnego o nazwie – miejsce (przestrzeń), pod pojęciem którego należy rozumieć rozmieszczenie sił w rejonie (na obszarze) operacyjnego użycia (przeznaczenia).

Od tak sformułowanej istoty operacyjnego rozwinięcia już tylko krok do sformułowania celu operacyjnego rozwinięcia, który może mieć charakter dalekosiężny tzn. że celem tym jest zapewnienie warunków sprawnego i dogodnego operacyjnego użycia sił. Cel bliższy operacyjnego rozwinięcia polega natomiast na przyjęciu przez wojska takiego ugrupowania operacyjnego, które umożliwi efektywne wykorzystanie potencjału bojowego w początkowej fazie operacji (walki)[1].

Wymagania, jakie powinno spełniać to ugrupowanie odzwierciedlają podstawowe determinanty, właściwe dla wszystkich form operacyjnego rozwinięcia. Do zasadniczych zaliczyć należy zabezpieczenie przed możliwością uzyskania zaskoczenia przez nieprzyjaciela, które m.in. osiąga się poprzez odpowiednią osłonę i ochronę (zapewnienie bezpieczeństwa). Zwrócić należy również uwagę na ścisły związek operacyjnego rozwinięcia, czyli czynnika przestrzennego (miejsca), z czynnikiem czasu. Jego efektywne wykorzystanie polega na uprzedzeniu przeciwnika w wykonaniu uderzenia. Oznacza to, że dobrze zorganizowane operacyjne rozwinięcie pozwolić powinno na uzyskanie nad przeciwnikiem przewagi nie tylko w położeniu, ale również w czasie.

Analiza historyczna pozwala zauważyć, że problematykę rozwijania sił zbrojnych, począwszy od okresu wojen napoleońskich, kojarzono przede wszystkim z wojskami lądowymi. Do czasu zakończenia II wojny światowej siły lądowe stanowiły bowiem dominujący komponent prawie wszystkich armii. Wyjątki dotyczyły sił zbrojnych państw o kolonialnej proweniencji,

---

[1] Por. *Słownik podstawowych terminów wojskowych*, Warszawa 1977.

przede wszystkim Wielkiej Brytanii. Analiza materiałów historycznych wykazała również, że proces rozwijania sił zbrojnych znajdował się zawsze w sferze zainteresowania kierownictwa wojny i obejmował w pierwszej kolejności rozwinięcie mobilizacyjne. Sprawność systemu mobilizacyjnego poszczególnych państw w dużym stopniu decydowała o możliwościach wyprzedzenia potencjalnego przeciwnika w operacyjnym rozwinięciu i uzyskaniu zaskoczenia w początkowej fazie operacji.

Do pierwszej wojny światowej podstawową formą operacyjnego rozwinięcia było zajęcie przez pierwszorzutowe armie (związki operacyjne) rejonów koncentracji, które wybierano w odległości zapewniającej bezkolizyjne wprowadzenie sił do bitwy.

Rejony koncentracji armii były do czasu wojny francusko-pruskiej 1870 r. również rejonami mobilizacji. Zdaniem wielu historyków wojskowości zwycięstwo w tej wojnie Prusy zawdzięczają przede wszystkim nowoczesnemu systemowi mobilizacyjnemu, którego istota polegała na tym, że wojska w pierwszej kolejności doprowadzano do pełnej gotowości w rejonach stałej dyslokacji, a następnie przegrupowywano zwarte jednostki do rejonów koncentracji, z których w krótkim czasie mogły przejść do zorganizowanych działań bojowych. Warto przy tym podkreślić, że do przesunięcia sił na front wykorzystywano na wielką skalę transport kolejowy. W efekcie, po 20 dniach od ogłoszenia mobilizacji, prawie półmilionowa armia pruska przekroczyła granicę Francji. W tym czasie wojska francuskie realizowały przedsięwzięcia mobilizacyjne w sposób tradycyjny, co doprowadziło do bałaganu w rejonach koncentracji i niemożliwości sprawnego przejścia do obrony przez ich oddziały i związki taktyczne. Przykładem dezorganizacji panującej w szeregach francuskich było wysłanie znanych z bitności żuawów (górali algierskich), skoncentrowanych nad Marną, po ekwipunek do magazynów w Algierii. Przypadki poszukiwania swoich dywizji przez generałów nie były odosobnione, a braki w zaopatrzeniu

dodatkowo pogłębiały panujący chaos. Przygotowani zaś do zwycięskiej wojny oficerowie francuscy mieli tylko mapy Niemiec. Do klęski Francji przyczyniło się także niesprawne dowodzenie, które sprawował osobiście niedołężny i chory cesarz Napoleon III. Natomiast faktyczne dowodzenie wojskami pruskimi spoczywało w rękach feldmarszałka Moltkego, którego precyzyjnie opracowane plany operacji były konsekwentnie realizowane. Warto przypomnieć, że zwycięstwo w wojnie z Francją doprowadziło do zjednoczenia Niemiec pod berłem pruskim i utworzenia 18 stycznia 1871 r. Cesarstwa Niemieckiego.

W okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej we wszystkich czołowych państwach europejskich zastosowane zostały nowoczesne metody mobilizacyjnego rozwinięcia. Szczególnie Francja wyciągnęła wnioski z doświadczeń wojennych, stąd między innymi niemiecki sztab generalny, nie widząc możliwości wyprzedzenia armii francuskiej w rozwinięciu sił, opracował plan uderzenia przez terytorium Belgii.

Przebieg działań w początkowym okresie I wojny światowej potwierdził istotny wpływ koncepcji operacyjnego rozwinięcia sił na powodzenie w pierwszych operacjach. Zwraca uwagę fakt, że podstawą planowania operacyjnego rozwinięcia był termin wypowiedzenia wojny, który zwykle zbiegał się z przekroczeniem granic wrogiego państwa. Siły zbrojne były rozwijane jawnie, przy czym każda strona dążyła do wyprzedzenia przeciwnika, głównie poprzez umiejętne zorganizowanie przewozów operacyjnych. Inicjatywę w pierwszych operacjach uzyskiwała zwykle ta strona, której udało się zgromadzić na wybranym kierunku przeważające siły i wcześniej przejść do zdecydowanych działań zaczepnych. Przykładem takich działań był między innymi sukces 1 armii rosyjskiej pod Gąbinem w dniach 20-21 sierpnia 1914 r. w bitwie spotkaniowej z wojskami 8 armii niemieckiej.

Doświadczenia z pierwszych dni I wojny światowej potwierdziły znaczenie osłony operacyjnego rozwinięcia sił głównych. Zadania te realizowały tzw. siły osłonowe, które osiągały pełną gotowość bojową przed wypowiedzeniem wojny i ogłoszeniem powszechnej mobilizacji. W tym celu między innymi siły osłonowe mobilizowano zwykle w sposób skryty. Również efektywność działań sił osłonowych w tzw. bitwie granicznej wywierała istotny wpływ na warunki wprowadzenia do bitwy sił głównych na poszczególnych kierunkach operacyjnych.

Ze względu na mały zasięg środków rażenia w okresie I wojny światowej nie było problemów z rozwijaniem mobilizacyjnym i operacyjnym kolejnych sił w czasie prowadzonych na frontach operacji. Zakres przedsięwzięć mobilizacyjnych oraz sposób operacyjnego rozwijania wojsk uzależniony był w dużym stopniu od potencjału obronnego państwa, a także, na co trzeba zwrócić szczególną uwagę, od zakresu zrealizowanych przed wybuchem wojny zadań operacyjnego przygotowania teatrów działań wojennych. Trzeba bowiem podkreślić, że na zwiększenie możliwości manewrowych wojsk niemieckich, które sprawnie przegrupowywano po wewnętrznych liniach operacyjnych, miała istotny wpływ rozbudowa sieci kolejowej, zgodnie z wymaganiami transportu operacyjnego, w myśl koncepcji operacyjnego użycia sił zbrojnych.

Doświadczenia uzyskane w okresie I wojny światowej potwierdziły znaczenie sprawnego przebiegu operacyjnego rozwinięcia dla osiągnięcia sukcesów w pierwszych operacjach początkowego okresu wojny. Jednak brak środków rażenia o strategicznym znaczeniu spowodował, że proces ten nie miał istotnego wpływu na całokształt przebiegu działań wojennych i ich wyniki. Zakończenie wojny spowodowane zostało przede wszystkim wyczerpaniem potencjałów wojennych przeciwstawnych koalicji, a nie znaczącymi sukcesami na froncie.

Wnioski z doświadczeń okresu I wojny światowej, w której obrona stała się dominującym rodzajem działań, szczególnie we francuskiej sztuce wojennej, doprowadziły do budowy „Linii Maginota". Zbudowany wzdłuż granicy francusko-niemieckiej system umocnień stałych miał zapewnić Francji przede wszystkim komfortowe warunki operacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych do strategicznej operacji obronnej. Warto przy tym skonfrontować tę formę osłony i obrony, zastosowaną przez armię francuską, z poglądami polskich teoretyków okresu międzywojennego, którzy w „Encyklopedii wojskowej" pod redakcją mjr. Ottona Laskowskiego definiują operacyjne rozwinięcie (niem. Bereitstellung i Vormarsch; ros. stratiegiczeskoje rozwiortywanije armij; fr. déployement strategique) jako podstawowe ugrupowanie sił dla rozpoczęcia właściwych działań w każdej operacji wojennej. Dalej autorzy twierdzą, że „*Wszelkie błędy, popełnione w stosunku do operacyjnego rozwinięcia sił niejednokrotnie nie dadzą się poprawić podczas rozwijających się działań. Operacyjne rozwinięcie sił musi być zabezpieczone przed możliwością zaskoczenia przez nieprzyjaciela, musi być dokonane w warunkach sprzyjających odnośnie stosunku wzajemnych sił przeciwników, obszarów (przestrzeni) i czasu. Zabezpieczenie przed skutkami zaskoczenia, czyli bezpieczeństwo operacyjnego rozwinięcia sił osiągnie się przed obranie obszaru, który chroniony bezpośrednio, pośrednio, lub warunkami terenu uniemożliwi wywarcie ujemnych skutków przez wcześniejsze działanie nieprzyjaciela. Często bezpieczeństwo operacyjnego rozwinięcia sił osiąga się przez przestrzeń, oddzielającą obszar operacyjnego rozwinięcia sił od możliwych podstaw działania sił nieprzyjaciela. Operacyjne rozwinięcie sił winno być dokonane na takim obszarze, który nie krępuje własnej swobody działania, chroniąc równocześnie własne linie komunikacyjne. Poza tym operacyjne rozwinięcie sił winno dążyć do wygrania na czasie, aby w ten sposób móc zaskoczyć nieprzygotowanego jeszcze przeciwnika. Operacyjne rozwinięcie sił może być dokonane*

równocześnie na jednym lub kilku teatrach działań wojennych. Istota zagadnienia pozostaje ta sama, należy tylko na teatrach drugorzędnych obarczać armie ograniczonymi celami oraz w miarę możliwości unikać osłabień teatrów pierwszorzędnych na koszt drugorzędnych. Operacyjne rozwinięcie sił może być dokonane kordonowo, poszczególnemi zgrupowaniami, pozostającymi w większym lub mniejszym oddaleniu siebie, w końcu w jednej grupie. W zasadzie kordonowe operacyjne rozwinięcie jest zaprzeczeniem podstawowych zasad sztuki wojennej. Operacyjne rozwinięcie sił w kilku zgrupowaniach jest dopuszczalne przy założeniu, że każde z poszczególnych zgrupowań nie będzie słabsze od przeciwstawnych sił nieprzyjaciela, względnie nie będzie zaprzeczało należycie rozumianej zasadzie ekonomji sił. W każdym jednak wypadku przestrzegane musi być ścisłe współdziałanie operacyjne poszczególnych zgrupowań. Niekiedy okazać się może celowe operacyjne rozwinięcie sił w kilku zgrupowaniach dla celów demonstracyjnych. Wówczas, grożąc natarciem z kilku kierunków, zdezorjentuje się nieprzyjaciela co do kierunku głównych działań. Obecnie, przy potężnie rozwiniętej sieci kolejowej, szos i ogromnych zasobach samochodów ciężarowych, tego rodzaju operacyjne rozwinięcie sił może w następstwach swych okazać się bardzo groźne – gdyż nieprzyjaciel, posiadając możliwości szybkiej koncentracji na kierunkach zagrożonych, może kolejno bić poszczególne zgrupowania. Operacyjne rozwinięcie sił w jednej masie przy warunkach możliwości sprawnego dowodzenia niemi pozostaje ideałem strategicznym. Oczywiście, wydzielenie pewnych ugrupowań dla zadań drugorzędnych będzie koniecznością i nie będzie przeczyć zasadzie ekonomji sił"[1].

Przedstawiony wyżej, w oryginalnej formie encyklopedyczny, zapis pozwala ocenić stan wiedzy operacyjnej polskich specjalistów wojskowych z okresu międzywojennego w przededniu wybuchu II wojny światowej.

---

[1] *Encyklopedia wojskowa pod red. mjr. Ottona Laskowskiego*, Warszawa 1937 (pisownia oryginalna).

Wskazuje on na cele operacyjnego rozwinięcia sił, a także zawiera wymagania dotyczące sposobu realizacji tych zamierzeń. Z treści tej definicji operacyjnego rozwinięcia wynika, że odnoszą ją autorzy przede wszystkim do rozwinięcia wojsk lądowych.

Hitlerowskie Niemcy, w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej, zrealizowały szereg zamierzeń służących osiągnięciu zaskoczenia w pierwszych operacjach. Stosownie do planów operacyjnych konsekwentnie rozbudowywano infrastrukturę komunikacyjną teatru działań wojennych w celu sprawnego przygotowania operacyjnego rozwinięcia sił. Jednocześnie utrzymywano w wojskach wysoką gotowość bojową, głównie w związkach taktycznych przewidywanych do działań w tzw. „armiach wtargnięcia". W 1938 r. siły pierwszego rzutu strategicznego stanowiły 63% całości sił zbrojnych, co pozwoliło 1 września 1939 r. wykonać uderzenie na Polskę siłami 51 dywizji.

Armia polska dysponowała danymi o przygotowaniach niemieckich wojsk do uderzenia, jednak względy polityczne w dużym stopniu spowodowały, że nie wykorzystano możliwości rozwinięcia wszystkich planowanych sił. Między innymi protest państw zachodnich wstrzymał mobilizację powszechną ogłoszoną 29 sierpnia 1939 r. Stąd też, w momencie agresji, strona polska przeciwstawiła nieprzyjacielowi tylko 15 dywizji i 12 brygad, co dawało na wybranych kierunkach przygniatającą przewagę wojskom niemieckim.

Sukces w kampanii wrześniowej rozzuchwalił dowództwo hitlerowskie, które upewniło się o skuteczności koncepcji „wojny błyskawicznej" i przygotowało uderzenia na państwa zachodnie.

Alianci zachodni mieli dogodne warunki rozwinięcia swoich sił zbrojnych już w okresie trwania kampanii wrześniowej, lecz sposób ich

rozwinięcia oparty na „Linii Maginota" miał charakter „kordonowy"[1], co w dużym stopniu przyczyniło się do klęski wojsk francuskich. Natomiast znaczenie koncepcji operacyjnego rozwinięcia, która powinna być spójna z planem operacyjnego wykorzystania sił zbrojnych doceniało dowództwo niemieckie, które przygotowało plan agresji na ZSRR. Obszarem operacyjnego rozwinięcia były tereny polskie, gdzie ześrodkowano w ciągu pięciu i pół miesiąca 168 dywizji pierwszego rzutu strategicznego, z których 142 dywizje stanowiły pierwszy rzut grup armii, co dało wskaźnik nasycenia operacyjnego – 19 km/dywizję.

Strona radziecka, między innymi wskutek błędnych założeń operacyjnych opartych na przestarzałej koncepcji „bitwy granicznej" sił osłonowych, nie zapewniła warunków rozwinięcia siłom głównym. Z tego między innymi względu przeciwdziałanie wojsk radzieckich nie miało w pełni zorganizowanego charakteru, co doprowadziło do utraty znacznej części terytorium ZSRR w początkowym okresie wojny.

Wnioski z doświadczeń II wojny światowej wskazują jednoznacznie na istotny związek operacyjnego rozwinięcia sił z sytuacją polityczną, która z kolei stymulowała pośrednio także rozwój sił zbrojnych, w tym ich stan w okresie pokoju. Potrzeby mobilizacyjnego rozwinięcia rodzajów sił zbrojnych wpływały natomiast w sposób bezpośredni na koncepcję operacyjnego rozwinięcia sił. W dalszym ciągu główny wysiłek operacyjnego rozwinięcia skierowany był na wojska lądowe. Sukcesy odnoszone w początkowym okresie wojny, dzięki sprawności operacyjnego rozwinięcia, potwierdzają pogląd, że jego głównym celem jest efektywne wykorzystanie możliwości bojowych (potencjału bojowego) w pierwszej fazie operacji.

Do historycznych już doświadczeń zaliczyć należy koncepcje operacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych państw NATO i Układu

---

[1] Por. z cytowaną definicją operacyjnego rozwinięcia sił.

Warszawskiego z okresu tzw. „zimnej wojny". Ich istota polega m.in. na tym, że wszystkie siły o najwyższym potencjale bojowym były operacyjnie rozwinięte i przygotowane do natychmiastowego podjęcia zbrojnych działań wojennych. Dotyczy to potencjału sił strategicznych, sił powietrznych i marynarki wojennej, natomiast z wojsk lądowych rozwinięty był po obu stronach Łaby tzw. pierwszy rzut strategiczny, czyli fronty i grupy armii pierwszego rzutu. Rozwiązania te wskazują, że w okresie tym doceniano znaczenie tego czynnika operacyjnego i jego wpływ na sukcesy w początkowej fazie operacji. Materialne skutki realizacji koncepcji rozwinięcia operacyjnego odczuwalne są do dziś, także na obszarze RP w postaci obiektów rozbudowywanych pod kątem zapewnienia dogodnych warunków dla użycia i przegrupowania wojsk oraz dla zapewnienia bezpieczeństwa własnym siłom zbrojnym.

To historyczne, w swej istocie, spojrzenie na rozwinięcie sił pozwala na pewną generalizację problemu. Doświadczenia historyczne, a także współczesne uwarunkowania potwierdziły bowiem aktualność celu operacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych i wynikających z niego wymagań. Dominujący wpływ na treść koncepcji rozwinięcia będą wywierały właściwości poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, przede wszystkim w zakresie możliwości wykorzystania ich potencjału bojowego.

Skonstruowanie w okresie II wojny światowej bomby jądrowej i jej zastosowanie przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych AP w ostatnich dniach wojny z Japonią, rozpoczęło kontynuowany po jej zakończeniu wyścig zbrojeń. W jego efekcie nastąpił dynamiczny rozwój nie tylko broni masowego rażenia, lecz przede wszystkim środków jej przenoszenia. Stymulował on rozwój, w pierwszej kolejności, lotnictwa strategicznego (bombowego), a następnie gwałtowny postęp w technice rakietowej.

Przeobrażenia w technice wojskowej nie pozostają bez wpływu na obszar walki zbrojnej. Ograniczał się on w przeszłości przede wszystkim do rejonu

bitwy, której rozmach ulegał stosunkowo niewielkim zmianom na przestrzeni dziejów oręża. W okresie pierwszej wojny strefa bezpośrednich działań nie przekraczała 15 km. Poza tą strefą nie były w zasadzie odczuwane skutki zbrojnych działań wojennych, gdyż dopiero pod koniec wojny, w niewielkim zakresie, zastosowano lotnictwo bojowe. W operacjach podczas II wojny światowej strefa bezpośrednich działań uległa znacznemu powiększeniu przede wszystkim w wyniku szerokiego użycia lotnictwa w walce. Zastosowanie lotnictwa bombowego o zasięgu ponad 1000 km od linii styczności umożliwiało oddziaływanie na tzw. zaplecze sił zbrojnych. Pomimo tego do zakończenia wojny podział na obszar frontowy i zaplecza utrzymał się.

W stosunkowo krótkim czasie, po zakończeniu II wojny, niedawni sojusznicy rozpoczęli tzw. „zimną wojnę", która polegała na uznaniu całego terytorium przeciwstawnych koalicji za obszar zbrojnych działań wojennych. Umożliwił to przede wszystkim gwałtowny rozwój środków walki, głównie broni masowego rażenia oraz jej rakietowych nosicieli. W efekcie już na początku lat sześćdziesiątych, obie strony dysponowały rakietami międzykontynentalnymi drugiej generacji, które pozwalały razić dowolny obiekt potencjalnego przeciwnika. Dynamiczny rozwój broni o strategicznym przeznaczeniu spowodował takie rozszerzenie przyszłego pola walki, że obszar teatrów działań wojennych niejako „pokrył się" z teatrem wojny. W tej sytuacji w dużym stopniu zatraciło również klasyczne znaczenie pojęcie – teatr działań wojennych, co szczególnie widać w amerykańskiej terminologii wojskowej, gdzie używa się nazwy „teatr wojny" (ang. Theatre of War) dla określenia elementu obszaru odpowiedzialności dowódcy strategicznego (ang. Area of Responsibility).

W naszym rozumieniu pojęcie teatru działań wojennych[1] będzie stosowane dla określenia największego obszaru przeznaczonego do prowadzenia kampanii, operacji oraz innych form walki zbrojnej. Ze względu na środowisko wyróżnia się współcześnie dwa podstawowe rodzaje teatrów: lądowe i morskie. Podkreślić przy tym należy, że obejmują one również przestrzeń powietrzną nad lądami i morzami. Stosownie do tego podziału dowódcami teatrów działań wojennych (w klasycznym ujęciu), tj. dowódcami strategicznymi mogą być zwykle dowódcy dwóch rodzajów sił: lądowych i morskich. Z uwagi jednak na charakter współczesnych i przyszłych operacji i konieczność wykorzystania w nich coraz większego potencjału bojowego lotnictwa sił powietrznych celowe staje się organizowanie tzw. zunifikowanych dowództw strategicznych, których dowódcy spełniają najczęściej funkcję dowódcy sił połączonych. Natomiast obszary odpowiedzialności (ang. area of responsibility) wyznaczone tym dowódcom stanowią, w pewnym sensie, równoznacznik terminu – teatr działań wojennych. Znajdują one współcześnie zastosowanie m.in. w siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych AP oraz w Połączonych Siłach Zbrojnych NATO, gdzie jest obecnie wyznaczonych dwóch sojuszniczych dowódców strategicznych (SACLANT i SACEUR), którzy odpowiadają za obszary operacyjne na Atlantyku i w Europie. Warto w tym miejscu zauważyć, że dowódcy strategiczni, którzy realizują cele strategiczne i wykorzystują do planowania kampanii i operacji sztukę operacyjną są niekiedy nazywani dowódcami operacyjnymi[2].

Oprócz regionalnych zunifikowanych dowództw strategicznych, w siłach zbrojnych czołowych państw, organizowane są dowództwa strategiczne o specjalnym przeznaczeniu. Są to zwykle dowództwa odpowiedzialne za

---

[1] Kategoria ta funkcjonuje w prawie międzynarodowym.

[2] Przy szerokim rozumieniu pojęcia operacji, jako złożonej formy prowadzenia działań bojowych wszyscy dowódcy, organizatorzy różnych form walki zbrojnej, są dowódcami operacyjnymi (pion operacyjny – J/G/S/3).

komponenty strategiczne rodzajów sił zbrojnych. Takie ujęcie jednak może dotyczyć państw realizujących cele globalne lub koalicji. Na przykład w siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych utworzone zostały cztery dowództwa specjalne, które przeznaczone są do obrony powietrzno-kosmicznej, dowodzenia Strategicznymi Siłami Powietrznymi, kierowania działaniami zbrojnymi w kosmosie oraz do zarządzania strategicznym lotnictwem transportowym. Z wymienionych dowództw najważniejszą rolę operacyjną spełnia dowództwo strategicznych sił powietrznych (SAC). W dyspozycji tego organu dowodzenia znajdują się zasadnicze środki rażenia o strategicznym przeznaczeniu, tj. rakiety międzykontynentalne i bombowce strategiczne, rozmieszczone na stanowiskach startowych w najwyższym stopniu gotowości bojowej.

Analiza uwarunkowań praktycznego zastosowania sił zbrojnych strategicznego przeznaczenia, prowadzona w oparciu o dotychczasową i współczesną praktykę dowodzenia w czołowych państwach, prowadzi do niezwykle ważnych, w kontekście problemów operacyjnego rozwinięcia, wniosków:

- po pierwsze, siły o największym (w danych siłach zbrojnych) potencjale bojowym powinny znajdować się na najwyższym poziomie operacyjnego rozwinięcia;
- po drugie, pierwszoplanowym warunkiem bojowego użycia jakichkolwiek sił zbrojnych jest zorganizowanie stosownego systemu dowodzenia;
- po trzecie, warunkiem sprawnego działania systemu dowodzenia i rażenia jest rozwinięcie systemu rozpoznania (adekwatnego do możliwości bojowych środków rażenia).

W świetle przedstawionych wyżej uwarunkowań, przy założeniu rozwinięcia systemu dowodzenia i rozpoznania, można zwrócić uwagę na kilka sposobów i form operacyjnego rozwinięcia sił strategicznego

przeznaczenia. Niezwykle ważne w tej kwestii są problemy osłony (bezpieczeństwa) i zapewnienia swobody działań, a zasadniczym wskaźnikiem potencjału bojowego, uwzględnianym podczas ustalania dyslokacji (rozmieszczenia, położenia) środków rażenia, jest zasięg umożliwiający zniszczenie (obezwładnienie) wybranych celów (obiektów).

W odniesieniu do lotnictwa strategicznego najwyższą formą operacyjnego rozwinięcia jest położenie dyżurowania w powietrzu. Forma ta może mieć zastosowanie w większym lub mniejszym zakresie, w zależności od oceny zagrożeń. Około 50% samolotów lotnictwa bombowego utrzymuje się zwykle w położeniu dyżurowania na lotniskach w gotowości do startu w ciągu kilkunastu minut.

Najdogodniejsze właściwości, ułatwiające operacyjne rozwinięcie, posiadają współcześnie okręty podwodne z napędem jądrowym, które wyposażone są w rakiety balistyczne przenoszące broń masowego rażenia (OPARB). Ich obszarem operacyjnego rozwinięcia są najczęściej wody międzynarodowe oceanów i mórz. Pełnią one zwykle ciągłe dyżury bojowe w wyznaczonych rejonach operacyjnego rozwinięcia.

Na stanowiskach startowych (stałych lub ruchomych) znajdują się, w położeniu bojowym, rakiety balistyczne o międzykontynentalnym zasięgu, które już w 1965 r. posiadały kilkuminutową gotowość do odpalenia (np. „Minuteman").

Oprócz środków strategicznych o ofensywnym przeznaczeniu, w stanie operacyjnego rozwinięcia, w gotowości do natychmiastowego użycia, powinny znajdować się strategiczne (operacyjne) systemy obrony powietrznej (w tym przeciwrakietowej), zarówno narodowe, jak i koalicyjne.

W świetle przedstawionej wyżej ogólnej charakterystyki sposobów i form operacyjnego rozwinięcia komponentów sił zbrojnych o strategicznym przeznaczeniu, niezależnie od ich formy organizacyjnej oraz sposobu dowodzenia (kierowania), można przyjąć, że siły te znajdują się we

wszystkich państwach (koalicjach) w stanie ciągłego operacyjnego rozwinięcia. Oznacza to, że ich położenie (dyslokacja) umożliwia, przy zachowaniu wymagań gotowości bojowej, niezwłoczne wykorzystanie potencjału bojowego. Ta praktyka wskazuje również na prawidłowość (regułę) dotyczącą sposobu (koncepcji) operacyjnego rozwinięcia sił, która nakazuje – w pierwszej kolejności rozwijać lub mieć rozwinięte siły o najwyższym potencjale bojowym (ze względu na zasięg i moc środków rażenia).

Rewolucja naukowo-techniczna zapoczątkowała największe zmiany przede wszystkich w lotnictwie, w którym wprowadzenie napędu odrzutowego spowodowało wyjątkowy skok jakościowy w zakresie możliwości bojowych. Podkreślić przy tym należy, że polegał on nie tylko na wzroście możliwości manewrowych, ale także na podwyższeniu siły rażenia uzbrojenia pokładowego samolotów bojowych. Warto przy tym zauważyć, że tzw. lotnictwo taktyczne z powodzeniem może dziś wykonywać zadania bojowe o znaczeniu operacyjnym, a niekiedy nawet strategicznym.

Zasadniczą formą operacyjnego rozwinięcia lotnictwa sił powietrznych i marynarki wojennej jest położenie dyżurowania na lotniskach (lotniskowcach). Formą najwyższą, ze względu na dogodność warunków zastosowania potencjału bojowego jest jednak położenie dyżurowania w powietrzu –najczęściej stosowany sposób działań w lotnictwie myśliwskim. Wydaje się, że właśnie lotnictwo spełnia główną rolę, w aspekcie wymagań operacyjnego rozwinięcia, w zakresie osłony (bezpieczeństwa) oraz zapewnienia swobody działań. Tezę tę potwierdza nadal szerokie zastosowanie lotnictwa w innych rodzajach sił zbrojnych, przede wszystkim w marynarce wojennej, w której zespoły lotniskowcowe stanowią siły w dalszym ciągu o najwyższym poziomie operacyjnego rozwinięcia.

Omawiając właściwości sił powietrznych podkreślić należy, że przestrzeń powietrzna nie stanowi samodzielnego teatru działań wojennych, stąd też

komponenty sił powietrznych, w związku z tym, wchodzą zwykle w skład sił połączonych przeznaczonych, do działania w określonym regionie strategicznym (na obszarze odpowiedzialności) o charakterze lądowym lub morskim.

Przy rozpatrywaniu rejonów (obszarów) operacyjnego rozwinięcia sił powietrznych głównym wyznacznikiem powinien być – jak sądzimy – promień taktyczny samolotów[1].

Rozważania dotyczące możliwości bojowych sił powietrznych warto podsumować wyeksponowaniem niezwykle istotnej właściwości potencjałów bojowych rodzajów sił zbrojnych. Jest nią nierekompensowalność, która wynika przede wszystkim z charakteru środowiska walki zbrojnej. Oznacza to, że braków w potencjale lotnictwa nie można uzupełnić poprzez zwiększenie na przykład liczby czołgów. Uwaga ta ma istotne znaczenie, ze względu na próby uniwersalizacji potencjałów. Drugim powodem wyeksponowania nierekompensowalności potencjałów są tendencje do upraszczania obliczeń, szczególnie na potrzeby modelowania zjawisk walki zbrojnej. Trzeba bowiem wyraźnie zaznaczyć, że wobec coraz bardziej rozwijającej się specjalizacji poszczególnych rodzajów uzbrojenia, a w tym przede wszystkim systemów naprowadzania pocisków na cel, zjawisko nierekompensowalności potencjałów bojowych będzie ulegało znaczącemu rozszerzeniu, także w ramach poszczególnych rodzajów wojsk. Wskazują na to między innymi doświadczenia z konfliktów lokalnych, w których pojedynki różnych typów uzbrojenia, np. czołgów miały zdeterminowany przebieg[2].

---

[1] Wynosi on odpowiednio dla samolotów typu: Tornado (klucz) – 750 km, F-15 (klucz) – 750 km lub 1500 km, F-16 (klucz) od 420 km do 950 km. Dla porównania promień taktyczny samolotów znajdującym się w wyposażeniu WLiOP wynosi: MIG-29A (klucz) – 250-280 km, MIG-27bis (klucz) – 220-250 km, SU-22M4 (klucz) od 220 km do 660 km, w zależności od rodzaju uzbrojenia.

[2] Na przykład podczas operacji „Pustynna Burza" w 1991 r. żaden typ czołgu irackiego nie miał szans w starciu z M1A1 Abrams.

Wiele kontrowersji dostrzegamy w operacyjnym użyciu sił marynarki wojennej. Niemniej, dla pełnego obrazu warunków działania tego rodzaju sił zbrojnych, w aspekcie teorii walki zbrojnej trzeba podkreślić, że współczesne siły morskie mają najdogodniejsze warunki operacyjnego rozwinięcia[1]. Sądzić należy, że siły marynarki wojennej każdego państwa, które dysponuje dostępem do morza, powinny być w okresie pokoju rozwinięte operacyjnie niemal w 100%. Realizują one bowiem nie tylko niezwykle ważne zadania ochrony interesów gospodarczych państwa na morzu, lecz także, a może przede wszystkim, zapewniają osłonę operacyjną od strony morza. Ich wysoka gotowość umożliwić powinna niezwłoczne przejście do aktywnych form działań zbrojnych na morskim teatrze działań wojennych. Stąd też, dla okrętów bojowych ustalane są zwykle etaty uniwersalne – „P"/„W", tzn. że siły morskie, aby mogły się sprawnie operacyjnie rozwinąć (wyjść w morze) muszą wcześniej uzyskać pełną zdolność bojową, tj. powinny być rozwinięte mobilizacyjnie (stan bojowy – 100%).

Mimo systematycznego rozwoju środków walki w wojskach lądowych, warunki i form ich operacyjnego rozwinięcia nie uległy istotnym zmianom. Wojska lądowe w dalszym ciągu muszą wyjść z rejonów stałej dyslokacji (koszar) i przegrupować się do rejonów, które wyznacza się w odległości zapewniającej rażenie potencjalnego przeciwnika. Obszary te, które możemy określić mianem obszarów operacyjnego przeznaczenia, to podczas przygotowania operacji zaczepnych zwykle – rejony wyjściowe, a w przypadku operacji obronnych – strefy obrony. Głębokość poszczególnych stref (odległość rejonów) określić można przede wszystkim na podstawie podstawowego wskaźnika potencjału bojowego środków

[1]Świadczą o tym między innymi praktyczne rozwiązania stosowane przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, których siły morskie mają globalne zastosowanie głównie dzięki znakomitemu systemowi operacyjnego rozwinięcia. Oparty jest on przede wszystkim na systemie doskonale usytuowanych i funkcjonujących baz morskich. Amerykańskie siły morskie (USNavy) dysponują nie tylko wielkim potencjałem floty i lotnictwa morskiego, którego możliwości znacznie poszerza zastosowanie lotniskowców, lecz również tak znakomitym komponentem sił lądowych, jakim jest piechota morska (USMarines).

znajdujących się na danym szczeblu dowodzenia, tj. zasięgu (donośności) rażenia. Wynosi ona szacunkowo, licząc od przedniego skraju obronny (linii styczności): około 5 km dla batalionu, 12-15 km dla brygady, do 30 km dla dywizji, około 100 km dla korpusu. Obszar operacyjny wyższych związków operacyjnych uzależniony jest od ich składu bojowego i może wynosić od kilkuset do 1000 km.

Sądzić można, iż diametralne zmiany następować będą wraz z sukcesywnym powiększaniem roli śmigłowców. Może to bowiem zmienić charakter walki lądowej na lądowo-powietrzny, z dominacją struktur o charakterze kawalerii powietrznej i wojsk powietrznoszturmowych.

3.2. Środki walki

Z dzisiejszego obrazu sił zbrojnych wynika, iż środki walki, wyposażenie i uzbrojenie, tak żołnierzy, jak i organizacji wojskowych zmieniają się w wyniku osiągnięć nauki i techniki, w miarę postępu naukowo-technicznego. Obecne uzbrojenie w sposób zasadniczy różni się od tego, czym dysponowały wojska na polach drugiej wojny światowej czy w latach 60. i 70. Nawet jeśli nadal występuje dany środek, to z reguły jego parametry uległy znacznym zmianom – zostały podwyższone. Dość często jesteśmy także świadkami pojawiania się nowych egzemplarzy lub też generacji sprzętu bojowego. Wielce interesujące są przy tym parametry sprzętu, który może w skali masowej znaleźć się w użytkowaniu sił zbrojnych. Pojawia się więc pytanie dotyczące wpływu nowej techniki bojowej na sztukę wojenną, na kwestie dotyczące przygotowania i prowadzenia szeroko rozumianych działań zbrojnych.

W takim kontekście nie będziemy opisywać istniejących środków walki. Zwrócimy jedynie uwagę na pewne, generalne przewartościowania, które mogą wywierać wpływ na charakter i naturę walki zbrojnej. Dominować

zatem będzie kontekst przyszłościowy – perspektywiczny – z szerszym rozpatrzeniem osiągnięć w dziedzinie elektroniki, które stanowią podstawę uzyskania przewagi w walce informacyjnej.

Stopniowo zmienia się jakość środków walki. Z każdym rokiem sprzęt staje się coraz doskonalszy, ale i coraz bardziej skomplikowany. W rezultacie tych przemian doszło do sytuacji, że pod koniec XX wieku nowe generacje sprzętu i uzbrojenia są przystosowane do działania w ramach określonego systemu i tylko wtedy efektywność ich użycia może być duża.

Analiza współczesnych środków rażenia i broni przyszłości pozwala stwierdzić, iż charakteryzują się one wysokimi parametrami bojowo-technicznymi. Łączą funkcje rozpoznawcze z precyzją trafienia i to przy znacznym zasięgu oddziaływania. Godne podkreślenia jest to, że w coraz mniejszym stopniu efektywność ich użycia zależy od pory dnia i warunków atmosferycznych. Uogólniając dotychczasowe osiągnięcia, można wnioskować, iż konstruktorzy podążają w kierunku, aby nowoczesne narzędzia (środki) walki charakteryzowały się dużą:

- mobilnością (ruchliwością),
- skutecznością ogniowo-elektronicznego oddziaływania,
- odpornością na uderzenia,
- uniwersalnością.

Zakłada się, iż wojska, które dysponować będą środkami walki spełniającymi te cztery warunki, mogą liczyć na osiągnięcie sukcesu w starciu z przeciwnikiem. Duże znaczenie i wpływ na wynik walki będzie miało również wyszkolenie żołnierzy, ich odporność psychiczna, sprawność, motywacje itp.[1]

Na obszarze Europy i terytorium naszego państwa najistotniejszy wpływ na sztukę wojenna mają kwestie związane z siłami lądowymi. Siły te,

[1] Szczególnym potwierdzeniem prezentowanej myśli były działania bojowe prowadzone podczas wojny w Zatoce Perskiej.

wszystkich bez mała armiach, stanowią najbardziej liczny komponent całych sił zbrojnych. Są one przeznaczone do wykonywania zadań na lądzie i dlatego długo jeszcze podstawowym sprzętem bojowym na przyszłym polu walki pozostanie sprzęt opancerzony. Pojazdy opancerzone będą nadal jednym z podstawowych środków walki lądowej. Należy jednak sądzić, że na przyszłym polu walki pojawi się nowy typ opancerzonego wozu bojowego, łączącego dotychczasowe zalety czołgów i bojowych wozów piechoty. W określonych warunkach, wykorzystując jednolite, uniwersalne podwozie, spełniał on będzie także rolę transportera opancerzonego. Możliwość zastosowania różnych wariantów uzbrojenia i wyposażenia oraz przewożenia desantu pozwala mniemać, że tym podstawowym, **uniwersalnym, opancerzonym pojazdem stanie się lądowy wóz bojowy**. Będzie on miał możliwość wykonywania „marszów" o dużym zasięgu i w terenie trudnym, bez konieczności uzupełniania materiałów pędnych. Z kolei automatyczny system określania położenia, zarówno pojedynczych wozów, jak i całych pododdziałów, uprości w znacznym stopniu dowodzenie i orientowanie się w terenie, co wpłynie na zwiększenie ruchliwości wozów bojowych i skuteczność wykonywanych zadań. Zastosowane zostaną jeszcze nowocześniejsze systemy kierowania ogniem. Umożliwią one prowadzenie obserwacji i identyfikację celów we wszystkich, nawet najtrudniejszych, warunkach atmosferycznych, o każdej porze doby oraz w wypadku stosowania różnych form maskowania przez przeciwnika.

Zastosowany system prowadzenia ognia typu „wystrzel-zapomnij", połączony ze sprawnym i wydajnym urządzeniem automatycznego ładowania, zwiększy diametralnie szybkostrzelność posiadanego uzbrojenia. Radykalnej zmianie ulegną też możliwości bojowe tych wozów. Będą one w stanie prowadzić nie tylko skuteczną walkę ze swym lądowym przeciwnikiem, ale także ze śmigłowcami. Należy sądzić, że różnego rodzaju pociski uzyskają „cechy inteligentne", a pociski przeciwpancerne

i przeciwlotnicze wyposażone zostaną w podpociski umożliwiające rażenie kilku celów jednocześnie.

Zmiany, o których wyżej mowa, pozwalają wnioskować, że lądowy wóz bojowy, wykorzystując posiadane uzbrojenie pokładowe i broń przewożonego desantu, będzie zdolny do rażenia przeciwnika całą gamą środków, zarówno w obronie, jak i w natarciu. Będzie posiadał skuteczne środki do zwalczania wozów bojowych, śmigłowców oraz innych obiektów występujących w ugrupowaniu przeciwnika, a także zdolność do pokonywania zapór inżynieryjnych i różnego rodzaju przeszkód terenowych. Cechował się będzie ponadto możliwością prowadzenia działań bojowych w różnych środowiskach pola walki, w warunkach silnego rażenia ogniowego i elektronicznego przez przeciwnika.

Wnioski z konfliktów lokalnych pozwalają mniemać, iż kolejnym, podstawowym środkiem walki wojsk lądowych będzie **śmigłowiec**. Niektórzy są nawet zdania, że zostaną one udoskonalone i wprowadzone masowo do wyposażenia wojsk jako **powietrzne wozy bojowe**. Zwolennicy tej koncepcji zakładają, że w oparciu o jedną, ale uniwersalną konstrukcję przystosowane zostaną do spełnienia różnych funkcji na przyszłym polu walki.

Śmigłowiec czy „powietrzny wóz bojowy", w zależności od potrzeb i przewidywanego charakteru planowanych zadań, wyposażony zostanie w określony zestaw środków rażenia. Sądzić należy, że jego podstawą będą, podobnie jak w lądowych wozach bojowych, „armato-wyrzutnie" przystosowane do prowadzenia ognia za pomocą różnych pocisków. Będą to pociski klasy powietrze-ziemia (przeciwpancerne, odłamkowo-burzące, paliwowo-powietrzne) oraz pociski klasy powietrze-powietrze (przeciwlotnicze). Ich naprowadzanie odbywać się będzie również z wykorzystaniem zasady „wystrzel-zapomnij". Ponadto, w wypadku realizacji specyficznych zadań, powietrzne wozy bojowe zamiast desantu będą mogły zabierać zestawy do minowania, zwalczania zgrupowań

pancernych przeciwnika (systemy przeciwpancernych pocisków o cechach inteligentnych, posiadające odpowiednią ich liczbę), stawiania zapór ogniowych itp.

Z wielu wcześniej wykonanych prac wynika, iż na kwestie związane ze sztuką wojenną niebagatelny wpływ miała broń jądrowa. Obecnie z pewnymi oporami, ale trwa ratyfikacja układu START[1]. Wykształca się klimat do stopniowej redukcji **rakiet z ładunkami jądrowymi**[2]. Fizycznie są one jednak w wyposażeniu armii sporej liczby państw. Dlatego ciągle istnieje zagrożenie, że w pewnych krańcowych sytuacjach, broń tego rodzaju może zostać użyta. Obawa ta, czy jak kto woli ewentualność, na długo pozostanie jeszcze elementem działań wojennych. Latające „cygara śmierci", jak często nazywa się pociski nuklearne, charakteryzują się bowiem stosunkowo dużą żywotnością i wiele z nich istnieć będzie jeszcze przez długie lata.

Wielu teoretyków wojskowych mocno podkreśla przemiany, jakie dokonują się w związku z obecnością broni jądrowej w wyposażeniu armii wielu państw. Coraz częściej odchodzi się od modelu radzieckiego. Rezygnuje się z bardzo dużych wagomiarów (równoważników trotylowych), które gwarantowały osiągnięcie celu nawet przy słabym systemie naprowadzania. Siła rażenia ładunków megatonowych jest bowiem tak duża, że promienie strefy zniszczenia sięgają wielu kilometrów.

Stopniowo rezygnuje się z tej koncepcji masowego użycia (wykorzystania) broni jądrowej. W zamian za rezygnację z ogromnych ładunków jądrowych, większą uwagę skupia się na precyzji ewentualnych uderzeń małej mocy, dążąc do ograniczenia skutków użycia tego rodzaju broni masowej zagłady poza bezpośrednim celem rażenia.

---

[1] Strategic Arms Reduction Talks – o zmniejszeniu strategicznego potencjału zbrojeniowego.
[2] Klimat ten zakłócany jest jednak nowymi koncepcjami rosyjskimi w kwestii użycia broni jądrowej, o czym przekonująco argumentuje S. Koziej w „Polityce".

Możliwej agonii jednego ze środków rażenia towarzyszyć będzie dynamiczny rozwój drugiego – **artylerii rakietowej**. Nadal bowiem będzie ona skutecznym środkiem do wykonywania uderzeń na cele powierzchniowe. Powszechnie znane i długo eksploatowane wyrzutnie rakietowe, tzw. „katiusze" ukształtowały pewien swoisty obraz wykorzystania artylerii rakietowej. Przez długi okres koncepcje jej użycia sprowadzały się do wykonywania zmasowanych uderzeń na określony obszar i rażenia znajdujących się tam celów. Przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zaowocował nowymi rozwiązaniami. Nastąpiło odejście od „ogniowego przeorywania" wielu hektarów na rzecz precyzyjnego, a zarazem jednoczesnego, rażenia wielu celów. Te tendencje utrzymują się od wielu lat. Sprzęt rakietowy typu MLRS (Multiple Launch Rocket System) jest rozwiązaniem wyjątkowo perspektywicznym. Gwarantuje on bowiem rażenie dowolnych celów przeciwnika w różnych kombinacjach – stosownie do potrzeb i posiadanych informacji. Każdy podpocisk, za sprawą zminiaturyzowanego komputera, sam wybiera swój cel, najczęściej opancerzony, który razi na zasadzie zbliżonej do pocisku przeciwpancernego. Nie budzi zatem zdziwienia, iż niektórzy przyrównują użycie tego typu artylerii rakietowej do efektów ładunku jądrowego małej mocy.

Dynamiczny rozwój środków walki nie omija również **artylerii**, która najprawdopodobniej pozostanie w dalszym ciągu podstawą rażenia ogniowego przeciwnika. Zasadniczym sprzętem artylerii będą uniwersalne zestawy ogniowe, łączące w sobie funkcje rozpoznania i rażenia. Uwzględnione w nich zostaną dotychczasowe zalety moździerzy, haubic, armat oraz wyrzutni artylerii rakietowej. Zestawy te, montowane na podwoziach wykorzystywanych w lądowych wozach bojowych, charakteryzować się będą podobnymi właściwościami trakcyjnymi. Będą zdolne do przegrupowania na dużą odległość, pokonywania przeszkód terenowych oraz prowadzenia działań w oderwaniu od elementów

zabezpieczenia logistycznego i środków dowozu amunicji. Wyposażone zostaną również w systemy określania położenia, ułatwiające szybką zmianę stanowisk ogniowych oraz umożliwiające wprost błyskawiczną gotowość do otwarcia ognia.

Podstawowym środkiem rażenia artylerii staną się jednak wielolufowe, automatycznie ładowane, wyrzutnie pocisków rakietowych. W zależności od potrzeb i realizowanych zadań wyposażone będą w podpociski o cechach inteligentnych, przeznaczone do zwalczania środków opancerzonych na stosunkowo dużej odległości, niszczenia umocnień przeciwnika znajdujących się przed frontem atakujących własnych wojsk oraz siły żywej. Dodatkowo w jednostce ognia będą one miały pociski do zwalczania urządzeń emitujących promieniowanie elektromagnetyczne, ustawiania pól minowych, generowania zasłon dymnych itp. Ciekawym typem staną się zapewne pociski wyposażone w miniaturowe kamery telewizyjne, służące do prowadzenia rozpoznania nad ugrupowaniem przeciwnika.

Nie oznacza to jednak, iż czas moździerzy minie szybko. Jego lekkie, szturmowe odmiany, zwane „commando", zachowają swoją przydatność jako broń wsparcia małych pododdziałów, co wyraźnie sprawdza się chociażby na Bałkanach czy Zakaukaziu. Jednak wraz z udoskonalaniem moździerzy nastąpi prawdopodobnie poprawa jakości amunicji, głównie w zakresie zasięgu i skuteczności.

Z tego, co można zauważyć podczas konfliktów lokalnych i na poligonach, wynika, iż największym jednak wykładnikiem postępu w dziedzinie rażenia są pociski samonaprowadzające i samosterowalne. Ich dalszy rozwój (doskonalenie) doprowadzi do tego, że zadania ogniowe będzie można wykonywać szybciej i mniejszą ilością amunicji, a więc przy niewielkiej liczbie środków artyleryjskich i przeciwlotniczych.

Poruszając pewne kwestie dotyczące rażenia, nie sposób nie wspomnieć przynajmniej o systemach rozpoznawczo-uderzeniowych, które w istotny

sposób wpływają na rozwój sytuacji lądowej. W niedalekiej już przyszłości systemy rozpoznawczo-uderzeniowe łączyć będą w jednolity system dzisiejsze walory systemów typu ASSAULT BREAKER, SOTAS, PLSS czy też REMBASS. Skumulowane zostaną zatem w jednym systemie zalety zarówno precyzyjnego, jak i powierzchniowego rażenia.

Z przedstawionego obrazu zmian można wnioskować, iż obserwujemy **wzrost znaczenia czynnika precyzji podczas wykonywania zadań bojowych i ogniowych**. To jeden z podstawowych wyznaczników przeobrażeń konwencjonalnych środków rażenia uwzględniających wymagania przyszłego pola walki. Donośność, celność i skuteczność to bowiem najistotniejsze parametry, które w sposób istotny wpływają na rezultat końcowy każdego starcia zbrojnego, zarówno w skali taktycznej (mikro), jak i operacyjnej (makro). Godne podkreślenia jest także to, iż obecne ładunki paliwowo-powietrzne, systemy (zespoły) rozpoznawczo-uderzeniowe, niektóre rodzaje systemów kasetowych bomb lotniczych, systemów ognia salwowego i powierzchniowego (zdalnego minowania) pod względem skuteczności niewiele ustępują broni jądrowej małego kalibru. Ponadto połączenie w jednym systemie środków rozpoznania i rażenia oraz zautomatyzowanie procesu przygotowania danych ogniowych pozwala skrócić do minimum czas od wykrycia do rażenia celu. Taki stan rzeczy charakteryzuje czasy nam współczesne, a uwzględniając trendy rozwojowe oraz możliwości nauki i techniki, należy oczekiwać, że już w niezbyt odległej przyszłości uczyniony zostanie kolejny krok w tej tak ważnej dziedzinie funkcjonowania sił zbrojnych czołowych państw i armii świata.

Z nakreślonych przeobrażeń wynika, iż na przyszłym polu walki wykorzystanych zostanie wiele środków rażenia do zwalczania różnych celów – naziemnych, powietrznych i morskich. Kierowanie ogniem oraz przekazywanie komend do strzelania odbywać się będzie automatycznie z ruchomych, nierzadko powietrznych centrów kierowania rażeniem. W nich

to właśnie zapadały będą decyzje dotyczące użycia poszczególnych środków rażenia ogniowego (samolotów, śmigłowców, artylerii), podziału ognia oraz czasu i sposobu wykonania zadań. W centrach tych gromadzone będą dane z rozpoznania, sygnały od dowódców wspieranych wojsk oraz decyzje dowódców nadrzędnego szczebla. Analiza tych informacji umożliwi efektywne, precyzyjne rażenie różnych elementów ugrupowania przeciwnika, prowadzącego powietrzno-lądowe działania bojowe.

Zmianie ulegać będzie zapewne także amunicja, przewidywać można, że powszechna stanie się amunicja ze spalającymi się łuskami. Zwiększy to żywotność luf, a ponadto radykalnie zmniejszy obciążenie systemu logistycznego.

Użycie wojsk lądowych, prowadzących działania bojowe w wymiarze powietrzno-lądowym, nie będzie możliwe bez zapewnienia skutecznej osłony z powietrza i wsparcia lotniczego. Ścisłe współdziałanie tych rodzajów sił zbrojnych to także jedno z podstawowych założeń operacji połączonych.

Wiele argumentów przemawia za tym, iż na przyszłym polu walki wzrośnie znaczenie z **samolotów** uniwersalnych, wykonanych z materiałów utrudniających ich wykrycie i zestrzelenie. Łączyć one będą zalety dzisiejszych samolotów myśliwskich, szturmowych i bombowych. Ze względu na trudność w utrzymaniu i osłonie stacjonarnych baz lotniczych będą to samoloty przystosowane do pionowego startu i lądowania lub wykonywania zadań z lotnisk polowych. Rozwój ich konstrukcji polegał będzie głównie na zwiększeniu potencjalnych możliwości przebywania w powietrzu, a także realizacji większości zadań znad ugrupowania własnych wojsk. Mniejszy nacisk położony zostanie na zwiększenie prędkości lotu i wykonywanie nagłych manewrów, ponieważ walki powietrzne staną się prawdopodobnie rzadkością.

Samoloty przyszłości razić będą przeciwnika z jeszcze większych odległości, liczonych w dziesiątkach kilometrów. Stanie się to możliwe dzięki

urządzeniom rozpoznawczym, które zagwarantują wcześniejsze wykrycie środków walki przeciwnika oraz ich identyfikację. Z kolei komputery pokładowe automatycznie będą wybierały najbardziej efektywny środek rażenia – w zależności od panujących warunków, rodzaju wykrytego środka oraz stopnia zagrożenia (ważności celu). Dotyczyć to może zarówno samolotów i śmigłowców przeciwnika, naziemnych środków walki, jak również elementów infrastruktury terenu (urządzeń komunikacyjnych, lotnisk i lądowisk, składów itp.) oraz centrów kierowania i dowodzenia. W wielu przypadkach wybrany środek rażenia i zadanie do wykonania pilot otrzyma z centrum rozpoznania. W takiej sytuacji niejednokrotnie może nie znać celu, który zostanie zaatakowany.

Zmianie ulegną też zasady bezpośredniego wsparcia lotniczego walczących wojsk lądowych. W związku z możliwością wykonania precyzyjnych uderzeń zmniejszone zostaną do minimum tzw. strefy (rubieże) bezpieczeństwa, a uderzenia będą wykonywane we wszystkich, nawet najtrudniejszych, warunkach atmosferycznych. Stanie się to realne, ponieważ samoloty będą miały w wyposażeniu głównie programowane, samonaprowadzające bomby i rakiety, precyzyjnie trafiające w wybrane wcześniej obiekty mimo doskonałej obrony przeciwlotniczej. Nastąpi także ostateczna rezygnacja z uderzeń powierzchniowych na rzecz punktowych, możliwych do wykonywania nawet w bliskiej odległości od linii styczności wojsk.

Nie sposób jednak pominąć **marynarki wojennej**, chociażby z faktu, iż znaczna część działań prowadzonych będzie na kierunku nadmorskim. Nie można zapominać również o tym, że siły morskie posiadają niepodważalne walory operacyjne, które sprowadzają się głównie do tego, że:

- mogą dowolnie długo stacjonować w rejonach kryzysu bez ponoszenia zbyt dużych nakładów i konieczności naruszania suwerenności innych państw,

- dają szerokie możliwości reagowania w różnych regionach świata (TDW),
- mogą być wykorzystywane do przerzutu lotnictwa, wojsk oraz ogniowego i logistycznego wsparcia działań.

W marynarce wojennej obserwować będziemy stopniowy zmierzch ery lotniskowców i krążowników. Będzie to zbieżne z jedną z tez Tofflerów, którzy twierdzą, że czas dużych okrętów przechodzi do historii. Niezatapialne lotniskowce, jak sądzono długo jeszcze po 1945 roku, i okręty bardzo silnego wsparcia ogniowego ustąpią miejsca mniejszym jednostkom, ale silnym pod względem oddziaływania ogniowo-elektronicznego.

Z każdym rokiem coraz większą rolę odgrywać mogą niewielkie, ale silnie uzbrojone jednostki, zdolne do działania samodzielnego i w zespole. Będą one posiadały dużą siłę różnorodnego oddziaływania, aby skutecznie walczyć z przeciwnikiem podwodnym, nawodnym i powietrznym oraz wykonywać szereg zadań na korzyść wojsk lądowych.

Zapewne w wielu państwach europejskich (np. Holandii, Szwecji, Grecji, Polsce) dominować będą małe okręty nawodne pozwalające na lokalną obronę własnego wybrzeża. Mogą to być przede wszystkim kutry rakietowe. Należy przewidywać szerokie stosowanie broni minowej. Jednak i w klasie okrętów niewielkich można sądzić, iż zwrócona zostanie szczególna uwaga na swego rodzaju unifikację sprzętu. Coraz powszechniejsza stanie się tendencja, aby na bazie jednej platformy bojowej (kadłuba) montować różne moduły uzbrojenia, co w stosunkowo krótkim czasie zapewnić może zmianę klasy okrętu.

Okręty przyszłości, w jeszcze większym stopniu niż dziś, wyposażane będą w kompleksowy system rozpoznawania i rażenia. Posiadane środki zapewnią im prowadzenie rozpoznania obiektów pływających, różnego rodzaju zapór rozmieszczonych na pełnym morzu oraz w strefie przybrzeżnej, a także elementów ugrupowania bojowego przeciwnika położonych na lądzie.

Systemy uzbrojenia umożliwią zwalczanie celów, zarówno morskich, jak i lądowych. Z kolei siła ognia będzie gwarantowała zatopienie (zniszczenie) okrętów wyższej klasy. Okręty przyszłości będą także posiadały autonomiczne systemy obrony przeciwlotniczej. Zapewnią one podjęcie skutecznej walki ze środkami napadu powietrznego, w tym również z samolotami bezzałogowymi. Ze względu na łatwość rozpoznania i zniszczenia stałych baz morskich (z zasady trudnych do ukrycia w okresie poprzedzającym wybuch konfliktu) nowe okręty zostaną przystosowane do działania nawet z niewielkich, doraźnie przygotowanych portów. Ich walorem będzie również możliwość bardzo bliskiego podejścia do linii brzegowej w celu wysadzenia własnego desantu. Pojawiają się całkiem realne przesłanki, które pozwalają sądzić, iż w niedalekiej przyszłości podstawowym środkiem walki marynarki wojennej w bliskim sąsiedztwie linii brzegowej i na lądzie, będą poduszkowce amfibijne i szturmowe. Przy ich zastosowaniu innego wymiaru nabierze obrona przeciwdesantowa, bowiem trzeba będzie się liczyć z ewentualnością wysadzania desantów morskich w różnych miejscach, nawet w tych, które dotychczas były postrzegane jako wykluczające możliwość ataku od strony morza.

Wśród nowych, perspektywicznych sposobów walki wymienia się dążenia do świadomego naruszania naturalnych procesów i praw rządzących w otaczającym nas świecie. Dokonywane w nim zmiany pociągną za sobą naruszenie równowagi i trudne do określenia konsekwencje dla życia i bytu człowieka. Trudne do określenia będą też bezpośrednie skutki manipulowania przyrodą na sztukę wojenną. Nie ulega jednak wątpliwości, iż nowe generacje broni w istotny sposób wpłyną na środowisko (otoczenie) prowadzonych działań zbrojnych.

Obawy o możliwość prowadzenia wojny z użyciem **broni geofizycznej i meteorologicznej**[1] wynikają nie tylko z ludzkich osiągnięć. To także rezultat wykorzystywania i wpływu w przeszłości pewnych procesów i zjawisk przyrodniczych, jak np. deszczów, powodzi, roztopów, mgieł, zawiei, na przebieg działań bojowych nie tylko w skali taktycznej.

Obecnie możliwości zakłócania panującego porządku w otaczającym nas środowisku niepomiernie wzrosły. Efektem zastosowania broni geofizycznej, czyli wykorzystania środków technicznych i substancji do zmiany warunków środowiska w strefie działań wojennych, może być modyfikacja promieniowania słonecznego, naruszenie warstwy ozonu, wytworzenie w atmosferze skutecznego pola elektromagnetycznego, oddziaływanie na obszary wodne w celu zakłócenia wymiany cieplnej i gazowej między hydrosferą a atmosferą, wzbudzanie fal sejsmicznych i trzęsienia ziemi, wykorzystanie (roztapianie) lodów polarnych, czy wreszcie zmiana rozkładu temperatury w określonym rejonie lub zmiana kierunku przepływu prądów morskich. Z kolei, w wyniku użycia broni meteorologicznej, rozumianej na ogół jako szereg sposobów oddziaływania na otaczające nas środowiska naturalne, realne stało się już powodowanie przewlekłych opadów lub suszy, sztuczne wywoływanie zachmurzenia i mgły oraz ich rozpraszanie, modyfikowanie wyładowań elektrycznych w atmosferze, wywoływanie cyklonów i kierowanie nimi, dokonywanie zmiany klimatu; wypalanie (niszczenie) roślinności i wierzchniej warstwy gleby.

Działanie broni geofizycznej i meteorologicznej polegać ma na wykorzystaniu sił przyrody do niszczącego oddziaływania na otoczenie. Już obecnie stosowane są środki techniczne, za pomocą których można wywoływać różne anomalie pogodowe na określonych obszarach. Na

---

[1] Zgodności, co do nazw tych broni, nie ma. Można się spotkać z innym podziałem, np. na broń atmosferyczną, hydrosferyczną i litosferyczną. Nie rzecz jednak w nazwie, a sposobie oddziaływania i skutkach.

przykład, wywołanie ulewnych deszczów może spowodować powodzie, w których wyniku ulegną zniszczeniu lub uszkodzeniu wybrane obiekty wojskowe. Z kolei ta sama broń zastosowana w diametralnie innym celu może, w wyniku wywołanej suszy, spowodować określone szkody w rolnictwie lub wystąpienie trwałego deficytu wody pitnej. Długotrwałe śnieżyce mogą, w połączeniu z niską temperaturą, sparaliżować komunikację na wybranych obszarach. Należy sądzić, że, oddziałując na atmosferę, można będzie również wywoływać gwałtowne huragany, powodujące określone szkody w infrastrukturze. Wszystkie wymienione czynniki z pewnością skutecznie ograniczą, a niekiedy wręcz uniemożliwią, prowadzenie działań bojowych.

Jedną z konsekwencji realizowanych prac naukowo-badawczych może okazać się nadmierne ochłodzenie lub ogrzanie atmosfery i powierzchni Ziemi, powodujące nieodwracalne zmiany klimatyczne. Spójrzmy jeszcze na to zagadnienie z innego punktu widzenia. Wydaje się, że zastosowanie broni geofizycznej spowoduje także znaczne utrudnienia w funkcjonowaniu gospodarki, przemysłu i rolnictwa. W efekcie możliwe będzie uzyskanie dominacji oraz podporządkowanie sobie innego państwa, bez stosowania bezpośrednich działań zbrojnych.

Obecnie obserwuje się również coraz powszechniejsze wykorzystanie, w wojskowych systemach łączności radiowej, urządzeń pracujących metodą rozpraszania widma sygnału w szerokim paśmie. Dzięki małej widmowej gęstości energii, nadawane sygnały są trudne do wykrycia i przechwycenia. Dodatkowo, zastosowanie specyficznych technik modulacji i detekcji, powodujących rozpraszanie widma, w których pseudoprzypadkowe skoki częstotliwości nośnej tworzą odmienne ciągi dla każdego użytkownika, umożliwiło nie tylko zwiększenie odporności na zakłócenia i efekty zaników w kanale, lecz również dało możliwość wykorzystania tego samego pasma, przez wielu użytkowników, w tym samym czasie.

Z badań i doświadczeń wynika, że emisje szerokopasmowe są trudne do zakłócenia. Niemniej jednak, przy wykorzystaniu odpowiednich środków, szczególnie szerokopasmowych stacji zakłóceń o dużej mocy sygnału oraz przy zastosowaniu odpowiednich metod wspomagających, możliwe jest uzyskanie zadowalających efektów zakłóceń.

Z analizy informacji, dotyczących kierunków prac nad nowymi systemami broni, wyłania się bardzo niepokojący obraz. Otóż okazuje się, że dotychczasowa broń masowego rażenia, której niszczące działanie nie do końca zostało poznane, ma swoich groźnych następców. Tworzone są nowe, równie groźne rodzaje broni. Jednym z tych kierunków jest dążenie do skonstruowania efektywnej broni elektromagnetycznej.

Działanie tej broni opiera się na emisji promieniowania elektromagnetycznego o długości fali i natężeniu wiązki zdolnej do (najczęściej czasowego) zakłócania pracy czujników lub porażenia wzroku żołnierzy obsługujących broń.

Do tej grupy należą:

- broń laserowa małej mocy,
- promienniki równokierunkowe,
- promienniki kierunkowe,
- generatory promieniowania mikrofalowego dużej mocy.

Broń laserowa małej mocy może być stosowana we wszystkich rodzajach sił zbrojnych. W siłach lądowych może występować jako środek przenośny (zestawy indywidualne, podwieszane pod karabinkiem) lub przewoźny.

W laserach małej mocy wykorzystuje się promieniowanie o różnej długości fali, co zwiększa skuteczność jego działania. Najczęściej stosowane jest promieniowanie ultrafioletowe, czerwone, niebieskie i żółte.

Urządzenia impulsowego promieniowania laserowego są również stosowane do wytwarzania plazmy i fali uderzeniowej, służących do niszczenia czujników i porażenia załóg wozów bojowych. Wykorzystywane

może być również zjawisko ablacji, zachodzące w wypadku uderzenia promienia laserowego w atakowaną powierzchnię oraz tworzenie fali uderzeniowej i powstawanie odłamków z materiału pancerza. Plazma może uszkodzić czujniki, układy kontrolno-pomiarowe i obserwacyjne.

Broń tego typu może być wykorzystana do obezwładniania lekko opancerzonych oraz lekkich wozów bojowych. Dotychczasowe wykorzystanie laserów ograniczało się do funkcji pomocniczych, takich jak: mierzenie odległości, podświetlanie celów, nawigacja.

Promienniki równokierunkowe lub izotropowe wykorzystywane do celów wojskowych, występują w formie amunicji artyleryjskiej lub lotniczej, wytwarzającej promieniowanie elektromagnetyczne o własnościach zbliżonych do laserowego. Ich działanie polega na krótkotrwałej emisji promieniowania elektromagnetycznego w zakresie od podczerwieni do nadfioletu oraz na porażeniu czujników i oczu żołnierzy przeciwnika. Źródłem promieniowania jest plazma powstała z gazu szlachetnego. Do rozgrzania gazu i doprowadzenia go do stanu plazmy wykorzystuje się energię detonacji materiału wybuchowego w kształcie stożka wypełnionego gazem szlachetnym. Najczęściej stosowanymi gazami są: neon, argon lub ksenon.

Promienniki kierunkowe, w odróżnieniu od równokierunkowych, są dodatkowo wyposażone w urządzenia ukierunkowujące strumień promieniowania. Pod względem konstrukcyjnym różnią się też umiejscowieniem ładunku wybuchowego. Charakteryzują się one większą sprawnością i mniejszym prawdopodobieństwem przypadkowego porażenia celów własnych.

Generatory promieniowania mikrofalowego dużej mocy wykorzystywane są do zakłócania łączności radioliniowej oraz do niszczenia układów elektronicznych samolotów, śmigłowców, pocisków rakietowych, jak również satelitów bojowych i telekomunikacyjnych. Efektem działania tego

promieniowania może być zapalenie lub topnienie atakowanych celów, dzięki zjawisku zamiany w napromieniowanym materiale energii promieniowania mikrofalowego w energię cieplną. Może ono być również wykorzystywane do atakowania celów chronionych przez metalowe osłony, takie jak, np. klatki Faraday'a. Badania nad impulsem mikrofalowym (HPM – High Power Microvawe) są prowadzone od ponad 10 lat, głównie w USA i Rosji. Ma on charakter pojedynczego impulsu lub ciągu impulsów wielkiej częstotliwości. Są to impulsy wąskopasmowe o częstotliwości środkowej w zakresie 4-30 GHz i o mocy w impulsie do 100 MW. Przewiduje się, że już wkrótce możliwa będzie generacja impulsu o mocy rzędu giga a nawet terawatów. Parametry czasowe i widmowe impulsu HPM zasadniczo różnią się od analogicznych parametrów *impulsu elektromagnetycznego wybuchu jądrowego.*

Nowa broń, której działanie polega na wykorzystaniu sygnału HPM, znajduje się w początkowej fazie rozwoju. Dotyczy to zarówno rozwiązań technologicznych, jak i jej wykorzystania na polu walki. W niedalekiej przyszłości broń ta może okazać się jednym z najbardziej skutecznych środków obezwładniania radioelektronicznego, szczególnie w stosunku do tych urządzeń, które posiadają zabezpieczenia przed innymi środkami i metodami obezwładniania.

Ocenia się, że prawdopodobieństwo użycia takiej broni może być dużo większe niż NEMP. Dotyczy to szczególnie rozwiązań w postaci przenośnych, walizkowych urządzeń, które mogą być wykorzystane przez grupy sabotażowe lub terrorystyczne. Za pomocą takiego przenośnego urządzenia, z niewielkiego wzniesienia, można spowodować całkowite spustoszenie w pamięci komputerów tak dużego miasta jak Nowy Jork.

Przewiduje się, że generatory HPM mogą być wykorzystywane na polu walki, między innymi, do:

– zwalczania pocisków i rakiet, obrony strefy powietrznej, biologicznej degradacji siły żywej przeciwnika;

– niszczenia elementów systemów informacyjno - sterujących, stacji radiolokacyjnych itp.;

– sabotażu i akcji terrorystycznych.

Przedmiotem *zakłóceń informatycznych* mogą być zarówno komputery, jak też programy i zbiory danych. Zakłócanie to może być realizowane przy wykorzystaniu różnorodnych „programów złośliwych", które powodują wymazanie, w krótkim czasie, dużej liczby zbiorów danych, spowalniając przez to pracę programów użytkowych. Programem złośliwym nazywa się kod wyrządzający szkody. Niektórzy specjaliści posługują się określeniem *„malware"* (zlepek z ang. *malicious software* – oprogramowanie złośliwe)[1]. Do programów tych należy zliczyć: „wirusy", „konie trojańskie", „bomby logiczne", „robaki komputerowe", „bakterie i króliki" oraz wiele im podobnych.

Koncepcja zastosowania *„wirusów komputerowych"* wprowadzonych do systemów komputerowych przeciwnika (CVW – Computer Virus Weapon), w celu zakłócenia pracy systemów dowodzenia i kierowania, po raz pierwszy została sprawdzona w czasie wojny w rejonie Zatoki Perskiej.

Niektóre „wirusy" podejmują działania destrukcyjne natychmiast po wprowadzeniu do systemu. Inne natomiast wprowadzane w postaci zaszyfrowanej lub upakowanej, podejmują jedynie działania mające na celu samoreplikację i dotarcie do najistotniejszych elementów systemu. Sygnałem do podjęcia działań destrukcyjnych jest aktywacja po określonym czasie lub zajściu określonych warunków w systemie. Celami dla tego rodzaju wirusów są urządzenia komputerowe pracujące w sprzęcie bojowym i zabezpieczenia

[1]S. Garfinkel, G. Spafford, *Bezpieczeństwo w Unixie i Internecie*, Warszawa 1997, s. 31.

logistycznego; ich uruchamianie może nastąpić np. za pomocą sygnału radiowego.

„Konie trojańskie" otrzymały swoją nazwę ze względu na analogię ze znanym mitem greckim. Są one podprogramami, które (wmontowane np. w oryginalne programy użytkowe, np. gry, arkusze kalkulacyjne czy edytory) mogą na określony sygnał lub komendę wymazywać bazy danych, formatować dyski itp. Użytkownik może na przykład myśleć, że program jest grą. W czasie, gdy program wyświetla komunikat o tym, że aktualizuje bazy danych, bądź zadaje pytanie w rodzaju „jaki wybierasz poziom zaawansowania?", może faktycznie odbywać się usuwanie plików, formatowanie dysku, czy modyfikowanie wiadomości w inny sposób.

„Bomby logiczne" są zazwyczaj podkładane w programach przez informatyków, którzy mają legalny dostęp do systemu. Impulsem wyzwalającym „wybuch bomby" może być obecność określonych plików, pewien dzień tygodnia, czy użytkownik uruchamiający aplikację. „Odpalona" bomba logiczna może zniszczyć lub zniekształcić dane, spowodować zatrzymanie pracy komputera lub w inny sposób zniszczyć system. Bomby mają podobne działanie jak konie trojańskie: mogą np. uniemożliwiać korzystanie z zakupionego oprogramowania z chwilą utraty ważności licencji użytkownika.

„Robaki komputerowe" to programy, które mogą działać samodzielnie, a których zadaniem jest podróżowanie z komputera na komputer za pośrednictwem połączeń sieciowych. Może mieć miejsce taka sytuacja, w której wiele części jednego robaka będzie działać w różnych komputerach. Same robaki nie zmieniają innych programów, ale mogą przenosić kod, który to powoduje. Wypełniają one pamięć komputera taką liczbą zupełnie przypadkowo generowanych danych, że prowadzi to do istotnego spowolnienia pracy komputera lub wręcz do jego zatrzymania.

„Bakterie”, zwane również *„królikami”*, to programy, które nie uszkadzają plików wprost. Ich jedynym zadaniem jest rozmnażanie. Typowy program – bakteria lub królik – może dzielić się na dwie kopie i uruchamiać je w środowisku wielozadaniowym. Może też tworzyć dwa nowe pliki, z których każdy jest kopią programu wyjściowego. Oba nowe programy będą się następnie dalej mnożyły, tworząc kolejne „potomstwo”. Bakterie reprodukują się wykładniczo i zajmują ogromną ilość czasu procesora, pamięci, przestrzeni dyskowej i innych zasobów, przez co użytkownik nie może z nich dalej korzystać.

W kontekście powyższego warto – jak sądzimy – zwrócić uwagę na scenariusz typowej wojny informatycznej, przedstawiony przez C. Weinbergera i P. Schweizera w książce *Następna wojna światowa*. Wydaje się, że scenariusz taki nie jest zbyt odległy w czasie.

W zakresie fal sprężystych, już dziś, stosowane są g*eneratory infradźwięków* do czasowego obezwładniania siły żywej dzięki wytwarzaniu i emitowaniu fal akustycznych o bardzo małej częstotliwości.

Działanie infradźwięków polega na wykorzystaniu zjawiska wzbudzania wibracji materiałów na skutek oddziaływania fal o długości zbliżonej do fizycznych rozmiarów opromieniowanego obiektu. Przy wystarczającej intensywności i odpowiednim czasie ekspozycji można spowodować wibrację i zniszczenie trwałych struktur budownictwa lądowego. Do tego typu urządzeń można zalicza się generatory infradźwięków o częstotliwości 16 Hz, które używane przeciwko sile żywej powodują wzbudzanie wibracji w organach wewnętrznych, powstanie nudności, dolegliwości sercowych i zaburzeń równowagi. Zaletą tych rodzajów broni jest przede wszystkim łatwość przenikania przez struktury materii.

W zakresie powodowania destrukcji środowiska elektrycznego wykorzystuje się *środki do uszkadzania linii energetycznych* (EPDM – Electronical Power Distribution Munition). Jest to amunicja zawierająca

bardzo lekkie włókna węglowe przewodzące prąd elektryczny, oplątujące linie przesyłowe oraz stacje rozdzielcze i wywołujące spięcia. Podczas stosowania w Iraku wykazały one wysoką skuteczność. Wywołane awarie powtarzały się przez dłuższy czas.

Obecnie kontynuowane są prace nad koncepcją dział elektrycznych: szynowego i szpulowego. W wypadku działa szynowego, w celu nadania pociskowi dużych prędkości przewiduje się wykorzystanie w momencie jego odpalenia – zamiast impulsu elektrycznego – plazmy. Natomiast w dziale szpulowym prąd indukowany jest przez cewkę zewnętrzną ze źródła znajdującego się wewnątrz pocisku. Tym samym pocisk porusza się w „lufie" bezdotykowo, a przez części „prowadzące pocisk" nie płynie prąd.

Środki chemiczne wykorzystuje się natomiast np. do uszkadzania elektrowni wodnych. Dodane do wody powodują wzrost jej lepkości, a jeśli będą to nici polimerowe, to owiną się one wokół turbin i spowodują zniszczenie układów elektrowni.

Poza tym mogą być wykorzystywane *„bakterie o dużej aktywności"*, które są zdolne do niszczenia urządzeń wykonanych z tworzyw sztucznych, betonu i metali. Ich przedostanie się do stacji uzdatniania wody może również stanowić duże zagrożenie dla ludzi i środowiska.

Ponadto, dla osiągnięcia określonych celów na polu walki, mogą być wywoływane halucynacje i iluzje. *Halucynacje* są powodowane przez pobudzanie halucynogenne polegające na emisji światła o częstotliwości zbliżonej do częstotliwości fal mózgowych. Powoduje to powstanie efektu dezorientacji w przestrzeni, nudności, a u niektórych osób ataki epileptyczne, znane jako efekt „Buch". Najczęściej wykorzystuje się światło w kolorze czerwonym i niebieskim. Podobne efekty wywoływane są przez lasery małej mocy, emitujące promieniowanie odpowiedniej częstotliwości. *Iluzje* stosowane są do mylenia przeciwnika. Sprowadzają się one do użycia specjalnych środków holograficznych lub metamorficznych.

Dość długo trwają już badania nad tzw. **bronią litosferyczną**. Jej działanie polegałoby głównie na wywoływaniu trzęsień ziemi, erupcji wulkanów czy też przemieszczeniu określonych formacji geologicznych. Omawianym zjawiskom towarzyszyć będą (zgodnie z prawami fizyki) potężne ruchy wód mórz i oceanów, które po dotarciu do wybrzeży spowodują zatopienie obiektów w strefie przybrzeżnej. Przewiduje się, że czynnikiem inicjującym omawiane zjawiska będą głównie podziemne (podwodne) wybuchy jądrowe dużej mocy, wywoływane w ściśle określonych miejscach kuli ziemskiej. Podkreślić należy, że siła broni litosferycznej polegała będzie głównie na gwałtownym przebiegu wywołanych zjawisk oraz rozległym obszarze ich występowania.

Od lat prowadzone są prace **nad bronią ozonową**. Jej działanie skierowane zostało głównie na niszczenie warstwy ozonowej nad wybranymi obszarami. W efekcie działania broni tego typu, określone obszary Ziemi byłyby objęte silnym ultrafioletowym promieniowaniem słonecznym oraz promieniowaniem kosmicznym. W rezultacie można spodziewać się masowych zachorowań ludzi na chorobę popromienną, doprowadzającą, po pewnym czasie, do wyginięcia określonej populacji.

W działaniu **broni plazmowej** wykorzystuje się strumienie plazmy, składające się z elektronów i jąder atomów pozbawionych powłok elektronowych. Dzięki określonym zjawiskom fizycznym, strumień plazmy będzie posiadał zdolność do ogniskowania się. W efekcie można uzyskać niezwykle dużą gęstość energii, posiadającą ogromną siłę niszczenia. Zjawisko to zostanie prawdopodobnie wykorzystane do skonstruowania w przyszłości szczególnie groźnej broni, której skutki użycia trudno sobie dzisiaj wyobrazić.

Zapewne nowym rodzajem broni, która może pojawić się w przyszłości na polu walki, będzie **broń próżniowa**. Realizowane prace badawcze mają w efekcie doprowadzić do zatarcia różnic pomiędzy bronią jądrową

a konwencjonalną. Z dostępnych informacji wynika, że skutki użycia broni próżniowej mogą być porównywalne ze skutkami spowodowanymi niektórymi czynnikami rażenia broni jądrowej małej mocy. W polu wybuchu powstawać będzie najprawdopodobniej ciśnienie sięgające kilkudziesięciu kilogramów na centymetr kwadratowy. W efekcie porażeni zostaną ludzie oraz zniszczona zostanie technika bojowa i infrastruktura.

Kolejnym rodzajem broni przyszłości stanie się prawdopodobnie **broń wiązkowa**. W zależności od typu, broń ta umożliwi przeniesienie nad cel wymaganej dawki niszczącej energii z ogromną prędkością – równą lub bliską prędkości światła. Właściwość ta zagwarantuje wprost natychmiastowe i precyzyjne rażenie celu.

Ostatnim z omawianych i znanych kierunków badań są prace nad dalszym doskonaleniem istniejącej od dawna **broni biologicznej**. Z dostępnych publikacji wynika, że koncentrują się one nad wyhodowaniem drobnoustrojów wywołujących zaprogramowane schorzenia ludności, zwierząt i roślin. Inny kierunek badań dotyczy użycia środków zatrzymujących rozwój tkanki ludzkiej, zwierzęcej i roślinnej. Jeszcze inny – zahamowania rozwoju organizmów ludzkich, a także określonych gatunków zwierząt i roślin istotnych w produkcji żywności. Odkrycia, o których mowa nie należą do zupełnie nowych, bowiem od dawna funkcjonują w nauce teorie, według których organizmy żywe można uśmiercać przez ingerencję w ich system genetyczny. Należy oczekiwać, że doprowadzi to do powstania kolejnej odmiany – **broni genetycznej**, której zastosowanie umożliwi niszczenie np. tylko określonych, wybranych nacji.

3.3. Człowiek w walce zbrojnej

Truizmem jest przypominanie, że wojnę , a w konsekwencji walkę zbrojną, wywołuje i prowadzi człowiek. Jest on podmiotem tej walki, ale

jednocześnie przedmiotem. W rzeczy samej bowiem jest z jednej strony kierowany (dowodzony) przez innych, z drugiej zaś jest również obiektem oddziaływania podmiotów strony przeciwnej. W walce zbrojnej żołnierz jest dowodzony przez innych i dowodzi innymi, ponosząc za to odpowiedzialność (prawną lub moralną). Na każdego z żołnierzy oddziałują w walce zbrojnej środki walki strony przeciwnej. Może więc stracić życie, zostać rannym lub kontuzjowanym. Wojna, jak to trafnie ujął Clausewitz „(...) *jest dziedziną niebezpieczeństw*"[1].

W takim aspekcie nie wywołuje zdziwienia fakt, iż kondycja psychiczna wojsk oraz ich zdolność do realizacji zadań bojowych była, jest i prawdopodobnie zawsze będzie przedmiotem zainteresowania sztuki wojennej.

Zazwyczaj, gdy rozpatruje się zjawiska zachowań człowieka w walce stosuje się do tego termin „morale" (łac. *moralis* znaczy dotyczący obyczajów). Zwykle jednak pod tym pojęciem ujmuje się duch bojowy; wolę walki, zwycięstwo[2]. Drugim, swoistym elementem zachowań człowieka w walce zbrojnej jest, w naszym przekonaniu, stres. Pierwszy z tych elementów jest raczej (choć w bardzo ogólnym rozumieniu) pochodną przygotowania żołnierzy do walki. Drugi jest wynikiem oddziaływań różnych elementów (zjawisk, czynników walki zbrojnej) na żołnierzy.

W dotychczasowych rozpatrywaniach zjawiska walki zbrojnej morale było dostrzegane i eksponowane nawet jako czynnik stanowiący o zwycięstwie. W nikłym stopniu zaś eksponowano fenomen stresu walki. Dlatego też w dalszych konstatacjach ten drugi element rozpatrzymy nieco szerzej.

---

[1] C. von Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995, s. 45.
[2] Por. J. Tokarski (red.), *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1992, s. 491.

3.3.1. Morale

Karl von Clausewitz w księdze trzeciej zauważa: „(...) *wielkości moralne należą do najważniejszych przedmiotów na wojnie. Jest to duch, który przenika cały żywioł wojenny i sprzymierza się tym wcześniej i tym silniej z wolą, poruszającą i kierującą całą masą sił, że dąży razem z nią do jednego celu i że wola sama jest wielkością moralną*"[1]. Dalej zaś wskazuje główne potęgi moralne, do których zalicza: talent wodza, cnotę wojskową sił zbrojnych i duch narodowy[2]. W takim kontekście wielu teoretyków wojskowych uznawało morale, jako zasadę sztuki wojennej. Potwierdzeniem tego niech będzie teza M. Porwita, który z całym przekonaniem twierdził, iż „(...) *pierwszą i podstawową zasadą sztuki wojennej jest rozstrzygające znaczenie czynników duchowych. Istotę jej stanowi fakt, że o wyniku walki rozstrzyga człowiek i to nie innymi właściwościami, lecz właśnie duchowymi*"[3]. Dale zaś Autor ten uzupełnia tę tezę wyjaśniając, że „(...) *Spośród wielu czynników składających się na zwycięstwo na pierwszym miejscu stoi człowiek, przede wszystkim dzięki tym wartościom, które najbardziej mu dają miano człowieka – siłom duchowym* (...)"[4].

W poglądach większości armii państw NATO dominuje przekonanie, iż całokształt właściwości człowieka (subiektywnych, osobowych, biologicznych) powiązanych z tradycją kulturową narodu, charakteru armii i właściwości państwa stanowi o morale armii. Zwykle więc podkreśla się, że o istocie morale stanowią:

- system przyjmowanych (uznawanych) wartości,
- motywy działań,
- postawy żołnierzy.

---

[1] C. von Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995, s. 171.
[2] Tamże, s. 174-180
[3] M. Porwit, *Obrona Warszawy – wrzesień 1939*, Warszawa 1979, s. 10.
[4] Tamże.

Często również, do grupy elementów stanowiących o morale zalicza się potrzeby. Rzadko natomiast podkreśla się kwestie przekonań oraz prawości i posłuszeństwa. Te kwestie wyraźnie i z przekonaniem eksponuje J. M.Bocheński[1].

M. Dyrda twierdzi, że „*istota morale wyraża się w relacjach zachodzących między wewnętrznym stanem każdego żołnierza a zewnętrznym celem – zadaniem*"[2]. Dalej zaś uszczegóławia, że „(...) *morale zawiera wiedzę, umiejętności, chęci i możliwości działania, ukierunkowane na osiągnięcie celu*"[3].

O ile trudno zgodzić się z takim ujęciem istoty morale, o tyle przekonujące są uzasadnienia stanowiące, iż:

- po pierwsze, żołnierze mogą znać, umieć i chcieć osiągać wytyczony cel, ale ze względu na brak lub nieodpowiednią ilość lub jakość środków nie mogą tego uczynić w oznaczonym zakresie i czasie;
- po drugie, żołnierze mogą znać, umieć i mieć możliwości osiągnięcia celu, ale nie chcą go osiągnąć w oznaczonym czasie i zakresie;
- po trzecie, żołnierze mogą chcieć i mieć możliwości osiągnięcia celu, ale mogą nie wiedzieć, jak to uczynić, nie dysponują bowiem odpowiednią do celu techniką wykonywania zadań;
- po czwarte, żołnierze mogą umieć, chcieć i mieć możliwości, ale mogą nie wiedzieć, co w konkretnej sytuacji należy uczynić dla osiągnięcia celu[4].

Uzasadnienia te traktować będziemy jednak jako pewne warunki sprawnego działania żołnierzy w walce. Wiedza i umiejętności każdego żołnierza, co zdaje się nie ulegać wątpliwości – stanowią warunek konieczny, ale nie jedyny ich udziału w walce zbrojnej. W naszym ujęciu jednak żołnierz walczy dobrze wtedy, gdy jest przekonany do słuszności podjętych działań.

---

[1] J. M. Bocheński, *De virtute militari*, Kraków 1993.
[2] M. Dyrda, *Morale – ukryta siła armii*, Warszawa 1998, s. 39.
[3] Tamże.
[4] Tamże, s. 39.

Tylko pełne ich przekonanie stanowi o chęci działań, wyzwalając poświęcenie, oddanie i zapał. Dlatego też znajomość celów, uświadamianie konieczności działań i właściwe motywowanie do nich stają się współcześnie wskaźnikami morale.

Podkreślić należy jeszcze jeden element morale, który wiążemy (idąc w rozumowaniu za J. M. Bocheńskim) z posłuszeństwem. Otóż we wspólnym działaniu grup, hierarchicznym (często wielostopniowym) usytuowaniu przywódców, niezbędne jest podporządkowanie się rozkazom. Posłuszeństwo w walce zbrojnej jest warunkiem koniecznym sprawnego działania żołnierzy. J. M. Bocheński wskazuje, z czym musimy się zgodzić, iż „*norma etyczna nakazująca posłuch przełożonym w każdym zakresie im właściwym, jest bezpośrednio oczywista dla każdego moralnie zdrowego człowieka. Łatwo ją także wydedukować na gruncie zasady obowiązujących środków z naczelnej normy wojny, która nakazuje zwycięstwo. Mianowicie gdziekolwiek konieczna jest koordynacja wysiłków wielu ludzi, tam musi istnieć również ich subordynacja jednemu, który nadaje akcji kierunek. Otóż wojna jest właśnie akcją zbiorową i to akcją, której powodzenie zależy od sprawnego współdziałania wszystkich walczących. Na wojnie więc, bardziej jeszcze niż gdzie indziej, konieczne jest posłuszeństwo*”[1].

Posłuszeństwo będziemy wiązać zawsze z lojalnością żołnierzy, a co za tym idzie również z prawomyślnością. Wspólne działania zespołów wymagają zaś koleżeństwa.

W walce zbrojnej posłuszeństwo podwładnego jest zazwyczaj uzależnione od zachowań przełożonego. Stąd też autorytet przywódczy dowódców ma zasadnicze znaczenie. Żołnierz jest posłuszny swemu przywódcy wtedy, gdy jest przekonany, iż ten pragnie dobra wspólnego, że potrafi dobrze kierować walką, że czyni słusznie. Stąd też przywództwo jako

[1] J. M. Bocheński, *De virtute...*, s. 58.

właściwa relacja między dowódcą a podwładnymi staje się współcześnie elementem kształtującym morale.

Zazwyczaj określając wymagania i istotę morale podkreślano świadomość narodową lub państwowo-obywatelską. W ustrojach totalitarnych zaś świadomość idei (faszyzm, socjalizm). We współczesnych walkach zbrojnych – co należy przypuścić – gdzie dominantę polityczną stanowić będą kwestie wynikające z tendencji rozwoju globalizmu, dominować będą raczej – tak sądzimy – inne czynniki świadomościowe, a mianowicie:

- przekonania o konieczności niedopuszczania do rozprzestrzeniania się konfliktów zbrojnych;
- świadomość obrony wartości kulturowych;
- świadomość konieczności powstrzymywania tendencji fundamentalistycznych.

Naturalnie nie stanowi to o eliminacji czynnika narodowego i patriotyzmu. Wskazujemy jedynie na fakt, iż współdziałanie wielu państw w różnych dziedzinach (element globalizacji) wymuszać będzie takie działania wojsk, które powstrzymywać będą zagrożenia militarne dla wspólnych, wielonarodowych przedsięwzięć.

3.3.2. Stres w walce zbrojnej

Kolejnym elementem kształtującym zachowanie żołnierzy w walce zbrojnej jest stres. Kwestię fenomenu stresu w dotychczasowych teoriach walki zbrojnej lub w sztuce wojennej traktowano raczej marginalnie. Pomijano ją zarówno w doktrynach, jak i regulaminach, choć obserwacje i badania prowadzono już od starożytności. Ze względu na ważność problemu potraktujemy go nieco szerzej, pokazując istotę stresu jako takiego oraz istotę jego w walce zbrojnej.

Stres jest pojęciem, które w obecnej postaci semantycznej pojawiło się kilka dziesięcioleci temu i szybko zrobiło światową karierę. W doświadczeniu potocznym stres – to synonim dużego napięcia emocjonalnego i strachu a także sytuacji trudnych, stawiających nas przed problemami złożonymi, wymagającymi podejmowania niełatwych wyborów. Bywa utożsamiany z dużym wysiłkiem i pośpiechem, z chwilami pełnymi emocji (ale niekoniecznie nadzwyczajnymi) w życiu jednostek; zarówno z sukcesami, jak i porażkami, z wydarzeniami smutnymi lub dramatycznymi, ale również i radosnymi (egzaminy, zawarcie związku małżeńskiego, rozwód, narodziny dziecka, śmierć członka rodziny). Jest kojarzony także z tragicznymi doświadczeniami zbiorowisk ludzkich doznawanymi w czasie klęsk żywiołowych, np.: powodzi, erupcji wulkanów, trzęsień ziemi. O przeżywanym stresie mówi się także w kontekście katastrof powodowanych przez człowieka (np. awarie elektrowni jądrowych, katastrofy ekologiczne itp.). Dla wielu z nas stres jest *signum temporis* – znakiem czasów epoki industrialnej, a więc czymś nowym, związanym z obecnym etapem rozwoju cywilizacyjnego. Tak więc stres w powszechnym odbiorze jest traktowany jako swego rodzaju zło, a zarazem jako zjawisko wieloznaczne, w pewnym stopniu zagadkowe, stwarzające poważne zagrożenia dla dobrostanu i zdrowia człowieka.

Już na początku musimy jednak zakwestionować tezę wyróżniającą stres, jako wyznacznik współczesnej cywilizacji. Jego obserwacje oraz prowadzone badania posiadają długą i bogatą historię. Najwcześniej obfitym polem obserwacji reakcji stresowych były konflikty zbrojne. Pierwsze opisy fenomenu, nawet jego bardziej złożonych postaci, odnajdujemy zarówno w literaturze epickiej jak i w prozie okresu starożytności[1].

[1] Por. np. Homer, *Odyseja*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981; J. G. Cezar, *Wojna galijska*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978.

Początkowo obserwacje i analizy koncentrowały się głównie na ściśle pragmatycznych aspektach reakcji stresowych zachodzących w walczących wojskach. Ograniczano je wówczas z reguły do oceny okoliczności powstawania i możliwości przeciwdziałania zjawiskom najczęściej spotykanym w walce, najbardziej groźnym i występującym na skalę masową. W centrum zainteresowania dowódców kierujących działaniami bojowymi pozostawała zawsze zdolność bojowa, a wśród czynników szczególnie jej zagrażających – panika wojsk. Wypracowane już wówczas proste zabiegi socjotechniczne, stosowane wobec oddziałów wojskowych ulegającym zbiorowym psychozom, pozostają nadal aktualne i stąd są interesujące również dla współczesnych badań.

Pierwsze naukowe badania nad skutkami zjawisk określanych obecnie jako stres podjął pod koniec XIX w. wybitny francuski neurolog Jean-Martin Charcot (1823-1893). Prowadzone przez niego badania histerii dotyczyły głównie kobiet – ofiar przemocy, wyzysku i gwałtu. Analogiczne badania histerii prowadzili w połowie lat 90-tych dziewiętnastego stulecia Pierre Janet (1859-1947), francuski psycholog i neurolog oraz Zygmunt Freud (1856-1939), austriacki neurolog i psychiatra, twórca psychoanalizy.

Dramatycznie wysokie straty bojowe ponoszone przez wojska w I wojnie światowej spowodowały znacznie wyższe niż w konfliktach wcześniejszych zainteresowanie służb medycznych walczących armii różnymi postaciami załamania nerwowego żołnierzy. Zwróciły też uwagę sztabów generalnych i kierownictw państwowych. Obserwowane wówczas przypadki ostrych reakcji stresu walki diagnozowano początkowo jako konsekwencje mikrourazów centralnego układu nerwowego. Przeprowadzone już w czasie wojny dokładne badania umożliwiły wykluczenie tezy o urazowej etiologii neuroz wojennych i rozpoznanie ich jako zjawisk o podłożu psychicznym. W historię medycyny I wojny światowej wpisały się również pierwsze

doświadczenia terapii ofiar stresu oraz sformułowanie operacyjnych zasad psychiatrii wojennej.

Jeśli Jeana-Martina Charcota można określić mianem protoplasty badań stresu psychologicznego, to ojcem teorii stresu w ogóle, a biologicznego w szczególności, jest kanadyjski lekarz Hans Selye (1907-1982). Jako student fakultetu medycznego Uniwersytetu Niemieckiego w Pradze H. Selye dostrzegł w 1926 r., że u chorych obok **symptomów swoistych** dla każdej jednostki chorobowej, występuje równolegle pewna gama objawów wspólnych dla wszystkich chorób. Badania zjawiska kontynuowane w Kanadzie pozwoliły stwierdzić, że czynnikiem wywołującym owe **nieswoiste objawy chorobowe** jest zespół zjawisk fizjologicznych, które H. Selye określił mianem **stresu**.

Druga wojna światowa, a także konflikty późniejsze, dostarczyły wiele cennego materiału badawczego. W obszarze teorii stresu nastąpiły istotne zmiany: sprecyzowano wiele wcześniej stosowanych pojęć, zidentyfikowano kolejne symptomy reakcji stresowych i opisano nowe jednostki chorobowe. Głównym odkryciem tego okresu historycznego jest **zespół stresu pourazowego** (PTSD – *Post Traumatic Stress Disorder*) przyjęty w 1980 r. przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne jako nowa jednostka chorobowa.

Stres jest zjawiskiem wieloznacznym i wielowymiarowym. Można go badać i opisywać z biologicznego, psychologicznego, wojskowego, socjologicznego[1], medycznego lub antropologicznego, czy też historycznego punktu widzenia. Stąd różnice dostrzegane w sposobach ujęcia istoty i definiowania stresu są naturalną konsekwencją odmiennego spojrzenia na problem oraz innej metodologii badań. Przedstawiciele profesji charakteryzujących się wysokim stopniem ryzyka: żołnierze, górnicy, lotnicy

[1] Socjologia opisuje napięcia i stresy społeczeństw przy pomocy angielskiego terminu *strain* – natężenie, napięcie, obciążenie.

i przedstawiciele niektórych dyscyplin sportowych a także lekarze dostrzegają u siebie i w swoim otoczeniu wiele odmian i postaci stresu.

Złożony, fizjologiczno-psychologiczny charakter zjawiska spowodował powstanie dwu koncepcji stresu. Pierwsza z nich – **koncepcja biologiczna** opisuje fizjologiczne aspekty, druga natomiast – **koncepcja psychologiczna** bada jego emocjonalną, duchową stronę. Obie te koncepcje mają odniesienie do walki zbrojnej.

Pierwszą naukową, zwartą koncepcją biologiczną stresu była teoria homeostazy (C. Bernard i W. Cannon).

Ukazuje ona interakcje organizmu i świata zewnętrznego oraz dowodzi, że ustrój może normalnie funkcjonować tylko w przyrodzonych granicach, ściśle określonych dla każdego organizmu. Granice możliwości adaptacyjnych ustroju oraz ich adekwatność w odniesieniu do zmian zachodzących w środowisku determinują zdolność jednostki do przeżycia. Homeostaza – uznając istnienie pewnego „idealnego" stanu równowagi środowiska wewnętrznego – nie może być traktowana statycznie, jest bowiem dynamiczną właściwością organizmu nieustannie reagującego na wszelkie bodźce zewnętrzne.

Teoria homeostazy wyróżnia istnienie dwóch rodzajów stresu: chronicznego i incydentalnego. **Stres chroniczny** charakteryzuje się niewielką intensywnością, działa w dłuższych przedziałach czasu i określa granice przetrwania organizmu odpowiednio do sprawności fizjologicznych mechanizmów obronnych. **Stres incydentalny**, krótkotrwały lecz bardzo intensywny, określa granice tolerancji organizmu na skutki działania stresu. Przekroczenie tych granic powoduje destrukcję naturalnych mechanizmów adaptacyjnych, pogorszenie się położenia ustroju wobec agresywnych czynników zewnętrznych, a w konsekwencji – pojawienie się negatywnych skutków.

Rozwinięciem teorii homeostazy jest teoria stresu H. Selyego. Obok wprowadzenia do terminologii naukowej pojęcia *stress*[1] szczególną zasługą H. Selyego jest wyodrębnienie w całokształcie fizjologicznych mechanizmów regulacyjnych ustroju dwóch procesów składowych:

- **ogólnego zespołu adaptacyjnego** (*General Adaptation Syndrome - GAS*) oraz
- **lokalnego zespołu adaptacyjnego** (*Local Adaptation Syndrome - LAS*).

Ogólny zespół adaptacyjny obejmuje wszelkie zmiany fizjologiczne niespecyficzne (uogólnione), będące reakcją organizmu na działanie szkodliwych impulsów. Do takich reakcji dochodzi niezależnie od charakteru bodźca. Widok czołgu przeciwnika obracającego lufę w naszym kierunku, tragicznych skutków wypadku drogowego czy ochłodzenie ciała – to sytuacje, które paradoksalnie wywołują te same skutki fizjologiczne. Następuje wzrost aktywności układu wewnątrzwydzielniczego („wyrzut" znacznych ilości adrenaliny do krwi, uwolnienie dużych ilości cukru jako substancji energetycznej, zwiększenie krzepliwości krwi), wzmożenie akcji serca i skok ciśnienia krwi oraz drżenie ciała. Cały ustrój osiąga stan gotowości do odparcia „agresji" czynnika zewnętrznego, „przewidując" konieczność znacznie wyższego wysiłku, możliwość odniesienia rany i upływu krwi. Ten typ reakcji stresowej określany jako reakcja **walki lub ucieczki,** przebiega w trzech stadiach.

Stadium pierwsze, to reakcja alarmowa, w której następuje ogólna mobilizacja sił obronnych organizmu. Można tu wyróżnić dwie fazy:

1) **fazę szoku** – początkowy, bezpośredni wpływ stresora na organizm (wystąpienie pierwszych symptomów reakcji fizjologicznych: spadek

[1] *Stress* (ang.) – nacisk, presja, ciśnienie, natężenie.

ciśnienia krwi, obniżenie temperatury ciała) lub symptomów urazów fizycznych;

2) **fazę przeciwdziałania szokowi** inicjującą reakcje obronne organizmu, którym towarzyszą zmiany fizjologiczne (wzrost ciśnienia krwi, wzrost temperatury ciała i inne).

Stadium drugie, to **stadium odporności**, charakteryzuje się ono osiągnięciem maksymalnego poziomu adaptacji organizmu do wymagań sytuacji.

Stadium trzecie, to stadium wyczerpania. Rozpoczyna się wówczas, gdy stresor staje się zbyt intensywny lub trwa zbyt długo. W tym stadium uogólnione pobudzenie organizmu nie wystarcza do pokonania stresora (intensywność) lub gdy wrodzone i nabyte rezerwy zdolności adaptacyjnej wyczerpują się (czas trwania stresora). Rozpoczyna się powolna lub lawinowa utrata funkcji obronnych, a negatywne skutki stresu zdominowują występujące jeszcze reakcje przystosowawcze.

W tym stadium można wyróżnić następujące fazy:

1) rozregulowanie się funkcji fizjologicznych;

2) pojawienie się reakcji patologicznych;

3) wystąpienie względnie trwałych reakcji patologicznych;

4) przy dalszym utrzymywaniu się intensywności i/lub wydłużania się czasu oddziaływania stresora może nastąpić dalsze rozregulowanie funkcji fizjologicznych organizmu i wyczerpanie zapasów energii przystosowania . Mogą pojawić się choroby somatyczne, a nawet nastąpić śmierć[1].

Stres może działać również w sposób ograniczony co do miejsca wystąpienia reakcji. Lokalne oparzenie lub rana mogą wywołać zjawiska korzystne dla obrony ustroju przed ewentualnymi skutkami danego urazu. W takich sytuacjach często obserwuje się obkurczanie naczyń krwionośnych,

---

[1] Por. H. Selye, *Stres okiełznany*, Warszawa 1997, s. 36, a także J. F. Terelak, *Stres psychologiczny,* Bydgoszcz 1995, s. 23-24.

zatrzymywanie lub zmniejszanie się krwawienia oraz lokalne zniesienie bólu i ograniczenia w sferze emocji[1]. Ten typ aktywności przystosowawczej organizmu – to wspomniany wcześniej **lokalny zespół adaptacyjny** – istotny element składowy reakcji stresowych zwłaszcza w aspekcie zjawisk obserwowanych w walce zbrojnej.

Z pewnością zrozumienie fizjologicznej koncepcji stresu odgrywa istotną rolę w interpretacji zjawisk somatycznych występujących u żołnierzy w sytuacjach zagrożeń, zarówno w okresie pokoju jak i w czasie wojny, choć podejście takie, co zauważa sam Selye, jest zbyt jednostronne. Procesy fizjologiczne zachodzące np. w warunkach skrajnego wysiłku fizycznego, wywierają znaczną presję na naturalne, lecz „skonstruowane" dla mniejszych przeciążeń, funkcje regulacyjne organizmu przeciętnego żołnierza. Określenie charakteru i wielkości przeciążeń towarzyszących walce zbrojnej umożliwia wypracowanie koncepcji szkolenia wojsk w czasie pokoju i przygotowanie do działania w sytuacjach ekstremalnie trudnych.

Niewątpliwie, składową wszelkich reakcji stresowych są emocje przeżywane jako bezpośredni skutek zjawisk stresogennych. Tworzą one odrębny i zarazem ściśle ze stresem fizjologicznym zespolony kompleks reakcji psychicznych organizmu na wszelkie wyzwania wypływające ze środowiska fizycznego i społecznego. Stres psychologiczny mogą wywoływać również te czynniki, które wyrastają z zagrożeń, jakie mogą wystąpić w przyszłości (tzw. antycypacja zagrożeń)[2] lub stanowią wyłącznie wytwór naszej fantazji. Procesy psychiczne oddziałują na te same ośrodki sterujące mechanizmami obronnymi organizmu, lecz w inny sposób i z innego kierunku. Emocje stanowią więc drugi biegun reakcji stresowych, w mniejszym stopniu funkcjonujący na zasadzie odruchów bezwarunkowych

---

[1] Analogiczne zjawisko czasowego zniesienia odczuwania bólu zauważane są w innych sytuacjach, gdy uwaga człowieka jest silnie skoncentrowana na wąskim wycinku rzeczywistości. Występujący wówczas fenomen „znieczulenia" może wyeliminować funkcjonowanie naturalnych mechanizmów alarmowych organizmu i spowodować wystąpienie urazów, których można uniknąć w normalnych warunkach.

[2] Por. P. Watson, *War on the Mind*, London 1978 , s. 224, 227.

(wrodzonych), częściej natomiast będący konsekwencją świadomego przeżywania zmian zachodzących w otoczeniu (lub tylko w psychice). Generalnie można przyjąć, że stres biologiczny jest reakcją na bodźce fizyczne i chronobiologiczne, natomiast psychologiczny – na zjawiska psychiczne i społeczne.

Złożoność procesów emocjonalnych, intelektualnych i behawioralnych zachodzących w psychice człowieka w różnych sytuacjach życiowych powoduje, że na koncepcję stresu psychologicznego składa się znaczna liczba teorii, tworzących dorobek naukowy wielu pokoleń psychologów. Do najpopularniejszych należą: teoria „**napięcia emocjonalnego**" J. Janisa, teoria „**oceny poznawczej**" R. Lazarusa, teoria „**sytuacji trudnych**" T. Tomaszewskiego i teoria „**regulacyjna**" J. Reykowskiego. Nie tworzą one jednolitej, zwartej struktury, wyrastają bowiem z odmiennych tradycji i różnych zainteresowań swoich twórców.

Analizując podstawowe właściwości stresu psychologicznego, z punktu widzenia wielu teorii, można dojść do następujących konstatacji:

- stres jest **stanem** i zarazem **sytuacją** zagrożenia organizmu;
- jest skutkiem interakcji zachodzących między człowiekiem a zagrażającym mu otoczeniem;
- to stan bardziej ekstremalny niż normalny;
- zagrożenie musi być dostrzegane i oceniane poznawczo;
- zagrożenie nie musi być realne, może być przewidywane lub wyimaginowane;
- stres powoduje mobilizację sił adaptacyjnych lub obronnych organizmu o charakterze atawistycznym „ataku lub ucieczki";
- reakcje stresowe mogą występować na czterech poziomach: fizjologicznym, behawioralnym, emocjonalnym i poznawczym;

- skutki stresu mogą mieć charakter incydentalny (chwilowe zaburzenie lub polepszenie sprawności działania lub samopoczucia) lub chroniczny (choroby somatyczne i psychiczne)[1].

Procesy psychiczne składające się na istotę stresu psychologicznego przebiegają w trzech fazach, podobnie jak stres biologiczny, lecz skutki występujące w poszczególnych fazach są diametralnie różne.

Faza pierwsza to **faza mobilizacji** psychiki, w której wzrastają zdolności intelektualne, następuje mobilizacja energetyczna ustroju, poprawia się dynamika ruchów; generalnie wzrasta zdolność do działania.

Faza druga to **rozstrojenie funkcji psychicznych, intelektualnych i motorycznych**. Charakteryzuje się ona pogarszaniem poziomu procesów orientacji i kontroli, zaburzeniem proporcji między czynnościami wytwórczymi i pomocniczymi (dominacja tych ostatnich), zwiększa się ilość popełnianych błędów.

Faza trzecia to **faza destrukcji.** W tej fazie lawinowo nawarstwiają się popełniane błędy, następuje utrata możliwości realnej oceny sytuacji, potęguje się rozpad procesów motywacyjnych i całej struktury czynności. Zmiany występujące w tej fazie są nieodwracalne i prowadzą do chorób psychicznych[2].

Równolegle z wymienionymi konsekwencjami stresu psychologicznego występują naturalne i nabyte reakcje specyficzne, tj. zwalczanie stresu (charakterystyczne dla fazy mobilizacji) oraz obronne (w fazie rozstrojenia i destrukcji).

Zauważmy więc, że stres psychologiczny może wpływać w podobnym, a nawet wyższym stopniu na reakcje, postawy i sprawność człowieka (żołnierza w walce), jak stres fizjologiczny. Powinien więc być traktowany jako bardzo ważny determinant zdolności bojowej wojsk w walce zbrojnej.

---

[1] Zob. M. J. Dyrda (red.), *Psychologia w wojsku*, Warszawa 1999, s. 81; F. J. Terelak, *Stres...*, s. 44.
[2] Por. M. Cenin, S. Chełpa, *Psychologia wojskowa*, Warszawa 1998, s. 115.

Równocześnie warto zauważyć, że obydwa główne rodzaje stresu stanowią dla organizmu koherentną całość, a rozpatrywanie ich jako odrębnych zjawisk posiada bardziej teoretyczne niż praktyczne znaczenie. Taki pogląd, stanowiący pewne uproszczenie istoty problemu, spotykamy głównie tam, gdzie praktyka posiada priorytet, a teoria ograniczana jest do wymiaru najbardziej niezbędnego. W wielu regulaminach, podręcznikach i poradnikach armii NATO w centrum zainteresowania dowódców, sztabów i służby zdrowia znajdują się **reakcje stresu walki** (*combat stress reactions*) jako suma wielu komplementarnych zjawisk stresu fizjologicznego i psychologicznego[1].

Zjawisko stresowe możemy klasyfikować różnie, w zależności od przyjętych kryteriów, wynikających z celu i charakteru badań. Racjonalna wydaje się klasyfikacja według:

- ♦ skutków działania stresu;
- ♦ natężenia stresu (tj. siły działania stresora);
- ♦ czasu trwania stresu;
- ♦ czasu wystąpienia reakcji stresowych w stosunku do czasu oddziaływania stresorów.

Przebieg procesów w stresie fizjologicznym i psychologicznym wskazuje, że w każdym z nich, z punktu widzenia zdrowia i zdolności organizmu do przetrwania, występują skutki zarówno pozytywne, jak i negatywne. Zauważył to już H. Selye i wyróżnił dwie ogólne kategorie stresu: stres dobry i zły. W stresie dobrym (*eustress, good stress*) dominują zmiany adaptacyjne umożliwiające mobilizację organizmu do walki z zagrożeniem. W złym stresie (*distress, bad stress*) następuje osłabienie, a nawet destrukcja zdolności obronnych ustroju.

---

[1]Por. m.in.: FM 8-10-5 *Brigade and Division Surgeons' Handbook*, FM 22-51 *Leaders' Manual for Combat Stress Control*, FM 21-11 *First Aid for Soldiers* – US Army; FM FM 4-55 *Combat Stress* – US Marine Corps; *Military First Aid Safety Oriented* – Kanada.

Przygotowanie człowieka do radzenia sobie z silnymi stresami (zdobywanie tzw. „kompetencji antystresowej") jest często związane z naturalnymi przeżyciami lub treningiem, w którym określone stresory są sztucznie wywoływane i powodują reakcje identyczne lub zbliżone do naturalnych.

W zależności od **natężenia (intensywności)** stresora możemy wyróżnić jeszcze inne kategorie stresu:

♦ **stres zwykły (życiowy, podstawowy**[1]**)**, powstający np. w wyniku spóźnienia się do pracy, egzaminów, złych wyników w nauce dzieci, awarii samochodu, niesubordynacji podwładnego;

♦ **stres skumulowany (ostry)**, np. utrata pracy, udział w wypadku samochodowym, przegrana w konkursie lub wyborach do władz, rozwód, tragiczny wypadek w czasie strzelania itp.;

♦ **stres traumatyczny**[2] **(pourazowy)**, np.: śmierć bliskiej osoby, przeżycia związane z udziałem w katastrofie lotniczej, powodzią lub innym dramatycznym wydarzeniem, udział w walce zbrojnej itp.

Biorąc pod uwagę kryterium **czasu trwania stresu** można wyróżnić następujące kategorie:

♦ **stres incydentalny (krótkotrwały)**, np. usuwanie zęba, wykonanie skoku ze spadochronem, rzut granatem bojowym itp.;

♦ **stres cykliczny (powtarzalny)**, np.: udział w długotrwałym procesie sądowym, prowadzenie nauki jazdy w roli instruktora, służba w patrolu rozminowania terenu itp.;

♦ **stres chroniczny (długotrwały)**, np.: opieka nad osobami przewlekle chorymi – cierpiącymi i wymagającymi specjalnej troski, kierowanie firmą, dowodzenia jednostką (ZT, OW), udział w walce zbrojnej.

---

[1] O stresie podstawowym (*basic stress*) mówi się m.in. w *Unitet Nations Stress Management Booklet.*

[2] *Traúma* (gr.) – rana. W psychologii i psychiatrii – gwałtowny uraz, który może spowodować zaburzenia psychiczne i somatyczne; wg Sillamy N., *Słownik psychologiczny*, Katowice 1996, s. 306.

Z powyższego wynika, iż rozpatrując czas występowania reakcji stresowej w odniesieniu do czasu oddziaływania stresorów należy uwzględnić możliwość ujawnienia się skutków stresu przed, w czasie oraz po wystąpieniu zdarzeń wywołujących zjawiska stresowe. Najbardziej wyraziście można to dostrzec w sytuacjach dramatycznych, zawierających największy ładunek emocjonalny i wykraczających poza granice zwykłego, ludzkiego doświadczenia. W takim kontekście możemy wyróżnić następujące kategorie stresu:

- **stres przedtraumatyczny** (reakcje stresowe wyprzedzają – na zasadzie antycypacji – dramatyczne wydarzenia);
- **stres traumatyczny równoległy** (charakteryzujący się występowaniem reakcji stresowych równocześnie z traumą);
- **stres potraumatyczny** (wyróżniający się występowaniem zaburzeń psychofizjologicznych organizmu jeszcze przez pewien czas po ustaniu oddziaływania stresora. Szczególnym przypadkiem stresu potraumatycznego jest **stres odroczony**, w którym manifestacja reakcji rozpoczyna się w 6 miesięcy – i później – po wydarzeniu traumatycznym).

W aspekcie powyższego możemy zauważyć, że reakcje stresowe są naturalnym a często również nieuniknionym ryzykiem, które należy przewidzieć i „wplanować" w działania zespołów, wypracować stosowne środki profilaktyczne, a także awaryjne warianty działania.

Z tego co dotychczas powiedzieliśmy możemy również zauważyć, że źródła stresu mogą być różne. Sądzimy, że przekonujący jest tu wywód J. F. Terelaka, który wyróżnia cztery kategorie źródeł stresu. Stanowią je:

- czynniki fizyczne,
- czynniki psychologiczne,
- czynniki socjologiczne,

- czynniki chronobiologiczne[1].

Nie ulega wątpliwości, iż zasadniczą kwestią dla zjawiska walki zbrojnej staje się pytanie o zachowania (reakcje) żołnierzy.

Reakcje na stres, złożone i wielopostaciowe analogicznie jak ich źródła, są naturalnymi reakcjami na nienormalne warunki, wydarzenia i wyzwania. Konkretna postać reakcji stresowych wynika bezpośrednio z charakteru i siły bodźca, wrodzonych właściwości organizmu, a także doświadczenia i nabytej odporności na stres. W identycznych warunkach można zaobserwować skrajnie odmienne reakcje: od spowolnionego, ale w pełni racjonalnego działania, przez wyraźne pobudzenie i reakcje paniczne, aż po całkowite załamanie się (fizyczne i psychiczne). Reakcje stresowe mogą być asymetryczne, tj. u jednego żołnierza mogą dominować zmiany fizjologiczne, u innego natomiast mogą przeważać symptomy psychiczne. Poprawne zidentyfikowanie reakcji stresowych nie jest łatwe: obserwowana osoba może zewnętrznie demonstrować przejawy pełnego opanowania i samokontroli, a w rzeczywistości być bardzo pobudzona; psychicznie, intelektualnie i motorycznie zdezorganizowana, niezdolna do celowego działania. Wyraźnie dostrzegane podniecenie, np. nadmierna gestykulacja, podniesiony głos czy drżenie z pewnością oznaczają stan podwyższonej aktywności organizmu, lecz nie wykluczają zachowania pełnej kontroli nad tymi obszarami *psyche* i *somy*[2], które zapewniają zachowanie się i postępowanie adekwatne do potrzeb wynikających z sytuacji.

Asymetria reakcji stresowych jest zagadnieniem o dużym znaczeniu praktycznym. Napięcie emocjonalne i towarzyszące mu pobudzenie układu wegetatywnego, niezależnie od skali reakcji, powinny być odpowiednio rozładowane. Jeśli takie rozładowanie nie nastąpi, a istniejące napięcie będzie tłumione, będzie się przedłużało lub często powtarzało, wówczas mogą

---

[1] Zob. J. F. Terelak, *Stres...*, s. 69-152.
[2] *Sōma* (gr.) – ciało; ciało fizyczne jako przeciwieństwo *psychē* (gr.) – tchnienie, dusza, psychika.

nastąpić przeciążenia organizmu, a w konsekwencji poważne dysfunkcje psychiczne lub fizjologiczne. Zaliczyć do nich można szeroką gamę chorób cywilizacyjnych, wśród nich nerwice, nadciśnienie tętnicze, chorobę wrzodową, a także wiele innych schorzeń, które według coraz powszechniejszych przekonań są konsekwencjami obniżonej (w wyniku działania stresu) sprawności systemu immunologicznego organizmu.

Charakteryzując różne rodzaje reakcji człowieka na stres można opisać wyłącznie różne aspekty zachowań na wymagania związane z życiem jednostki zachodzące w sytuacji, w której przekroczony został pewien próg odporności organizmu, który określono stanem stresu. Gdzie znajduje się ów próg, to kwestia trudna do jednoznacznego zdefiniowania, zależna w każdych rozważaniach od stopnia szczegółowości charakterystyki rodzajów stresu.

Rozpatrując reakcje żołnierzy w walce celowe wydaje się zwrócenie uwagi na kilka możliwych reakcji (przyjmujemy tu podział za J. F. Terelakiem).

Po pierwsze, wyróżnić możemy reakcje fizjologiczne. Stresor, oddziałując na organizm, wywołuje lawinę reakcji fizjologicznych, wśród których można wyróżnić biochemiczne zmiany wewnątrzustrojowe (mierzalne przy pomocy odpowiedniej aparatury) oraz zmiany demonstrowane na zewnątrz, dostrzegalne „gołym okiem".

Biochemiczne zmiany wewnątrzustrojowe, obserwowane zarówno w stresie fizjologicznym, jak i psychologicznym, sterowane są przez ośrodki umieszczone w centralnym układzie nerwowym (podwzgórze). Na ich istotę składają się bardzo skomplikowane procesy neurologiczne i biochemiczne powodujące uwalnianie znacznie wyższych, niż w normalnych warunkach, ilości niektórych hormonów (np. adrenaliny, noradrenaliny, kortykosterydów), glukozy jako substancji energetycznej oraz wielu innych biostymulatorów. Łączne działanie układu nerwowego i gruczołów wydzielania wewnętrznego (wydzielanych przez nie hormonów) tworzy tzw.

układ sympatyczny (współczulny) organizmu, który zostaje „poinformowany" o zagrożeniu i zmobilizowany do odparcia agresji zewnętrznej.[1]

Dostrzegalnymi symptomami wzrostu potencjału obronnego organizmu są m.in.: wzrost tętna i ciśnienia krwi, napięcie i wzrost siły skurczu mięśni, szybszy oddech, wzmożone pocenie się (to efekt gwałtownie zwiększonej przemiany materii), marznięcie i drżenie ciała (to skutek nadmiernie pobudzonego, nieadekwatnie do potrzeb funkcjonującego systemy chłodzenia ciała), rozszerzenie źrenic, przyspieszona lub mimowolna diureza i defekacja, torsje itp.

Jeśli zagrożenie mija, mobilizacja organizmu musi zostać zredukowana do poziomu normalnego (przeciętnego), napięcie rozładowane, gruczoły wewnętrznego wydzielania wyciszone. Tą funkcję spełnia druga gałąź układu wegetatywnego, tzw. układ parasympatyczny (przywspółczulny).

Po drugie, wyróżnić możemy reakcje emocjonalne. Są one ściśle związane z reakcjami fizjologicznymi, tzn. z biologicznymi mechanizmami adaptacyjnymi do zmian, jakie zachodzą w otoczeniu, tj. zarówno w środowisku biologicznym, jak i społecznym. Emocjonalne skutki reakcji stresowych i ich regulacyjny charakter są znane od zamierzchłych czasów i obserwowane w sytuacjach różnych zagrożeń. Walka zbrojna charakteryzująca się najbardziej realnymi (w porównaniu do innych form aktywności ludzkiej) zagrożeniami życia, występującymi na masową skalę i dla obydwu stron konfliktu, wyzwala zawsze szeroką gamę emocji: antycypowanych, przeżywanych w czasie walki, a także po jej zakończeniu[2].

Emocje posiadają znaczny, a w wielu przypadkach nawet dominujący, pozytywny lub negatywny wpływ na praktyczne funkcjonowanie zdolności

---

[1] Szczegółową charakterystykę procesów biochemicznych zachodzących w organizmie w warunkach stresu zawiera praca Z. Bartel, *Stres*....

[2] Udział w walce zbrojnej wyzwala ostre reakcje stresowe nie tylko u żołnierzy – bezpośrednich uczestników działań bojowych, lecz także dramatyczne przeżycia i silne reakcje stresowe u ich rodzin i najbliższych.

obronnych (adaptacyjnych) organizmu. Mogą one powodować mobilizację wszelkich sił witalnych, a nawet uruchomienie tzw. głębszych rezerw czynnościowych, w tym energetycznych. Szczególną właściwością emocji jest ich wartość antycypacyjna, pozwalająca na wcześniejsze przygotowanie się organizmu do przewidywanych wydarzeń, co w swej istocie stanowić już może znaczne obciążenie. Zmiany hormonalne towarzyszące stanom emocjonalnym wyzwalają nie tylko bezpośrednie skutki fizjologiczne, ale poprzez bardzo złożony system oddziaływań wpływają na odpowiednie struktury centralnego układu nerwowego, powodując jeszcze wyższy poziom pobudzenia. Dalszą konsekwencją jest wzmożona efektywność procesów nerwowych i generalnie psychofizjologicznych. Jednak stosunkowo łatwo, z przyczyn nie do końca zbadanych, może nastąpić przeciążenie systemu nerwowego i gwałtowny spadek zdolności adaptacyjnych organizmu.

Emocje zwiększając z jednej strony wydolność organizmu w zakresie wysiłku fizycznego, intelektualnego oraz odporność na ból, mogą działać również w przeciwnym kierunku powodując przyśpieszone (a nawet natychmiastowe) wyczerpanie się wszelkich rezerw sił obronnych i całkowite, psychofizyczne załamanie się człowieka. Wystąpić tu mogą dwa typy tego rodzaju reakcji.

Pierwsza to reakcja „wypalania się", w której procesy przebiegają powoli (normalnie), negatywne skutki ukazują się stopniowo, a utrata woli i zdolności do dalszej walki o przetrwanie nie jest zaskoczeniem. Druga to reakcja „wybuchowego spalania się", gdy procesy przebiegają lawinowo, a moment załamania się całego potencjału adaptacyjnego następuje błyskawicznie.

Zauważyć też należy, że odporność emocjonalna może być determinantem odporności fizycznej. Wielokrotnie opisywano zdarzenia, w których brak snu, wyczerpanie fizyczne i intelektualne były

rekompensowane przez nadzwyczaj wysokie motywacje i pobudzenie emocjonalne, a jego brak (lub gwałtowne rozładowanie) powodował natychmiastową utratę sił fizycznych (do utraty przytomności włącznie)[1].

Symptomy reakcji emocjonalnych – to głównie niepokój, lęk, strach, płacz, apatia, depresja, gniew, wściekłość, stupor[2], reakcje konwersyjne[3] i inne.

Poznanie emocjonalnych aspektów stresu posiada zasadnicze znaczenie dla zrozumienia zjawisk stresu walki. Dlatego też zawsze należy przewidywać możliwość wystąpienia szerokiej gamy negatywnych reakcji, w tym konsekwencji bardzo groźnych dla zdrowia i życia żołnierzy oraz stanowiących zagrożenie dla wykonywanych zadań.

Po trzecie, duże znaczenie w walce należy przypisać reakcjom behawioralnym. Łączą one silne zależności wewnętrzne z emocjami stanowiącymi (jak wykazano wcześniej) nieodłączny element składowy stresu. Bardzo często bywają analizowane i przedstawione jako „emocjonalno-behawioralny podzespół stresu" lub ogólnie – jako psychologiczne aspekty stresu.

Skrajne przeciążenia, charakterystyczne dla stresu walki, wywierają wyraźny wpływ na postawy człowieka. Presja sytuacji wymusza ponadprzeciętne zainteresowanie się własną osobą i własnym bezpieczeństwem, co wyraża się bezpośrednio w działaniu i zachowaniu. Wymiana informacji z otoczeniem jest stopniowo redukowana i nieadekwatna do potrzeb. Ekspresja i motoryka stają się bardziej impulsywne i coraz mniej kontrolowane. Symptomatyczne objawy obserwuje się w sposobie mówienia:

---

[1] Por. J. F. Terelak, *Stres...*, s. 175; P. Watson, *War on...*, s. 233.

[2] Osłupienie, tzn. stan całkowitego lub częściowego zahamowania ruchów dowolnych, negatywizm wyrażający się w niewypełnianiu przez chorego poleceń lub przeciwstawianiu się im, odmowie przyjmowania pokarmów, odcinaniu się od otoczenia; zob. L. Korzeniowski S. Pużyński (red.), *Encyklopedyczny słownik psychiatrii*, Warszawa 1986, s. 355.

[3] Konwersja histeryczna – pojawienie się objawów cielesnych opartych na mechanizmach psychogennych typu histerycznego. Do objawów k.h. należą m.in.: ślepota histeryczna, afonia histeryczna, znieczulenia i niedowłady; zob. L. Korzeniowski S. Pużyński red.), *Encyklopedyczny...*, s. 232.

wysławianie się bywa z reguły porwane i niewyraźne, zaś konstrukcja i stylistyka zdań – niepoprawna. Zmianom ulega również barwa głosu, często obserwuje się podniesiony głos lub krzyk, niekiedy utratę głosu (afonię). Dostrzegalnie pogarsza się koordynacja ruchów, a działania precyzyjne stają się praktycznie niemożliwe. Wyuczone wcześniej czynności, związane z obsługą maszyn i urządzeń, nawet przy osiągniętym w procesie szkolenia wysokim stopniu automatyzacji ruchów, ulegają stopniowemu upośledzeniu. Do zjawisk obserwowanych w takich sytuacjach należy stosowanie siły nieadekwatnej do potrzeb, pomyłki w kolejności obsługiwania oraz inne zakłócenia w postaci np.: zbędnych działań i przedwczesnego zmęczenia. Efektem końcowym bywa całkowita utrata zdolności do odtwarzania wcześniej wyuczonych czynności, tj. możliwości racjonalnego i elastycznego, dostosowanego do potrzeb sytuacji działania, a w sytuacjach skrajnych – nawet całkowita blokada układu motorycznego.

Powyższe rozważania upoważniają do sformułowania konkluzji, że zaburzenia procesów zachowania się i działania w sytuacjach ekstremalnie trudnych posiadają kluczowe znaczenie dla całokształtu zdolności adaptacyjnych żołnierza i jego możliwości przeżycia. Wpływ stresora na stan organizmu jest w tym przypadku stosunkowo łatwo dostrzegalny, można go ocenić i podjąć odpowiednie decyzje. Ograniczenia i występująca nawet całkowita utrata zdolności komunikowania się człowieka z otoczeniem oraz właściwości motorycznych posiadają niezmiernie ważne znaczenie dla prowadzenia walki zbrojnej. Wysokie nasycenie techniki wojskowej (nawet zaliczanej do średniej generacji) urządzeniami i mechanizmami wymagającymi obsługi w ściśle określony sposób, stawia wobec żołnierzy wysokie wymagania zarówno w zakresie kondycji fizycznej, jak i intelektualnej. Wiele z wykorzystywanych obecnie systemów uzbrojenia

i zabezpieczenia walki prowadzi pracę bojową w czasie 24 h na dobę[1], z niezmiennie wysokim obciążeniem w każdej chwili. Większość z nich posiada dla całości systemu walki tak duże znaczenie, że kwalifikowana jest jako obiekty pierwszej kolejności rażenia. Przeciążeniom fizycznym i intelektualnym ich załóg towarzyszy zatem nieprzerwanie zagrożenie ze strony przeciwnika tworząc sytuacje ekstremalnie trudne dla każdego, nawet doskonale przygotowanego żołnierza.

Po czwarte, wyróżnić możemy również reakcje poznawcze zwane często intelektualnymi.

Reakcje poznawcze (intelektualne) nie występują samodzielnie, lecz w ścisłym związku z trzema poprzednio omówionymi grupami reakcji. Należy je traktować jako wypadkową oddziaływania różnych czynników stresu, a ich skutki można rozpatrywać w aspektach:

- aktywizacji procesów myślenia,
- nadaktywizacji procesów poznawczych,
- ucieczki od problemów stresogennych.

W wymiarze praktycznym należy zwrócić uwagę, że **zubożeniu, uproszczeniu** oraz **spowolnieniu** ulegają takie procesy, jak: **zapamiętywanie**, **porównywanie**, **ocenianie**, **kojarzenie**, **abstrahowanie** i **rozwiązywanie problemów**. Rozpoczynają się one zazwyczaj od zredukowania (do niewielkiej części normalnych możliwości) dostępnej pojemności pamięci bezpośredniej. Ograniczona zostaje możliwość oceny sytuacji i przewidywania jej dalszego rozwoju (prognozowanie), wzrasta natomiast prawdopodobieństwo zaskoczenia, oszołomienia i przerażenia. Obok zmniejszenia zdolności do przetwarzania napływających informacji obserwuje się trudności w ich zapamiętywaniu, a w konsekwencji osoba

[1] Np.: stacje rlok obserwacji przestrzeni powietrznej, stanowiska startowe i ogniowe rakiet i artylerii plot, radiostacje, stacje rozpoznania radiowego, stanowiska dowodzenia; analogicznie *non stop* muszą pracować ich załogi (obsługi).

znajdująca się w stanie silnego stresu jest w stanie zrozumieć i zapamiętać – w ograniczonym zakresie – tylko proste informacje lub krótkie zdania. Wzrasta skłonność do zapominania ważnych, a także nawet stosunkowo prostych spraw. Spostrzegawczość zostaje ukierunkowana na „obsługę" potrzeb własnych: stanu organizmu i bezpieczeństwa osobistego, co w dalszej konsekwencji prowadzi do dalszego ograniczenia ogólnej oceny sytuacji. Koncentracja uwagi na zmianach i procesach zachodzących we własnym organizmie pogłębia kryzys w obszarze pozyskiwania i przetwarzania nowych informacji, niezbędnych dla wypracowania odpowiedniej strategii przeżycia w danej sytuacji.

Funkcje pamięci pośredniej zostają również zakłócone. Dotychczas funkcjonujące, wyuczone schematy postępowania oraz nabyte doświadczenie jest coraz trudniej przywołać z obszarów pamięci trwałej i praktycznie je wykorzystać. W miejsce zróżnicowanego, wyważonego i szybkiego działania pojawiają się reakcje opóźnione, uproszczone i niedostosowane do sytuacji.

Wpływ stresu na właściwości poznawcze (intelektualne) człowieka jest zagadnieniem ważnym dla oceny efektywności kierowania (dowodzenia) w sytuacjach ekstremalnych zagrożeń lub skrajnego wyczerpania. Wojsko jest strukturą ściśle zhierarchizowaną i scentralizowaną, w której decyzje wyższego szczebla muszą być przenoszone w dół z zachowaniem nie tylko głównej myśli przewodniej, lecz również i podstawowych szczegółów nakazanego działania. Dowódcy, dowództwa i sztaby taktycznych szczebli dowodzenia organizują i kierują walką przebywając bez przerwy w strefie bezpośrednich działań bojowych, pod ogniem przeciwnika i praktycznie bez większych możliwości wypoczynku. Występowanie w tych warunkach szerokiej gamy zjawisk stresowych, w tym najgroźniejszych dla dowództw i sztabów reakcji poznawczych (intelektualnych) należy traktować jako bardzo prawdopodobne. Konsekwencje nieprzemyślanych decyzji, nieefektywnego dowodzenia i niewłaściwych meldunków składanych

przełożonym posiadają bezpośredni wpływ na straty wojsk, ich morale, efektywność bojową oraz na ostateczny wynik walki. Reakcje poznawcze są znacznie trudniejsze w identyfikacji niż reakcje emocjonalne czy behawioralne, a ich konsekwencje mogą być destrukcyjne w stopniu do nich podobnym, a niekiedy nawet wyraźnie większym. Błędne decyzje podejmowane na wyższych szczeblach dowodzenia są z reguły skrupulatnie powielane i przenoszone w dół, gdzie coraz trudniej jest obiektywnie ocenić sytuację i ustalić rzeczywiste przyczyny niepowodzeń. Stres w dowództwach i sztabach może mieć katastrofalne skutki dla dowodzenia wojskami oraz efektywności walki zbrojnej. Najbardziej groźnym w skutkach zjawiskiem w warunkach walki zbrojnej jest panika oraz upadek morale, które mogą wystąpić nie tylko w pododdziałach i oddziałach, lecz nawet całych armiach[1].

Walka zbrojna jest bezsprzecznie dramatycznym i na ogół bezwzględnym procesem, w którym uwzględnianie słabości organizmu ludzkiego zazwyczaj nie znajduje się w centrum uwagi. Analiza literatury, opinie doświadczonych dowódców i uczestników misji pokojowych nie pozostawiają cienia wątpliwości: wydolność fizyczna organizmu musi być integralną składową analizy i oceny posiadanego potencjału ludzkiego.

Odporność może (i powinna) być kształtowana w szkoleniu i w czasie wolnym (sport, rekreacja), a także przez stosowne do potrzeb szczepienia ochronne. Nie może być natomiast wypadkową rutynowych lub instynktownie podejmowanych działań zapobiegawczych. Jeśli przewidywane warunki przyszłych działań (np. klimatyczne) znacznie się różnią od średnich warunków środkowoeuropejskich, wówczas analiza konsekwencji i podejmowane działania profilaktyczne winny być skoncentrowane na ich zneutralizowaniu.

Na problem stresu należy spojrzeć także z perspektywy warunków egzystencji żołnierzy i pododdziałów w walce i innych operacjach

[1] Por. Z. Rydzyński, *Psychiatria wojskowa*, Warszawa 1987, s. 349 oraz s. 356-362.

wojskowych. Działania militarne od wieków związane są z drastycznym wzrostem niewygód i równie drastycznymi ograniczeniami w zaspokajaniu wielu podstawowych potrzeb. W sumie tworzą one niezmiernie bogaty i dynamiczny zespół czynników stresu psychologicznego składający się z zakłóceń (utrudnień), zagrożeń, przeciążeń i deprywacji. Wśród nich trudno jest wyróżnić największe, czy najważniejsze. Wskażemy jednak typowe, aczkolwiek często niedoceniane.

Jednym z takich czynników jest niedobór lub brak żywności. Badania naukowe nie dają jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jak długo żołnierz może przeżyć w takich warunkach. Twierdzenie, że całkowite pozbawienie pokarmów powoduje szybką utratę sił fizycznych, jest truizmem, lecz na żołnierza w walce znacznie szybciej mogą oddziaływać psychologiczne konsekwencje braku zaopatrzenia żywnościowego niż skutki bezpośrednie. Podejrzenia, niepokój, strach i inne zjawiska stresowe mogą spowodować lawinowo narastające, trudne do opanowania reakcje. Szybkie odwodnienie związane z brakiem (dostatecznej ilości) wody i przyśpieszaną perspiracją powoduje dramatyczne i szybko ujawniające się konsekwencje. W klimacie gorącym i suchym (pustynnym) całkowita lub częściowa utrata sił, w warunkach zupełnego braku wody, może nastąpić już po upływie kilku godzin. Większe zaburzenia fizjologiczne oraz psychiczne następują zazwyczaj po upływie jednego dnia, a trwające dłużej odwodnienie wzmaga zaburzenia somatyczne i wegetatywne; może prowadzić do utraty świadomości. Przyjmuje się, że utrata w wyniku odwodnienia ok. 10% wagi ciała stanowi granicę zdolności do pracy, a 15-20% - może spowodować śmierć nawet w warunkach spoczynku. **Organizm nie posiada zdolności adaptacyjnych w sytuacjach odwodnienia!**

Głód i pragnienie – to czynniki zagrożenia bezpieczeństwa, których wypływ na samopoczucie i morale wojsk trudno jest przecenić. Walka zbrojna z reguły stawia wysokie wymagania względem bilansu

energetycznego i elektrolitycznego organizmu. Działania w klimacie umiarkowanym, kontynentalnym w zimie zwiększają potrzeby energetyczne, a pobyt w klimacie gorącym i suchym ogranicza łaknienie, lecz skutkuje wzmożonym zapotrzebowaniem na wodę i elektrolity.

Brak snu jest kolejnym, ważnym z operacyjnego punktu widzenia, źródłem stresu. Wywołuje narastające zmęczenie, dezorganizuje procesy intelektualne, zakłóca sferę emocjonalną. Utrata zdolności bojowej przez żołnierza średnio obciążonego fizycznie następuje po upływie ok. 3 dni całkowitej bezsenności. Ograniczając sen do 1.5 godzin na dobę możemy przewidywać, że ok. 50% żołnierzy będzie efektywnie działać do 6 dni, lecz już w 7 dniu 50% żołnierzy trzeba będzie ewakuować jako „straty psychologiczne". Wydłużenie snu do 3 godzin na dobę umożliwia skuteczność działania przez okres ponad 9 dni[1]. Dodatkowe obciążenia i utrudnienia powodują dalsze ograniczenia czasu efektywnego działania.

Także temperatura otoczenia (zarówno hipertermia, jak i hipotermia), wpływając bezpośrednio na organizm lub na warunki realizacji zadań bojowych (działanie sprzętu itp.) może być dużym utrudnieniem lub zagrożeniem (a więc źródłem stresu). Wysokie temperatury w klimacie suchym (kontynentalnym, pustynnym) są stosunkowo łatwiej tolerowane przez Europejczyków, niż wysokie temperatury w klimacie wilgotnym. Bez odpowiedniego zabezpieczenia – w każdym z powyższych przypadków – operacje wojskowe mogą być utrudnione lub okupione wysokimi stratami[2]. Hipertermia połączona z wysoką wilgotnością powoduje (szybciej i częściej) wystąpienie zaburzeń somatycznych, a także zaburzeń psychicznych określanych jako „zmęczenie tropików" lub „neurastenia tropików".

---

[1] Powyższe wyniki uzyskano w Siłach Lądowych USA w ramach eksperymentu przeprowadzonego na trzech plutonach piechoty, działających w obronie, przy pogodzie dżdżystej i chłodnej. Zob. *Draft Field Manual FM 26-2*..., s. 8.

[2] Skrajnie wysokie temperatury w czasie wyprawy afrykańskiej Napoleona (1798 r.) spowodowały wysokie straty wśród żołnierzy korpusu ekspedycyjnego.

Działania wojskowe w warunkach niskich temperatur (hipotermii) charakteryzują się także zagrożeniami i utrudnieniami, które ogólnie można scharakteryzować jako lustrzane odbicie wcześniej omówionych.

Wśród ogólnych czynników egzystencjalnych, również stresogennych, których nie wolno pominąć, istotną rolę odgrywa także troska (obawy) o los rodziny, pozostawionej często bez odpowiedniej opieki oraz „spartańskie" warunki bytowania w polu, a także utrudnienia w zakresie higieny osobistej i wielu innych.

Wszystkie powyżej wskazane kwestie są – w naszym przekonaniu – niezwykle istotne dla współczesnej walki zbrojnej. Często, wbrew rozumowaniu, stanowić mogą element zasadniczy w osiąganiu celów walki zbrojnej (walki, operacji). Nie mogą być zatem bagatelizowane, muszą stanowić zawsze przedmiot dogłębnych analiz i ocen.

Człowiek w walce zbrojnej jest ogniwem głównym. Pomijanie jego zdolności i możliwości działań, jego reakcji na sytuację nie może wpływać ani na sprawne dowodzenie, ani na skuteczność.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Nr ewid.
Zbiorów Zwartych
BIBLIOTEKA GŁÓWNA-ARCHIWUM
Nr ewid. 61067
II
Akademii Obrony Narodowej

Druk AON zam. nr1186/WW/